

ΠΑΤΕΡΙΚΟΝ.



MDCXXV. R.

III-15

III

2.5.23 s. 85 [Nestor]

2.5.20 s. 14.1 [Kosson]

ПАТЕРИКОН

АБО

ЗЫВОТЫ СС.

ОУСОВ ПЕЧАР-

СКІХ.

Обшyrне Словієнським ієзыкіем przez Swiętego
NESTORA ZAKONNIKA
y Látopiscá Ruskiego przedtym nápisany.

Teraz zaś z Gracckich, Láciińskich, Słowiańskich,
y Polskich Pisarzy objaśniony,
y krocey podány.

PRZEZ

WIELEBNEGO W BOGU OYCA SILVESTRA
KOSSOWA, Episkopa Mściśławskiego,
Orszańského, y Mohilewskiego.

W KIIOWIE,
W DRUKARNI S. LAWRY PIECZARSKIEY
ROKV, 1635.



NA SŁAWNY KLEYNOT W SARMATIEY

ROSSIYSKIEY, STAROZYTNEGO DOMU

ICH MM. PP. KISIELOW.

120218 I



A
P

K
C



S

N

D. I.

K.M.

W Polu Tamiot, a nad nim błyśczy się Krzyż święty,
To dom Marsow: to Kleynot z WŁODZIMIE -

(RZEM wzięty.
Ten znak noś! ŚWIE TOLDYCZ Wodź Ruski, którego
Rus KISIELEM nazywała od kunsztu sławnego,
Z tad od wieków z Kiiowem Dom KISIELOW słynie,
Y będzie słynał po ki Dniepr w swych brzegach płynie.

RR. P. EPIS. AVTHORIS.

NA TENZE.

Pstry ten Namiot, y Wieże rzedeń rozśádzone,
Są to hełny bitnego Marsá przyrodzone.
Coż w herbie cnych KISIEŁOW teraz się znáydwią?
Czy stawy SWIETOLDYCZOW przezachnych pilnuią?
Ták iest/ ten Namiot/ te mi powiádaia Wieże:
Hemiyłski że Mars Marsá w nich Kufiego strzeże.
W. B. ATHANAZIVSZA KALNOFOYSKIEGO.

NA TENZE.

Kto rozumie dla siebie że Mars ten roścocył
Namiot/ y on wieżami kóřtownie otoczył:
Mylił się bázro myli/ dawno z nich wyiáchał/
Z Belloną w inſze kráie ná hárcze záiachał.
Twey cności te ADAMIE fortece wystáwił/
Niemożt śnadż z Diámētu/ z płotná/ z cegły spráwił.

TEGOZ.

NA TENZE.

Gdy KISIELA ma Polśá w bitney Ukráinie/
Na Wieże/ Namiot ná wſtřet Tátárſkiej drá-
nińie.
Xiáť krzeczy/ gdyż Polſeje są to cni KISIELE,
Innym ſtroną co Bázty/ co dumne Káſtele.

TEGOZ.



NA TENZE.

NJe w murách widzę Spártá KISIELA schowáta,
 Ni go w twierdzách lekliwych wypiegnowáta.

Bászy ábowiem w Helmy/ zás w Herby i tamioty
 Prádiádow swych SWIETOLDYCZ stuśnie wktádá
 (cnoty.

Pole sobie y swoim żołdatom obiera/
 Spárto polsko za twe się gdy cáłość vciera.

Wychowány pierśiami/ snadz o wstyd mu idzie/
 Nie pierśiami swą Wiatkę bronić w káždey bidzie.

TEGOZ.





SWEMV WIELCE MSCIWEMV PANV
IEGO MSCI

PANV ADAMOWI
SWIENTOLDYCZOWI
Z BRV SIŁOWA
KISIELOWI,
PODKOMORZEMV CZER.
NIHOWSKIEMV,
STAROSCIE NOSSOWSKIEMV,
POKOIOWEMV DWORZANINOWI
IEGO KROLEW: MCI.

PCBOZNEMV, STATECZNEMV,
WSCHODNIEY CERKWIE SYNOWI.
NA POKAZANIE NIEOMYLNEY SWIA-
TOBLIWOSCI

SWIĘTYCH OYCOW
PIECZARSKICH,
WCIELE NIESPROCHNIAŁY,
OD KILKV SET LAT LEŻĄCYCH
WPIECZARACH KIOWSKICH:
A NA DOWÓD CVDÓW PRAWDZIWYCH,
KTÓRE SIĘ PRZY ICH RELIQVIACH DZIAŁY
Y DZIEIA.

AVTOR BŁOGOSŁAWIENSTWA BOZEGO
ZDROWI AY POMYSŁNOSCI ZYCZĄC
DEDYKVIE.

PRÆFACYA. DO IEGOMCI.



Rzechadzaiać się, Mściwy PANIE
PODKOMORZY, po Pieczárach
Kiowskich, Grobach Oycow
Świątych; Świątym ich y nieskã-
żitelnym cuduiąc się Ciąłom, nie
razrzewno zaptakatem, vważaiąc
to, że nieszczesne y zawisne wie-
ki tak godnie do tychczas nie obia-
wiły świātu wybranych Bożych, iako sam Pan Bog
obiawił: Zaczym gdy czułego Strożá Cerkwie Bo-
żey, teráznieysze^o le^o Mści Oyca, Páná y Pásterzá nasze-
nastąpiła piecza y błogostawieństwo, y wola, wiekó
vtáione w skárbnicách Monasterskich zágrzebione
ΠΑΤΕΡΙΚΟΝ, to iest: Żywoty śś. Oycow Pieczárskich
z prochu otrząsnąć, y ná swiát wydać. Ochotnie
przyszło mi się zánurzyć w głąb Greckich, Słowien-
skich, Łácińskich, Ruskich y Polskich Historyográ-
phow, Króniki ich, y Annales przeczytać: cobyto zá
wybrani Bożybyli, ktorych czasów zyli, dowiádu-
iać się. Yiuż zá łáská Bożá a pomocą PRZECZYSTEY
BOGARODZICE, Pátronki mieyscá tego ś. y tychże
Świątych, tę pracą szczęśliwie skończyłem. Przystá-
piła noua sollicitudo, komuby w narodzie Sármat-
ckim Rossyijskim stárożytnie zrodzonemu, y w świę-
tey stárożytney wierze zstárożytnych Przodkow bę-
dącemu tę pracą moię poświęcić. A iż z tychże Lá-
topiscow Ruskich náuczyłem się tego y doczytałem,
że zaraz z Kiowem, Stolicą Xięstw Národow Ru-
skich stawni Przodkowie W. M. Mściwy PANIE
PODKOMORZY wzięli początek y tytuł swoy, tak że

Præfacya.

śmiele ich Aborigines nazywać mogą: tę starożytność
prouectam pertot sæcula, y poſt tot iacturas Narodu
Ruſkiego po Pułnocnych, Wſchodnich, y Południo-
wych kráiach roſproſzonego łącząc z opatrnością
Boſką, że przed lat ſzeſćiaſet wzniecona proſapia,
gdy tak wiele innych vpádło, trwa, y w niey nietyl-
ko ſtarożytny y ſławny tytuł, ale też ſwięta y ſtaro-
żytna Wiara w potomkách ieſt zachowana, y iako w
pryſku ogień żarliwość: nie komu innemu, iedno
W. Mmemu Mc. Panu tę pracę moję dedicare, y ſta-
rożytnych Świętych w Ruſkim Narodzie nayduią-
cych ſię, pod imieniem tak ſtarożytnym W. M. ná
ſwiat wydać obratem ſobie. Naypierwſzy bowiem
ſławny Przodek W. M. SWIENTOLDYCZ, zá czásow
ſławnego Monárchy Ruſkiego WŁODZIMIERZA,
Hetman woýſk Ruſkich, gdy ſam Monárcha Iedyno-
właycá Ruſki Włodzimierz ná wielkim Nowogro-
dzie reſidował: á Pieczyńigowie, ſeu Pazinacæ, dzi-
ki naród (ktorego potym imię ſzablá Ruſka wygła-
dziłá) ná tę Stolicę Kiowską náſtąpił nietylko męż-
nie poczynáiąc ſobie z Rycerſtwem Kiowskim dał
odpor nieprzyiaćielowi: ale też gdy wſzytkę ná-
dzieię miał nieprzyiaćiel w wymorzeniu głodem,
zażył ſtratagema, przez ktore y Stolicę Monárſze
ſwemu dotrzymał, y nowe Cognomen KISIEL,
trwájące podziſdzien ſzczęſliwie otrzymał. Gdybowię
iúž nietylko Pazinacæ, ábo iako Stowiánie ich názy-
wáią Pieczyńigowie bráli gorę, ale y ſami ci ktorzy
w obleżeniu byli ſciśnieni głodem, ſercetráćili, SWIE-
TOLDYCZOWA inwencya takowa ſwoich wtwierdzi-
łá, nieprzyiaćioł odrážíłá: Dwie ſłodnie w nocy wy-
gotował: iedną ſłodkiey wody miodem roſtworzoney,
drugą mąki wkwáſzoney, przez co ſwoim, że Bogowie
im z ziemię pokárm y napoy dáia, áby ſtatecznie tey

Stolice dotrzymali, nieprzyjacielowi aby taką opatrzność Bogowich bacząc, nie sobie o wymorzeniu ~~głodem~~ obiecowali, pokazał. Takiey indystryeysupertitiosa vetustas, dawszy wiarę, y Bogom to swoim ~~świątym~~ ^{świątkim} przyczytawszy, serce do obrony wzięła, y Pieczynigowie odpor: a pokarm ten zmakiwkwaszoney y Autora tey inwencyey KISIELEM nazywali. oczym szeroce wszystkie Annales Ruskie, y od Ruskich Xiażat zawiezione do Moskwy Kroniki świadcza, y Polscy Historykowie co nadawnieyszy, lubo compendiosius nie zapomnieli. Pierwiey tedy niżeli WŁODZIMIERZ Krzeft święty y wiarę przyiał, przodek w. m. ten tytuf od Roxolanow ślarych, ktorzy nazwiska y rzeczó od ludzi y ludzió od rzeczy dawać zwykli, zawzięł. Tenże z walecznym Monarchą swoim tymże WŁODZIMIERZEM Krzeft y Wiarę przyiał. Potomkowie iego co potym robili per longam temporum seriem, z fragmentow Ruskich, (bo tak Graccy Historykowie de Sarmatis Rossis napisali: że szablą władali, y świat przechodzili, ale piórą nie mieli) trudna rzecz deducere. To potym náyduie się in Annalibus: że ANDRZEY KISIEL, gdy już Polskie woyny nastąpiły, Przełożony na Kiowie przy tey Stolicy zdrowiem pieczętował. A potomstwo iego rowno z Kiowem dorak Naiśnieyszych KROLOW Ich Mciow Polskich dostało się: ktorzy iako też wiarę dzielność w Domu swoim dziedziczną KROLOM Pánom swoim oświadczały, stare mogiły po rożnych granicách Koronnych na nich vsypáne, y Pamiatki krwáwey wyslugi ich z Metryk Pismy Przywileciow dawnych dánin w Kiowskiey, Wołyńskiey, y Białoruskiey Prowincyach, tudzież w Wielkim Xięstwie Litewskim iásnie pokazuia. Y gdymiedzy WŁADISEŁWEM

a SWIDRYGAILEM Mars krwawy działy czynił, OLECHNO, to jest: ALEXANDER KISIEL zrodzony z Xiężny SWIATOPOŁKOWNY CZETWERTENSKIEY, tam poległ; za co Niskinie y Dorohin które podziśdźie w Domu tym zostały, Synowi jego, a Prądziadowi W. M. z NIEMIERYCZOWNY zrodzonemu, są nadane, y w Kiowskim Xięstwie starodawne majątności potwierdzone. Dziad W. M. GNIEWOŚZ KISIEL, z MYSZCZANKI zrodzony, na placu Marsowym pod Orszą w oney sławney bitwie, Dworzánim ZYGMUNTA I. S. pamięci KROLA Polskie°, pod regimentem nieśmiertelney pamięci Hetmána Xiążęcia Kóstantyna Ostrogskie°, sławnie zapieczętował. Sokalskie mogiły y te DYMITRA KISIELA z HVLEWICZOWNY spłodzone° pogrzebły. Ociec W. M. HREHORY KISIEL z TRYZNIANKI spłodzony, pod Vh chorągiew waleczne° Hetmána HREHOREGO CHODKIEWICZA przywodziąc, krwią oblat się w Moskwieskiej expedycyey s. pamięci KROLA I. M. ZYGMUNTA III. dwa KISIEŁOW zdrowiem zapieczętowali. W Pruskiej świeżey expedycyey PAWEŁ y GABRYEL dwa bracia rodzeni DOROHINICCY KISIEŁOWIE Capita vouerūt. Sam W. M. iako y Przodkow swoich w sobie y siebie w Przodkach swoich Arte & Marte repræsentuiesz. Orynińskie, Cecorskie, Choćimskie, y inne z nieprzyacielem Krzyżá s. Expedycye wystawiły to przed oczy káżdego. Pruska potym woyná na ktorey w oczách terázniejszego Niezwyciężonego KROLA I. M. Pána nášego Miłościwego, ktorey sam práwie hetmánił, y przywodził pierwszy pod Gniewem z Chorągwią swoią sobie od láśnie Wielmożnego Pána ZAMOYSKIEGO, Woiewody na téczás Kiowskiego, polecona; okrył się w ogniu nieprzyacielskim; gdzie zrodzony W. M. lego Mśc Pa

MIKOŁAJ KISIEL, który y teraz Roty wodząc służy
Rzeczypośp: pierwsze specimen dzielności swoiey
pokazuiac, obficie skapał się we krwi swoiey. Na-
statek Siewierskie Excubias od łasnie Wielmożne-
go Páná ná Konecpolu PANA KRAKOWSKIEGO
Hetmána Wielkiego Koronnego sobie powierzone,
iakoś odprawił, nie folgując szcupley substancyey
swoiey: á potym kilkanaście tysięcy Woyská Zapo-
roskiego, zaciągnawszy z Wielmożnym I. M. Pánem
ZOŁKIAWSKIM Stárosta Káluskim, cum hostium stra-
ge, kończył przyślugi swoje, największy nieprzy-
iáciel W. M. więc nie może tego. Coż więc Decyu-
szowie Rzymscy sławy mieć mogli z przodków swo-
ich, iako W. M. masz w Domu swoim, gdy tak
wiele ich za dostojenstwo Pánów swoich y cátość
Oczyżny zdrowia swoje dáło. Domowych nie
pominám przyślug w vprzatnieniu Choćimskiej
Confederacyey: W rozwodzeniu Kozáckich motus:
w vkontentowaniu Narodu Ruskiego, y záztrzymaniu
Praw y Swiebod stárożytnych, bez záztrudnienia
swoego Rzeczypośpolitey: y ktokolwiek szczęśliwych
Konwokacyey, Elekcyey, Koronacyey Felicissimi
VLADISŁAW IV. y Seymu przeszłego Aéta & Pa-
éta náporym reuoluere zechce, y niewysłowioną łá-
skę I. K. M. narodom Ruskim pokazaną, vważać be-
dzie W. M. gorliwości náucta Religione trudno po-
miliáć może. Przetoż te dwie przyczyny, á słuszne,
stárożytność w Narodzie Rossyjskich Sármátow Do-
mu W. M. Działiczy Religiońis zelus, kazály mi
tę Księgę PATERIKÓN Zycia OYCÓW ŚWIĘTYCH
PIECZARSKICH pod Imięnié W. M. mego Mćiwego
Páná puścić ná świat. Przyimiże W. M. Mći: PANIB
PODKOMORZY za wdzięcznié chęć moję Zakóna,

Præfacya.

á nie wstaway in zelo pietatis Tuæ, iáko w tey skarbni-
cy Ruskich Dzieciow, gdzie gniazdo iest Oycow śś. Pie-
czárskiey Łáwrze, dochował P. Bog stárożytnych An-
nales, z ktorych stárożytną masz sławę Domu swego,
tak W. M. dotrzymyway cále stárania swego, o swo-
bodách y ozdobách tey Stolicy Świętey: Za tábowiē
nieodmienna wiárę ś. záztrzymána w Domu W. M.
nie záronił Pan Bog stárożytnego plemienia W. M.
áni dopuścił zawinym fatom poźreć. A lubo for-
tuny swoje & amplas possessiones pospołu z zdro-
wiem Oyczyźnie służąc Przodkowie W. M. vroniły:
gdy dziedźiczy cnotá, y te się wroca, bo sam Pan Bog
y iego vicarium Numen tyle vdzieląc ci ich będzie,
quantum virtutis & Dignitatis masz w sobie. Inuidia,
która iest virtutis comes, y iey edax liuor nie nie v-
szcerbi, ná którą non illam bullam superstitionis sam sta-
rych Rzymian masz W. M. ále Przenaświetsza BO-
GARODZICĘ Narodu Rossyjskiego, gorącą y wstáwi-
czną Pátronkę y Tutelares Narodutegośz ANTONIE-
GO y THEODOZEGO Pieczárskich: y ich Świętych
Commilitonow, ktorych te Zywoły Swiete ná potom-
ne czasy pod imieniem W. M. czytane będą. Oni
stoiąc iuż przed obliczem Páńskim, będą oświecać tu
W. M. promieniámi Modlitw swoich; á potym post-
sera fata tám gdzie sami odpoczywáia, do swoiey nie-
bieskiey przyimá komitywy. Hoc voto finio, y siebie
z modlitwámi memi vprzeymey iásce W. M. mego
Mciwego Páná oddáie. Z Monásterá S. Łáwry Pie-
czárskiej Kiowskiej. Anno, 1635.

W. M. mego Mciwego Páná
totaliter totus & totum do v, luq, y mod/
SYLVESTER Kossow, Episcopus
Mciśt: Orseń: & Mohil.

Do Czy-



DO CZYTELNIKA

PRAWOSŁAWNEGO.



Z Reliquie Swietych / iako przyaciot
Bozych maia bydz in summo honore,
y ze niesprochniaie ciela / ktore byly
Cerkwia Duchas. uczciwosci sa godne/
nigdy dotad tylko zheretyczaly / in dubi-
um wotowal / Czytelniku Prawoslawny;
abowiem iesli weydzysz w Pismo s. starego Zakonu /
znaydziesz iz Jozys Krol gdy obalal baltwany / a
z grobu wykopywajac kosci wielu palil na oltarzu /
taka poczesc Proroka Samaryjskiego koscioni uczynil /
iz zakazal onych ruszac z oney gory / gdzie lezaly. Co
wietba / znaydziesz ze sam Pan Bog przyklad nam daie
do szanowania Reliquiy ss. slug iego: bo ich sam szan-
nowac raczy / gdy im pogrzeb odprawuie; (iako czyta-
my o cielemoyzeszowym) gdy przez nieiako instrumen-
ta swiete / cuda sprawuie. Znac to w rociach Elizeu-
sa Proroka / przez ktore takie cudo naywyszy uczynil /
ze skoro sie ich dotknal czlowiek ieden umarl / do zy-
wota pierwszego byl przywrocony. Jesli tez w Concy-
liach zrenicy twey zawodowac rostajesz / obaczysz w
Concilium siodmym a Niceniskim wtorym takie slowa:
Seruator noster Christus fontes salutare Reliquias
nobis reliquit, multis modis beneficia fundentes; Mar-
tyrum enim ossa virtutes multas operantur, atque id
per Christum, qui in ipsis habitat. To iest: [Zbawi-
ciel nasz Chrystus szkodla zbawienne s. Reliquie nam

4. Reg: 13.

Deut: c. yle.

4. Reg: 13.

Conc: 7. act: 3.

dem
Act: 7.

Basil: in
Psal: 115.

Gregor:
Nazian:
Orat: I.
in Iuliá.

zostáwił / wiela sposobow dobrodzieystwa wylewáia-
ce: Męczennikow bowiem kóści wiele cudem sprawu-
ia / á te przez Chrystusa / ktore^o moc w nich mieřta. Dla-
tego teŝ ná inřym mieřcu ták o Reliquiách řs. Boŝych
trzyma: ŝe ieřliby ktory Láik onych nie řánował / ŝeby
był ekskommunikowany: á ieřeli Alexy / ŝeby był ŝnaco-
ny. Toŝ uwážaiac Concyliũ Bার্থáginřkie piáte / nie
dla czego inřego zakáznie Cerkwi řláwiáć bez Reli-
quiy řs. iedno ŝebyczesć bylá wyrzadzána w domu Bo-
ŝym řlugom iego. A one lumina Cerkwie nářey Dokto-
rowie řs. co mówia: Bázyluř ř. wykládaiać one Psál-
misty řlówá: Preciosa in conspectu Domini mors
Sanctorum eius: [Droga przed obliczem Páńřlim
řmierć řwietych iego. Táť práwi: Quando Iudaice
quis moriebatur, abominabilia erant morticina: cũ
pro Christo mors contingit, preciosę sunt Reliquię
Sanctorum eius. Antea dicebatur Sacerdotibus: non
contaminabitur ex aliquo mortuo, nunc autem qui
contingit ossa Martyris quandam sanctificationis, so-
cietatem assumit ex gratia corpori insidente. To ieřt:
[Kiedy po ŝydomřku kto umierał / brzydkiem byli umár-
li: gdy dla Chrystusa řmierć sie ŝdárzy / drogie řa Re-
liquie řs. iego. Przedtym mówiono Káplánom y Bo-
gu pořwieconym: Niech nie bedzie řplugáwionym iá-
kiego umárłego; á teraz ktory sie dotknie kóści Ale-
czenniká iákiegoř / pořwiecenia dořláie ŝlářli / kto-
ra w cielemie řięřta.] Grzegorz ř. Názýanřenřki do Ju-
lianá wřgardŝaiácego Reliquiám řs. Boŝych / ieřŝe
noty wotálisřa ieřt / mówiac: Non victimas pro Chri-
sto cęřas reueritus es. &c. quorum (id est Sanctorum)
vel sola corpora idem possunt, quod & animę řancę,
siue manibus contrectentur, siue honorentur. To ieřt:
Nie řánowařes ofiarŝá Chrystusa pomordowaných. á.

(to ieřt

(to iest Świetych) ktorych choć same ciała / też mo-
ga co y duše śwież; lubo sie ktorekomá dotknie / lubo
ie kto ślánuie. A Grzegorz Nisseniski nie ma przeciwno-
zdania / gdytáť mowi : Ipsas attingere Reliquias, si
quando aliqua eiusmodi prospera fortuna contingat,
vt id facere liceat, quám id sit multum desiderandum
& optandum. To iest: [Samych dotknáć sie Reliquiý /
iesli kiedytáť wczesná fortuna zdárzy / áby to uczynić
wolno było / iáť iest rzecz požádána. A Błogosławiony
Chryzostom o Reliquiách s. Iwencyusá y Maxymá
áffirmuie: Ideo sepius eos inuisamus, tumulos ado-
remus, magnáq; fide Reliquias eorum contingamus,
vt inde benedictionem aliquam assequamur. To iest :
[Dla tego ich częściej náwiedzaymy / groby ślánujmy /
y z wielką wiarą Reliquiý ich dotykaymy sie / ábyt my
stad błogosławienstwa iákiego dostapili.] A iesliby
Czytelniku Práwosławny kto zádal / że nie máś czego
iuz wenerowáć w ciałách po wyszciu duše z nich. Od-
powie zá ciebie Ambroży s. słuchay : Quod si dicas mi-
hi quid honoras in carne iam resoluta atq; consump-
ta, de qua iá Deo nulla cura est: & ubi est illud charis-
simi quod ipsa veritas loquitur per Prophetam : [Pre-
ciosa in conspectu Domini mors Sanctorum eius.] Et
iterum : [Mihi autem valde honorificati sunt amici tui
Deus.] Honorare debemus seruos Dei, quanto magis
amicos Dei. De quibus alio loco dicitur : [Dominus,
inquit, custodit ossa eorum, & vnum ex his non conte-
retur :] honoro ergo in carne Martyris, exceptas pro
Christi nomine cicatrices, honoro viuientis memoriam
perennitate virtutis, honoro per confessionem Domi-
ni sacros cineres, honoro in cineribus semina æter-
nitatis. To iest : [A iesli mnie rzeczéś / co ślánuieś w
ciele iuz rozwiązánym y prochniałym / o ktorym iuz za-

Gregori-
Nissen:
Orat: in
Theod:
Mart.

Chrys:
de luen-
tio &
Maxi-
mo.
D. Am-
brof: ser:
93. de Sā-
ctis, Na-
zario &
Celfo.

Psal: 115.

Psal: 138.

Psal: 33.

dnego Boga stárání nemáš. A gdjež jest ono nay-
milšy co sámá prawda mowi przez Proroka: [Droga
przed oblicznością Pánška śmierć swietych iego.] A
znovu: [Mnie zaś trzeba wielce śánować przyziaciół
twoich Boże.] Śánować powinniśmy slug Bożych /
iáko dáleko wiecey przyziaciół Bożych / o ktorych ná in-
šym sie mieyscu mowi: [Pan strzeże kości ich / y iedną
ich nie skrušy sie.] Śánuie tedy w cieie meczenniká
odiete dla imienia Chrystusowego blizny / śánuie ży-
wacego pámiatke wieczności cnoty / śánuie dla wy-
znánia Pánškiego poświęcony popiół / śánuie w po-
piele náśienie wieczności.

To iesli Wyowie świeci o innych śś. ktorych domá
nie mamy Reliquiách rozumieli / rownym záiste sposo-
bem pocześć náleżyta jest tym / ktorych Reliquie domá
w siebie mamy. Zátym ia śmieie rzekne ono co Ambro-
ży ś. rzekł: Exultant felices singularum Urbium popu-
li, si vnus saltem Martyris Reliquijs muniantur. Ecce
nos populos Martyrum possidemus. Gaudeat terra
nostra nutrix caelestium militum, & tantorum parens
fecunda virtutum. To jest: [Ráduie sie z śczęścia
káždego Miásta lud / iesli iednego tylko Meczenniká
Reliquiámi jest opátrzony. A my oto woysko Meczenn-
ników mamy: Tlieh sie ráduie ziemiá nášá / piáštun-
ká niebieskich żołnierzów / y ták wielkich rodzicielká
plodna cnot.]

Ciešsież y ty Przezaena Ziemió Kiowska / że do czego
drudzy setnicámi mil kłáda y patnuia / ty to ná swym
lonie piáštuiess: w ciebie Świeci Metropolitowie / po-
bożni Episkopowie / Błogostáwieni Archimándryto-
wie. W ciebie Mirotoczywe kości znáyduia sie. Tys
Rodzicielká Aniołów ziemnych: tys piáštunka żoł-
nierzów Chrystusowych: tys pole / ná ktorym sie krzewi.

ty y trze.

Ambro-
sius.

ly y trzewia Lilie czyſtoſci / Roże cierpliwości / Hyacyn-
thy poſuſzeſiwa. Alie przedſie znayduia ſie tacy / Kto-
rzy Ecclypſim twemu ſzczęſciu obietcyami utworzyć
tenuia / do onych ſie tak odzywam.

O B I E C T I O I.

Ciała Świałych Pieczárſkich Naturaliter tak długo
nie ſprochniać leża : Ergo ztąd ſwiałe bydź zwane
nie mogą.

O D P O W I A D A M.

Ponieważ definicya ieſt natury wyrażeniem / pożyde ia
z takim Phizykiem przez oneſſ : Putredinem , aboli
ſprochniałość Perypátetykowie z ſwoim Stágyrita tak
ograniczaia : Putredo eſt interitus caloris naturalis in
humido, cauſatus à calore externo. To ieſt : [Spro-
chniałość ieſt utrata ciepła przyrodzonego w wilgości /
ſtráwiona od ciepła pozwierzchownego :] abowiem cie-
pło przyrodzone ma to z natury ſwoiey / że wilgość ter-
minuie ſuchością / y nie dopuſzcza wilgości rozlewać ſie.
Gdy tedy ciepło przyrodzone oſtanie / Wilgość nie má-
iac hámulcá rozſplywa ſie : á to ſie dzieie iákom rzekł
od ciepła pozwierzchownego / ktore gdy uderza ná wil-
gość do rozſplynienia oney meaty / czyni debilituiac y wy-
niſzczaiać ciepło przyrodzone. Tłá dowod tey definicyey
że ieſt taka / ktora z gránic prawdy nie wykracza (dla
wiadomoſci innych) znáti od ſámego Philozophow
tſiażecia położone kláde.

1. Te rzeczy / ktore do ſprochniałości ſa nákłonione /
po ewáporácyey ciepła przyrodzonego oſtaia ſie miékkie
dla wilgości niezáhámowaney ; á tá gdy wyschnie (ná-
rodzi wſy plugáſtwá / robáctwá / iáko mater putredi-
nis) zoſtanie proch y ziemiá.

Ariſt: 4.
Meteor.

2. Znám jest / że Lecie gdy ciepło powietrzhomne pánue / snádniey sie rzeczy psuia y gniia / kwasnieia / ábo gdy czeste z południá wiátry sa / á niželi zimie / ktorego zimno one krepue.

3. Znám / że te rzeczy / ktore sa bázro zimne iáko lod / y metalla ábo kruszcze nie prochnieia: bo ciepło powietrzhomne wnetrznego ich zimná przewyższyć nie może (actio autem superans est à fortiori) iáko też rzeczy goracey natury nie rychło do zepsowania przychodza / znáć to w áromatách / w siárcce / y winnych: bo w tych potężnieysze jest ciepło wnetrzne / á niželi powietrzhomne.

4. Znám / że terzeci / ktore sa in motu / nie rychło prochnieia y psuia sie; tezas ktore stoia / snádnie gniia / y zepsowania podlegle: iáko każdy w wodzie ciekacey y w studni widzieć może. Bote wody / ktore w studni stoia / snádniey moga y bywáia od ciepłá powietrzhomnego okrażone / á nietámte ktore cieka. A zátym snádniey studzienna wodá zepsuie sie / á niželi ciekaca.

To ták položymy dla fundámentu nieomylnego / pytamátiey obiektey Rátionaliste. Ciálá ss. Wycow Pieczárskich máiali ciepło przyrodzone one / ktore bylo instrumentu vitæ coniunctu / ábo nie máia: iesli máia / tedy nie sa ciálá umárle / ale żywe: bo żywot ludzki in calido & humido naturali wedlug zgodney náuki wssytrich Philosophow záwisł. Iesli nie máia (iáko mi przyznaß omnino) ergo humidum / áboli wilgosc od ciepłá powietrzhomnego musiatáby sie rozplywáć y onych. Ergo y sprochnienie necessariò iużby bylo / y w krotce dekret Boży do Ekstacy by sie przywiodł / ktory czynił po grzechu pierwzych obywatelom Raylskich; to jest: Pulvis es, & in pulverem reverteris: Proch iesles / y w proch

se obróciß

Dilema
physicú.

Gene: 3.

ſie obrociſz. A pro colophone ſentencyey Philozophow
niech ſobie taki obietcyonalista przypomni Theolo-
gow ſentencya / ktorzy meritũ putrefactionis peccatĩ
one pierwſze być powiadaia. Supranaturaliter tedy Ciał
ſs. tak dlugo leża dla zaſług ſwych.

O B I E C T I O II.

W Pieczárach Xiowſkich ieſt locus conſervatiuus
corporum, albowi mieyſce zachowuiace ciała. A za-
tym nie dziw / że ſs. Oycow Pieczárſkich Reliquie ſa
nieſprochniałe. Antecedens probuia przykładem Pie-
czar Egipſkich / w ktorych Boterus powiada być ciała
od wielu lat nieſprochniałe.

Boterus
lib: 3.
I. partis
fol: 218.

O D P O W I A D A M.

Negando Antecedens, a położywſzy to / że contra ex-
perientiam nulla ratio bydz moze / tak wywodze:
Jeſliby Pieczary Xiowſkie były mieyſcem zachowui-
cym ciała ludzkie / tedyby oppoſitum czynić nie mogły:
to ieſt onych ſprochniałości. Ale że czynia / zaſſte miey-
ſcem zachowuiacym nie ſa. Sequela maioris ieſt pra-
wdziwa: bo oppoſitorum oppoſitæ ſunt cauſæ per ſe.
Minorem probuie ad ipſum ſenſum: Jeſt koſci ſtuſow
filá w Pieczárach z ciał ludzkich / ktore ſie tam kładły
przedtym / mniemaiac że także tam w całość trwać be-
da; nawet y ſs. niektorych tylo gołe koſci leża / iako
mi poſwiadcza wſyſcy. Ráczeyby tedy pſuiacym ciała
ludzkie a nie zachowuiacz mieyſcem Pieczary mogłyby
bydz nazywane: a zwaſzcz że ipſa ſubiecta, id eſt cor-
pora ſunt diſpoſita ad putrefactionem, iako ſie wy-
ſſey powiedziało. Dowod z Pieczar Egipſkich nie ſlu-
ży / bo y tam Boterus nie nazywa onych y nie powiada
być loca conſervatiua ciał ludzkich; ale dla tego prá-

Arist: 1.
de calo
tex 100.

wi one ciała leża/że są kłiem żydowski y smola Cedro-
wa napełnione/ y w bawełne obwinione. Lepiej tedy
trzeba wierzyć Philosophowi/ który jest takiego zdania/
że choćby człowiek był supra globum Lunæ, y tamby
lubo to nie à calore externo, który tam nie zachodzi/
ale z samej natury swojej umarłby sprochniećby musiał.

O B I E C T I O III.

Ciała ss. Oycow Pieczárskich są artificiali modo, to
jest/ przyprawami iakimi/ iako to Balsámę Cedro-
wý sokiem namázane/ ergo dla tego są niesprochniałe.

Ciało to takie dacie replite/ gdzie takimi przyprawa-
mi ciała są namázane/ póki moc tych przypraw trwa/ za-
pach z siebie wydawać musi/ iako y każda rzecz pachnia-
ca. Ale z Ciał ss. Pieczárskich/ lubo to nie cuchną zapá-
chem takich przypraw/ żaden nie dosięże. Ergo. Żatý dato
non concessio, choćby y temi przyprawami namázane
były/ ponieważ moc tych przypraw exhalauit, nie mo-
głyby byż niesprochniałe dotąd.

O B I E C T I O IV.

CŚwieci/ ktorých ciała leża w Pieczárach/ żyli/
kiedy ona święta ięszce Vnitas Wschodney y Za-
chodney Cerkwie/ iako siostr sobierodzonych kwitnęła/
o ktora my zawsze Pána Boga prosimy przy Ofierze
bezkrewney głosem: [R daynam iednemi wsty/ y iedny
sercem stawic y spiewać Przenachwalebnieysze Imie
twoie/ Oycá y Syná/ y Duchá s. rc.] R dla tego te ciała
iako w onej iedności świętey nigdy nie opłakaneý beda-
cych ludzi, niesprochniałości dare są od Boga obdárzone.

ODPOWIADAM Z OKRZCZENIA SAMEGO RVSI.

O Krzczenie Ruśi do Tonále y powszechne za okrzrze-
niem sie Włodzimierzá Świątosławowiczá Mo-
nárchy Ruskiego/ według naszych Dyptychow/ w kto-

rych sie

rych sie zmárli Metropolitowie ennumeruia : skála sie
práciše Roku Tysiacnego : á według Záreniushá /
Tysiac osmego : tych ia tempu iáto nie táleto od
siebie odstrzeláacych sie (á dla wielkíey o Otrzczeniu
Rusi tář Ruskich iáto y Polskich Zronitarzow nie-
zgody) trzymáiac solucya moje dedukue : Ci Swieci
Pieczársey napierwey zá Włodzimierzá Swieteslá-
womiczá zá otrzczeniem sie iego fundowác poczeli : á
on sie okřcił Roku Tysiacnego / ábo tysiac osmego.
Ergò iuz pó rozermániu onym žalu godnym Wscho-
dniey y Zachodniey Cerkwie. Consequens probuie Báro-
niušem / ktory według Xiedzá Stárgi w ten sens mo-
wi : Anno 999. [Uá Cárogradzka Stolice po Sys'yniu
sie wstápił Sergius Opát / ze křwie Phocyushá / od-
ščepienistwá Gräckiego przodká : ktory dwádziestá
lat ná oney stolicy beďac / á powinnego swego grzechow
y odščepienistwá násláduiac / škóde wielka Kóściel-
ney zgodzie uczynil. wydal list ná Látinniki sprosny /
ále nie z swey głowy : bo sie pokázuie / iż tenže jest / kto-
ry Phocyus písal.] Jesliž tedy poczáwszy od Roku 999.
przez dwádziestá lat ná Pátryárchiey Cárogradzkiey
siedziál Sergius / toć y Roku Tysiacnego / y Roku /
Tysiac osmego / nie byl inšy Pátryárchá Cárogradzki /
jedno onže. A iesli on / tedy y pierwšy Metropolit Wło-
dzimierzowi dla otrzczenia Rusi dány / imieniem Mi-
chal / násládownál Pásterzá swego w wierze y Rus do
tákieyže wiáry od niego informowána / y ci Swieci /
ktorzy w čiele niesprochnálym w Pieczárách Bie w-
škich ležá / teyže sie wiáry trzymáiac / zá pobožne uczyn-
ki tášti v wszechmocnego Pána dostáli. Consequenter
tá obietcy z swego plácu wštepowác musi.

Pržeto ty Czytelniku Práwosławny / bynamniey ná
te obietcy Protheusá w conceptách y myslách twoich

Baron :
Annal :
Tom:11.

Skarga
tom:10.
Annal :
Baronij.
Zonaras
Annal :
tom : 3.

nie naśladowy. Ale iáko niegdys mowil ieden z Monár-
chów Egypciſkich: Egyptus noſtra cælum eſt; mow
Stentorea voce: Kiouia noſtra cælum eſt: Kiow náſ
niebem ieſt. Abowiem má Kiow Sáturná S. IANA
wiele ucierpiálego; ktorego lubo nieprzyziáciel duſzny
ogniem wielkim pod palá / roſpalić go iednáć do nie-
czyſtego grzechu / y zimná do poządliwoſci cielesney w
zapálenie przemienie nie mogł. Má Kiow Jowiſá /
s. MIKOŁAJA Świátóſe Książecią Czernihowskięgo;
był ten fárbę ſrebrney / iáko według Ptolomauſá Jo-
wiſá / gdy urodziwſy ſie Książeci emzńczynym / dla Chry-
ſtuſá purpure w włoſciennice przemienil / á delicyom
pánſkim ſuchym chlebem y wodá Metámorphoſim uczy-
nił. Má Kiow y Mársá / S. MOYZEſZA Węgrzy-
ná / ktory ták mocno y śmieie z iedná Pánia Polſká dla
czyſtoſci iáko verus Martiaलिſta Chriſti potykał / że go
y rozmaitym trapieniem do małżeńſtwa przywieſć nie
mogłá. Má Kiow Slonice / S. ANTONIEGO Pie-
czárſkiego / ktory wſyſtkich oſwiecał oſtroſcią życia ná
Ruſkim Horyzontie / á zapalit do miłóſci Chryſtuſo-
wey wielu ludzi. Má Kiow Jutrzenkę / HILARYO-
NA S. ktory nim ſie to ſlonice ANTONIE S. w Roſſyey
rozſwiecił / Pieczáre był wykopał ná Bereſtowie / y
w niey pobożnie dni żywotá pedził. Má Kiow Mer-
kuryſá / S. SYMONA Epiſkopá Suzdáłſkiego; bo
ieſli Merkuryus według Ptolomauſá czyni ludzi pil-
nych náuk / záſſe ten s. tákiey influencyey wiele w ſobie
miał / kiedy żywoty s. Oyców Pieczárſkich ſzerze y
pilnie ſwiátu wyſtáwił. Má Kiow y Kieżyć / THEO-
DOZEGO S. ktory wzięwſy ſwiátkoſć oſtrego życia od
Antoniego s. nád inne Plánety w nocy niedbáłſtwa o
dobrych uczynkách ſwiecił. Liczy Kiow ſetnicámi wiele
innych gwiazd pobożnoſci / ktorych ſie y niedopierzone

wzroku człowieka nąpátrzáć może w Pieczárách y Cerkwiách Kíowskich. Owo zgóla Kíow twoyniebem íest: Do tego tedy niebá ty często dla modl. Swíetych Pieczárskich wćiekay sie; á ci y one obiecéne swíetym po śmierci niebo tobie wprosić dlażaslug swych móga.

APPENDIX.

O PIECIORAKIM OKRZCZENIU
RV SI.

POnieważ Czwarta obietcy z Ochrzczenia Rusi íest resoluowana / rozurniałem bydz nie mmieyska porzebe o tym / íak sie wiele rázy Rus trzčila / swíatn wyrażić.

I. Według Kronikarzow nássych Słowíanskich / pierwiastki krztu swego od ANDRZEIA swíetego Apostoła Kopolánski naród wywodzi. Abowiem ten swíety Apostol bedac w Chersonézie / dla przepowiedzi Ewángelíey Chrystusowey / pusił sie byl wzgóre Dnieprem áż do Czwogrodu wielkiego / gdzie nieco ludzi okrzciwszy / morzem Instánskim do Rzymu przyzégłował. O nim też swiádcza / że gdy Dnieprem do Czwogrodu droge odpiáwował / przyáchawszy nád gory Kíowskie / one błogostáwił / y Krzyż s. ná gorze (we dle ktorey teraz Brama Míeyska stoi od Poludniá) postáwił; prognostykuiac / iż ná tey gorze / y innych przy niey / miáło známienite y chwála Boża nápełnione Míásto stánać. Przydáte stáry Látopisć Słowíanski Swíety Nestor / że y Páwel s. Apostol Słowíanskim przepowíádáiac Narodom / wielom Rusi do Krztu s. droge okázýwał; á po nim Andronít s. Lecz sie ten Krzest s. nie mógl rozkrzewić dla Kíazat Pogáńskich ná ten czas pánuíacych w Rusi.

Nestor
s. Lát.
piscá
Słow.
íanski/
r. parte
Chroni-
corum.
Wspomi
na o tym
Bzouius
in suis
Annal:
tomo 19.
Anno
1514.
y Gua-
gninus
in descri-
ptione
Mosco-
viae.

Strico-
uius lib:
4. fol:
148.

s. Nestor
1. part:
Chronic.
Crome-
rus.

Czytay o
tym Bą-
roniusza
w latach
tych / to-
mo 9.

Zonaras
Annaliū
tomo 3.

Powtore / Krzcił sie Ruski Narod za Michala
Cesarza Grackiego / około Roku 863. iako świadczy
Baronius ex Encyclica Ep: Photij: gdzie Photyus o-
znajmuie o Rusi / że sie okrzcił. A ten Krzest takim
sie odprawował sposobem / iako świadczy starodawny
należatopisca Słowiański Nestor / y inſzy historykowi.
Kiażeta Słowiańscy / Swiatopolk / Rościslaw / y
Kocel / posylali do Cesarza pomienionego Michala /
proſiac Krztu s. Cesarz ſperal kogoby miał wysłać:
a dowiedziawszy sie z iednego człowieka w Theſſaloni-
ce, imieniem Lwa / że miał dwuch synow uczonych / z
ktorych iednemu imie bylo Methodyus / a drugiemu
Cyrillus / onym do siebie kazal przyiahać / y postal na
przepowiadanie Ewangeliey s. y Krzzenie Narodow
Słowiańskich; ktorzy ſzczerze w tey pracy poſtepuiać /
ksiąg niemáto z Grackiego na Słowiański iezyż prze-
łożyli. A że bez rády Pátryárſhey to bydz nie mogło /
ſpytać ſie kto może / ktoryby na ten czas Pátryárcha Cá-
rogradzki na Stolicy tey ſiedział: a zwaſzczá że za te-
go Cesarza Michala / miedzy Ignacyusem a Photy-
sem o Stolicę Cárogradzká wielki byl warchol. Odpo-
wiadam: Ignacyus byl z Stolicy ſwey rugowany / we-
dlug Bąroniusza / Roku 858. a Photius na one náſta-
pil / y byl aż do Roku 867. ktorego byl znomu przywro-
cony na Stolicę Ignacyus od Bazylego Mácedoná; a
Photyus do Kłaſtoru / ktory Humba zowia zaſłany.
Jeſli tedy Rus ſie krzciłá od tych Swietych Metho-
dyusa y Cyrilla / za Michala Cesarza / Roku / 863. kto
dobrze komputuie / przyznać muſi / że w ten czas na Pá-
tryárchiey Cárogradzkiey ſiedział Photyus.

Potrzenie / krzciłá ſie Rus od Graków za Cesarza
Grackiego Bazylego Mácedoná / ktory dla krzzenia ie-
y poſtal byl Biſkupá (ktorego imienia Bronikinie kła-

da) A ten Biskup gdy do Rusi przyiadał / potrze-
bowala po nim Rus cudow : wiec on Ewangelia
wrzucił w ogień / ktora ze namniey ogniem nie byla na-
ruszona / wiele sie Kopolanow krzciło. Na ten czas był
tenże Photyus (po śmierci Ignacego) Pátryarcha
Cárogrodzki / od Bázylego Mácedoná przywrocony.
A to sie dzie ztad znać : iako Báronius powiada /
ze Ignacy umarł Roku 878. a po nim zaraz nastąpił
na Pátryarchia Cárogrodzka Photyus / na ktorey był
aż do śmierci Bázylego Mácedoná : a to posyłanie Bi-
skupa do Rusi za żywota tegoż Cesárza było / Roku
Pánińskiego / 886.

Poczwarte / Krzcili sie Rusacy od Graków za Olbi-
żony Ihorá Kiazęcia Ruskiego / Bábki Włodzimierz-
wey / Roku / 958. bo ta iezdziła do Cárogradu / za Osme^o
Konstantyna Cesárza Cárogrodzkiego / a za Pátryar-
chy Polieuktá / po śmierci Theophilaktá Pátryarchy /
y tam ia Polieuktus Pátryarcha Cárogrodzki okrzcił / y
błogosławiona miedzy niewiastami Rusimi nazywał.

Naostatet / Krzcili sie Kopolanie od Graków / za
Włodzimierzá Swiátostáwowiczá / iuż powszechniey
doskonale / według naszych Dyptychow / Roku 1000. a
według Bároniusá / 1008. iakom y wyzsey powiedzial.
A to takim sie sposobem odprawowalo : Włodzimierz
bedac wielkim Monárcha Rusi wshytkey / tak Wsch-
odniey iako Pólnocney / y Poludniowey / miał od Cyru-
sá Philozophá (Kleskor go nazywa Cyrylem) instru-
kcyá do wiary Chrzesciánskiej. Abowiem gdy do Wło-
dzimierzá rozmaite nacye przysylaly / aby ich wiare przy-
ial / iako to Żydowie / Máchometani / Wlochy / Gra-
kowie : on wshytkey wiary sobie nie podobal / tylko
Gracká wiara mu w mysl wpadla / za pieknym wywo-
dem Cyrusa Philozophá Grackiego / ktory mu obser-

Baronius
Annal:
tom 0:9.

Baron:
Anno
958.

nie 2r.

Długos:
in An-
nal: suis.

nie Artykuły wiary świętey przepowiadał; naostatek wlażal zapone/ na ktorey wyhaś towany był sad Boży / a przywiozł ia od Cesarzow Grackich y Pátryarchy/ za opeminek Włodzimierzowi. Na te zapone Włodzimierz pátrzac / pytał Philosophá/ ktorzyby to byli po prawicy Sedziego / a ktorzy po lewicy. Philosoph powiedział / że ktorzy po prawicy sa wyrażeni / sa Chrześcianie z dobrymi uczynkami; a po lewicy beda wszyscy / ktorzy sie nie otrzcieli. Włodzimierz do sercáto swego wziawszy / westchnał / y rzekł : Błogosławieni ci ktorzy na prawicy stána / a biada tym ktorzy po lewicy. Philosoph zaś rzekł : A ty będziesz na prawicy / kiedy sie otrzciś. Przeto dla wieśzey wiadomości miar rożnych / wysłał posłow swoich Włodzimierz do rożnych kráin świata / ktorzyby przegladáli wiary y ceremonie: ci zwiędziawszy wiele ziem / żadney sobie wiary y ceremoniey nie upodobáli / iedno Gracka; ktora im iak sie wielce podobála / świadczy Długos w te słowa: Tantam insuper in Missa Græcorū cui intererant, testabantur se dulcedinē sensisse / ut penē extra se rapti magis cælesti quam terrestri solennitati se putauerint interfuisse. To jest : [Tak wielka nádto w Liturgiey Grackiey / przy ktorey byli / powiádali że uczuli słodkość / iż iakoby w zachwycenie porwani / ráczey przy niebieskiey a niżeli ziemskiey uczucie rozumieli sie być.] Działo sie to za Konstánte° y Bázyle° Cesarzow Grackich / y Sergiusá Pátryarchy Carogrodzkiego. Jednak nie będąc doskonałe ięszce ugruntowanym w wierze Chrześciańskiej Włodzimierz / dla rozszerzenia państwa swego / zebrawszy Nowogrodzan y Kiowian / puścił sie do Tauryki / ktora dziś Przekopem zowia : tu opánowawszy / y wziawszy w niey Miasto Korsun / posłow swych do Cesarzow Grackich dwóch bráciey / Bá-

zylego y Konstantego / synow Jana Zemiski / Cesarza
 Grackiego / zyczac sobie siostry ich Anny za Malzonke /
 postal. Oni odpowiedzieli Wlodzimierzowi: Jesli
 zostaniesz Chrześcianinem / damyć siostrę naszą za Mal-
 zonke: A Wlodzimierz taki dal respons: że ja sobie
 w podobal wiare wasze ięszce zdawną / gdym postow
 moich wysylal na wywiadowanie oney do was. Przy-
 blićie tedy Biskupa / a ja sie okrzęze. Wdzieczna no-
 wine wyslyshawy Cesarzowie / ieli namawiać siostrę / aby
 za Wlodzimierza była / ktora lubo dziwnie niechciała:
 uwazaiac iedną zbawienie tak wielkiego narodu Ro-
 kolanckiego / y pokoy oyczyzny swojej / przyzwolila; po-
 tym iachala z wielkim orszakem Kiazat Grackich do
 Korsunia / do ktorego przyiachawly / gdy byla przypio-
 wadzona na palac Zamku Korsunskiego / Wlodzimierz
 zagnala olśnal / y poczal byl iuz watpic o okrzęzeniu / ro-
 zumieiac że go Bogowie Poganscy skarali. Ale Cesa-
 rzowna postala do niego mowiac: Okrzęci sie iedno / a
 zbedziesz ślepoty; iako sie ystalo: bo Korsunski Ar-
 cybiskup gdynan reke pokozyl / błogostawiac mu aby
 przyial Duchą ś. zaraz iakoby lula z oczu iego spadla /
 y przyezrzal iasno / a dal chwale Bogu mowiac: Tera-
 zem poznal prawdziwego Boga. Okrzęciwszy sie tedy
 Wlodzimierz / po weselu iachal z Cesarzowna do Kio-
 wa / wziawly od Patriarchy Konstantynopolskiego
 Sergiusa / Metropolitę pierwszego Michala (Stry-
 kowski powiada / iakiegoś Sacya) a przyiachawly do
 Kiowa / Balwany poobalal / y kazal sie wstykiey Ru-
 si krzcić: A osobliwie kazal okrzęcić synow swoich dwa-
 nastu / ktorych mial z kila żon / y nalożnicami: imiona
 ich sa / Wieszlaw / Jaslaw / Swiatopolk / Jarostaw /
 Wsewolod / Swiantoslaw / Miecislaw / Borys / Szeb-
 Stanislaw / Pozwizd / Sudyslaw; y odtad te gore

Stricou
 us lib: 4.
 fol: 141.

nád Dnieprem/gdzie się oni trzcieli/ prostacy y podziś-
 dzien Chrześcłatykiem zowia. Tak też/ iáto mowi
 Strykowski/ w Bytkie Ruskie/ Bialej y Czarney/ Wscho-
 dney/ Północney/ y ná Południe leżacey Rusi/ naro-
 dy w wierze Chrześcíanstkiej/ według obziedow y cere-
 moniy Græckich/ pod zwierzchnościá Pátryárchy Kon-
 stántynopolstkiego staley státeczenie trwáia. Dla ták te-
 dy wielkiej sprawy/ że doskonałe zá iego instáncyá Pan
 Bog ták wielki naród do krztu świętego przymiodł/ do
 Káalendarzá go Cerkiew święta przyielá/ y obchodzi
 dzien iego 15. dnia Lipcá. pochowan iest w Kiowie
 w Cerkwi Świętey BOGARODZICE Dziesięcinney /
 w grobie marmurowym: bylá tá Cerkiew wedle Bramy
 teráznieyszej Kiowskiej/ ná gorze stoiacey/ ále oney dla
 spustoszenia częstego Kiowá/ mianowicie od Bátyjá
 Tátárzyná/ ledwo śmát muru wyniosł^o stoi. A Dzię-
 sięcinna dla tego tá Cerkiew bylá názwana/ iż wšytká
 Ruska Ziemiá dziesięćine ná te Cerkiew dla ochedo-
 stwá y wychowánia Duchownych dawálá. By tákich
 architektow Cerkwie náše Cytelniku Práwosławny
 dotád miáły/ podobnoby ochedożnościá wšytskich
 Monárchow dostátki przewyżšáły. Tiedzi wużesie
 tedy/ gdy opádł^e y máiej ochedożne Cerkwie
 baczysz. Bo tákich dziesięcinnitow
 nie stáło.





Z Y W O T S. ANTONIEGO PIECZARSKIEGO.

ZEBRANY Z LATOPISCA SŁOWIAN-
SKIEGO NESTORA.

W ZAKONIE POCZAŁ ŻYC OKOŁO ROKU
PANSKIEGO, 1013. Za Xiażat Ruskich, w Zy-
woćie położonych, y w Annotacyách.

Obchodźi dzień iego Cerkiew 10. Iulij.



IESzcze w pieluchách zwykła mądrość
Przedwieczna miłość swoje rozżarzać w
tym człowieku / którego na służbę do sie-
bie ciągnie. W Flar to każdy obaczy / kto-
ry żywot s. ANTONIEGO Pieczárskiego
na zdrowa rozsądku hale włoży. Ten s.
rodem z Lubecz / ięszce w dzieciństwie takie obyczaje
miał / iż mu o Zakonie y iáźmie Chrystusowym wpy-
tlich wsta prognostykowały / y nieomylnie ; Abowiem
skoro ieno podrośł / wlepiła się mu w myśl święta go-
ra Athos / gdzie ludzie pobożni / iáko drudzy Anioło-
wie żywot pedza ; do ktorey gdy przyśedł / Thumen wi-
dzac człowieka do cnot Zakonniczych goraco się máia-
cego / obletągo w habit / y náucza czystości / posłuszeństwa

y obojwá. ANTONI s. przedo z siebie owoce doyrzálé pobożności wydawác poczał / i z y dawnięszy w Zakonie wżory z niego bráli. Wic gdy takstátecznie przeznimało lát w pobożności postępował / Ihumen rzecze: Brácie ANTONI, inż ciebie Zbáwiciel doskonátym uczynił / potrzeba żebyś drugich do takiejże doskonátosci wiodł: Iżże namilşy Brácie do Ruskiej Ziemi / wziawşy błogostáwienstwo s. Gory. Szedł Świety Ociec iáto posłuszną owieczką / y przyşedşy do Kiowa / zá Włodzimierzá Świątosławowiczá / chodził po wşytkich Monásterách / ále w żadnym z nich Bóg mu miéjstác nie náznáczył. Potym przychadzał się po gorách / iálli niách; y nátráfił ná Berestowie leżné Pieczáre / ktera wykopáli byli Wárágowie / tá mu się podobálá / y iáł w niey w wielkiej wstrzemięziwosci miéjstác / postámi / y modlámi ná káśke y Zbáwicielá záslugowác. W tym odşedł z tego świata Monácha Ruski Włodzimierz / á Świątopelt kázawşy pozabijać Brácia swoje ss. Borysá y Glebá / osiadł ná Kiowie. Świety ANTONI obizydziwşy sobie tego Brátenubycę / znowu do s. Gory Athos wdał się / y tam był tak długo / áż Jarosław Włodzimierzowicz zbiwşy Świątopeltá / ná Dyczyskiej stolicy Kiowie osiadł. Kochał się Jarosław w miéyscu názwánym Berestowo / y w Cerkwi támi ná imie Świtych Apostółów záłożony; przy tey bowiem był Iláryon człowiek y w ráńce y w cnótách nie posłedni / kteryż Berestowá zwiéł był ná Dnieprowe págorki (gdzie przedtem bywał stáry Monáster Pieczárski) chodzić y modlitwy odprawowác / á tam był lás bárzo wielki. Ten Iláryon wykopał był ná dwa sáżnie Pieczáre w jednym págorlu / w ktorej kryłom o Poklonny Psálm odprawował. Ogłosili się leżnáci postępli tego meżá Jarosławowi: áż náten czas potrzebá

było Metropolitą / Jaroſław zebrałszy Synod Epi-
 ſkopow / y wſychſkich Duchownych wś. Sophiey na Me-
 tropolia go inaugurować życzył / na co y Duchowni ſie
 zgodziwszy / poſwieciłina ten urząd S. Iarioną. s. zaś
 ANTONIUS za zjawieniem Bożym pentore z ſwiętey
 Gory do Ruſi od Thumena był poſtany; ktory przy-
 ſzedſzy / gdy do Bereſtowych pagórkach przechadzałſie /
 znalazł one Pieczare / ktora S. Iarion był wykopał / y
 począł w niej mieſztać / zámſze w poſcie y w modłach
 dzień y noc trawiąc / a proſząc Boga aby go utwierdzał
 w tym mieſzkańiu / y dał Błogoſławieństwo s. Gory
 Athonu. Wicze była Pieczara niewielka / kopal ia
 dalej s. ANTONIUS. Po śmierci zaś Jaroſława Wło-
 dzimierzowicza / naſtąpił na ſtolice Kiiowſka ſyn iego
 Izáſław / ten ſłyſząc o wielkiey pobożnoſci ANTONI-
 GO s. zwiſł był częſto do niego przychozić / y o bło-
 góſławieństwo proſić. Wicze gdy ſie mawſzyſkiej Ruſkiej
 Ziemi wſtawił s. ANTONI Pieczarski / wiele ludzi ſercá
 Chryſtus Pan zapálał / aby pogárdziwszy roſtoſkami
 ſwiátá / iá rzmo ie^{le} lekkie przyjmowali / y zebrało ſie było
 iuż do dwunáſtu Bráćiey Zakonnych. Wten czas do s.
 ANTONIEGO y THEODOZIVS S. przyſzedł / y w Zakon
 wſtąpił. Ci ſpolnie wielka wykopali Pieczare / a woney
 y Celle / y Cerkwie porządne: iáko ie teraz obaczyć ka-
 żdy może pod ſtary Monáſterem. A iż czas od czasu przy-
 mnażało ſie Bráćiey / s. ANTONIUS do nich rzekł: Brá-
 cia mili / niech ná was będzie błoſławieństwo Boże /
 iáko nád s. Gora Athos; a ia do drugiey przenioſe ſie
 gory / żebym ſam ieden iáko y przedtym mieſztał. Uczy-
 niwszy im te dy Thumenem Barlaáma / ſam do drugiey
 ſzedł gory / wktorey Pieczare wykopawszy / dziwnie oſtro-
 żył / mało co iedząc y piąc / a zámſze Pſalmy y modły
 gorące odprawiając / y támi ſie iednáć ciſzeli do niego

Bracia: nie mogąc się ostrości żywota iego nasycić. A tak
 za czasę/gdy grono obfite ich rozkrzewiło się/ym drugiey
 s. ANTONIEGO Pieczárze/ sli Bracia do s. ANTO-
 NIEGO/prośbac go/ aby im błogostawił nad Pieczárá-
 mi ná gorze dla rozmnożenia Bráciey Cerkiew zbudo-
 wáć y Monáster. Rad to slybat s. ANTONI, y Chrystu-
 sowi ze łzami dziękował/iz się sług iego przymnażało.
 Błogostawiający/ postat do Książcia Jzásława/ (bo
 Jzárslaw iuz był umarł) aby tey gory/ ołtora Brácia
 ná Monáster y Cerkiew prosili/ pozwolíc raczył. Książ-
 cze Jzásław z ochotą pozwoili/ y postawił Dworzáni-
 ná swego/ one gorę im podał. Tamże Zakonnicy wielká
 Cerkiew zbudowawszy/ obrazami cudnymi iá ozdobili/
 á wkoło Celle postawili/ y one opárkánili. Odtad te-
 dy názwisko máł Monáster Pieczárski/ iz pierwey w Pie-
 czárach żywót Zakonniczy pędzili. Poty Jzásław Książ-
 cze Ruskie rozmiłowawszy się pobożnych Zakonników/ zbu-
 dowal kosztowny Monáster s. Demetriusa/ nie daleko
 od Pieczárskiego/ w którym gdy potrzeba było pobożne-
 go Jhumená/ prosił y s. Antoniego Jhumená Wárlá-
 ámá. S. Antoni nie mogąc brócić Książciu/ ná ták po-
 bożny czynek/ dáł tego wielce światobliwego człeka.
 Bracia lepat Pieczársci sli do s. Antoniego/ zádáiac
 sobie Jhumená ná miejsce s. Wárlááma do Monáste-
 rá s. Demetriusa/ ná zádanie Książcia Jzásława po-
 dánego zá Przelózonego. ANTONIUS s. pyta/ kogoby-
 ście chcieli namilišy Bracia. Odpowiedza: Kogo Bog/
 Śláswietša Pánná/ y ty s. Oycze podaš. Antoni s. rze-
 cze: Ja nie widze náđ THEODOZEJO, bo iest potór-
 nym/ dobrym/ y dziwnie ostro żyjącym/ według Zakonu
 nášego. A Bracia/ ktorých iuz było dwádziestá/
 do ziemié się s. ANTONIEMU uklóniwszy/ wzięli
 Theodoze s. Pieczárskiego zá Jhumená. A on iest i
 kiedy zwierciádem był czystości/ stonice posłuszeństwa/

krzystałem wboś wia: obiawſzy Jhumeniſt wo / ſowicie
 ſie ſtarał w tych cnotach zbogaconym bydy / y zebrał
 Braciey ſto: przyſzedł był na ten czas z Gracyey Me-
 tropolit Jerzy / a z nim Zakonnik imieniem Michael /
 z Monasterow Studyiſkich: Tego zaraz s. THEODO-
 ZYVS iako czuły Paſterz proſił o oznaymienie porząd-
 ku Oycom ss. w Monasteru Studyiſkim; iako oni ſy-
 mnny / iako pokłony odprawuia: iako / kiedy / y co iada-
 ia / w iaki dzień. Michael bedac biegłym oznaymił o
 wſytkim s. THEODOZEMV. y z tad oſtawy y porzadki
 w Monasterze Pieczarskim. Gdy tedy tak porzadnie
 ſprawował Monasterem s. THEODOZYVS, Teſtor
 ſwiety w oſmnastu ieſzcze leciech do niego w Zakon
 wſtąpił / y ten pierwſzy ieſt piſarzem życia ss. Pieczar-
 ſkich. ANTONI zaś s. czterdzieſci lat mieſtacia ſciſto
 w Pieczarze / do wieczney chwały oſzedł / do ktorey y
 nas domieſć Boże. Amen.

ANNOTATIONES ONOMASTICÆ.

Włodzimierz / o którym wyſſey powiedzial był ſyn
 Swiatosławow / Wnuk Jhory Kieżećia Ruſkie-
 go / y Olhi Kieżny; Prawnuk Rurykow. Toſtal pa-
 nem wſytkiey Ruſi po śmierci braciey ſwoiey / ktorym
 imie było Oleh y Jaropolk. Miał Stolicę ſwoię pier-
 wiey u Nowogrodzie / potym w Kiowie: na oſtatek ia
 przeniſt do Włodzimierza Miasta / ktore na imie
 ſwoie we 36. milach za Moſtwa między Wolga y Oka /
 nad Kiezma rzeka zbudował. Tak wielka ſierokoſć
 miał ſwe^o państwo / że nietylko wſytki Ruſſya Wſcho-
 dnia / Potudniowa / y Północna władał / ale Ziemię
 Bulgarską / Serbską / Kärwacką / Siedmigródzką /
 Wiatycką / Jätwieżką / Dulebską / y rekrainy / gózie

Stricou
us lib: 5.
cap: 3.
Baronius
Tomo II
A^o. 1034.
ex Dtu-
goffo.

dzis Wołosy / Multani / y Tatarowie Bobruyscy: ie-
dna wypława do posłuszeństwa swego przypędził / y
dań nanie włożył. Za tego kiedy sie ochrzcił / przypędł
do Rusi pierwszy raz ANTONIVS S. Pieczarski / ale o
tym Kroniki Polskie milczą / tylo o wtorym przypłiu-
iego / kiedy już za Jarośława (iako z żywota tego wie-
dzieć sie daie) przypędł y kopac poczał Pieczary. Mo-
wi bowiem Strykowski za Jarośława [Pieczary Ki-
owski kopac poczetu dla grobow / za powodem iakie-
gos ANTONIEGO, ktorego Rus ma za swietego.]
Jarośław byl syn tego Monarchy Ruskiego Wło-
dymierza Swiatosławowicza; ten zbudował Cer-
kiew S. Sophiey / abo Mladrości Bożej w Kiowie /
kościołem barzo wielkim / y Wieże przy niey pobita po-
złoconymi blachami nakrył; a kielichami y naczyniem
złotym / srebrnym / księgami y obiorami drogimi Cer-
kiewnymi nadał. A żeby była Cerkwia Stołeczna Me-
tropolitanska / w niey iednego pobożnego człeka / imie-
niem Hilaryona poświęcić kazal na Metropolia Ru-
ska. Zbudował też w Kiowie od Polski Bramę nakła-
dem wielkim / wierzch iey y galkę blachami pozłocony-
mi ozdobil / y Wrotą złote oney dal. Na tey Bramie
zbudował ieszcze Cerkiew Zwiastowania Niewiasty
Panny. Synow miał pięci: Jarośława / Swiatosła-
wa / Wsewolda / Ihora / Wecestawa; ktorym tak
Monarchia Ruska rozdzielił: za żywota Jarośława
wi starszemu synowi dal Kiow / z należnościami do
niego. Swiatosławowi Czernihow: Wsewoldowi
Pereastaw: Ihorowi Smolensk y Włodzimierz: We-
cestawowi Pskow y wielki Nowogrod. Po śmierci po-
chowan w grobie marmurowym u S. Sophiey w Cer-
kwi / w Kaplicy S. Ghehoryja / ktory y dziś stoi zupełny.
Borys y Gleb w pogánstwie rzezeni / a na Krzcie

Roman

Roman y Dawid nazwani synowie Włodzimierzowi,
 a bracia Jarosława byli: ci po śmierci Oycy swego
 Włodzimierza/ od brata swego Swiatopółka sa poza
 bitani/ tym sposobem: Swiatopółk dowiedziawszy sie
 o śmierci Oycy swego Włodzimierza/ pierwey aniżeli
 Borys (bo Borys naten czas z Pieczynigami woynie to-
 czył) opánował Kiow/ y náprawił Wyssogrodzan/ aby
 Borysa zdrađa zabili: ktory gdy byl w małym poczęcie/
 Wyssogrodzanie ná Tamiot nápadli (imiona ich sa:
 Puszcz/ Talecz/ Jetowicz/ y Lasto) a modlącego sie w
 Tiedziele/ y ná obraz Zbawicielow patrzącego/ mieczá
 mi skoli/ y slugę ięgo Georá Wegrzyná/ ktory byl
 padł ná nim. Tiedosyc ná ty máiac Swiatopółk/ ná
 drugiego brata Gleba Kiazęcia Muremskiego zdrowie
 náwazył/ tym fortelem: nie oznáymuiac o śmierci Oycó-
 wskiey/ nápisal do niego iż jest bázdo chory/ a káže mu
 bydz do siebie. Gleb iako brata wwierzywszy/ iáchal
 do Kiowa: y gdy byl w drodze w mili od Smolen-
 ska ná Sniadyniu/ Bogu sie goraco modlit/ żol-
 nierze Swiatopółkowi nápadli náń/ y zabiligo/ áciáto
 w pustym mieyscu stryli/ náđ ktorym głosy Anielskie
 słysáne byly/ y świece gorájące widáne. Obudwoch
 ich meczénstwo obchodzi Cerkiew s. Wschodnia 24-
 dnia Lipca. W áragami byl nazwany narod (według
 Strykowskięgo) Szwedzki; a to od morzá/ ktore Mo-
 skwázowie Wáreckim morzem: a to morze Szweceya
 oblewa/ y Dánia/ y Insłanty. Sydiographowie to
 morze názywáia Balticum Mare. Tęgoz Bronikarzá
 mniémánie iest/ y tákie o tym národzie/ że w Pánstwie
 Sápfoyskiego Kiazęcia miedzy Włoska y Gráncuska
 ziemia/ iest Ziemicá nazwana Wáragia: iesliż tedy z
 Pálæmonem do Lotwy z tamtey ziemié Kiazetá y ludzie
 przyjezglowały/ od swey ziemié Wáragami sie poczeli

Stricou-
 us lib: 4
 folio: 118

zwać / á potym rozmaíte infursye ná Ruska ziemię czy-
niły: náwet z pierwszego rázu Książ od nich Kurytá
Synalissá / y Turorá ná páństwo do siebie Rus
záciiagnałá. Kroniki zaś náše Ruskie
o tych Wárágách wymodu dosko.
nálego nie oáia.

Z Y W O T

S. THEODOZEGO

PIECZARSKIEGO.

Zył tychże czasów, ktorych y Swięty ANTO-
NIVS Pieczárski.

I Ešli w kim dziwny z Swiętych swoich Zbáwićiel
náš / Przechácný Narodzie Ruski / pewnie y w
Swiętym THEODOZYM Pieczárskim. Ubo.
wiem ten s. bedac wrodzony w Mieście Wási-
lowie / ábo Wásiłkowie / nie dáleko Stolecznego
Miásta Kiowa: táká miał káste od Boga wszechmo-
cnego / że gdy go rodzice dáli do szkoły / bynamnię z
dziećmi i grzysk zadnych nie zázywál / ále często ná ká-
ždy dzien do Cerkwie ná gorace modły chadzáł / y w niey
státecznie przez cále naboženistwo stáwał / y ták przed-
to náuki zásięgł / gdygo Ociec odumárl we trzynástu
lećciach / poczáł rozmyślać / iákoby się ná cnoty y pobo-
żności zákonne / y ostrzywot wdał. W tym rozmyślániu
nie ráz rzámi się zálewáiac / Páná niebieskiego prosił /

áby go

aby go w poczet zakonnych rycerzow swoich przyiac rac-
 czył; a czestokroć sam Prospchory, to iest Chleby należa-
 ce do swietey Liturgiey, rekoma swemi gotował, aby
 naciesciecey bezkrewna ofiara iednorodzonego Syna.
 W szechmocnemu Oycu przyniesiona byla. Codzien go-
 raca miłość w nim sie rozżarzala, a ieszcze nie obo-
 wiazanego zakonem w zakonne trudy y umartwienia
 ciála zaprawiała: bedł bowiem iednego czasu do
 Kuźni, y tam sie żelazem okowac kazal w pasie, ktore
 bedac przez czas niemalyna nim, aż sie w ciālo bylo
 wiadło: Cierpiat bolniemaly Młodzian Bogu mily,
 a bolu tego y matce samey nie odkrywał, ktora iednak
 gdy sie potym dowiedziāla, z miłości wrodzoney mā-
 cierzynskiey z onego żelaza go rostkowala. W tym trā-
 sili sie pielgrzymowie od Jeruzalem, on wielce sie za-
 paliwszy miłością mieysc swietych, uczynil z nimi zmo-
 we, chcac nawiedzić mieysca one, gdzie Zbawiciel
 swiāta dla zbawienia naszego pracowal, y krew swa
 naydrozsza przelal. W nocy tedy puscił sie w droge, nie
 opowiadaiac sie y matce, ktora przez trzy dni go z plā-
 czem szukaia, gdy nie nalazla, przepytawszy sie, ktore-
 dy byl poszedł, przedko gonila z bratem mnieyszym s.
 THEODOZEGO. Gdy dognala, wielce sie rozgniewa-
 wszy, skaradzile klukla iako zlodzieia, zwiāzawszy wio-
 dła, a potym zamknela w izbie iedney w domu swo-
 im. Cierpiat Swiety iako od matki, bynamniey iey nie
 zlorzeczac: a ozdrowiawszy, znowu sie na prace y trudy
 ustawicznie na modly chodzic do Certwie wdal; a
 widzac czestokroć, że za niedbalstwem nie pieczono
 Prospchor do s. Liturgiey, zaczym y odprawowāna byc
 nie mogla, wymyslit on chleb swemi rekoma gotowac;
 ktory gdy przedawal, a nieco pieniedzy z oney ceny mu
 sie zostawalo, w bogim y ludziom wtrapiionym rozda-

wał / y trwał w tey pracy przez dwie lecie. chłopietą
 duudzy śmiechy za to z świętego THEODOZEGO stró-
 ty z poduszczenia Wyabelskiego ; ktorenie mogac świe-
 temu tey prace rozrądzić / pobudzały matkę / żeby mu za-
 broniła / podawaiac iey do serca te słowa : Synie żalc
 y niewstydy wielki / że z syna twego nasmiewaia sie ie-
 mu rowni / a niemal podleysze chłopietą. Matka po-
 cznie świętemu mówić : Namilby synu / nie czyni han-
 by domu twemu / a przestań pieczenie te^o chleba sie za-
 bawiać / gdyżes iestkze y niedorosty. Zbiiał słowy mat-
 ce pobożny syn / a cierpliwosc Chrystusowa dla zbawie-
 nia naszego iako zwierciadło przed oczy wystawil. W
 tym nieco zmiektzył był sercá macierzynskiego / ale gdy
 czasu iedne^o wkurzył sie dymem ysądza / matka sie znowu
 rozładła / a piecemu Prospchor koniecznie nie kazała /
 czasem prosba / czasem grosba. Święty Młodzian pro-
 znowania sie strzegac / wdał sie był do innego miastá /
 y na teyże pracy y iednego sie Præsbitera bawil / od kto-
 rego powtore matka go wziera / y tłuká / zakażuiac
 mu. Tak postepuiac s. THEODOZY , w potorce swo-
 iey / podobal sie był Panu miastá tego / gdzie sie vro-
 dzil : ktory kazawşy mu przy Cerkwi sie swey bawic / dal
 świetne y rostkosne śáty / aby w nich chodzil. a święty
 THEODOZY one śáty natychmiast w bogim odestal / a
 sam w grube sie przyodziat. Pan widzac go w podłych
 śátach / coraz mu inſe dawal ; a on iednak na w bogie ie
 rozdawal. Czemu Pan wielce sie dziwuiac / wielce też
 go milował. Potym s. THEODOZY znowu sie kazal
 okowac żelazem bárzo ściſto ; w tym tráſiło sie / że w
 miescie Wágilowie bylo świeto iakies chwalebne /
 Matka przymuſkała go / aby sie w świetna wbral śáte /
 bo wſyscy pánowie na bankiecie w iego Pána byli / a
 zwłaszcza że mu był Pan posługowac w ſtółu kazal / nie

mogł święty wykreść się od matki; y począł się w
światne oblekać szaty / alic matka zoczeła na nim zela.
za / ktore kazawszy rozkładać wielce go karała / a święty
wziawszy na się światna suknie / służył u stołu Pańskie-
go. Bog wszechmocny dobrze pobożnego Młodzianą
w cierpliwości zaprawiwszy / wlał mu w umysł to / że-
by szedł do Kiowa: on nie mieszkając / krył się od
matki się ustronił / y puścił się w drogę do Kiowa:
tamtę przyśledszy do świętego ANTONIEGO w Pie-
czarze / padł mu u nog / prosił / aby mógł w zakon
przyietym być: ktoremu gdy święty ANTONI prze-
kładał to mówiąc: Synu / leśczęś młody / nie wy-
trwaj: bo my w postach / w modlitwach / w niespa-
niu lata nasze pedzimy. Święty THEODOZY odpo-
wiedział z Pawłem s. Starym światobliwym / [Wszyst-
tko moze w tym / ktory mie znacnia.] Tak s. Antoni
rozkazał go Nitonowi w habit oblec. Roku / 1032.

Za Książecią Jarosławą Włodzimierzowiczą / tam
s. THEODOZY Anielski żywot prowadząc / tak żył ści-
sto / że y starszy zakonnicy iemu się dziwowali / y przy-
kład brali. Po niemającym czasie / dowiedziała się ma-
tka ónego byty w Kiowie w Monasterze Pieczárskim;
y przyśledszy / gdy za ledwo wprosiła s. ANTONIEGO /
żeby się z nim widzieć mogła: ktorego gdy obaczyła zne-
działego / y wyschłego od postu / nie mogła się wtulić
od łez / ale padła na ziemię / omdlewała / perswadowiac
słowy łagodnymi s. THEODOZEMU / aby się do niej
wrocil / ale niewiedziała co iey Bog przezyrzał / a bo-
wiem s. THEODOZY pilno Pana Boga prosił / aby to
iey w serce wlał / co yonemu / iżby wiecey światu nie
służyła / iakoż y wprosił: bo gdy widziała iż byty nie-
odmienne serce w służbie Bożej syna swego / rzekła to:
ponieważ mi pociecha y podpora starości moiej Bóg.

Nie trze-
ba temu
starości
czekać /
kto chce
być za-
konnikiem.

Pobożne
życie sy-
nowskie
rodzice
buduje.

wiciel na dwor swoy wziął / niech yia onemuż w zakonie
 służe / y tak wziawszy hábit / mieszkała w Monásterze
 Pánienskim w wielkiej pobożności: a na ten czas Mo-
 náster Pánienski był tam / gdzie dziś Winográd przy-
 Monásteru Pustynnym s. Nikoły / iáko fundametye-
 raznać: gdzie nieco pozrywşy / y żywota dokonała. Poty
 gdy s. Nikon odşedł z kráiom Ruskich z iednym Zakon-
 nikiem / ktory był z Monásterá S. Myny Bulgáryzná /
 s. THEODOZYVS był na káplánstwo poświęcony: a
 po odeşciu Ihumená Wárláama / za prosba Iáślá-
 wa K. Kiowskie / do Monásterá s. Mieczenniká Deme-
 tryusa na Ihumenstwo Pieczárskie był obrány / iáko-
 smy powiedzieli w żywocie s. Antoniego: Ná tym
 przedzie iáko sie porządnie sprawował / y iák świato-
 bliwie / słowa wystárczyć nie moga: gdyş miał ten
 swyeczay s. THEODOZY / iz na káżdánoc obchodził
 wszytkich Zakonników Celle / chcąc wiedzieć káżdego
 z nich życie / y iesli ktorego znalazł modlitwy odpráwu-
 iacego / pokłony biácego / stoiać Bogu wszechmocnemu
 dziekował: a iesli tego niepotrzebnemi rozmowami
 bawiacego sie / dwá razy we dñwi uderzywşy / odcho-
 dził. Ná zámierzásie zebrawşy ich / nie surowo / ale ká-
 godnie przez przypowieści do pobożnego życia przywo-
 dził / y serce ich miłościá Bożą rospalał. Gruchneło
 pobożne życie s. THEODOZEGO, o ktory wiadomiony:
 przychodził donie Kíaze Iáśláw często z Synackiem
 swoim małym pieşko z Kiowa / y od niego często okróć sie
 uczył przykazánia Boże / y stráchu / przychodzili inşy ludzie
 ktorych on do pobożności y przykładem ystowy pobudzał.
 Cierpiał też ten s. Ociec niemáło przeszkód od nieczystych
 duchow / ábowiem kiedy s. THEODOZYVS po páwie-
 czerni / ábo Komplecie nie na łóşku (bo na nim nigdy
 nie sypiał) ále na stółku sie wspárşy / nieco snu dla od-

Stárszy
 łagodnie
 máła po-
 śpiewać
 wrządze-
 niu Brá-
 ciey.

Enotá
 Kíazat
 Ruskich.

pocznienia chciał zażyć / nieczystych duchow hufce po
 Pieczárze hárcomać zawzięli byli / tak iż częstokroć ia-
 bobyna koniach iezdnych / na kocznych / stroili biegani-
 ny z wrzaskiem / z bebnami / z trabami ; ale s. THEO-
 DOZYVS dobry y czynny rycerz Chrystusow / wiedział
 czyia to była komedyka / do modlitw / y czytania Psal-
 terza sie iako do oreza iakiego wdawał / ktore tak im nie
 w smak były / że natychmiast swoich akciy y sceny ponie-
 chywali / y wóichali. A gdy iuż dobrze sprobowany był
 swiety / że sie mocno z tym nieprzyjacielem dusznym po-
 tykać umiał / naywyższy zbawienia naszego author dał
 mu moc ich zaćlinać / y odganiać / iż gdzieby ienokol-
 wiet sie s. THEODOZY ukazał / onych wyganiać /
 wiecey tam bydz nie mogli. Stało sie potym / że pie-
 kárze / ktorzy chleb dla Bráciey gotowali / dziwne przy-
 trosći w swoiey robocie od nieczystych duchow cierpieć
 poczeli / gdyż czasem im make rozsypywali / czasem
 dzieje z krasem chlebowym przewracali / y inné dysgu-
 sty stroili : Szli tedy do s. THEODOZEGO , oznámu-
 iac swoje penurya od nieprzyjaciół dusznych : Swiety
 THEODOZYVS siedł do oney piekárni / y kazawszy sie
 zámknąć samego z wieczora aż do Jutrzni / modlitwa-
 mi goracymi naywyższego fátygował : y za iego pomoca
 gdy ich zaćlał / wiecey sie w tamtey izbie nie náydo-
 wali. Miał ten s. Ociec miedzy insemi y ten wielkiey
 pochwały godny zwyczaj / iż chodząc od Celle do Celle
 Bráciey szukał / iesliby kto nie miał albo iakiego osobne-
 go iedzenia y picia / albo sukna nad regule / albo iaki
 skárbit ; co kiedy y ktorego znalazł / záraz w piec wrzu-
 cał iako škodliwa rzecz / ktora grzech przeciw votum
 vboštwa zakonnego za soba nosi : a petym środze ná-
 pominał / mowiac : Nie przystoi namilşy w Chrystu-
 sie Brácie zakonnikowi / ktory sie wyrzekł świata / zno-

Zakoni.
 Tow w
 skarbach
 zanurzo-
 nych / mo-
 blitwa
 nieczysta
 przed
 Bogiem.

Zniesta-
 teczna
 Bracia
 Stary
 iak sie
 obcho-
 dzic ma-
 ia.

wu skarbic sobie w Celli ; bo iak prawi bedzie mogl
 modlitwe czysta wylewac do Boga / w skarbcu sie za-
 nurzywszy : wszak to rzekl Pan Chrystus : [Gdzie skarb
 wasz / tam y serce wasze bedzie.] y ono tym ktorzy nie ro-
 zumnie zbieraja : [Tey nocy duze twoie wezmia od cie-
 bie / a cos zebra / komu bedzie.] Do tego iesliby sie kie-
 dy trafilo ktoremu Bratu z Monastera poyc / nie mo-
 gac trudow wielkich znosit / dziwne sie s. THEODO-
 ZYVS frasowaczmytel / a Pana Boga poty goraco pro-
 sil / iako pastierz za owieczke / polk sie znouu ten Brat
 wrotil do swego miejsca na sluzbe Bogu. Abowiem
 byl ieden Zakonnik dziwne niecierplivy / y czesto zwytl
 byl z Monastera wmytac / wracal sie iednak znouu :
 ktorego kiedy sie iedno zwrotil / radosnie Ociec s. przy-
 mowal / a napomniawszy go / nawyzszego zawse ze lza-
 mi prosil / iako prawdziwy Pastierz / aby go gdzie
 smierc za Monasterem nie poscignela / iakoz y poprosil
 y obiecowal bratu to zawse kiedy sie iedno wrotil. Przy-
 szedl tenze Brat iednego czasu / prosiac s. o przyiecie
 znouu. Swiety Ociec wielce miłosierny y laskawy
 wodzi / wnet go w poczet Braciey swojej policzyl : on iz
 byl rzemieślnikiem / zebrał był za Monasterem z raczney
 roboty swojej nieco / y to przynioszly przed s. THEO-
 DOZEGO položyl. Błogosławiony a Duch Bozego
 pelny Iumen mowi : Ciamilszy Bracie / chcesli pra-
 wdzimym bydz Zakonnikiem / wrzuc to wszytko w piec
 ognisty : uczynil nawrocony brat ochotnie / a sam odtad
 pobożnie dni swoje w Monasteru prowadzil az do
 smierci swojej. y ziscllo sie proroctwo s. ze obiecowal
 mu iz za Monasterem Partki ogladac nie mial. Kto
 sie tez przypatrzy miłosierdziu s. tego Meza / pewnie
 w zadziwienie przyidzie. Trafilo sie / ze zlodziejow
 chcacych krasc plapiono w iedney maitnosci Moná-

sterksiey / ktorych gdy przywiedziono przed s. THEO-
DOZEG O strepowanych y okowanych mocno bázno / wza-
lil sie Máz cnot wšytkich pelny ; á zaplátałszy / kázal
ich rozwiázac / y dáć im iesc y pić ; potymich dlugo náu-
czal / áby sie iuz wiecey zley roboty swey nie trzymáli /
dotego ich boynie nádárzył / y z poroziem odpusćil. Já-
kož ták szczesliwy byl / że ci złodzieie iuz wiecey rzemio-
slá swego nie zázywáli / ále z pracerał swoich żyli. Zwy-
czay w tego pobożnego Stáršego bywał ledwo nie wro-
dzony / iz gdy ktorego obaczyl w bogiego bez sułnie / bez
botow / bez innych potrzeb / wielce sie wzałal y pláti-
wał nád nim / y dla tego kázal zbudowac dom nie dále-
ko Monásterá dla w bogich / y Cerkiew w nim zbudow-
wac s. Stephána Meczenniká pierwszego / y w tym
dworze ślepych / chromych / y trędowatych náprawádzic /
á z Monásterá im wšytkie potrzeby dáwac ; náwet
dziesięćine ze wšytkich dobr Monásterskich / á ná ká-
žda Sobote koš chlebow posylal do wiezniow / kto-
rzy w ciemnicy iákiey siedzieli. Nie mnieysa y
to miłosc Chrystusowá w swietym THEODOZYM Pie-
czárskim / iz w nocy potáiemnie chodžic zwykl czesto do
Żydow / nápomínájac ich / áby w Zbáwiciela wierz-
li / iáko obiecánego Messyášá / á wpornemi nie byli :
owo zgołá przy ony ostrym á Bogoboyń / y szczero Aniel-
skim żywocie žyczyl krew swoje zá Pána swego rozlać.
Z tákich swoich Bogu y ludziom miłych dzieł wpadł byl
w serce Kázeciú Zásłáwowi / ták bázno / iz z cześćotróć
do niego wziáwšy tylo iednego máłego chłopczyká / cha-
dzáło Kázec ná rozmowę Duchowná. Tráśilo sie / że
po Poludniu byl zámkniony Monáster Pieczárski / á
Zásłáw przysiedchal przed wrotá / y zsiadšy z koniá (bo
nigdy ná mieysce Pieczáršiego Monásterá ná koniu nie
wiedzál) kolátal do Sertyaná / áby mu otworzył. Ser-

Widmny
złoczyn.
com pod
czas wśol
gować/
jest rzecz
zbawien
na.

tyan mowi: Mam zaraz od Oycy s. THEODOZEGO, abych nikomu nie otwieral aż do Ciesporu / a to dla odpocznienia Bráciey / ktorzy po obiedzie odpoczywają dla następuiących modl nocnych / y prac. Rzekł Jzástaw znowu Fortyanowi: Oto ja ieden iestem / puść mie. Odpowiedział Fortyan: Mam roztazanie od Stárcá / że choćby sámó Kíaze przysło / nie puść. Jzástaw rzecze: Podz iedno prośe Oycze do Stárcá świętego / a powiedz mu / żem ja Kíaze Jzástaw według zwyczáiu przyszedł. Poznał potym Fortyan że Kíaze / y nlc nie rzekłszy biegł do Stárcá s. który wyszedłszy / poklonił sie Kíazeciu: A Kíaze rzekł: O iak wielkie posłuszeństwo y tego Brátá tu tobie Stáruska s. że y mnie samého puścić niechciał. Odpowiedział mu Stáruszek: Przebacz Młówe Kíaze / potrzebá tego wyciągá strudzoney postámi y modlámi Bráciey / aby nieco po obiedzie odpoczekli dla następuiących nocnych modl / y Zymnow. Kíaze rádowniał sie z tákiey cnoty postuszeństwa / a nie zá zniiewage rozumieiac / sedł z świętym THEODOZYM do Cerkwie / y táń po zwyczáynych dla gości modlách rozmowe o rzeczách duszy należących / miał dlugo / nie mogąc sie nasyćić słow Stáruská s. Jest nieco żádziwić sie y miłósci do reczney prace / która s THEODOZYVS Píeczárski miał / ábowiem długi sedł do Píekárni / y piekł z drugimi chleby / y dzieże mieł / długi dwá rabal / y inne prace odprawował. Jednego czasu Háfarz / imieniem Theodorus / ktory wiele práwíl Cłestorowi píszarzowi o tym świętym THEODOZYM / przyszedł y práwić mu pocznie / że następuię święto Cłáswietłey Páńny / a wody nie mástkomu nosić; Stáruszek święty porwie sie z ochotą / y pocznie od studni sam zaraz wodę dźwigać / y iuz nie máło był nánosił / aż obaczywszy ieden z Bráciey / powiedział

wiedział

wiedział drugim / aby sli wode nosić / y tãż dostãkiem
 nã potrzeby nãnosono wody. Tãż teŝ trãfiło sie / że
 nie bylo drew do wãrzenia / przyŝedł tenŝe Theodorus
 do Stãruŝtã s. y mowił / żeby roŝkazał ktoremu z Brã-
 ciej proŝnujacemu diwã dla wãrzenia gotowãc po obie-
 dzie : Odpowiedział mãż Bogoboyny a Zakonnik pra-
 wodziwy : Ja namilŝy Brãciŝtu iestem proŝnułacy / ia
 poyde ; y roŝkazawŝy Brãciey iãc nã obiãd / bo czas byl /
 sam wziãł sietiere / y rãbał diwã. Po obiedzie wyŝedŝy
 Brãcia z Refektarzu / ŝkoro obaczyli Jhumenãswã rabã-
 iacego diwã / kaŝdy wziãł sobie sietiere / y iãł rabãc
 y tãk nã wiele dni oraz nãrabãli. A gdy s. Kl-
 kon oprãwował ksiãgi / on z nim siãdymãł ŝnury
 mu krecãc do ksiãg : nãdtonigdy go ŝaden nie wiãdział /
 aby sie miał myć / wyiãwŝy twarz y rãk. Koŝulã iego
 byla włoŝiennicã zbył oŝtra / a zwierzchu tãkŝe zbył
 nedzna / ŝukientã włoŝianã ; o te ŝukmãnte blãha
 przymawiałi mu dundzy / y ŝmiãli sie niemãdzy / ale on
 to cierpcem zwycieŝał / iãko mãż ŝwiety / ktory przyŝie-
 gał nã yboŝtwo / a nie nã wymyŝlne ŝãty. Szedł iedne-
 go czasu s. THEODOZYVS, wiãkieys potrzeby gwał-
 towney do Monãŝterã Kiazeciã JZASLAWA /
 y że byl dãleko od Monãŝterã / a iuŝ zmrok nocny zã-
 ŝedł : roŝkazał Jãslãw woŝnicy aby ŝwiatego wiozł
 do Monãŝterã. Gdy iuŝ byli w drodze / woŝnicã oba-
 czywŝy nã ŝwiety THEODOZYM ŝplãchcinni wło-
 ŝianã nedzne / y ŝukmãnte lãdãciã / mniãmal go byã
 ŝebiaã iãkiego ; y rzekł : Słysz Ojczu / ty zãwŝe pro-
 ŝnuieŝ / a iãnieborãŝ piãciã ; oto nie mogã nã koniu
 iãchãc / podŝ sam wŝiãdŝ nã koni. ŝwiety THEODO-
 ZYVS ochotnie go w tym wŝluchãł / iãko niewinniãtko /
 y poŝlufny bãrãnek / y zãraz wŝiãdł nã koni / a woŝnice
 ŝpiãcego wiozł cãłã noc : a gdy sie mu ŝen nã oczy wry-

Przykła-
 starŝego
 budwie
 mnieyŝe.

O mnie.
 wãgess.
 nie gnie-
 wãiaŝe.

wał zsiadłszy z konia pieśń śpiał; y tak aż do świtania
 woznicy swemu woznica był Bogobojny a pokorny.
 Ociec. A gdy już nieco na dzień było / potkało go
 wiele Pánów / którzy do Książęcia iachali / y potkon
 mu zsiadłszy z koni z wielką rewerencyą na drodze odda-
 wali. Potym rzekł woznicy: synu / już dzień / wsiadź
 na koni. Woznicą dziwuiac się / że świętego Stárcá
 tak ślánuia Młówi Pánowie / wsiadł na koni / y wiel-
 ce się lekiał / żeby go co nie potkało od Książęcia za nieu-
 ślánowanie tak świętego Stáruská. A gdy już przy-
 iachal do Monásterá / wšytká Bráćia mu się do ziemi
 potkonila; woznicą się wielce wlał / widząc że w
 świętym THEODOZYM nie sukmanke licha / ale
 światobliwość / Książetá / Panietá / y Senatorowie
 Ruscy czcili. Wieć żeby się nie lekiał / kazał go święty
 THEODOZYVS wziąć do Refektarzá / y nakarmić go
 dostatkiem / dotego nádarzymšy odpuszcil. A to powia-
 dał Bráćiey są te woznicá: to iednáksam s. táil. lecz tylo
 wspominał do pokoju stádo swoje czyli Pásterz / y aby
 się ieden drugiemu wklániał / a od Celle do Celle się
 nie wloczył / ale w własney Celli Bogu modły odda-
 wał: a iesliby kto widowiská iákie od pokus cierpiał /
 żeby z tego mieyscá się nie ruśał / ale się modlitwąypo-
 stem przeciwnaiázdom dyabelskim zástániał / powia-
 dał: że y mnie Bráćiešowie mili štuki różne wyrza-
 dzał dyabel. Czasu iednego / gdym Psálmy w Celli od-
 práwował / áto pies czarny stánał przedemná / y nie
 mogłem się potkonić; y gdy stáł długo przedemná /
 porwałem się nan / chcąc go wderzyć / ale zniknął záraz.
 Zdiał mie tedy strach / iż z tego mieyscá iść chciałem /
 gdyby mie Bog nie zmacniał: wieć ia do goracych się
 modł wdałem y potkonow / záczyms strach mie ominał /
 y już lubo się potym wkázowały rozmaíte widoki /

nie lekalem sie ich. Wtym przyshed sy ieden Brát / imie-
 niem Iáryon / y mowi / że wielkie sturmy dyabellkie
 cierpie ; iedni práwi mnie z kózka zá wlosy wziaw sy /
 wlocza po ziemi / á dnu dzy ściáne podeymuiac krzyczá :
 owedy go podaycie ; y dla tego w tey Celli mieścić nie
 moge. Swiety THEODOZY odpowie : Nie ták nay-
 milsy Brácie / nie trzeba sie podawác nieczysnemu nie-
 przyacielowi / ále cierpieć go státecznie / żeby obaczy-
 wsy Zbáwiciel twoie cierpliwosc / triumphatorem cie
 nad nimi uczynil. Przecie Iáryon rzecze : nie moge
 Oycze swiety wiecey w Celli támtéy mieścić. Opo-
 wie swiety. Podz do Celle swoiey / á wiecey iuz od-
 onych turbácyi cierpieć nie bedziesz. y ták sie stálo / że
 iuz w támtéy izdebce iego postráchow zádných modlá-
 mi s. THEODOZEGO slychác nie bylo. Cudá téz ro-
 zmaíte bywały zá tego swietego Oycá y Ihumená
 THEODOZEGO , ábowiem gdy sie iuz grono Bráciey
 zákonney rozkrzewilo / stáral sie Stárušek o Celle
 buduiac pospolu z Brácia / y ogradzáiac Monáster :
 iedney noci w póciemku przysli złodzieie y rozboynicy /
 mowiac z soba / że w Certwi ná Chorze iest stárbiec : y
 ták nie idac do zádnego Celle / záraz do Certwie sie rzu-
 cili ; á oto uslysheli glos spiewáiacých w Certwi / y ro-
 zumieiac že Kompletá sie od Zákonnikow odpráwnie /
 odesli do chrościn : málo poczetawsy / rozumieiac že
 iuz po wszytkim / przypádna do Certwie znówu / álic
 przecie spiewánie slychác / y Hymny / do tego swiátlosć
 iákás wielka zdála sie im bydz / záczym mniemáiac być
 pulnocne modly. potrzebie sie zátaili w gáiu przyle-
 głym / czekáiac finálu ; iednáť nieodmiennie spiewá-
 nie to slychác bylo (Anyołowie bowiem spiewáli) álic
 téz do Iutrzni sygnowác poczeťo / y poczeťi Brácia go-
 towác sie : á Pánámar ábo Zátrystyan wdesťe biť do Cer-

Bog cu-
dē broni
ss. swo-
ich.

kwie/ oni złodzieie y rozboynicy odśedſzy na ſtaie w la-
ſet/ poczna zſoba rǫdźić ſie/ mowiac : Co uczynim / za-
ſtapmy im ode dziwi / y wſytkich wyzǫbiłamy. Gdy te-
dy iuż przyſli zta intencya. Wielkie ſie zdǫło im bydź
trzeſienie ziemi / ǫ Cerkiew choć na mieyſcu ſkała tym-
że / zdǫła ſie ǫż na powietrze ze wſytkimi Zakonnika-
mi podnieſiona bydź : czemu ſie zǫdźiwowawſzy lotro-
wie oni / poſtǫnowili zſoba wiecey rozboiem ſie nie bǫ-
wić / y ſtǫrſzy ich z trzema drugimi towarzyszta przy-
ſli do ſwietego Oycǫ THEODOZEGO ǫłuiac ǫ grze-
chy ſwoie / y powiǫdǫciac mu o tym co ſie ſtǫło. Swiety
THEODOZYVS dziełował ǫ tǫka łǫſte Bogu / że ich
od hǫniebney ſmierci ǫchować raczył / ǫ onych zboycow
nauczył drogi zbǫwienny.

Jeden teſz z Dworzan Kǫżeciǫ Izǫława / iǫdac
w polu w nocy w piętnaſtu mil od Monǫſtera Pieczǫr-
ſkiego / wyſrzał z dǫłeka / iǫtoby pod obłokami Cerkiew
Cłǫſwietſzey Pǫnny Pieczǫrſkiej / y ǫdźiwowawſzy ſie /
przedko pedził koniem do onego mieyſca blisko zſwoimi
pacholety : y gdy iuż blisko pod Monǫſter Pieczǫrſki
przyiǫchal / zdǫła mu ſie Cerkiew iǫtoby zſtǫpiła y
ſkałǫnǫ onym mieyſcu / gǫdzie teraz; ſiedł ten Dworza-
nin obudźiwſzy Gortyanǫ do ſwietego THEODOZEGO /
y powiedział iǫkie mu widzenie o Cerkwi był / y od-
tychczas częſto nǫwiedzał ſwietego THEODOZEGO /
y nǫſycił ſie duchowney nǫuki od Stǫruſtǫ boiǫżni
Bożej pełnego / ǫ na Monǫſter iǫłmużne hoynǫ z dobr
ſwoich dawał.

Inſzy z Dworzan tego Kǫżeciǫ Izǫława imie-
niem Clemens idac na wojne z Kǫżeciem ſwoim / gdy
iuż mu przyſtło z nieprzyiǫciem ſie potylać / na my-
ſli tyło obiecał / ſkoro mie Bog zdrowego zwróci do do-
mu / dam na obraz Cłǫſwietſzey Bogǫrǫdźice Pǫnny

Obietni-
ce Cłǫ-
ſwietſzey
Pǫnnie
iǫcić po-
trzeba .

niem przyprawne tak nie są smaczne / iako wase / cho-
 cłay podle sie bydz zdadza. Odpowie swiety THEO-
 DOZYVS: Bracia nasi, ktorzy warza te potrawy, ta-
 ki zwyczaj mają: naprzod ieden z nich pokloniwszy sie
 trzy razy przed ołtarzem / bierze błogosławieństwo od
 Thumena: powtore zapala świece od s. ołtarza / y od
 oney ogień wznieca. Tak też kiedy wodę wlewa / kiedy
 zaprawia / zawsze mówi Starysemu: Błogosław Oy-
 cze. W ciebie sąś Miłwe Kłaze / dla tego nie są smaczne
 potrawy / bo niemal każda rzecz czyniac / tysiącami złych
 słow / y swarów / przeklectwo mnoża. Co przyznał y sam
 Kłaze. Cławet y ten dar Bog wszechmocny temu swie-
 temu THEODOZEMV dał był / że kiedy czego nie stało
 było w Monasteru / za modlitwami iego zstawało sie
 pełno. Zdąrzyło sie bowiem / że przyśledszy Śafarz / po-
 wiedział swietemu THEODOZEMV, iż nie ma czego
 Braciey dać iść: Odpowiedział mu Starysek: Podz
 namilszy Bracie / potrway troche / a pros nayszybszego /
 ten o nas staranie ma; a iesli tego nie bedziemy godni /
 zwarz psenice z miodem do stołu Braciey / ale prawi-
 ia y sam / że ten ktory na puszczy ludowi niepokornemu
 chleb dawal / ten y nam dzisiaj z skárbnice swojej wzy-
 czy. Szafarz to slyszac odszedł: a swiety THEODO-
 ZYVS upadł na ziemie / goraco modlami sátyguiać
 Zbawiciela / alie nieiaćs Jan Dworzánin Kłazecia
 Izastawa / z Bożego náchnienia trzy wozy náspiżowa-
 wszy wśeláctey rzeczy do iedzenia Zakonnikom należa-
 cey / iako to mał / chlebow / serow / ryb / soczewicze / ia-
 giel / miodu / śle do Monastera swietego THEODO-
 ZEGO. Co obaczywszy Starysek on swiatobliwy rece
 wyniosł do nieba / a serdecznie dzięlował Oycu niebie-
 skiemu y Pánu / ktory dziatki y slug swoich nigdy prze-
 pominac nie raczy; potym zawoławszy Śafarza / rzecze

mu: Wi.

mu: Widziś naymilſzy Bracie / iakie ma ſtáranie o
nas Zbawiciel / ktorego iármio noſimy / kiedy w nim
uſamy ſzczerze: podź tedy á uczyni tego dnia Braciey o-
biad doſtátni / gdyż Boży dar ieſt to przyſłanie / y iego
właſnym ſtáraniem / weſoły był w Duchu Ociec ſwięty
THEODOZY tego dnia ſiedzac z namiłſza Brácia ſwa
w Reſektarzu / á iedzac ſam suchy chleb / y ziółká wá-
rzone bez máſta / y piiac wodę według zwyczáiu da-
wnego ſwego. Co dziwna / nigdy melácholitiem ſie
nie pokazał przy ſtole / ále záwſze weſołym / iákó káſka
Boża oſwiecony. Było y to / że przyſzedł ieden Prá-
sbiter z Kiowá do ſwiętego THEODOZEGO / proſiac
winá do ſwiętey Liturgiey / Świety záwołał Pána
mará ábo Zákryſtyaná / ykazał mu nálać pełne ono ná-
czynie / ktore człowiek ten z Kiowá przynioſł był; Zák-
ryſtyan odpowie / że tak Oycze ſwięty máło mamy wi-
ná / iż ledwo ná trzy dni ábo cztery ſtánie nam ſámy
do ſwiętey Liturgiey. Rzecz mu THEODOZYVS s.
wſzytko mu Bracie wyley / o nas Bóg wſzechmocny
przemysli. Zákryſtyan mniey ſobie wázac Oycá ſwie-
tego ſłowá / troche bárzo zoſtáwiłſzy / náziáutrz do ſ.
Liturgiey onemu Kiowskiemu Prásbiterowi winá
wlał / ktory widzac bárzo máło winá wkazał go ſwie-
temu THEODOZEMV. Świety ſkáruſek THEODO-
ZY, powtore przyzwamſzy Zákryſtyaná / ábo záwiádu-
iącego rzeczámí Cerkiewnemi / roſkazał aby wſzytko
wlał (tak uſał w Bogu ten ſwiety / że nie miał Cer-
kwi ſ. ſwoiey oſtáwić w potrzebie) Zákryſtyan nie prze-
czny wſzytko wino wylał onemu Prásbiterowi z Kio-
wá. Gdy tedy iuż tu wieczorowi ſie zbierało / według
ſłow ſwiętego THEODOZEGO / przyſtáła nieiákáś Pá-
ni / ktora była Włodárka we Dworze Xiáżećia Wſe-
wolodá / trzy wozy z pełnemi kuſámi winá : obaczmy ſy

to Zákrystyan / dziekował Tłaywyzhemu / y dziwował sie słowom Oycá świętego THEODOZEGO, ktoremi tego dnia dostátek obiecowal winá. Kiazé Jzástáw iz często zwykl byl náwiedzác świętego THEODOZEGO, przyszedłszy raz / rozmawial z świętym duchownie w Cerkwi ; wtym deszcz bázro wielki śedł / á iuz sie tu wieczorowi dzien miał. Święty THEODOZY rozkazal Kuchmistrzowi dla Kiazęcia wieczerza przygotować: Kuchmistrz odpowiedział: Oycze święty: Kiazé ma Dwór niemáły przy sobie / y sam osoba swa iest / á my y iedney krople miodu nie mamy / y iuzem beczki same przewracal. Rzecz Błogostáwiony Stárzec: Podz namilśy Brácie / á znaydziesz pełna beczkę / bo táka mam nádziecie y wiára w Bogu. Szedł Kuchmistrz do Kłucznika / álic tak własníe według słow świętego stáło sie ; znalazł bowiem beczkę pełna miodu / zá co święty THEODOZY wielce Bogu dziekował / y dostátkiem Kiazęcia y Brácia częstował.

Nie mnieysza y to ubogim Zákonnikom bylá / gdy czásu iedne^o przyszedł piekarz / mówiac / że máki bynamniej nie máś ná chleb / á tylko otreby zostály wywiedle we wszystkiey spizárni. Odpowie s. wierze ia Bogu memu / y ty wierz naymilśy brácie / á idź znaydziesz pełno máki: ábowiem iesli zá Zeliášá Proroká Wdowie uczynił z iedney garści máki wiele / áby sie z dziatkámi swemi pod czás głodu żywila / áż by wśehmocny Pan odmienił plagę swoie: pewnie tenże może nam y z niewielu wiele uczynić. Wsłuchal posłuszny brát / y śedł do Spizárni / w ktora kiedy weyżrzał / według słow s. pełno znalazł. O Boże! iáka ty máś piecza o tych / ktorzy tobie we dnie y w nocy ścierze słuza / záiste iáko ptaśkow powietrznych / ktorzy áni sieia áni zna / áni zbieráia w gumná swoie / Ociec niebieski karmić ie zwykl. Po-

dobnym

dobnym sposobem czasu iednego na światło Wniebo-
wzięcia Tśświetśey Panny niedostatku wielki był
oliwy / iż do lampnie mieli czego lać: Zatrystyan chciał
oleiu wrobić y tym lampy nalać. Wicc gdy swietego
Oycā THEODOZEGO o roztazanie prosił / świety po-
zwolił. Gdy tedy chciał aby w lampy olej był lany /
alic obaczył myś zdechła / ktora pływala po onym / šedł
do swietego mowiac: bierzom mocno zatrzył naczynie
ono z oleiem / a niewiem żkad wlażła myś / y utonela:
Pomyślił świety THEODOZYVS, że jest to Boskie
przeyżrzenie / yrzekł Zatrystyanowi: Lepieynam Bráci-
mieć nadzicie w Bogu / że on mocny nam dać / według
potrzeby oliwy / podz a wyley ten olej na ziemię / a tro-
che wytrwamy / prośac Boga / a obaczysz / że nam da
tego dnia dostatkem oliwy / iakoż sie y aszalo: gdy bo-
wiem iuż był czas Tiesporny / alic ktos z bogatych ludzi
przymiożł baryle wielka pelniusienka oliwy: to obaczy-
wszy świety THEODOZYVS, dziekowal naywyższe-
mu / że wysluchać iego modły raczył; y tak nälali wśy-
tkie lampy / y ięszce wietśa część zostala; z atym naza-
iutrz dostatknie światło odprawiłi. Tśś światło ś. Dy-
mitra ś. THEODOZYVS z Brácia šedł do Moná-
sterá tego swietego: gdy przychodził / przyniesiono mu
odkogos chleba niemáło białego / ktor roztazal kuchmi-
strzowi Bráciey pozostáley w Monásterze dać do stolu;
Kuchmistrz mniey słucháiac w tym swietego / Moná-
sterśkie chleby dał do stolu Bráciey / a támté naza iutrz
zachował / za co sie oburzywszy świety ná Kuchmistrzá
za nieposłuszeństwo / wrzekł iuż porzezane chleby one
kazał wrzucáć.

Czasu iednego / z iedney wśi Monásterśkiey / przy-
šedł Brát / powiádaiać swietemu THEODOZEMV,
że w oborze bärzo wielka przeskóde czynia dyabli: ś.

rzućil się do pestu y modlitwy / iako do pewnego oreża
na te nieprzyiaciele. Rzekł bowiem Chrystus Pan / że
ten naród. czym inszym wygnany bydz nie może / iedno
modlitwa y postem. iako tedy przedtym wygnal modli-
twa z piekarni tychże nieczystych duchow / y do teyże wsi
szedłszy / zamknal się w oborze na noc / y w niej aż do po-
rątku gorace modły wylewał / ktore wysluchawszy wse-
dmocny Bog / iuż wiecey nie pozwolil onym nieczystym
duchom w oborze škody czynić.

Kto do zgody wieǳie / y słuśność komu wraźu-
ie / na pochwałę zasługuie / według nauki Zbawicie-
lowey / y zdania wszytkich mądrych y ważnych ludzi.
Świety nasz THEODOZYVS, gdy Książę Kiowski
Jasław był wygnany od Bracia swoych z stolicy Ki-
owskiej / był prośony od onych na wrzcie przez Dworza-
niną: lecz świety tak odpowiedział: iako iama przysć /
gdzie niesprawiedliwość gniazdo sobie wyła / a spra-
wiedliwy y niewinny brat od jednokrewnych biede y
wygnanie cierpi. Posel gdy to odpowiedział Książę-
tom / mniey się wraźali / slyśac o świetym THEODO-
ZY M, że ieś człowiekiem wielkiej światobliwości;
nádto świety THEODOZYVS zámśe strofował onego
brata / ktory opánował Kio w; a strofował nietylko
słownie przed iego Senátorami / ale y listy piśac: na
ktore gdy Książę mniey dkało / napisał petym wielki
list / przykła d; mu przywodzac rozmaitych Pánow y
ludzi / ktorzy na Bracia swa powstawali / a między in-
szemi przewiodły one słowa pisma swietego / ktore mo-
wione byly do Kaima o zabiciu Abela: [Krew brá-
ta twego Abela woła tu mnie.] Przeczetłszy ten list
Książę / wielce się rozgniewał / y rzućil go o ziemię:
wotym poglosćá posła / że Książę na wygnanie miało
posłać swietego THEODOZEGO, Bracia wielce będąc

śmetnemi

smetnemi z takiey nowiny / prosili swiete° THEODO-
 ZEGO, aby przestal skrofować Książecią / bo wiele
 Szlachty przychodziło radzać swietemu / aby poprze-
 stał o Książeciu tych słow wrażliwych / żeby na wygná-
 nie z onych nie zasłużył. o którym gdy sie dowiedział
 Mąż swiety / bynammiey sie nie zlelnał / ale z radością
 rzekł : Gotowem ia namilby Bracia nietylo na wygná-
 nie / ale y na śmierć. Książę iednak Swiátostaw / lubo
 był bárzo zaufsonym przeciwno swietemu THEODO-
 ZEMV, bynammiey sie nań nie tárznał / bo mu ieden
 Thumen z dzierzawy iego o wielkim pobożnym życiu
 swietego tego prawił. S. THEODOZY potym obaczy-
 nby / że skrofowanie iego nie sprawiło nic w Książeciu
 Swiátostawie / przed sie wziął prosić onego / aby znomu
 Książę Izásław brat iego nastolice był przywocony.
 Swiátostaw potym przyshedby po gniewie do siebie /
 życzył ze wszystkich miar / aby z swietym THEODO-
 ZYM człowiekiem wielce bogobojnym mógł do rozmo-
 wy duchowney przysć / y posłał Dworzánina swego / ie-
 sli by sie nie gniewał Ociec swiety / y iesli by mu pozwo-
 lił nawiedzić siebie (patrż potore Książecia do obogie-
 go Zakonnika) Swiety THEODOZYVS odpowiedział /
 że ochotnie bede rad Książeciu. Książę niemieślaiac
 przypáchal / y od swietego THEODOZEGO był przywi-
 tan : potym go wiodł do Cerkwie swiety THEODO-
 ZYVS, y po modlitwach rozmowe z nim duchowna
 miał / nawodzác ná to / aby miłość miedzy bracia kwi-
 tnać mogła / a zwlászczá miedzy nimi / których pięknie
 rozporzadzil ociec. A że wielce Książecia Izásławá
 miłował swiety THEODOZYVS, y sam czesto Książe-
 ciá Swiátostawá nawiedzał / żeby zgaszenia miłość
 przeciwno bratu Izásławu wznieść mógł. Czasu ie-
 dnego / przydzie do Książecia Swiátostawá / y tráfi ná

dobra myśl / przyktorey rozmaíta muzyká grála. Śwíety THEODOZYVS spuściłszy oczy do ziemię / gdy posądzony był wedle Książęcia / rzekł: izali będzie w przyszłym wieku takie wesele. Książę struszył takimi słowy Meza świętego / natychmiast we łzy się rozpłynął / y oney muzyce grać nie kazał: y kiedybykolwiek trafiło się podczas dobremysli instrumentálney muzyki zacząć / gdzieby powiedziano o przyszciu Stáruška świętego / wnet oney muzyce final uczynić kázwał; iednak tak był záwsze wdzięczny śwíety THEODOZYVS Książciu Śwíetostáwowi / iz gdy się mukolwiek przyszło z nim w rozmowę wdąć / zwykł był mawiać: Gdyby mi Oćiec moy zmartwychwstał / tedybych mu nie był tak rad / iá-ko tobie Stárušku śwíety; y nie bałbym się go tak iá-ko ciebie pobożna duszo. Oćiec śwíety THEODOZYVS to mu tylko perswadował / áby przykázania Oycá swego nie przestępował / á brátá Jásáwá ná stolicę Kiowską przywrócił. On przecie tak był zakámiąty od gniewu / że się y śwíetemi świętego słowy struszyć nie dał do miłości bráterskiey. Taká niezfore widząc Książat Ruskich Tikon z dwiema bráćia odśedł z Monásterá śwíetego THEODOZEGO; oczym niżej.

W Leśni-
kach /
gdzie
Gliniecki
był Mo-
naster.

Zwyczajna temu śwíetemu była ná post wielki wchodzić do Pieczary / y w niey w stáwicznym poście / modlitwach / y zmartwieniu ciáło trwać aż do Zwi-
etney Wiedziele: á co dziwna / że potáiemna Pieczare
we wsi Monásterkiey miał / w ktorey utáinł się od
wszystkich (bo w nocy do niey odchodził) śwíete dni
postu odprawował: potym z niey wyszedł w Piątek
przed Zwi-
etna Wiedziela / do Bráćiey przychodził.
Co tak Bogu wszechmocnemu miło było / iz kiedy poi-
mano nieiákich złodzieiów / y wiadziono do sadu zam-
kowego; ci idąc mimo wies Monásterską / w ktorey po-

táiemna

tajemna Pieczære miał święty THEODOZYVS : po-
 żrżeli na one / y jeden kiwałac głowa rzekł : Jzali chmy
 tu Onegday w nocy nie przychodzili / a zdala sie
 nam ta wieś bydz bårzo wysokim zamkiem / do ktorego-
 smy przybliżyć sie nie mogli : tak wiele jeden sprawie-
 dliwy o Bogą waży.

Wiktora też wdowa / zabięglą świętemu
 THEODOZEMV w oczy / kiedy szedł do Rzemieslników /
 ktorzy Cerkiew budowáli ; a ta wdowa była od Se-
 dziow ukrzywdzona / y rzecze : Oycze / iesli Thumen wás
 iest w Monásteru. Odpowiedział święty : Czego bo-
 trzebuiesz od niego / a bowiem iest człowiekiem grze-
 sznym. Jesli iest grzesznym / niewiem : to wiem / że wie-
 lom pomaga w dolegliwościach y frásunkách / y iá bych
 teyże łaski od niego zażyć chciała. Rzekł iey potym s.
 Niewiásto / idź do domu / a gdy przyjdzie náś Thu-
 men / powiem mu o tobie / a wyzwoli cie z twego kło-
 potu. Odeszła niewiásta / a święty THEODOZYVS
 udał sie do sedziego prosiac / aby ona wbożuchna wdo-
 wa od ciężarów ná sie od sadu náłożonych była wyzwo-
 lona / y żeby grábież iey wroconó. Co sedzia z ochotą rad
 uczynił ná intercessyá Mezá świętego.

A że zá czasów tego świętego Cerkiew Pieczárska
 nie bez osobliwego cudu Bożego budować sie miała /
 takie widzenia bywały : Jeden człowiek szedł w nocy
 z Kiowá mimo on stary Monáster pierwszy / alic oba-
 czy wielką światłość ná nim / a świętego THEODO-
 ZEGO w poyśr zódku rece do niebá wznosácego / a przed
 Cerkwią stojácego / potym zwierzchu Cerkwie wielki
 płomień wyszedł / y ná druga gore przeszedł / gdzie te-
 raz Cerkiew murowána Pieczárska ; y stał on płomień
 iáko teczá niebieska iednym rogiem Cerkwie stárey do-
 tykáiác sie / a drugim onego mieysca / gdzie dzis Moná-

ster Pieczárski. To Biowianin rozgłosił wshytim / y Bráćley / y ludziom / tak téż ludzi poblizu mieścá. cych liczbá niemála / iedney nocy wshytála dziwna melo-
dya spiewáacych wdziecznymi glosy. Czemu sie gdy dziwowała ná gore weślá / chcąc sie wywiedzieć ktoby spiewał / álić obaczy / że wiele bázro Zakonników z Processya idzie od stárey Cerkwie do tego mieysca / gódie teraz Monaster Pieczárski / niosąc Obraz Ciaswiethey Pánný Bogárodzice z zápalonemi świecámi / á przed nimi swiety THEODOZYVS : y od onego mieysca modly y Gminy odpráwiwszy / znowu sie wraca do stá-
rego Monásterá. To sie od onych wshytim rozgłosiło.

Gdy tedy swiety Oćiec THEODOZYVS rycerz prawdziwy Chrystusow / ktory we dnie y w nocy od pieluch niemal swych Chrystusowi ná káske zárabiał / gdy mo-
wie iuz sobie podrobiwszy w dobrych uczynkách do Pána sie swego z tego swiátá miał przeniesć / ciężko ná go-
raczke záchorzał / w krorey zle sie máiac / rozkazał ze-
brać wshytke Bráćia / gódietolwiek iedno byli / y poczał ich wpominać / áby wot á swoje ná pámieci máiac / o-
nych strozám pilnemi byli / á z nieprzyiáctoly dufne-
mi / swiátem / ciákem y dyablem ochotnie sie záwse po-
tykali : áby miedzy soba miłosc chowáiac / kázdy sie w powołaniu y w postugách znáydomwał ze wshetka pilno-
scia y zstráchem Bozym : áby tak stárshy mnieyszego / iá-
to mnieyszy stárshego / w przystoynym y powinnym posá-
nowaniu miał : áby posty / modlitwy / ránne wstawá-
nia / y nietestliwie trwánie ná modlitwie / á nádto stá-
ranie pilne o Cerkwi / y porzadkách ieý w nich sie znáy-
dowáło. Potym w náwiedziny przyszedł Xiáże Swiá-
tosław / y tego swiety THEODOZYVS nápominał iáko Oćiec / áby spriáwiedliwie pánstwem swoim rzadził :
áby Cerkwiom krzywdy nie czynił / y innym czynić nie

Nápo-
mi nánie
do Brá-
ćieý przed
smierćia

dopuszczal, a mianowicie Cerkwi Naswiethey Panny
 Pieczárskiej, ktora iemu samemu w opieke podal, mo-
 wiac: Uciech Cerkwia Pieczárska, ani Archiepiskop/
 ani ktokolwiek od Cleru swietey Sophiey wladnie
 tylo ty Kiasze, y następcy twoi. Po tey mowie, go-
 raczką go stodze trapić poczela, a on položyn sly sie na
 lozku, rzekl: Uciech bedzie wola Boza, iako sie iey po-
 dobalo, yial sie modlić tak: LEZY Panie y Stawicielu
 moy, badz miłościw duszy moiey, a day Aniołom two-
 ich, aby iey nieprzyiaciel duszny przeszkodynie czynil; a
 żeby mie dowiedli oney radości, ktoras zgotował wier-
 nym twoim. Grąsowała sie Bracia widzac go tak wiel-
 ce chorząlego, że potym ani mówić, ani oczu wznieść
 mogli przez trzy dni. trzecie zaś dnia do siebie przyshed sly.
 a iuz wiedzac od Boga czas y godzinę śmierci swoiey,
 zebrał znowu Bracia y pytał: kogoby za Jhumená so-
 bie obierali po śmierci iego. Bracia wszyscy w płacz:
 wyszed sly iednak z soba sie radzili, kogoby sobie za wo-
 dzą obrać mieli; y zgodzili sie na Stephaná Ekleśy-
 árche. Na drugi dzien znowu Bracia zwola swiety
 THEODOZYVS, y mowi: Kogo chcecie za Jhumená
 po mnie? Odpowiedzieli wszyscy: Chcemy Stephaná
 Ekleśyárche. Tego zaraz błogostáwi wszyscy. THEO-
 DOZYVS napominal Bracia do postuśenistwa, aby mu
 ie oddawali, y oznaymil że miał w Sobote zaśnać w
 Bogu. A Stephaná na iedynie nauczał, iako miał pil-
 ne oto mieć na owieczki sobie poruczone. Znowu w So-
 bote poránu zwolał namiłsá Bracia, y mowił: Juz
 mi z niewoli ciała wynieść Pan moy kaze, iuz w nay-
 stodze oblicze swoje pátrzyć: iuz do Apostołow, Pá-
 tryárchow, Meczennikow, Wyznawcow, Spowiedni-
 kow, y Wszystkich Swietych chorągwi przylaczyc mie
 chce: Juz do cnych pałacow, nie rela ludzka ludo-

wanych/ ale Boska przenosiny czynić rozkazuje: iuż do onych rosofey y radości / ktorych ucho nie slysało / oko nie widziało / ani na serce ludzkie przyşly / zaştać pragnie. Proşe was / abyście sie tego Monastera trzymali / za ktoryia záwşę Bogá proşić bede ; goyż lubo od was ciałem odchodze / duchem iednak miłości y proşb / do Bogá záwşę przytomnym bede : á obaczycie to w ten czas / kiedy ten Monaster bedzie we wşytkim / tak w ludziach pobożnych / iako y madych oplywał ; bo żtad poznacie / zem wam káşe v Pána mego y Zbawiciela / blisko ie° bedac vproşil. Naostátek o to was proşe / abyście ciała mego nie obmywali / żeby nikt z ludzi ciała mego nie widział (bo bylo od wielkich trudow zne-
dznione) ale w tymże odzieniu / w ktorymē chodzil / po-
łożcie mie w Pieczárze / w ktorey przebywać zwytkem przez Poşt wielki cały / y pochowaycie. Tak mowişy / wşytkich poiedynkiem całowały zegnali ; potym kazał vstápic od siebie. Jeden iednak poslušnik onego / dziure-
czke niewielka vczynişy / pátrzył coby też potymczynil :
alicşwiety THEODOZYVS wstáwşy padł ná twarz przy-
kleknaşy / proşac ze łzami wşedhmočnego Pána / aby przyial ducha iego / á Naşwietşey Bogárodzice o przy-
czyne / y wşytkich Swietych : tak też o miejscu tym Pie-
czárskim / aby náń nim káśla Zbawicielowa obşitowa-
la. Potym vkladşy sie poyrzał ná niebo / y glosem rzekł wesolo : (Błogostáwiony Bog moy (ieli tak iest) z weselem sie rozlaczam z tym światem. Bo wi-
dzenie widział / o wşytkich nápotym rzeczách po nim w
Monasteru ktore miały bydż : y tak ná trzyż rece wzło-
żyşy / Bogu wşedhmočnemu ducha oddał / roku / 1074.
Mieşiacá Máia / Dnia 3. Plakáli Oycá Synowie /
owieczki pásterzá / nie tylo Duchowni / ale y swietcy :
á wziáwşy swiete ciało iego / wnieşli do Certwie / od-

prawuiac zwyczajne modły y Gymny umártemu. Ludzie
 z Boskiego iákiegoś obíawienia z Kiowa zebráli sie
 przed wrotá / czekáiac póki będzie niesiony przed wrotá
 Monásterskie / ktore ná ten czas záwarte byly / według
 rektázania swietego : ále Brácia nie niesli / zyczac áby
 sie rozesli ludzie ; co Pan Bog sam sprawil / látwie /
 gdy deszcz wielki wylál ná ten czas / iž sie rozeyść ludzie
 musieli / á Brácia z wczciwostíá wielká niesli go do
 oney Pieczáry / w ktorey roztázal siebie pochowác.
 Swiátostaw byl ná ten czas nie dáleko Monásterá /
 á skoro swiety THEODOZYVS umárł / widzial slup
 ognisty od zemie áž do niebá / y domyslił sie / że swiety
 THEODOZYVS pożegnał sie z tym swiátém ; bo nie
 dawno náwiedzáiác / widzial byđz bárzo chorego. Te-
 go roku / według prorocstwa swietego THEODOZEGO
 byl wielki wrodzay w zemi y dostátek w Monásteru /
 z czego wielce bedac rádži Brácia / dziekowáli Bogu /
 iž ich pástierz do láski iego iest przyiety. Po smierci wiel-
 kiego tego y swietego Mezá / ludzie rozmaíci pomocy
 doznaváli / ktorzy sie szzerze do nie^o wciékáli. Ná jedne^o
 z dworzan swoich rozniewal sie Swiátostaw / ták bár-
 zo / iž mu wygnanie nágotowane bylo. Nieborás pro-
 sił goraco Boga wszechmocnego / y swietego THEO-
 DOZEGO / áby mogł onemu zbáwiciela sprawic pier-
 wsá láskę Kázeca : y ták gdy w poludnie zásnal /
 ukázal mu sie swiety THEODOZYVS / y rzekł : Nie frá-
 suy sie synu / wysluchal zbáwiciel y twoie modły / mo-
 ie przyczyny / oto iútro záwoła cie do siebie Káze / za-
 dnego áffektu náprzećiwko nie máiac / y bedziesz znowu
 w pierwszey powadze. Porwal sie Dworzánin / rozu-
 mieiac że to nie przez sen widzial / y wyzrzał byl swie-
 tego THEODOZEGO / iákoby wychodzacego z izby. Stá-
 to sie wszytko według slow swietego : bo ten przybedłszy

do Łaski Kłazecey nazałutrz / odtad wielka miłość do
 Monastera Pieczárskiego miał. Trąsiło sie też / że ie-
 den Biowianin odiezdżać w drogę dał pełna strzy-
 nie srebra schować do Monastera Pieczárskiego Za-
 konnikowi Kononowi swemu znáíomemu / Zakonník
 imieniem Mikolay / to gdy zoczył / iak go dyabel pod-
 niecąc / aby ono srebro ukradł / co y uczynił. Nieborás
 Konon przyidzie do Celli / pátrzy tam y sám / srebra nie
 máš. Graśnie sie ciężko / á w onym frásunku wdał sie
 goraco do modł ku światemu THEODOZEMV, aby mu
 to odkrył. wtym iakos zaśnal / y obaczył. THEODOZE-
 GO mowiacego do siebie: Nie frásuy sie namilšy brá-
 cie / srebro o ktore sie ty frásujesz / wziął Mikolay brát
 twoy w Chrystusie / á zchowal go w Pieczárze. wziá-
 wšy ięszce onego / wskázal mu mieysce / á zázakázal tego
 żadnemu powiádać. Ocknie sie radosny Konon / á zá-
 paliwšy świece šedł do Pieczáry / y znalazł ono srebro
 według słow świętego. Kłeryk táž od Świętey So-
 phiey wielce ná goraczkę chorym bedąc / prosił święte-
 go THEODOZEGO o przyczynę do náywyššego : wskázal
 mu sie we śnie święty THEODOZYVS, y dał mu Łaskę
 swoje mowiac : wstań y chodź. Chory ocknie sie / alic
 zdrowym / y nic goraczki nie má.

Osmnaštego Roku / po śmierci tegoš świętego /
 14. dnia Augusta przed światem Wniebowzięcia Pa-
 świetšey Pánný / zámýslili Bráćia z Pieczáry przenieść
 ciało świętego THEODOZEGO, do murowanéy Cer-
 kwie / ktorey on fundáménta był záložyl. Gdy tedy po-
 stány był Kłestor ten Łatopišiec Pieczárski z drugimi /
 aby wykopáli ciało świętego. Skoro iedno poczęto do
 Jutrzni dzwonić / obaczyli wšyscy Zakonnicy / y ten
 Kłestor trzy słupy ogniste ná wierzchu Cerkwie Pa-
 świetšey Pánný / w ktorey był položon / náwet y w

Kiowie samym wiele ich to cudo widziáło, y domyslá-
 li sie że inż wykopáne było (gdyż otym rozgłoszono było)
 Ciało s. THEODOZEGO. Stephan zaś Ihumen wygná-
 ny z Monásterá Pieczárskiego obaczywszy w nocy zorze
 dziwnie światła nad Pieczára / dorozumiał sie / iż
 święte s. THEODOZEGO Reliquie dobývane z zie-
 mie miały bydź / wsiadłszy tedy ná kon / á kazawszy zaś oba
 isć drugiemu Brátu Klemenśowi / ktorego ná swym
 mieyscu Ihumenem postáwił był / przybiegl do Pie-
 czáry / y znalazł Cestorá nad Ciałem iuż świętego
 THEODOZEGO siedzacego / ábowiem postat był po
 Ihumena / áby przyşedł do wyniesienia iego świętych
 Reliquiy / ktore całusientkie były / y dziwnie wdzieczno
 pachniace / y wyniesli ie przed Pieczáre. Ná drugidzien
 zebrał sie Episkopowie / Ephrē Pereáśławski / Stephā
 Włodzimierski / Joán Czernihowski / Mārynus Ju-
 ryewski / Antonius Porozki / y Ihumenowie ze wszytkich
 Monásterow z wiela Bráciey ; tak teź Pánow niemá-
 ło y ludzi z Kiowa mnostwo máiac świece ná ogla-
 danie Relikwiy świętego . y niesli Ciało to do
 Cerkwie murowáney Náswietşey Pánniy / y položyli
 go w grobie nágotowánym przy piáwey stronie : Swie-
 to teź dnia onego Przeniesienia postanowili. Przyda-
 ie dziwna rzecz ten Látopisiec Ruski Cestor / że ieden
 Pan wielki był synem Duchownym Oycá świętego
 THEODOZEGO, y iemu sumnienia swego powierzył /
 y iego żoná Māryná ; bo w wielkiey pobożności sie y
 sami Kocháli / y tákichże miłowáli Duchownych. S.
 THEODOZYVS po inşych wielu duchownych rozmo-
 wách o śmierci / o chwale Bożey / o mece wieczney : spy-
 tat ich teź gdzie sie chcecie položyc po śmierci / żoná tego
 Páná odpowiedziála : Co wiedzieć gdzie moje ciało
 položone bedzie. Święty THEODOZYVS rzecze : pra-

wdziwie mówię o Páni, że tamże gdzie moje po śmier-
 ci ciało położone będzie / y ty leżesz po lat tiktunastu.
 W osmnasście tedy lat po śmierci świętego THEO-
 DOZEGO, gdyż Pieczary przeniesione były Reliquie
 tego s. tego roku / tá Páni z światem sie pożegnała/
 imieniem Máryná / Miesiaca Augusta / Dnia 16.
 Przyśledszy Zatonnicy / wzięli ciało iey / y pogrzebli ia
 w Cerkwi murowanéy Oświeśtśey Panny, przeciwko
 grobu świętego THEODOZEGO, po lewey stronie / y
 zisćilo sie prorocstwo s. Po niemáłym czasie / Jerzy
 syn Symoná wnuk Afrykana / zamyslił okować trunne
 s. Oycá THEODOZEGO, y posłał iednego Szlachcicá
 imieniem Bázylego do Kiowa / do Monásterá Pieczár-
 skiego / dawšy mu 500. grzywien srebrá / y złotá 50.
 grzywie, áby okował trunne święte: ten Bázyl wielce
 wtyłkował ná Pána sive / zá niepotrzebna rzecz być sa-
 dzac to okowanie grobu s. THEODOZEGO, álic we śnie
 ukazał mu sie święty THEODOZYVS mówiac: Synu
 chciałem ci zá twoie prace nagrodę uczynić / ále iesli
 nie bedziess záłował zá to coś nárzeká / wiele złego v-
 cierpiš / on przecie nie przestał tey obmowy; álic prze-
 puścił náń Pan Bog táka biedę / iż mu yłonie pozdy-
 chały wšytkie w drodze / y okradziono go ze wšytkiego.
 oprócz tego skárbu / ktory był postány przez niego. wiec
 on ná skaránie Bóżeńie rozumieiac oney škody / wziął
 z onego skárbu piata część złotá y srebrá ná sprawienie
 potrzeb ukrádzionych. Gdy iuż był w Czerniehomie /
 spadł z koniá / y ták sie stłukł barzo / iż ani rekómá ani
 nogómá mógł włádnąć. Ukazał musie powtore święty
 THEODOZYVS, mówiac: Widziš że cie Bog skarał
 powtore / żeš nie záłował zá wysłepet twoy / y zá wšczy-
 pliwé słowá / ále ieszcze niedesperuy / ále záłuy / á rośkáž
 siebie do Monásterá Pieczárskiego wieść / niech cie

poło-

położa w Cerkwi Tłaswiatſzey Panny na grobie mo-
im/ doznaſz tego że będzieſz zdrowy/ y złoto y ſrebro
ktoreś wydał/ w całe zmaydzieſz. w tym go nadiachał
Jerzy Książę Włodzimierzowicz/ ktory obaczywſzy
Bázylego że niczym nie włada/ ſraſowliwy odiachał.
Bázyli wierzyl ſłowom ſwiętego THEODOZEGO, y
kazał ſie wieſć do Monáſtera Pieczárſkiego/ y gdy iuż
był na brzegu/ przyſzedł iakiś człowiek do Ihumená/ y
rzekł: podź na brzeg/ á weźmi Bázylego chorego/ po-
łoż go na grobie ſ. THEODOZEGO, y opowiedz to
wſytkim/ że wziął z ſkárbu poſtánego na okówanie
trumny piata część złotá/ y ſrebrá. Ihumen ſukał tego
człowieká/ ále mu zniknął. przyjdzie potym na Dniepr/
y znalazł Bázylego/ ktorego w wiodſzy do Cerkwie/ po-
łożyli na grobie ſ. THEODOZEGO, á natychmiáſt
ozdrowiał na wſytkim ciełe. Potym daie Ihumenowi
400. grzywien ſrebrá/ á 40. grzywien złotá. Ihu-
men rzecze: Synu/ gdzie ieſzcze 100. grzywien ſrebrá/
y 10. złotá. Odpowiedział Bázyliuſ/ ia Oycze ſ.
wydałem ie na potrzeby w drodze/ ále poczekay mi tro-
che/ wſytkoć oddam/ bo widze że trudno przed wſytko-
widzacy m Bogiem utáić. Gdy tedy wykładano z ſkrzy-
nie ſrebro y złoto/ według ráchunku cało wſytko zna-
leżiono/ to ieſt 500. grzywien ſrebrá/ á 50. złotá. Tak
ſwiętym ſwoim Bog wſytkiego przyſparza/ á Bázy-
ly dziekuiac Bogu wſzechmocnemu/ powiádał wſytko
co ſie z nim działo w drodze/ názáintrz Książę przyia-
chał do Czernihowá z Medykami/ chcąc Bázylego le-
czyć. Gdy mu powiedziano/ że więziony był do Pieczár-
ſkiego Monáſtera/ rozumiał że iuż umárł. Jáchał te-
dy Książę iáko napredzey do Monáſtera Pieczárſkiego/
przyiachał y znalazł zdrowiuiſientiego: A Bázyli
Książeciu podſumieniem/ o wſytkim práwił doſtate.

Cznie, iakie sie cudá nád nim działý Kíazę, wielce be-
 dac prádowány: sębszy pokłon oddał s. THEODOZEMV
 przed grobem iego. Pod tenże czas ieden z Pánow imie-
 niem Jerzy Symonowicz Tysiacki, doznawszy wielkiey
 láski od Naswietšey Panny, y s. THEODOZEGO dał
 grzywnę, ktora na sobie nosił, á wniey było 100. grzy-
 wien złotá, y ták nápisal: Odroia Jerzy, syn Symonow/
 slugá NASWIETŠEY PANNY: Wielkiey láski do-
 znałem zá modlitwámi s. THEODOZEGO; Abowiem
 trzy láta nie widziałem nic; á gdymi rzekł przeyrzy /
 przeyrzalem: ták téz, gdychmy ná Jásławá Mécistá-
 wowiczá z Połowcámi sli, obaczylichmy zamek dziwnie
 wysoki zdáleká; y gdychmy przysli do niego, nikt nie-
 wiedział coby był zá zamek; ták Polowcy bitwe mieli,
 y wiele ich porážono y polápano: Czemu gdychmy sie
 dziwowáli, dowiedzielismy sie, że to wieś NASWIET-
 ŠZEY PANNIE dedykowána, á zamku żadnego
 nigdy nie było. Wiem y o tym, że Oycu memu Sy-
 monowi obiecał święty THEODOZYVS ták sie modlić
 zá niego iáko y zá Brácia swa Zakonné, á po śmierci
 ukázal sie iednemu z Zakonników, áby mi powiedział,
 że wszystko otrzymał modlitwámi świętego THEODO-
 ZEGO. Ktorego modlitwámi Chryste Zbáwicielu do-
 mieścić nas rácz przybytkow twoich, w ktorých ty z O y-
 n y z Duchem s. ná wieli wieków kroluieš. Amen.

ANNOTATIONES

ONOMASTICÆ.

Pólowcy p Pieczynigowie, iáko mowi Strykowski /
 był naród waleczny y rycerski, z narodu Góttow y
 Cymbrow, á Cimmerio Bosphoro, názwanych, z ktorých
 y Litwa, y Prussy originem záwzięły; iedná nieco

mona

Stricou
 lib: 5.
 cap: 5.

niowa między sobą się różniły: tegoż roku byli y Jarosławowie; a mieszkali na Podlażu / gdzie dziś Brohiczyn / według Wapowskiá y Bielskiego. O czym się y wyżej w wywodzeniu Wáragow położyło.

Jasław / o którym się tu wzmianka czyniła / był syn Jarosława Włodzimierzo wicza: temu lubo testamentem legował był Ociec iako starszemu synowi stołeczne Miasto swoje KioW / iednak Bracia jego Swiatosław y Wsewold chciwoscia panstwa zapaleni / wygnali byli Jasława z Kiowa / y osiadł był Swiatosław w Kiowie / a Wsewold w Pereásławiu: lecz potem według Kronik ták / Ruskich / iako y Polskich poiednal się z nim Brat Swiatosław / y wystąpił mu Kiowa / a sam siadł na Czernihowie. Za niego przyszli byli do Ziemi Ruskiej Polowcy / o których czytales wyżej: przeciwko którym wyszedł był Jasław z Bracia swoiá Swiatosławem y Wsewolodem: a gdy stoczyli bitwę różną / Jasława Kiazecia Kiowskiego / Syná Jarosławowego ztylu przebito kopiiá (według starowiecznego nášego Kronikarzá s. Nestora Zakonnika Pieczárskiego) Mense Octobr. 3. die / solenniter mu pogrzeb uczyniono w Kiowie / z żaloscia / bo się był wielce podobał Kianom dla sprawiedliwosci / y pochowano go w Cerkwi Naswietsey Panny Dzieśietinney / w grobie marmurowym. Ponim na Kiowie panował według s. Nestora Brat jego Wsewold / a według Strykowskiého / z niektórych Kroniczek Ruskich Swiatosław; a po Swiatosławie Wsewold.

Swiatosław był syn Jarosławow / a brat Jasława y Wsewolda rodzony / iako się rzekło; miał sobie oddzieloną stolicę testamentem Oycowskim Czernihow / a Wsewold Pereásław. Pochowany jest po śmierci w Czernihowie w Cerkwi s. Spása.

Vapouius & Bielski, fol: 239.

Stricou: lib: 5. c. 4. fol: 185. & 188 & 169. Długos: & Michouius l. 2. c. 21. fol: 52.

Stricou: ibidem.

Wsewolod Brat rodzony pomienionych Książat / a syn Iżaslławow był / gdy ośiadł na Kiowie. Książetá Ruscy tego mu zazrzec wielce poczeli / ábowiem Roman Książe Ruskie chcąc Stolicę Kiońską opánować za pieniądze / náiał był Polowcom / y ciągnął przeciwko Wsewoldowi ; iedną za słusnym wynalazkiem Pánów Ruskich pogodzili się potym v Pereásláwii 2. Augusti. ále Polowcy za to że bez ich rády to uczynił / obháziwşysię / Romana Książetá Ruskiego zábili. Potym na Wsewolda powstał Járópelk / synowiec iego syn Iżaslławow dla tego / iż Oczysię Kieśtwo Kiońskie onemu wziął / lecz nie przyszło Járópelkowi osieść Stolicę Oycowską / bo tochánek iego przezwiskiem Tlietárádziec / gdy Járópelk na sánniach z Włodzimierzá do Zwiniogradu iáchat / w spiáczkę go zábil / y wieziony był Járópelk dla pogrzebu do Kiowa : táńże Metropolit Ruski Ioannes z Książetiem Wsewoldem / y z synámi iego Włodzimierzem y Róściślávem / y z wiela Pánów wşytkiey Rusi / prowadzili ciało iego do Monásterá s. Demetriusá / ktory był zbudował / Ociec iego Iżasláv / wziawşy do niego za Jhumená s. Bár-láámá z Monásterá Pieczárskiego / & Decembr: 5. pochowali wteyże Cerkwi s. Piotrá / ktora sá Járópelk w tym Monasteru budować był zaczął : teraz te Monásteru tylko plac jest nie dáleko Monásteru Pieczárskie°. O tym Járópelku Miechouius piše / iż był cichy y pokorny / miłosnił Duchownych / zwałszá Zakonników s. Bázylego ; ktorym dziesięćiny plácił ze wşytkiego zbożá / z Trzod / y z wşelkiego dobytku : ypoń zyl / wstał wicnie o to PANA B O G A prosił / áby tákáz smierćia umárl / iáta Swięci / Gleby Borys / synowie Włodzimierzá Swiátosławowiczá : co yprosił. Ten Wsewold Striy Járópelkow / zbudował Cerkiew Swietego

Michála

Stricou :
l. 5. fol.
190.
Miecho
uius.
S. M.
stor Pie-
czárski.

Michála Widubickiego nád rzeka Dnieprem w niż za
 Pieczárskim Monásterem/ y Monáster tamże záložyl/
 w którym byl naprzód Ihumenem nieiátiś Lázár/ przez
 Metropolitę Janá pomienionego postánowi ony. Cer-
 kiew též Wnieśómzięcia Náswietšey Pánný Pieczár-
 ska zá tego Kíazeciá Wsewolodá iest pógwiecena przez
 Metropolitá Joánná/ y przez Episkopá Lukášá Bia-
 łogrodzkiego z Lśáiašem Episkopem Rostowskim/ y
 Janem Episkopem Czernihowskim/ przy Ihumenie
 Monásterá Pieczárskiego Janie. Po smierci pocho-
 wány iest y ś. Sophiey: Po nim nástąpił ná Kiowská
 Stolicę syn Izásławow Micháel Swiátopólk/ y zbu-
 dował Cerkiew kámienna w Kiowie swietego Mi-
 chála Kłotwierzchego/ gdzie y pochowany iest
 po smierci. Od tego Swiátopólká Izá-
 sławowiczá linia swa wioda Kíazetá
 Jh Mość Czetwertenscy.

S. Nestor
 in sua
 chrono-
 logia.

Z Y W O T

S. S T E P H A N A

I H V M E N A P I E C Z A R S K I E G O .

Był Ihumenem Pieczárskim. Roku, 1075.

Swiety STEPHAN Eklesiárchá Monásterá Pie-
 czárskiego/ że byl wielkim násládownicá w pótórze
 y w cichostí/ y we wšytkich cnotách ś. THEODOZEGO,
 Błogosłáwił go ś. THEODOZYVS zá žywotá iещe ná
 Ihumeniśwo Pieczárskie: ktore porządnie y swiáto-
 bliwie sprawował. Ten Cerkwie Náswietšey Pánný

Pieczárskiey dobudował : y postanowił / aby na każdy dzień była Liturgia s. odprowadzana za zębla z tego światła Bracia. Ale nieprzyjaciel duşny / ktory nawiecy na Jaromnikow woiwie / wzbudził Bracia na niego / iż mu bez słusney przyczyny z Monasteru wykazali. Szedł Ociec święty za wszystko Bogu dziękuiac : iedną bynamniey miłości do Naswietşey Panny nie tracił ; abowiem na Kłowie / nie daleko Pieczárskiego Monastera zbudował Cerkiew Naswietşey Panny / na kształt oney / ktora iest w Gracyey w Bláchernách ; przy ktorey żyłac pobożnie / zostawił syna swy mieyscu Thumenem Klemensá / do Świętych obşedł : z ktoremi zdarz nam bydz Chryşte Jezu. Amen.

O ZBVDOWANIV CERK WIE NASWIET SZEY PANNY PIECZARSKIEY.

NJest bez przyczyny Czytelniku iáskawy / po żywocie tych świętych / o budowaniu Cerkwie Naswietşey Panny w Monasteru Pieczárskim prawić poczy nam : bo za tych właśnie ss. ANTONIEGO THEODOZEGO y Stephána oney założenie nie bez wielkich cudow sstało sie : co ztad znać : Gdy s. ANTONI y THEODOZY iáko one dwie wielkie światła / Słonce y Miesiac / na Goryżoncie Kłowopieczárskim światobliwość życia / modłami / postami / Gminami całodziennymi y całonocnymi świecić poczel ; przyšli do nich cztery Mularze z Cárógrodu / pytáiac gdzie byrostawiali

Cerkiew

Cerkiew Paświetsey Panny murować / mówiac: że-
 ście nam dali niemáło złotá ná oney wystáwienie. AN-
 TONI świety y THEODOZYVS, widzac byc onych Mu-
 lárzow nácyey Graciek / zebrałi wšytkę Brácia do rá-
 dy / y pytáli ich mówiac: Powiedzcie prawdę / skąd / y
 iáko / y zá czym powodem z Gracyy tuście przysšli / y
 od kogóście to złoto wzięli / powiádaíac że chmy wam
 dali / o czym nigdy niewiemy. Odpowiedzieli Mula-
 rze: mychmy spáli w domách nášych / przy wschodzie
 stonicy / dokáżdeno z nas przysšli grzecni młodziáno-
 wie / mówiac: Wola was Cesárzowa do Bláchern /
 przysšli chmy zárownó wšyscy / pytáli chmy sie: po co / y
 kogo znas wolano / y wšyscy smy sie ná iedno zgodzili / że
 y ci z postowie / y dla teyże rzeczy u nas byli / y do Cesá-
 rzowej zwáli: wtym obaczylichmy Cesárzowa / y poklon-
 iey uczynilichmy / ktora nam rzekłá: Chce Cerkiew zbu-
 dować w Ruskiej ziemi w Kiowie / weźcie tedy złotá
 sobie ná trzy láta / według potrzeby. Mychmy sie po-
 klonili / y rzekli: Paiaśnieyša Cesárzowa / w cudza stro-
 ne nas odsyłaš / do kó tam przysć mamy. Pokazálá ná
 dwóch was włásnie Oycowie ANTONI y THEODOZY.
 Potym rzeklichmy: Dobrze że nam dáieš Paiaśnieyša
 Cesárzowa złotá y srebrá ná trzy láta / róskáš przecie
 tym dwóm Oycóm / á by nam iestć ypic / y inšych porrzeb
 dodawáli / á náostátek będzieš wiedziálá / czym nas
 kontentowác. y powiedziálá Cesárzowa / że wy macie
 nam żywnóść dáwac: á o tobie Oycze ANTONI, że
 tylo błogostáwić máš to mieysce / á z światem sie tym
 pożegnać. A o tobie rzekłá świety THEODOZY, że po-
 nim wdugi rok máš ná wieczny pokoy odeysć. Wtý nam
 rozkazálá / á by chmy iák nawiecey ile sami chcieli u niey
 złotá wzięli: náostátek to powiedziálá / że zá te pra-
 ca tego was domiešcze / czego ucho nie słyšáło / áni oko

Ten nad
Cárski-
mi dzw-
iami y te
raz iest.

widziáło. W tey Cerkwi modlitwami memi chce oso-
bliwa łáske y Syná mego modlacy m sie wpiasć /
y żyć cudownie. y dáła nam Reliquie świętych Me-
czenników / Artemiá / Polieuktá / Leontyá / Arkacyá /
Arefy / Jákobá / Seodora / mowiac: żebychmy to w fun-
damentách położyli. wzięlichmy tedy złotá aż nązbyt
y niey / y rzekła nam: Wnijdźcie ná swiátko / y oba-
czylichmy ná powietrzu Cerkiew iákby miała być wiel-
ka: spytálichmy / pod iákimby imieniem. Odpowie-
dziála / że pod imieniem Mátki Bóży / y dáła nam
Obraz / iáký ma być námieštny / chcąc go mieć w tey Cer-
kwi. Słyšac to święty ANTONI y THEODOZY / y
wszytká Bráćia / Boga všednocnego chwalili / y Vla-
swieša Mátkę iego: á ANTONI s. rzekł potym do
Bráćiey: Náymlšy synowie: Mlychmy nigdy z tego
mieysca nie odchodzili / á widzićie co Vlaswieša Pán-
ná ná czešć y ná chwale Syná swego y swoie spráwu-
ie. Słyšelišcie / iáko pod klatwa Gracy rzekli / á z od-
nášych rak złoto wzięli / y do okretu nas prowadzili / y
po odešćiu nášym w Miesiac pušćili sie w droge /
y iuž dzien dziesiaty iák z Cárogradu: Co wielša / ná
rozmierzenie wielkošć Cerkwie dáła im pás Syná swe-
go. Potym rzekł ANTONI s. do mularzow: O synowie / ci kto-
rzy was zwáli ná te robote / sa Anýołowie Bóży: á Cesá-
rzowa w Bláchernách iest Vlaswieša Bogárodzica / á
žolnierze przyniesy bedace / sa niebieškie Mocárštwá: á
žechmy wam zdáli sie byđz osobami nášymi / y že wam
dano złotá / Bog to sam spráwował dziwnem iákims
spósobem / gdyž y ten pás Zbáwiciela od Wáragow
przyniesion. Tám zaś trzeba Náywyššemu y iego s.
Mátce podziękowác záto; á przez trzy dni goraco sie
modlić / áby mieysce dla tey Cerkwie obiawione było.
Zá zdarzeniem Bóžym Kíaze Swiatosław / syn Járo-

slaw ow

sławow/iachal mimo ono miejsce/á obaczmyšyniemá-
 to ludzi/ pytał coby sie działo. Dowiedziawšy sie że
 założenie Cerkwies przyiachał/ táńże y pokazał im ná
 swym polu miejsce/ gdzie słušna rzecz była táta Cer-
 kiew zbudować. Jednak swiety ANTONI goraco sie
 modlił Pánu Bogu; y iedney nocy ukazał sie Zbáwi-
 ciel onemu mowiac: Ználasz káste przedemna A N-
 TONI. Odpowie: Jeslim znalazł káste przed toba/
 niech będzie po wšytkiey ziemi rośśá/ á ná tym miejscu
 gdzie ma być Cerkiew/ niech będzie sucho: y ták sie
 stało ná záuťtrz/ bo to miejsce gdzie teraz Cerkiew/ su-
 che było/ á po wšytkiey ziemi była rośśá. Drugiey no-
 cy wprosił Swiety ANTONI, áby wšedzie było su-
 cho/ á ná tym miejscu rośśá/ gdzie miała być Cerkiew.
 Dniá trzeciego stánawšy s. ANTONIV sná miejscu tym/
 Błogosławił go/ y pásem onym (ktory był złoty) zmie-
 rzył dlugość y szerokość. Potym znówu do modł sie wdał
 swiety ANTONI, y rzekł: Wysłuchay mie Pánie dzi-
 sia/ á spuść ná to miejsce ogień/ áby wšytkim to by-
 ło wiadomo/ że to miejsce ty sam obieraš; y ná tych-
 miast spadł ogień/ y wšytkie ciernia/ drzewá y trawę
 wypalił/ y rośśe osušyl/ y uczynił dolinę. Co widząc lu-
 dzie/ bo sie ich było niemáło ná ten czas chcąc widzieć
 miejsce zebrało/ od stráchu upádli byli. A Swiáto-
 sław dowiedziawšy sie o tákich cudách/ sam modł y ed-
 práwiał/ forác peczał sunt ámentá tey Cerkwie.
 Dał też trzysta grzywien złotá ná pomoc swietemu.
 A Swiety THEODOZYVS ná každý dzien robote okolo
 Demu Cłáswietšey Pánný z drugimi rzemieślníkami
 odprawował. Nádto Pieczárśka Cerkiew cłázwiał
 Bog w ziemi Wárágow: w tey było Kíáże Afrykán
 brát Jakuná ślepego/ ktory odbiegł oponicze złotem
 wyšywáney/ gdy był po Járósláwie od Místáswá

porażon. Ten Afrykan miał dwóch synow Ewanda
 y Szymona; po śmierci iego Jakun obudwu bráćiey
 wygnal z Páństwa ich. Szymon wygnány/przyšedł do
 Książęcia Ruskiego Jaroslawa / ktory go wdzięcznie
 przyiawšy / dał go synowi swemu Wsewolodowi / żeby
 był przelożony v niego / iakoż miał wielką łaskę v Wse-
 wolodá / y dygnitárstwo. Wtym przy Książciu Jzá-
 sławie w Biowie przyšli ná Ruskich ziem splondro-
 wanie Polowcy / przeciw ktorym wysli ná bitwę trzy
 bráćia / synowie Jaroslawowi: Jzástaw / Swiáto-
 sław y Wsewold / ktory miał z soba tego Szymona. A
 niechcąc tey wojny bez błogostáwienstwa zacząć / šli
 do świętego ANTONIEGO / prośąc o modlitwę y bło-
 gostáwienstwo. Święty ANTONIUS duchem Proroc-
 kim opowiedział im / że mieli poráženi byđć od Polow-
 com / á iedni w poimanie / dzudzy w wodách potonać
 mieli. Szymon padł ná nogi Stárcá s. prośąc o sobie
 rády. Odpowiedział święty że miał wyjść / y ná tym
 miejscu polożon / gdzie miano zbudować Cerkiew
 te NASWIETSZEY PANNY. Gdytedy inż byli náđ Al-
 ta rzeká / stoczyli wálná bitwę z Polowcami / gdzie bár-
 30 wielka kleske odniešli od Polowcom: wiele ich po-
 zabiano / drudzy się potopili / á trzech powiazano /
 między ktoremi y Szymon ten zwiázany leżał w po-
 srzodku: y patrząc ná niebo / wyzwał Cerkiew tak wiel-
 ką / iaká widział ná morzu / y wspominal słowa Zbá-
 wicielowé / y rzekł: Pánie Jezu / wyzwól mnie od cięż-
 kiey śmierci! Modłámi Przeczysney Mátki twoiey y
 świętych / ANTONIEGO y THEODOZEGO / Pieczár-
 skich. Wtym zagnalá wyrwany był moca Boża z poyrszod-
 ku tych więźniow niewiedomie / y nátychmiast od wszy-
 tkich był zleczoney ran. Szedł młodziemiec pobożny do
 Biowá / y przyšedł do s. ANTONIEGO Pieczár-

skiego/

skiego / pocinie mu práwić w ten sens: Oćiec moy Atry-
 kan spáwił był krzyż / ná którym był y Zbáwiciela wy-
 rázil; á ten krzyż był táżo wielki ná dziesięć łokci / y
 przepasał go pásem / który miał ná sobie 50. gzy wien-
 złotá / y wianek złoty ná głowie jego: á gdy mie wygnał
 Jakun Strim moy z páństwa mego / wziátem on pás y
 wieniec z głowy Chrystusowej / y rzekł do mnie Obraz:
 Nie wáz sie kłaść tego ná głowę twoię / ále nieś ná
 ono mieysce / gdzie ma bydź Cerkiew / pod imieniem
 Nlawnilshy Mátki moicy zbudowana od s. THEODO-
 ZEGO, y temu day / áby zámieszil y pás y wianek ten ná
 ołtarzem. Co ia gdym wstýpał / padłem cmoła wshy od
 stráchu / y leżałem iáť martwy: potym przyszedł sy do sie-
 bie / wgiądłem wokret; gdy smy tedyacháli / ponstályná
 wáńności wielkie / y poczáłem mówić: snadź dla tego pá-
 sá tákie zámieruchy powstáły / y dla onego wienca / kto-
 rym wziáł z onego obrazu; álic obacze Cerkiew wstýp-
 glos z wysokosci do mnie: Tá iest Cerkiew / ktora s.
 THEODOZY Pieczárski wystáwić ma ná imie Nlawnie-
 tshy Bogárodzice / w ktorej y ty položon być máś: á my
 widzác / rozmierzylchmy wielkosc iej / pásem ty złotym
 20 pásw wsherz / á 30 wzdłuż / y 30. wzwyséciány / zwier-
 chem záz 50. y chwálilichmy Zbáwiciela / pozbył sy cież-
 kiey śmierci dla tego widzenia. ále y dotychczas mieyscá
 tego niewiem / Oycze swięty / gdzie by tá Cerkiew bydź
 miała / ktora y ná morzu / y ná d Altarzeka widziálem /
 y w ktorej mam bydź / według słow tych / položony. y wy-
 iawłshy on pás złoty / dáie swietemu mówiac: Oto máś
 miaré / ktora mierzyłem Cerkiew wlázaná / á ten wieniec
 niech zámieszony bedzie ná d ołtarzem. s. ANTONI prá-
 dowałshy sie / wzwál Swietego THEODOZEGO, y
 rzekł do Szymóná: Oto iest ten / który obmysla wa te
 Cerkiew budowác. A Szymon dáł Swietemu THEO-

DOZEMV pás y wieniec; y ztad ten Szymon wielka mi-
 łość poczał mieć do s. THEODOZEGO, y dawał wiele ná-
 oprawy Monásterá. Po niemáłym czasie/ przyšedł ten
 Szymon do s. THEODOZEGO, yrzekł: Oycze s. THEO-
 DOZY, dárny mie iedna rzecz. Odpowie mu święty:
 Jam ubogi/ ledwo co mogę mieć do iedzenia/ cóż mám
 tobie dárować? Rzeknie Szymon: Kiedym zdeymował
 wieniec z głowy Zbáwicielowey/ ten mi rzekł: Ties
 tám na zgotowane miejsce/ gdzie ma byđ wystáwiona
 Cerkiew ná cześć Mátki moiey/ y day s. THEODOZE-
 MV, ktory ja ma wystáwić. Proše cie tedy/ błogostaw
 mie y w tym żywocie/ y po śmierci. Odpowie święty:
 O Szymonie náđ síly moie to iest o co mie dziś prosisz:
 lecz kiedy po śmierci moiey wyrzysz Cerkiew te ozdobi-
 zewšad/ y sporządzona/ A przykázania w niej zostáwio-
 ne/ beda zachowywane/ wiedzieć masz/ że mam lástkę
 v Bogá/ y modlitwa moia v niego wazna bedzie. Szy-
 mon rzecze: Od sáмого Zbáwiciela slyšalem/ że masz
 lástkę v niego; á iáko sieżá Bráćia twa modliś/ tak
 sie y zámnie modlicácz. Odpowiedział s. THEODO-
 ZY: Nietylko sieżá Bráćia moia modle/ ale y zá wšyt-
 lich/ ktorzy lubia to miejsce święte dla mnie. W ten
 czas Szymon padłszy v nog s. rzecze: Niepoyde od ciebie
 s. Oycze/ iesli mi ná piśmie te° nie daš. Święty Theo-
 dozy miłościá ie° zniemolony/ taką modlitwę ná piśmie
 podał: Wspemni Pánie gdy przydzieš w krolestwo swo-
 im/ káżdemu według uczynkow iego płácac/ y ná sluge
 twe° Szymoná/ á zdarz mu slyšec on głos: Przydziecie bło-
 gostáwieni Oycá mego/ osiągnięcié nágotowane wam
 krolestwo od poczatku świata. A że był Wáragškiey
 wiáry áż dotad/ tedy inż prawdziwie uwierzyszy
 w Chrystusa/ wšyték dom swoy/ y ziemkow swoich/ do
 trzydziestu tysięcy duš przywiódł do Chrystusa dla

cudow/ktore siedziały od s. ANTONIEGO y THEODO-
 ZEGO. Ten Symon pierwszy jest położony po śmierci
 w Cerkwi świętej Bogarodzice / ktorego też syn Jerzy
 wielki miał dla tego miłość ku miejscu temu. A był ten
 Jerzy potany od Włodzimierza Monomacha w Suz-
 dalska ziemię / z synem jego Jerzym. A tory Jerzy Wło-
 dzimierzowicz poniemął lat / osiadł w Kiewie / a te
 Jerzego / iako Oycą swego / uczynił Pánem nad Suzda-
 lem: W dziesięć niemal lat po śmierci tych świętych/
 ANTONIEGO y THEODOZEGO za świętego Titona
 Ihumena Monastera Pleczárskiego. Przysli Malar-
 ze z Cárógrodu / przez widzenie náieci od świętych.
 Gdy tedy iuż do Kaniowa przybyli w łodziach / obaczy-
 li ná wysokim miejscu te Cerkiew / y ieli pytać od ludzi
 ktorzy z niemi byli co by to za Cerkiew była / powiedza-
 im / że Pleczárska. A że zdalá sie im ná zbyt wielką / rozgnie-
 wali sie / y ná zad poiąchali. W tym nawalność ná rzec
 gwałtowna powstała / a ná zewnątrz obacza / alicbliżko iuż
 Trypolá sa / a łodzi samá ku gorze idzie / iako by ciągnio-
 na od tego / dziwuiá sie / a chcieli by ná dol / tymanniej
 sie im nie dáie / owo zgola tak wiele wiaćhali za
 iedne noc / że by z á trzy dni wiaćhac te trudno dobize iádac.
 W druga noc wiaćhala sie im Cerkiew y Obraz Na-
 świętsey Panny / mowiacy do nich: czego sie spzićci
 wiaćcie woli Syná mego y moiey / oto łódz wáśhá nie za-
 dlugo przy Cerkwi moiey bedzie / a wy porzuciwszy te
 márnosci świata / w Zakonie przy Cerkwi moiey / Syno-
 wi moiemu służyć bedziecie / a po śmierci dla modł AN-
 TONIEGO y THEODOZEGO Pleczárskich / ziednam wam
 żywot wieczny. Oni iedná ná zewnątrz znówu chcieli w-
 níz łódz pedzić / a ona wzgóre postepuiac / gdy przyšla
 pod Monaster / stanála. Co widzac bydz spáwa Bo-
 ska / posli w Monaster do Ihumena Titona / ktory był
 po zruconym Stephanie / rentuiac ieśże cudá tego;

Ocudow-
 nym przy-
 ściu Ma-
 lárzow z
 Cárógro-
 du do
 Kaniowa

przyśledszy rzekli: połączcie nam tych/ ktorzy nas zmagawali; ábowiem okazali nam mála Cerkiew/ á tu widzimy wielka: ábo ráczey weźcie swe złoto/ á my sie wrocimy do Cárogradu. Nikon odpowie: Co zacy/ y iákiey komplexy byli ci? Odpowiedza: ANTONI y THEODOZY. Nikon rzekl/ iuz ci od dziesiaciu lat pomarli/ trudno mam ich wam okazac: ci sa ktorzy sie za nami y Monasterem tym modla. oni niewierzac ięsze mowia/ postawiwшы kupcow ktorzy z nimi przyiachali: áto sa swiadkowie/ iáko chmy z nimi stárzyli/ á wy ich tácie. Wiec ięzeli iuz pomarli/ á tácy sa świeci ludzie/ włączcie nam obrázy onych: ktore gdy okazano/ Malarze oni y inni Sacerdowie/ dziwuiać sie sprawie Bozey/ wwierzyli swietemu Nikonowi/ y zaraz zywot Zakonniczy w Pieczárskim Monasteru/ wшыtko cokolwiek z soba mieli oddawшы ná Monaster/ zácheli. Sa y teraz ich księgi Grackie w skarbcu dla pámiatki takiego cudu.

Kiaze Włodzimierz Wsewoldowicz Monomach bedac w mlodych letiach/ sam oczymá widzial ony cud/ kiedy ogien z nieba sstapil/ y wygorzálá iáma/ gdzie pásem onym bylo rozmierzone miesce ná fundament Cerkwi náznaczone: bo gdy sie to bylo po wшыtkiey Rusi rozniostó/ Wsewold z synem swoim Włodzimierzem z Pereiasławia przyiechal byl/ chcac widziec on cud; á bedac chory/ gdy byl onym pásem obłożony/ ozdrowial zá modlami náswietšey Bogarodzicielski/ y onych slug Bozych/ ANTONIEGO y THEODOZEGO. Przeto też w swoim Kieście w Mieście Rostowie/ wziawшы miare też z Cerkwi Náswietšey Bogarodzice/ zbudowal táj zewysota y szeroka: á Syn iego Jerzy/ slyšac od Oycá swego o cudach tey Cerkwi Pieczárskiej/ w Kieście też swym Suzdalskim ná tenże kształt Cerkiew Náswietšey Panny zbudowal.

Poswiecona byla tá Cerkiew Pieczárska Anno

Christi

Wse.
wold cu-
downie
pásem
obłożo-
niony.

Poswie-
cenie
Cerkwi
Pieczár-
skiej.

Christi, 1080. pierwszego roku Ihumenistwa Joán-
nowa, y nie było deski kamiennay na oltarzu / ale dre-
wniana / dla niedostania rzemieślnika. Lecz Metropo-
lit Joán niechciał aby w tak zacney Cerkwi drewniana
deska na oltarzu była / y niechciał poświęcać. Zgadł Ihu-
mę wielce się śmiał. Na trzeci dzień Augusta dwojzy
šli Zakonnicy / według zwyczaju / do Cerkwie na Wie-
czernia / albo Tiespor / alic obacza y deski kamienna na
oltarzu / y zaraz dali znać Metropolicie o tym. Pochwa-
liwszy najwyższego za to / po odprawieniu nabożeństwa /
sperali pilno / zładby ta deska była / y od tego / bo Cer-
kiew zamknięta była : nawet tam posyłali / gdzieby
taka deska zrobiona bydy mogła / dać rzemieślnikowi
trzy grzywny srebra / iesli by się który odezwał / ale się
żaden nie znalazł. Sprawa bowiem się to Bosta sta-
ła / nato aby się bezkrewna ofiara Synaiego ofiarowała /
ktorey on nakazydy dzień ofiarowanej bydy zezwolił za-
wszytek świat. Na zaiutrz przysli do Joánna Metro-
polita Joán Episkop Czernihowski / Iáias Rostow-
ski Episkop / Antoni Jurjewski Episkop / Łukasz
Białogrodzki / niotkogo nie będąc wzywani. Spyta
Metropolit Joán : Co was tu zaniósł na ten czas ?
Odpowiedza : Tyś Przewielebny Metropolit po nas
posłał / oznajmując / że 14. Dnia Augusta ma bydy po-
święcona ta Cerkiew / abyśmy wszyscy ztoba służyli Li-
turgia święta. Antoniusz zaś Episkop Jurjewski po-
wiedzial : Jam był chory / alic tey nocy przyszedł Zakon-
nik / y rzekł mi : jutro będzie poświęcona Cerkiew Na-
świetłej Panny / trzeba żebyś tam był : y skorom to wsty-
żał / natychmiast ozdrowiałem / y siedłem tu na rosta-
żanie wasze. Słyszac to Metropolit / wzniósł rece ku
gorze / y rzecze : Nasświetła Bogarodzicielko / iáros
przy twoim Wniebowzięciu Apostołow ze wszystkiego
świata zebrała była / dla honoru pogrzebowi twemu /

Bosta
sprawa /
kamienn-
na deska
na Ol-
tarz Cer-
kwi Pie-
czárskiej
spodobio-
na.

cudowne
zebranie
się Epi-
skopow /
na Po-
święcenie
Cerkwie
Pieczár-
skiej.

Psal: 23.

Dziw
przy po-
swiece-
niu Cer-
kwie.

tak y teraz na poświęcenie Cerkwie twoiey / y moia
społbracia. Trzykroć tedy z Processyą obśędę Cerkiew:
gdy poczeli śpiewać: Weźcie wrotą Kijazetą waszą: a
żadnego nie było w Cerkwi / Jktoryby odpowiedział:
Ktoryż to jest Król chwały? y gdy wśpółcy milczeli / od-
zowie się przestliczny y niesłychany głos z Cerkwi: Ktoryż
to jest Król chwały? gdy pytano / czyby to był głos:
nikt się nie znalazł. Dziwne zaiste zaczęcie ro-
bienia / dziwne nie mniej poświęcenie.

HISTORIA O SWIETYM DAMIANIE

PRESBYTER V PIECZARSKIM.

Zył za Ihumenstwá Świętego THEODOZEJO.

Był za Ihumenstwá Świętego THEODOZEJO
w Pieczárskim Monásteru ieden Zatonnit / máia.
cy już Káplánstwo na sobie / imieniem Dámian:
ten wzor biorac z Wodzą swego / w wielkim się poćcie
kochał: bo aż do śmierci sweiey / żadnych pokármow
nie żączywał / iedno trochę chleba y wody. Co widzac s.
THEODOZY, Pána Boga chwalił / że mu takiey
Bráciey przysposabiał. A że był zwyczaj wielu ludzi /
przynosić chorych do Monásterá Pieczárskiego; Święty
THEODOZY rozkazywał temu świętemu Dámiano-
wi / kiedy ienokolwiek przyniesiono boleścia iaka ziste-
człowieká / aby modlitwy nad nim odprawował / y Ole-
iem świętym pomázywał. Co gdy czyniwał święty Dá-
mian / chorzy do pierwszego przychodzili zdrowia. Y tak
gdy już sobie w pokorze / posłuszeństwie y ubóstwie był
podrobił / a wśtawicznemi postámi / modłámi / niespa-
niem / włościenica na wieczne one radosci zástuzyl /

czasu iednego leżac chory / modlił się goraco Bławić.
 lowi / aby go domieścić raczył mieyscá wybranych swo-
 ich / y żeby był pospołu nápotym z swoim Stáršym / to
 jest / z świętym THEODOZYM ; álić znienáć stánał
 przed nim THEODOZY święty / y padłszy ná pierś
 iego / iáł go całować mówiac : Synu / postął mie Bog
 do ciebie / oznáymiac że wystąpiána iest modlitwa
 twoia / bedzieš z wybranymi iego wieczney uczestni-
 kiem rádości / y iá gdy mie do chwały swey świętey z
 tego padółu płáczu Odkupiciel moy záołó / nie bede
 od ciebie odlaczony / ále pospołu z nástodšey twarzy
 iego onych delicij / ktorych oko nie widziáło / wcho nie
 slyšáło / yktore ná serce człeka przysć nie moga / záżywáć
 bedziemy. Rzekł to / zniłnał. Porozumiáł s. Dámi-
 an / że to był Anioł / bo w okiemmgnienu otwieráiac
 dziwi zniłnał / y záraz záołóawszy posłuszniká swego /
 postął prośac / aby go náwiedził THEODOZY
 święty. A gdy on przyszedł / Dámián święty / wesłó
 do niego rzecze : Oycze święty : bedzieli táń iákos mi
 obiecał. THEODOZY Święty odpowie : niewiem
 namilšy Bráćie / o co mie pytaš / y comci obiecał. A
 Dámián święty pocznie práwić świętemu THEODO-
 ZEMU o wšytkim / iáko się modlił goraco Bławicielo-
 wi / y iáko Aniołá w osobie s. THEODOZEGO widziáł.
 s. THEODOZY to slyšac / z płáczem Boga chwalił / y
 rzekł : Wiem Synu miły / że Anioł tobie się ukázal /
 niechci bedzie to cóc obiecano / żebyš y mnie táńże do-
 czekał. S. zas Dámián z rádością slyšac słowá s. THE-
 ODOZEGO / prosił Bráćiey wšytkich do siebie / y mile
 ich pożegnał. A Aniołowie przyszedłszy / wzięli dusze ie-
 ó. Ciáło iego s. THEODOZY między inna Bráćia z
 wielká wczciwością polozył. Rácz domieścić Boże y náš
 tegoš / zá modłámi twego slugi / y Káplána. Amen.

Anioł w
 osobie s.
 Theodo-
 zego uká-
 zał sie cho-
 remu s.
 Dámia-
 nowi.

HISTORYA O S. MATTHEVSZV.

TEN ŚWIĘTY MATTEVSZ Pieczęści / za swoje po-
bożne życie / miał dar od PANA Boga taki / że mógł
przyszłe rzeczy opowiadać. Czaśu iednego / gdy z o-
spotu z drugą Bracią gorąco się PANU Bogu modlił /
a Bracia po prawey y lewey stronie według zwyczaju
śpiewali / wyzwał nieprzyjaciela tuśnego w odzienie
kroćkie ubranego / a mającego wiele kwiatkow / które
chodząc każdemu przylepiał Bratu: a do którego
przylinał kwiatek / tedy zrazem ycież łascią zmorzony /
nie odprawiając powinności swojej odchodził z Cerkwie:
doktore zaś nie przylinał / tedy tęsknotnie namodlił trach
stał. Powiedziawszy to wszystkim Braciom s. Mattheusz /
wspominał ich / zbył się lenistwá ku służbie Bożey chronili.
Trąciło się temuś świętemu wyszedłszy z Cerkwie po Ju-
trznę / siedzieć blisko deski / w którą biała nązgromadzenie
Bracię / y zdało mu się / że Brat ieden wderzył w one
deske: w tym pomyśli / alic śatan idzie na świni / y
innych około niego pełno. Pyta ich: Do kogo się kwapi-
cie? Odpowiedział siedzący na świni: iade po Mi-
chała Tobołkowicza: s. Mattheusz przeżegnałszy się /
szedł do Celler: a gdy oświatło / postać swego posłusznika /
iesliby ten Michał był w Celli / prosił go do siebie / alic
mu powiedział że przez pale za Monaster wyszedł po
Jutrznę. A gdy iednego czaśu Ihumen Nikon na Ju-
trznia zasnął / widział ten święty Mattheusz gorąco
się w Cerkwi modlić / na miejscu gdzie Ihumen sta-
wać był zwykł ostą stołacego / skąd porozumiał święty y

Matthe-

Mattheuß / że Jhumen Jutrznia zaśpał. A tak po-
żywszy niemają w Zakonie swietym / do swietych niebie-
skich Mistrzów odśedł / gdzie y nā Zbawicielu naye-
droższy / zamodlitwami iego / dostać się racz zdarzyć. A.

O SWIETYM HIERE- MIASZV PIECZARSKIM.

Ten Swiety HIEREMIASZ Zakonnik Pieczarski /
tak był śędziwych lat / iż pomniał Okrzezenie Ziemi
Ruskiej. Za wierna iego usługi w Zakonnym życiu o-
strym / dał mu Zbawiciel ten dar / iż przyszłe rzeczy mógł
opowiadać; nawet miał objawienie od Boga myśli
ludzkich. A tak gdy ktory Brat iaka myśl zła miał / se-
kretnie go zwykł napominać / aby się ducha nieczyste-
go strzegł / a zwłaszcza gdy ktory Brat z Monastera
myślił odchodzić / a wloczega być: Tedy on takowego
nā osobności strofował / y biesiada duchowna poćie-
szał. Tak też y Cokolwiek kiedy komu z przyszłych rzeczy /
opowiadał / to wszystko skutek swoy nieomylny brał.

A tak pożywszy / do wybranych Bożych z tego świa-
ta jest przeniesiony.

Z Y W O T

S. BARLAAMA,

Ktory był Jhumenem w Monasteru Swietego
DEMETRIUSA.

Zył tychże czasów / ktorych y pierwszy śs.

W Ten czas / gdy Swiety ANTONI, ś. THEODO-
ZY. y ś. NIKON, Zakonnicy pobożni / ostrzy żywot
swoy w Pieczarach / z wielkim wszystkim podziwieniem

prowadzili; jeden rozmilowawszy sie nad wszystko Chry-
 stusa imieniem BAZILI, syn wielkiego a v Kijaecia
 Jastrawa bardzo wziętego Pana / (ktoremu było imie
 Jan) przyśledszy do s. ANTONIEGO, sekretnie powie-
 dział / że chce y żonę opuścić / y wszystko cokolwiek ieno
 ma: a za ubogim Chrystusem ciąsną drogą / iako y oni
 posć. s. ANTONI widząc w nim bydź nátdchnienie Boże /
 wiela słow Duchownych y przykładow onemu drodze te
 Chrystusowa obiadniał / okazyjąc iako wiele ma ciernia
 y molestiy / a iako bardzo mu ciężko może być: gdyż będąc
 tak znaczny y bogaty / a ięszce żonę mając / w cięża-
 ry Zakonnicze się zaprzęze. Ale im więcej mu przykład-
 dał / tym się wietszym płomieniem serce jego rospalało
 do Chrystusa / a świat ten marny bzydkim się mu zdał.
 Odiachawszy tedy od s. Antoniego po ss. onych rozmo-
 wach / na drugi dzień w śatach sumnych wsiadłszy ná
 koni stroynie przybrány / mając slug wkoło y pachołat /
 ktorzy wiele koni kosztownie przybranych za nim prowa-
 dzili / przyedzie do Pieczary święte^o Antoniego. Wyšli
 Stáruśkowie święty Antoni / Theodozjus / y Tikon /
 a iako Panu wielkiemu zwyczajnym niski pokłon oddali /
 on też się im do ziemię poklonił / pokloniwszy się / zdiał
 z siebie Páńskie odzienie / y położył one przed świętym
 Antonim / także y konie ubrane w kosztowne ry-
 štunki postawił / mowiac: Oto rzeczy świata tego /
 ktore są instrumentá do oszukania / gárdze sięmi wśyt-
 kiemi / a chce Chrystusa ubogiego tropami chodzić / y
 zwaćmi Zakonniczy ostrzy żywot prowadzić. Antoni s.
 odpowiedział mu: Wważaj synu / komu to obiecuieś / y
 czym żołnierz chce zostać: abowiem niewiedomie
 stoia Aniołowie Boży / przyjmuiac twoie obietnice y
 vota: co gdy przydzie Ociec twoy z potęgą / y stać cie wy-
 dze / a my nie będziemy mogli ciebie ratować / tedy przed

Pánem Bogiem / klamca okážeš sie. Odpowie mu Bá-
 zyli: Mam nádzieie w Bogu moim Oycze / że choćby
 mnie y mierzyl Oćiec moy / nie bede go wtym słuchał / á
 bych opuściłszy drogę Chrystusową / znówu sie do swiá-
 tá obludnego miał wdać. Ale cie prośe Oycze przedto mie
 postrzyż w Zakon. Rozkazał tedy swiety Antoni swie-
 temu Nikonowi onego Panieciá postrzyć / y w hábit
 Nikonowi odziać: Co / pomodliłszy sie Pánu Bogu / uczy-
 nił swiety Nikon / y dał mu imie Bárłáám. Dowie-
 dział sie Oćiec swietego Bárłááma / imieniem Jan / że
 syn iego opuściłszy delicye swiáta / ofry żywot w Pie-
 czárach przyiał / wielce sie rozgniewał ná Antoniego s.
 y iego Bráćia; á wziawšy czeladzi niemálo / nášedł
 ná Oycow ss. y rozegnał ich: wšedšy lepát do Pieczáry /
 y wziawšy syná swego Bárłááma / wywiódł go: tamže
 zdiawšy z niego hábit Zakonnicy / w dół głąboki wrzu-
 cił / y kazał go oblec w koštowne šáty iáko panieciá:
 lecz Bárłáám zrzucal one z siebie y raz y drugi / áž Oćiec
 musiał z gniewem / zwiázawšy mu rece / w one šáty go
 swieckie vbierać / y kazał mu szodkiem Bioma do do-
 mu swego iść. Bárłáám idac droga / obaczył błoto
 wielkie / w ktore skoczyłszy / przedto zrzucił w one
 swieckie koštowne šáty / y nogami iещež podeptal; oká-
 zujac to / że bynamniey sercá swego do nich nie sklonił.
 Atoli přecie przywiedziono go do domu / y rozkazał mu
 Oćiec do stołu z soba sieść: co gdy uczynił / nie nie iadł /
 ále tylko spuściłszy oczy w ziemię pátrzył. Po obiedzie
 kazał mu iść do swoich potoiw / przyšláwiłszy czeladz /
 áby gdzie nie omknał: rozkazał tež y zenie iego vbrać sie
 w rozmaíte stroje / y każe wielom slugom iemu oślu-
 gować. Ale Bárłáám prawdziwy Chrystusow żołnierz /
 wšedšy do iednego gmáchu / w kacie všíadł / á žoná ie-
 go iáko iežy rozkazano / chodzilá przed nim / y prošíłá go /

aby na łożku swym wsiadł ; on obaczywszy niewstydlivość w niey (wiedzac o tć, że od Oycá jest informowáná na ná zwiedzenie ie°) poczał wewnátrz goráco modlić sie Pánu Bogu, aby go od tey pokusy zbáwił: y byl ná tym miejscu przez trzy dni nie wychodząc / ani iedząc / ani sie obierájąc / tylko w iedney włóstiennicy bedac. Swiety zaś Antoni y s. Theodozyus ze wšytká Bráćia byli w wielkim frásunkudla niego / y goráco Páná Boga náywyszšego prosili : A zátym y Oćiec serce swe zmiękczył / á lubo z żáłościá niewymowná / przyzwał swietego Bárláámá / ktorego cálujac ze łzámí wolnym uczynił. Tám byl płácz nieutulony / iáko po martwym / Oćiec y Mátká plákáli po synie / zóná po mezu / studzy po pánu: y gdy od nich odchodził / plácząc / dáleko go prowadzili : y ták wiezien Chrystusow wyzwolony od delicii swiátowych / ná delicye bogomyślności duchowney pošedł do Pieczáry : ktorego gdy obaczyli Oycowie swieci / Antoni / Theodozy / y inni / wielce Bogá chwálili / że ich wysłuchał. Ródtad wiele ich przychodziło do Pieczáry / y zátomny żywot prowadzilo. Ten swiety Bárláám bedac potym Jhumenem w Monásterus. Demetriusa / ktory byl zbudował Kíáże Riowskié Bástáw / ná peregrynácyá sie byl wdał do Jeruzálem / y inšych miejsc swietych / ktore náwiedziwšy / zwrócił sie znowu do Monásteru swego. Potym że potrzebá bylo do Monásterá obrázow / y inych rzeczy / pušcił sie byl do Konstántynopolá / y táM Monástery wšytkie náwiedziwšy / y spráwiwšy potrzebne rzeczy Monásterowi / znowu sie do swoich kráíow zwráćiac / wdiodze wpadł w niemoc wielká / á zbliżywšy sie do Miásta Włodzimierzá / przyšedł do Monásterá / ktory byl blisko Miásta / ktory nazywano Swietagora / y táM Pánu Bogu Duchá oddał. Rozkazał iednáć byt przy-

Stonieniu żywota swego wszystkim będącym z nim / żeby
ciało iego prowadzono do Monastera świętego Theo-
dozego / y żeby go tam położono ; y cokolwiek sprawił
w Konstantynopolu / obrazy / y inше potrzeby / roztazał
oddając swietemu Theodozemu. Uczyniła tak ona pobo-
żna iego dżyną: doprowadziła bowiem ciało iego do
Monastera świętego Theodozego / ktore w nim po
prawy stronie Cerkwi położono.

Po śmierci świętego Barlaama / Książę Kiowskie
Izaslawa / z Monastera Pieczarskiego pobożnego iedne-
go Zakonnika Izakia / na Jhumenstwo do Monaste-
ra swego wprosił : ten dla wielu cnot swoich został po-
tym Episkopem Rostowskim / y tam leży / czekając na
wszech nas generalne zmartwychwstanie. Amen.

COROLLARIUM.

NA tenże czas / ktorys Eunuch od Dworu Książęcia
Izaslawa / wielce kochany onemu / ktory y wszystko
miał na ręku / przyszedł do świętego Antoniego / y pro-
sił aby mógł być Zakonnikiem: Święty Antoni nau-
czył go / co to jest Zakon / a nauczysz się roztazał swiete-
mu Nikonowi / aby go w Zakonny hábit ubrał. Uczy-
nił to Nikon s. y dał mu imię Ephrem. Wielce tego
zayrzał nieprzyjaciel duszny / a zayrzac pobudził Książ-
ęcia Izaslawa przeciwko Oycom świętym Pieczar-
skim. A bowiem Książę Izaslawa dowiedziawszy się / że
y onego paniecia / syna Janowego / y iego Eunucha w
Zakon już wzięto / y postrzyżono / roztazał świętego Ni-
koną przywieść do siebie z wielką furją ; y rzecze mu :
Tyżes to postrzyżł Paniecia / syna Janowego / y mego
Eunucha? Odpowie Nikon s. nie lekkim sercem /
żem ja postrzyżł: bom ich widział sposobnych do nasia-
dowa.

dománia ubogiego Chrystusa. Rozgniewawszy sie tedy Kiazę / rzekł : Albo ich odesłi znowu na zad / abo cie go dzie na wygnanie posle / y Pieczary wasze rostopać raze. Odpowie Nikon s. czyni ty Mściwe Kiazę coć sie podobą / a ia iuż z obozu Chrystusowego żołnierzom iego prawdziwych wypisywać nie bede. Posłyszawszy o tym Antoni swiety / y wszyscy z nim / wysli z miejsca swego / chcąc do inšego państwa sie wdac : y gdy sie ieszce Kiazę gniewało / przymawia iac Nikonowi swietemu / przydzie ieden z pacholat Kiazęcych / y powie / że Antoni y ktorzy sa z nim / odchodza do inšego państwa. Natychmiast Żoná iego przybiegła / y rzekła : dla Boga nie gnieway sie namilſzy Malzonkuna tych swietych ludzi : abo wiem trąfiło sie to / że gdy w kráicach náſzych odesli byli Zakonnicy tey Reguly swietego Bazylego / tedy sie bázro wiele złego w ziemi náſzey działo ; otoſ sie y ty boy / żeby ná cie co podobnego od Boga nie przyſło. (a tá Kiezná byla Lachowica) Słyſſacty / upamiętał sie Kiazę / y puścił swietego Nikona do Pieczary. Po onych zaś ktorzy byli odesli / posłał proſiac / aby sie znowu wrocili : ktorzy ledwo za trzy dni znaydziono / y wrocili sie znowu na ystuge Bogu do Pieczar.

HISTORIA

O SWIETYM NIKONIE,

Ten żył tychże czasów, ktorych y Antoni Swiety.

Z Kiazę w Pieczarach Kiońskich przez czas niemáły swiety Nikon / dla wielſzey doſkonałości y bogomyślności / z iednym Zakonnikiem Bolgáryzynom / ktor

był z Mo.

byl z Monásterá s. Miny / za błogosławienstwem s.
 Antoniego / odešli z Pieczar / chcąc poiedynkiem mie-
 śtać / y przyśedłszy nad morze / tam się rozłączyli; Wo-
 gárzyn oddał się szukać miejsca blisko Konstantyno-
 pola / y znalazłszy iednę wyspę poyszczod morza / tam zo-
 stał / wiele lat Pánu Bogu służyć / a ná trochę chleba y
 wody przesiadać / z światem się tym pożegnał. S. zaś
 Nikon oddał się ná wyspę Tmotorokánska / y tam zna-
 laższy miejsce czyste / nie daleko miastá / ná bogomyślnó-
 ści osiadł. To miejsce załaska Boża wielce się by to w-
 stawilo dla ie^o pobożności / y Cerkiew tam Tświetłey
 Pánni y Monáster założył / ná tśtałt Pieczárskiego
 Monásterá: za wola iednák Bożá / gdy się już to święte
 miejsce ugruntowało / gdy Kóściśław / Kíazę wyspy o-
 ney umarł / święty Nikon był wprośbony od ludzi tutey-
 śego kráiu / żeby przyśedłszy Swiátosława Kíazęcia
 Kiowskiego prosił / aby ná tę Stolicę puścił Kóści-
 sławá syná swego. Święty Nikon gdy przyśedł do Mo-
 násterá świętego Theodozego / obaczywszy się z soba
 namilży Bráćia / y padłszy ieden drugiemu w nog / pokło-
 nili się sobie; potym się oblapić / rzewliwie ieden
 nad drugim łzy wylewali. Święty Theodozy prosił s.
 Nikoná / żeby się już nie odtaczał od niego aż do śmier-
 ci: Nikon zaś s. odpowiedział mu: tylko się niech wro-
 cę raz do Monásterá swego / y tam sporządziwszy / docie-
 bie się moynamilży wrocę / iakoż ytał uczynił. Abowię
 z Kíazęciem Głebem do oney wyspy doiaćhawłszy / gdy to
 Kíazę już osiadł ná stolicy sobienáznaczoney / Nikon
 święty znowu się wrocil do Monásterá Pieczárskiego /
 y wbytkie swoje rzeczy oddał świętemu Theodozemu
 w ręce / a sam w posłuszeństwie onego był: miłość mi-
 dzy nimi tak wielka była / że święty Theodozy święte^o
 Nikoná miał za Oycá rodzonego. Święty t. z Nikon

onego

miłowicie

onego wzałem. wiec gdy odchodził święty Theodozy
gdziekolwiek / świętemu Nikonowi Bracia poruczał/
aby ia rządził iako Stary. nawet gdy sam święty
Theodozy nauczał Bracia w Certwi / toż po sobie świę-
temu Nikonowi czynić kazał / potym także y świętemu
Oycu Stephanowi / na ten czas Ektlezjarsze. Po smier-
ci zaś świętego Theodozego / gdy Stephaną Thume-
ną Bracia od siebie odrzucili / ten Nikon święty był
Thumenem Pieczarskim / na którym Thumenstwie pobo-
żnie żył / y sprawuiąc im porządnie / Panu Bogu
ducha oddał: gdy na Biowie pánował Xiaze Wsewold.
o którym czytay wyżej.

Z Y W O T SWIETEGO IZAAKA.

IZAAK Święty Pieczarski / bedac czlowiekiem
świeckim / był bardzo bogatym kupcem / rodem z Co-
ropca: gdy mu Pan Bog do serca podał to / żeby
wszystkimi dobrami pogardził / y dostatkami swia-
tą tego / za ubogim sie Chrystusem ował: zaraz wszy-
tkie dobytki swoje rozdał / cześćcia Monasterom / cześćcia
kto o niego potrzebował: potym przyšedł do świętego
Antoniego / y prosił go aby mu Zakon świętego Bazy-
lego wkazał / y przyiał go do habitu. Antoni święty
widzac czlowieka wielce do pobożności sie mającego /
przyiał go do Zakonu. Izak święty do ostrego żywo-
ta sie rzucił ochotnie: Rozkazał lepać kupić sobie skore
surowa kozła / y obtyć na kształt woru na siebie; potym
ia na ostrą włosiennicę wzdział / y obtył okolo siebie s
nádto zamknął sie w ciasney Pieczarze w Celli bardzo

mały /

maley / ktorey ledwo bylo na cztery łokcie / y w teyże Izá-
mi záwse nawyzszego prosil / nic wiecey nie iedzac / tyl-
ko Prospfore iedne na dzien / y troche wody piac :
Swiety Antoni przez okiento / ile reká pomiesćić sie
mogła / ono iedzeniemu podawał. Nie leżał swiety
Izáák na łozku / ale siedzac máło co snu záżywał / ni-
gdy na swiat nie wychodzac ; á trwał w tym przez lat
siedm. Jednego czasu / gdy nástál wieczor / Psálmá-
mi sie báwil áż do pul nocy / á vmordowawšy sie / sie-
dział na swym mieyscu / zgašiwšy swiece / álic zniena-
czka wielka swiatłość rozjáśniła sie w Pieczarze iáko
stonce / izby czlowiek pátrzyć nie mogli ; y przyšlo do nie-
go dwa mlodzianow ślicznych / ktorych twarz była iá-
śna iáko stonice / y rzekli : Izááku / my iestechwá Anyo-
łowie / áto idzie k tobie Chrystus z Anyołami. Wstawšy
tedy Izáák widział wielu dyabłow w osobie Anyołow /
twarzy ich były swiatle nád stonice / ieden záś z nich byl
iáśniejszy náde wšych / z ktorego twarzy promienie wy-
chodžily / y tego okázuiac šatáni / mówili : Izááku /
Oto ten iest Chrystus. Izáák padšy poklonił sie one-
mu / nie máiac ná pámieć Krzyža s. dla wielkiego
zdziwienia (á to iestce uczynił wyšedšy z Celle / że mu
sie poklonił) Dyabli záś krzykneli : Izááku / náš ie-
stesz / y wiedli go w Celle y posádžili / zewšad go pełno
obsiadšy / á wšytké vlice Pieczary nápełniwšy. Po-
tym rzecze ieden z Dyabłow / ktory sie názwál Chrystu-
sem : Weście bebný / gešle / y pišczalki / y zágraycie / á
Izáák nam niech šlacze : wnet vderżono w te instrumen-
ta ; Izááká záś porwawšy / poczeł z nim táncowác /
y ták dlugo z nim táncowali / że ledwo žywego zostá-
wili : násmiawšy sie tedy z niego porzucili go. Názá-
iutrz gdy czas byl iedzenia / przyšedł swiety Antoni /
chcac mu wedlug zwyczáiu przez okiento ieść podác / y

Jáko s.
Izáák
inu záży-
wał.

Szatan
ošukał
s. Izáá-
ka.

Boldyny
gory Czer
niehow-
skie / w
ktorych
Antoni
ś. wyko-
pawſzy
Pieczare
mieſkał.
Przez
dwie le-
cie nie ie-
dzacy nie
pijac cu-
downiey
ſym zo-
ſkał ś. I-
zaak.

rzecze : Błogostaw Oycze Izaak / raz / drugi / trzeci /
y podzięsiaty / a Izaak iako ledwo żywy milczał : An-
toni święty rozumiał że iuż umarł / poſtle tedy do Mo-
naſtera po świętego Theodozego / y po Bracia : Brá-
cia przyſzedſzy odkopáli mieysce ciaſne przeſcia do niego /
y wzięli go / rozumieiac za umarłego / y wynieſli przed
Pieczare : wtym obaczyli że ieſt żywym. Theodozy
zaś święty obaczywſzy go rzekł / że to od pokus dyabel-
ſkich ſie muſſało; położono go tedy na łożku / a święty
Antoni ſam mu oſługował. Temiż dniaſi trąſiło ſie /
że z Polſki przyiachał Kiaże Kiowſkie Jarostaw / y po-
czął ſie gniewać na świętego Antoniego za Kiażećia
Weſławia; a Swiatoſław w nocy z Czernihowa przy-
ſtał po świętego Antoniego. Antoni święty przyſzedſzy
do Czernihowa / wluł ſobie mieysce / ktore ſie zowie
Boldyny gory / y wykopał Pieczare tam mieſkał : y
tam ieſt Monafter Chwałieſſey Panny na tych Boldy-
nych gorach blisko Czernihowa. Dowieſdziawſzy ſie zaś
Theodozy święty / że Antonius do Czernihowa ſie
wdał / ſedſzy z Bracia wziął Izaaka / y przymioſſy go
do Celle ſwoiey / ſłużył mu ; bo był zdretwiały y na cie-
le / y na rozumie / że ſie na druga ſtrone obrocić nie mógł /
ani ſtać / ani ſiedzieć : Co wiekſza / częſto króć ſie robąc
two pod biodrami iego rodziło. Święty lepał Theo-
dozy ſam ſwoiemi rekoma y obmynał go y odziewał
przez dwie lecie. To dziwna / że przez dwie lecie ten ś.
Izaak ani chleba ani wody zażywał / ani iakieykol-
wiek potrawy / tylko iako głuchy y niemy leżał : a święty
Theodozy Pana Boga zań dzień y noc proſił : lecz
drugiego roku święty Izaak przemowił / y za ledwie
mógł chodzić / aż go wozono do Cerkwie / y do Reſe-
ktarza / dotego y rekoma nie mógł władać. Przyſzedſzy
tedy do ſiebie święty Izaak / poczał bydź na pokuſy

oſtrożni ey

ostrożnieyszym / ostro żyjąc / y uśtawicznie Pánu Bogu
 się modląc. A po śmierci świętego Theodozego / kiedy
 już Stephan był Thumenem / obłóżył się w łosiennice /
 począł bydź dobrowolnie dla Chrystusa głupim y śalo-
 nym / postuguiąc iedną w kuchni y iestę robiąc na Brá-
 cia / a do Cerkwie naprzód náo wśytkich chodząc: gdy
 zima przysła y ciężkie mrozy / stał święty Izaak boso na
 páwimencie w Cerkwi / że aż nogi mu do niego przy-
 marzały / iedną nie ruszając się stał od początku nabo-
 żeństwa aż do końca: potym szedł zaraz do Kuchni / y
 tam wśelakie potrzeby należące gotował. Jeden mu
 Bucharz także Izaakiem nazwany / rzekł nasmiewa-
 iąc się / gdy widział że gáwron czarny siedział: Ono
 gáwron siedzi / podz go włap / a on przed wśytkimi po-
 tłoniwszy się / przyszedł do onego gáwrona / y wziął go
 y przyniósł. Co gdy powiedziano Thumenowi Stephá-
 nowi / począł go wielce czcić y śanować. Lecz święty
 Izaak sława ludzka pogardzając / począł wiecey się śa-
 lonym czynić / przykrości wyrządzać Thumenowi / y
 Bráćiej / y ludziom świeckim / że aż mu się czasem od
 niewiadomych niemało ran dostawało. Potym znówu
 w tey Pieczárze począł mieszkac / gdzie go nieprzyjaciół
 duśny był zwiódł: nádto wielu młodych ludzi świec-
 kich do siebie przybierał y hábit im Zakonnicy dawał /
 za co częstokroć go Thumen po Stephanie bedacy Ci-
 kon tkł / y rodzice onych Młodzianów. Święty Iza-
 ak wśytko to cierpiał: Jednego też času w Pieczárze
 rozłożył ogień y płomień bárzo wielki począł wychodzić
 tu gorze / ktorego gdy nie miał czym zahámować skapił
 boso na on płomień / y stał potí aż on ogień przestał
 palić / bynamniey mu iedną to niewadziło. Czynilić
 mu w oney Pieczárze y potym wielkie stráchy nieprzyja-
 ciół duśni / krzyczac nań: Cláś iesses Izaaku / abo-

Dobro-
 wolnie
 dla Pá-
 ná Chry-
 stusa
 stał się
 głupim
 s. Izaak

Gáwron
 był postu-
 śny s. I-
 zaakowi

Bossemi-
 nogami
 stawşy
 náogniu
 onego w-
 gásił bez
 żadney
 swey śto-
 dy.

Wiażdy
y skurmy
dyabel-
skie ro-
zmaite
znioſt.

wiemieſ ſie ſtárſzemu náſzemu poſlonił; ále ſwiety
Izák Brzyſem ſwietym ſie ogradzaiac / á goraco ſie
Pánu Bogu modlac / onych odganiał. Był ten czas / że
y Pieczárę mu roſkopác zli Duchowie dcieli / wka-
waſy ſie mu z wiela moty / yzludzi mnoſt wem / á czáſem
w oſobie niedzwiedzey / lwiey / y innych ſrogich beſtiy /
czáſem w oſobie weżow / myſy / żab; czym iednak ni-
gdy mu przeſzkodzić do pobożnoſci bynamniey nie mo-
gli: á rzekſy náoſtátek to: Zwyciężyłeś nas Izáku /
dáli mu poſoy. Tak tedy pobożnie ten żołnierz Chryſtu-
ſow po przegráney bitwie zwycięſtvo nád nieprzyia-
ciółmi odnioſſy / do Zbáwiciela ſie zbierać poczał: á gdy
záchorzał w Pieczárze / wynieſli go Bráćia do Moná-
ſtera / y táńm przez oſm dni chorzeiac / Pánu Bogu z rá-
doſcia ducha oddał: á Ihumen Jan / ktory był po
ſwietym Nikonie / zezwawſy Bráćia ſwoia Zákonna /
ciało iego pogrzebli z innemi ſwietymi Oycami w Pie-
czárze. Ktorego modlitwami Chryſte Jezu bądź ynam
miłoſciw / á domieć nas naſtoſſzego oblicza twego. A.

Z Y W O T S. NICETY ZATWOR- N I K A.

(To ieſt, w oſobnym zámknieniu żyjącego)

Który potym był Epiſkopem Nowogrodzkim.

ZA czáſow Swietego Ihumená Nikoná / był ieden
Brát imieniem Nicetas: Ten chcąc bydź ſławny
y ludzi / á nie zbáwienia ſobie zaſługuiac / zámý-
ſlił zámknąć ſie w ſkryte mieyſce: o co gdy poczał pro-

sić Ihu

śię Ihumeną / przeczyl mu mowiac : Jeszcze bracie
 młody / lepiejci jest między Bracia ieszcze żyć / a niżeli
 na tą ścisły a proznujacy żywot samemu jednemu sie
 puścić; wszak pomniś co sie stało świętemu Izaakowi
 Pieczarnemu / iako go zwiedli byli śatani, że aż za
 modlitwami świętych / Antoniego y Theodozego kłosa
 Boga go podzwignęła. Tlicetás rzecze : żadna miara
 sie nie dam zwieść ia taką rzecz iako Izaak : a bede
 prosił o Pána Boga / żeby mi dał moc cuda tworzyć.
 Ihumen mu znówu powie : Bracie miły / iacradze slu-
 chaj mie / a pospolu z Bracia miestay. Tlicetás
 chwał Tlicetás / y uczyniwszy sobie komorkę / zamknął sie
 w niej / nigdzie nie wychodząc. Po niewielu dni / zwiodł
 go dyabel / abowiem gdy sie modlił / dyabel pod niego
 uczynił głos / iakoby kogos modlącego sie z nim / y
 chwalcącego Boga / a przytem barzo wdzieczny zapach
 uczynił. Tlicetás zaraz w sobie pomyslił / że gdyby to
 nie był Anioł Boży / nie modliłby sie pospolu zemna /
 ani by taki zapach był / iesliby nie Duch święty. Z po-
 czął pilno prosić : Panie okaż mi sie / niechay cie wi-
 dzie. Tedy głos do niego był taki : Nie pokaże sie ia
 tobie / boś ieszcze młody / zebyś sie zaś nie podniost w
 pyche / y nie upadł. Tlicetás zaś z płaczem rzekł : Żadna
 miara Panie nie dam sie zwieść / abowiem mie nau-
 czył Ihumen / zebym na pokusy był ostrożny / y na zma-
 wianie ich nie dbał ale ty co mi roztążysz / wszytko uczy-
 nie. Chytry tedy dyabel iuż go osukałszy rzekł : Tlicetás
 podobna człowiekowi ciałem obłożonemu mnie wi-
 dzieć / a to iednak posle Anioła mego / żeby przy tobie
 był / a ty wola iego czyni : Tłatychmiast dyabel w oso-
 bie Anioła stanął przed świętym Tlicetą / a Tlicetás sie
 onemu poklonił iako Aniołowi. Z rzecze mu dyabel /
 nie modl sie ty / ale tylko czytaj księgi / przez ktore z Bo-

Zbytńia
 w samy
 sobie du-
 fność iak
 jest sto-
 dliwa.

Kto star-
 tego we-
 dług Bo-
 ga nie
 słucha /
 ten w stu-
 cha śatani-
 na.

Mo-
dyabel.
Ka. Li-
cetás pro-
zokował.

Biegłós-
w piśmie
s. Tice-
ty, za
sprawa
Dyabel
Ka.

ziemrozmawiać będziesz / y tym sie stąnieś Pánu Bo-
gu miłym / gdy do ciebie przychodzącym będziesz słowa
ka zbawieniu powiadać / ia zaś zawsze bede sie modlił
za ciebie Pánu Bogu. Tlicetás temu wwierzywszy / od
modlitew wstáwicznych przestął / ále tylko zawsze pilno
czytał księgi / y długich wczyl / á dyabła widział bez
przesłántu modlącego sie zani / y radował sie Tli-
cetás / że sie Anioł (iako on mniemał) zani modli.
Wczyl tedy przychodzących kniemu o zbawieniu duszy /
y poczał prorokować / ták iz sie wiele słow iego isciło:
zaczynam wielka miał o ludzi sławę / y podziwienie. Tła-
wet do Książęcia Jzastawa / pierwey niżli do niego
wieść došla / opowiadając posłał / że dziś zabitym iest
Gleb Swietostáwowicz w Zawołocz / dla tegoś / prá-
wi / poslił syná swego Swiatopólká ná Stolicę do Wo-
wogrodu. Jákóś y ták było: bo po niewielu dni potym
iuz miał wiadomość y ztad inąd Książę Jzast. w / że
Gleb iest zabity. Odtad poczał Tlicetás słynać za Pro-
roká: wiele go słuchało Książat y Pánów: bo Dyabel
co przez zlych ludzi uczynił / to opowiadac zwykł / y ták
czynił Tlicecie opowiadając swoje dzieła / gdzie co uczy-
nił. Tłádto / táká byl zámizal biegłósć w piśmie swie-
tym Tlicetás / że wšytkie księgi stárego Zákonu nápa-
mieć bázro dobrze umiał: lecz Ewángeliey swietey /
Apostolskich listów / y wšytkich Nowego Testámentu
pism niechciał ani słyszeć / ani wiedzieć / ani czytać / ani
z nich przeciwno sobie co mowić: ztad porozumieli Oy-
cowie swięci / że byl oszukány od dyabła: nie mogąc
tedy cierpieć tego / á zwtászczá żálując zguby dusze / przy-
šli do Tlicety / y poczeli sie zani Pánu Bogu modlić go-
raco ták / áż dyabel wstąpił / y iuz go Tlicetás nie wi-
dował. Potym go wywiedli z oney komorki / y pytáli
go niektórych rzeczy z ksiąg stárego Zákonu / chcąc co wšty-

Set od

Heć od niego / á Tlicetás poczał się kłać / mówiac /
 że nigdy nie czytał ksiąg świętego Zakońu y słowa za-
 dnego / y aż go musieli czytać wzywać święci Oycowie :
 czego się nauczyłszy / już był ostrożniejszy / á postami
 y posłuszeństwem oświeceniym Ciału wyższego błagał / y
 tak żył w wielkiej pokorze y cnotach / że innych celował /
 na które wysoce jego podobne życie patrząc / uczyniono
 go Episkopem Nowogrodzkim. Czynił ten Tlicetás
 wiele cudów ; między ktoremi częstokroć / gdy dźdzu nie
 było / pomodliwszy się Panu Bogu / deśczę wprasał / tak
 też pożary w mieście sama modlitwa y wzniesieniem
 ku niebu rał gasić. A tak po onych pokusach światobli-
 wie żył / poślednią wieczny żywot : ktorego y nas
 Chryste Zbawicielu rącz / za modlitwami jego / uczęstni-
 kami uczynić. Amen.

Episko-
 pem był
 uczynio-
 ny s. Tli-
 cetás /
 dla wiel-
 kiey pobo-
 żności
 swojej.

APPENDIX.

Gdy ten święty Tlicetás był od chytrego dyabła osu-
 gany / że niechciał słuchać starszego / Święci Oyc-
 wie Pieczárscy byli ci którzy się zań modląc dyabła od
 niego odpędzili : Nikon Iżumen : Jan który po nim
 był Iżumenem : Pimin Postnik : Izáiasz który był
 Episkopem Rostowskim : Mattheusz Prozorliwy / to
 jest mający ducha Prorockiego : Izáák Pieczárnik : A-
 gapetus Lekarz : Grzegorz cudotwórca : Mikolay / kto-
 ry był Episkopem Tmutorokáńskim : Nestor / który na-
 pisał Kroynikę / albo Látopisiec / y Páteryk Pie-
 czárski : Grzegorz Kanonotwórca : Theoktist /
 który był Episkopem Czernihowskim : Onisy-
 phor / nazwany Prozorliwym / to jest Du-
 cha Prorockiego mającym.

OSWIETYM LAWREN- TYM ZATWORNIK V.

[To iest w oſobnym zámknieniu żyjącym.]

Bł niektory z Zakonników / imieniem Lăwrentius /
ktory chciał siebie zámknąć w Celli / temu świeci
Oycowie Pieczárscy tego dopuścić nie chcieli : Co
widząc święty Lăwrentius / ſedł do Monáſtera / ktory
zbudował był Xiáże Kiowski Izáſław / ná imię s.
Demetryusa / y w nim ná ſłużbę Bożą siebie zámknął :
w ktorej ſłużbie Bożey gdy ſczerze trwał : dał mu P. Bog
moc wleczenia / iż mógł z chorob różnych ludzi wzdra-
wiać. Czásu lepak iednego opetány był do niego przy-
wiedziony z Kiowa / ktorego święty Lăwrentius wy-
gnąć nie mógł / á ten był tak ſrogi y mocny / że opetány
mógł takie drzewo ſam ieden nieść / y nim rzucić / iákie
záledwie dziesięć chłopow duzych dźwignąć mogło.
Święty Lăwrentius kazał go nieść do Monáſtera Pie-
czárſkiego : co poſtrzegſzy opetány / poczał wołać : Co
czyniſz / dokąd mie poſyłaſz ? á wzdąć ia nie ſmię przybli-
żyć ſie do Pieczáry / dla ſwiętych ktorzy támsa położe-
ni / á dotego ieſzcze y żywych ieſt trzydzieści / ktorych ſie
ia boie / z inſemi záś wojne wiodę. Wlekli go przecie
do Monáſtera Pieczárſkie^o ludzie / á przywiodſzy blisko
przed Monáſter / pytali ktorzyby byli Zakonnicy / kto-
rych ſie on boi. Opetány iáł wyliczać po imieniu ka-
żdego ; á bowiem było Zakonników w Pieczárách ná
ten czás ſto pięćdziesiąt ósm. Rzekli mu potom : my
cie chcemy w Pieczárách zámknąć : á opetány odpo-
wiedział : Jáko iamam z martwemi wojować : ábo-
wiem wietſza teraz ſmiałość máia do Boga / wpraſſać

v niego

w niego co potrzebá Bráćiey swoiey / y przechodzącym
 donich; lecz jeśli chcecie wiedzieć przedyskwa moje /
 iáko ja iest biegły / pátrzącie y przysłuchaycie się y wnet
 poczał gadać po Żydowstwu / po Græcu / po Łácinie /
 owo zgola y inšemi różnemi ięzykami. Goy tedy przy-
 šli / y iuż chcieli wsámy wnieść Monáster / nieczysty Duch
 wnet one^o opetánego odbiežals; zcze^o wšyšcy ludzie wiel-
 ce będąc rádošni / wšli ná oddanie chwały Bogu do
 Cerkwie; o czym Iumen dowiedziawsy się / ze wšytká
 też Bráćia przyšedł do Cerkwie. Lecz ten ktory był ope-
 tánym / iáko Iumena sáмого / ták y z onych trzydzie-
 stu Żakonników żadnego nie znał / ktorych przedtym
 miánował przez diabła / ktory go był opetał. Zápýtali
 go też ci ktory z nim przyšli: Kto cie ozdrowił? á on
 pátrzac ná obraz Náświetšey Pánny / rzekł: tá mie
 ozdrowiłá / przy modlitwách świetych Oycow trzydzie-
 stu / ktorych nigdy nie znáiac / po imieniu znówu ká-
 dego miánował / z twarzy iedná y ná ten czas żadnego
 poznać nie mogł. Aták wšyšcy chwałę oddawali Bogu
 wšechmocnemu / y iego náświetšey Máłce. Amen.

CVDOVNA POWIESC

O ŚWIĘTYM IANIE Y SERGIUSIE,

Co się z nimi stáło przy obrazie Náświetšzey
 Pánny Pieczárskiey.

Bli dwá y znáczni ludzie w Kiowie / imieniem
 Jan y Sergius: ci wielce się w sobie kocháiac / przy-
 šli do Cerkwie Náświetšey Pánny: gódie ná obra-
 zie obaczyli dziwnie wielką swiátłość / tamże się wnet
 zwiáskiem bráterstwa Duchowne^o zwiázali. Po niewie-
 luied náł lat / bázro się rozchorzawsy Jan / á máiac w

piaciū lat synaczka Záchariaśa / przyzwał Ibumená
 Nikoná; przy którym maletność swoje ubogim rozda-
 wóſy / część ktora należała na syna / Sergiusowi oddał /
 to ieſt tyſiac grzywien ſrebra / á ſto grzywien złota :
 oddał też yſyná ſwe^o Záchariaśa w opiekę / iáko młode^o /
 Sergiusowi brátu y towarzyszoſowi milemu / proſiáć /
 áby te grzywny ſrebra y złota / ſynowi iego ſtoro doro-
 ſnie lat / oddał. Po ſmierci iego gdy doróſł ſyn Záchá-
 riaś / y miał lat oſmnaſcie / chciał one złoto y ſrebro oy-
 cá ſwego y Sergiusá wziąć. Sergius zaś łákomſtwem
 opánowany odpowiedział : Oćiec twoy Bogu máie-
 tność ſwoie oddał / tenci ieſt dłuſznikiem á nie ja / á iam
 nic nie winien tobie ; twoyci Oćiec winien / że cie ubo-
 giego y nieopátrzonego zoſtawił. Młodzieniec on Zá-
 chariaś wiedząc dobrze że iego część zoſtawił y niego
 Oćiec / wielce ſie fráſował y plákał / á proſił mówiąc :
 day mi połowe / day mi trzecia część / day mi náoſtátek
 dziesiata : á ten Sergius y Záchariaśa y Oyca iego lá-
 iał / powiádał iſem ja nic nie wziął. Potym rzekł
 Záchariaś : Podz Brácie á przed Obrazem / N A-
 S W I E T S Z E Y P A N N Y rzecz to podprzysięga / żeś
 ty nie wziął tyſiacá grzywien ſrebra / á ſtu złota ; po-
 nieważes przed tymże obrazem bráterſtwo przyiał z Oy-
 cem moim. Sergius ták był łákomſtwem omamiony /
 że yſzedł zaráz przed ten obraz Náſwietſzey Pánn y
 kłáł ſie ná imie Boże y Przenáſwietſzey Mátti iego /
 że nie wziął. Lecz gdy chciał pocałować on obraz / nie
 mógł żadná miára przyſtąpić do niego : y gdy iuż wy-
 chodził ze dzwi / poczał wrzeſzczyć Przebog ſś. Boży /
 Antoni y Theodozy / nie káżcie mie męczyć Anyołowi
 temu nielutoſciwemu / ále proſcie náſwietſzey Pánn y
 áby mie odwieliu tych złych duchow / ktoremi ieſtem opę-
 tány wyzwolili : weźcie ode mnie złoto y ſrebro / kto-

re mam

re mam zamówione wstárbnicy moiey. Abył wielki strách
 ná wšytkich. A wtym posłano do iego stárbnice / áby
 przyniesiona była strzyna ié^o zamówiona / wktorey znale-
 ziono dwa tysiącá grzywien srebrá / á dwieście grzywie
 złotá. Ták Bog zá poczetánie y pláčz onego młodzi-
 niaszka Zácháriaszá dwuynasob mu nágrodził. Rod tego
 czas nie dawano iuż nikomu przysięgáć przed obrazem
 Tlaswietšey Pánniny w Cerkwi Pieczárškiej. Ten Zá-
 cháriasz wziawšy to wšytko / oddał Ihumenowi Jo-
 ánnowi / á sam swiát opuściwšy Zákón przysiał. Zá to
 złoto y srebro iest zmurowána Káplićá ná imie swiete^o
 Janá Krzcićielá / ktoredy teraz chodza ná Chor Cer-
 kiewny / ktory pospolicie zowia Poláta: á to dla pá-
 miatki tego Janá Szláhcicá / y syná iego Záchári-
 szá / ktory dał srebro y złoto ná chwale Boża.

Z Y W O T

S. A L Y M P I V S A,

M A L A R Z A.

Obchodzi go Cerkiew Augustá 17.

GDY Málárze / zá spráwa Tlaswietšey Bogárodzi-
 cielki / przyšli byli z Cárógradu / ná wymálowánie
 Obrazow do Cerkwie Pieczárškiej / zá dni Xiáze-
 cia Wsewolodá / syná Járosláwowe / przy Ihume-
 nie Nikonie: Rodzice oddáli tego swietego / áby sie te-
 goż rzemiosłá uczył. Posłusšny syn / według síl pomagał
 w onym rzemiesle Málárzom. Lecz w ten czas gdy Mál-
 árze Mosáita Oltarz wysadzáli / ták sié cud sstał / że
 Obraz Tlaswietšey Bogárodzicielki / sám sié według
 potrzeby wysádził y wyráził. Czemu gdy sié y swiety

Olympius / y oni Mglárze dziwowáli / Obraz Tła-
 świetſzey Panny iáko ſonice ſwiátłym ſtánel / ná kto-
 rego nie mogac pátrzeć / ná wznát poupadáli. Potym
 máto co podniosſy oczy obacza / álić z wſt Obrazu Tła-
 ſwietſzey Panny gołabeł wylećiał / y podniosſy ſie ku-
 gorze / w obraz ſie Zbáwicielow ſkrył. Agdy ſie záśwſzy-
 ſcy pilnie przypátrzywáli / gdy ſie ſie podział / y ieżeli z
 Cerkwie niewypierchnął / álić znowu z wſt Obrazu Zbá-
 wicielowego wyniknął / y latał po wſytkich Obrazách
 ſſ. Bożych / y temu ná rece / onemu náglowie przyſiády-
 wał: potym zlećiawſy ku dołowi / zá cudotwornym obra-
 zem Tłaświetſzey Panny / od ktorego Cerkiew ma zá-
 łożenie / wſiádk. Ci ktorzy ſtali ná dole / chcieli onego
 gołabká włápić / ále im zniknął. Znowu iednát potym
 wylećiał z wſt Tłaświetſzey Bogárodzice / á ná gore po-
 lećiawſy / do obrazu Zbáwicielowego ſie wdał: przyſtá-
 wiono drábine / chćiano włápić / on lepát w wſtá ſie
 Zbáwicielowo znowu ſkrył. záty wielká ſwiátłość ná-
 ſonice ſie w Cerkwi rozſwiećilá: á oni padſy ná twarz
 Bogu chwale oddáli. s. tedy Olympius widzac iż láſká
 Duchá s. przebywa y trwa w tey Cerkwi: tedy oney
 málowanie ſoniczynſy / gdy ſie iuż był zápráwił w mál-
 lárſtvo / w Zákon wſtápił przy Iſhumenie Tſikonie:
 w który Zákonnym zyciu czule wcodziennych y conocnych
 modlách znáchodzác ſie / ile ſie co czáſu od modł zóſtá-
 wało / áby proznowaniem myſl ná co zlego nie nápa-
 dáł / záwſe obrazy ábo ſámemu Iſhumenowi / ábo
 Bráćiey málował: ábo też ieżeli mu ktory z przyiációł
 powiedział o iákiey w bogiey Cerkwi / w ktoreyby obra-
 zow niebyło / ábo żeby były ſpetne / tedy ytá robotę ſwoię
 bez bránia żadney nagrody oſiárował: czásem lepát y
 záduſzał ſie ná máteryá do obrazow / biorac v ludzi
 złoto y ſrebro / á Obrazámi to odrabiaiac: co wſytko

czynił

czynił dla tego/abyście prożnowaniachronili. Ponieważ
 Oycowie są. powiedzieli bydz rzecz wielka przed Bogie
 Mnichowi/ piace reczna. Rozdzielił był/ za pozwolenie
 swego starszego/ na trzy części pożytek zabawy swojej/
 iedne część na obrazy/ druga część na iakmużny ubogim/
 trzecia na Monastera potrzebe. co tak czynił przez
 wysiłek żywota swego wiek: y nie był prożniacym za-
 dnego dnia/ nocy zaś na Bogomysłności y goracych
 modlitwach pedził. Ktorego takiey bydz cnoty widzac
 Ihumen/ na Kapłanstwo poświęcił/ na którym wrze-
 dzie Kapłanstim wysokie cnoty w nim pokazywały się/
 y nabożenstwa gorace/ tak że sie wszyscy znie^o budowali.
 Trafiło sie w tym / iż ieden człowiek z Kiowa parali-
 żem był zarażony/ który gdy żadnemi lekárstwyniemogl
 sobie co poradzić/ do Monastera Pieczárskiego/ za per-
 swazą drugich uodal sie/ aby tam zań Pána Boga pro-
 szono: który gdy tam był przyprowadzony/ Ihumen
 kazał go nápoić wodą z studni swietego Theodozego /
 áglowe y twarz tak wodą namazać/ natychmiast zanie-
 domiárstwo swoje/ w wielkie y smrodliwe wpadł wrzo-
 dy/ y w ráncer nieustychanie škodliwy/ że aż wszyscy odnie^o
 uciekali. Wrocił sie nieborák do domu swego z płaczem/
 y już dzień odednia czekałac śmierci/ pomyslił sobie za-
 łować za grzech swoy/ y szedł znowu do Monastera
 Pieczárskiego/ uodal sie do s. Alimpiiego: ten kazał mu
 sie wyspowiadać/ y żałować za grzechy swoje/ wziął
 bleywásu do malowania obrazow nágotowanego / y
 tym mu twarz y wszystkie pokrąncerowane miejsca namá-
 zał/ potym wwiódł go do Cerkwie/ kazał mu sie obmyć
 wodą/ ktora się Swięszczenicy po Komuniei umywaia:
 y natychmiast mu one kreśty/ wrzody/ y tředowátosci
 spádły / á pierwsza ozdobność mu sie wrocila/ y dał mu
 swiety Alimpi naswietłszy Sakrament Ciála y Krwie

Zbawiciela naszego. Podobnym sposobem jeden Bogoboy
ny człowiek z Kiowa zbudował Cerkiew, y chcąc iaozdo-
bić obrazami według zwyczajów Cerkiewnego, dał pienie-
dzy niemało dwom Zakonnikom Monastera Pieczar-
skiego, żeby z s. Alimpiem kontrakt czynili, czego by ie-
notolwiek potrzebował do tych obrazów, y co by od nich
chciał za robote. Ci Zakonnicy dway wziawszy one pie-
niadze nic nie mówili s. Alimpiemu. Ten pobożny czło-
wiek posle potem raz do onych Zakonników, pytając iesli
by już one obrazy gotowe były? oni powiedza, że ieszcze
pieniedzy potrzeba: człowiek pobożny dał im ieszcze pie-
niedzy niemało, a oni ie sobie przywłaszczyli: y tak po kil-
k razy czynili, biorąc niemało pieniedzy o niego na te o-
brazy, a nie mówiąc ani słowa Alimpiemu. Po niema-
łym znowu czasie (że już onemu człowiekowi ym podziw
było) posle do Zakonników tych podjesiate niemal /
iesli by te obrazy gotowe były. Ci już niewiedząc iakoby
w swym kłamstwie dalej postąpić. Odpowiedzieli, że
Alimpi wziawszy złoto / srebro / y pieniadze twoie /
ktorychś aż y nązbyt / nic nie żałując / przez nas onemu
dał, niechce obrazów tych malować. Pobożny on Ki-
wianin przyşedł do swietego Nikona Ihumena Pie-
czarskiego / z wielaswymi towarzyszami, stając na s.
Alimpiusa, że tak wiele złota / srebra y pieniedzy pobra-
wszy, obrazów nie pomalował. s. Nikon zawolał s.
Alimpiusa, y mówi: Bracie miły, czemuś to tak źle po-
stąpił, że pobrawszy na obrazy złoto y srebro / onychś
nie malował? mając zwłasczā przed tym zwyczaj bez na-
grody żadney takie roboty na chwałę Panu Bogu od-
prawować. Swiety Alimpius odpowie: Oycze s.
prawdziwie niewiem o żadnym kontrakcie. Alie wnet
przyzwano na zawstydzenie s. tych dwuch Bracię, że
by mu w oczy mówili o cenie / a ieszcze dotego rozkazano

przynieść

przynieść y tablice / ná ktorych inſe iákies obrazy komuś
málowáne być miały. Ci ktorzy poſtáni byli / gdy przyſli
do Celle / obacza obrazy takie / ná iákie była ona cena
złota / ſrebrá y pieniedzy dána / wyſmienié y bárzo ſlicz-
nie wymálowáne: y wziawſzy ie przynieſli do Thume-
ná: ktore gdy obaczyli / zdumiawſzy ſie od wielkiey ſwia-
tłoſci / áż ná ziemié padli / y pokłon uczynili Obrazowi
Zbáwicielowemu / ktore^o Weroniká figure miała / y ob-
razowi Tłaſwietſzey Pánni / y innych ſś. Bożych. Była
wielka ſława o tym w Kiowie. Co gdy obaczyli ſámiż
oni niepewni wdawcy / przyznać musieli / że ſpráwa Boża
te obrazy pomálowáne były. Wicé gdy ich wygnano z
Monáſterá zá takie złodzieyſtwo / y inne temu podobne
złe poſtepti / przećie ſmieli wdawać w mieſcie / zechmy
my włáſni námalowali te obrazy: ale ten Kiowiánin
niechcąc nam dáć zapláty / powiedział / że ſpráwa Boſka
te obrazy ſa námalowane. Zá tym ludzić wierząc onym
Zakonnikom) ktorzy przed tym życzyli ſobie one obrazy
widzieć / y przed nimi Pánu Zbáwicielowi y Tłaſwie-
tſzey Pánni pokłon oddać / wſtrzymywáli ſie: Bog ie-
dná ſwoiey ſpráwie niechcąc ięzykiem ludzkim dopu-
ſzczać byđż zátlumioney / á dotego y wiáre ſlugi ſwego
otázuiąc / zdárzył to / że ſie tá wieſć o tych obrazích / áż y
doſáme^o Kiazecia Włodzimierzá donioſłá: w tym wſhy-
tek Kiowná niſkich mieyſcách (gdzie y teraz ieſt oſiá-
dły) wygorzał / y tá Cerkiew / do ktorey te obrazy zgo-
towane były / do ſzczetu zgorzáłá: po ktorym zgorzeniu
ználeżiono cáluſiéké one ſiedm obrazów. Kiazę Wło-
dzimierz powtore ſtyſłac ten cud / ſiedł widzieć ſam one
obrazy: ktore gdy obaczył / iż mu ſie dziwnie podobály /
ieden z nich Tłaſwiet: Pánni wziął / y do miáſta Ro-
ſtowa do Cerkwie / ktora támkieſtem ſwý był zbudował /
odeſłá. Tá Cerkiew czáſu iednego wpádłá od wichru /

obraz lepać ten przecie cały został: wniesiono go po-
 tym do drewnianej Cerkwie / znowu y tá gdy zgorza-
 ła / przecie obraz y tám beznaruszenia został. Tráfiło
 się też / że ieden pobożny człowiek dał temu świętemu
 Alimpiemu obraz namieśtny malować / á wtym święty
 wielce zachorzał: ten zaś człowiek bázromu dokuczał o tó
 obraz . wtym mu święty rzecze: włoż ty pieczolowá-
 nie to ná Páná Boga / á ten to sam spráwi / iáko się
 mu podoba / y iáko iástale wśam / będzie ten obraz ná
 Wroczyśność záłożenia tey Cerkwie ná swym gódie ma-
 być miejscu. Wwierzył człowiek pobożny / w Wigilia
 lepać Wniebowzięcia Śláświetszey Pánný / przyszedł
 do święte° Alimpiego chcąc widzieć ten obraz y wziąć;
 álić obaczy że obrazu nie máł: s. zaś Alimpi ięścze báz-
 zięy niż przedtym był chorey / rzecze: Miły Oycze / cze-
 muś mi o ták wielkiey swey chorobie nie opowiedziáł / á
 dáłbych był komu innemu ná ten dzień ten obraz zgotó-
 wać. Odpowie mu s. Widzi Bog / że m to nie z leni-
 śtwa uczynił / ále on sam może z łáski swey iednym sto-
 wem ten obraz przénaydrożzey Mátki swey námálować;
 iá się bowiem iuż mam z tym światem pożegnać / iáko
 mi Zbáwiciel moy oznaymił. Wielce się tedy frásuiąc
 ten pobożny człowiek odśedł. Po odeściu iego przyszedł
 do świętego Alimpiego iákis młodzieniec światły: y
 wziáwşy pezel y fárby / pocznie obraz malować. s.
 Alimpius to widząc / rozumiał że Pan tego obrazu
 rozgniewawşy się / przystáł drugiego iákiegoś málárzá /
 áby námálował on obraz: ále gdy obaczył / że ná d lu-
 dziy piękniey y przedzey málował / oraz y fárbami y zło-
 tem pókládájąc / ták iż go trzeciey godziny dokonał /
 zrozumiał iż to iest Aniół Boży. Potym mówi on mło-
 dzieniec: Oycze: czego tu niedostáć? Odpowie s. Alym-
 pius; Bázos dobrze y ślicznie námálował / śnáć ci Bog

sám w tym

Sam wtym malowaniu pomogl. A gdy iuz byl wieczor/
zniknal ten Młodzieniec z onym obrazem: on zaś czło-
wiek pobożny wielce sie cała noc frąsował / że nie było
na swieto Naswietſzey Panny tego obrazu / rozumie-
iac siebie żtad bydz wielce grzesznego y niegodnego.
Wstawſzy tedy ſedł zafrąsowany do Cerkwie / ktora ſko-
ro ieno otworzy / alic wyjrzy obraz niewypowiedzianej
ſliczności na mieyscu gdzie miał bydz / y pądnie od strą-
chu / rozumieiac byc iakie widzenie: potym nieco po-
chwili przyſzedſzy do siebie: wyjrzy że prawdziwie obraz
ieſt / y wspomniat mowe ſwiętego Alympiego: pobiegl
żatym do domu / y wſzytkich domowych pobudziwſzy /
ſedł z nimi do Cerkwie nabrawſzy kądzielą y ſwiec:
gdzie gdy przyida / obacza wſzyſcy obraz iako ſonice ią-
ſny / ktoremu poſkloniwſzy ſie / całowali go. Ten potym
pobożny człowiek ſedł do Ihumená / y pocznie mu po-
wiadać o takim cudownym obrazie. Ihumen tedy y ten
człowiek ſli do ſwiętego Alympiego / y wyjrza go / a-
lic on iuz bliſki ſmierci: Spyta iednak Ihumen / kto-
by ten obraz malował: Odpowie ſwięty: Zdał mi ſie
bydz nieiakiſ młodzieniec / ale wierze że byl Anioł Boży:
bo y predko ten obraz namalował / y żaraz z nim z oczu
mych zniknal: ale oto y teraz przedemna ſtoi. Wtym Bo-
gu Duchą oddał: ktorego odziawſzy według zwyczaju
Żakonnego / nieſiono do Cerkwie / y położono w Pie-
czárſze z innemi ſwiętymi Oycami. Ża ktorego modli-
twami / zdarz Nawyſſzy Pante / abyſmy y my tu
pobożnie pożywſzy / wieczney Twey chwały
uczestnikami zoſtali.

Amen.



Z Y W O T

S. AGAPETA PIECZAR

SKIEGO, CVDOWNEGO LEKARZA.

Napisány od Polykárpa S. Archimándrycie
Pieczárskiemu Akindynowi.

Zył około Roku Pańskiego, 1084.

Gdy Św. Antoni Pieczárski światobliwością
żywota swego / wſzystkich niemal ludzi na ſie oczy-
sobił / ten Św. Agápetus pedząc lata ſwoie
w Kiowie / bázro ſie zápalil miłością ſwiatobliwego
onego życia ſwiętego Antoniego : ſedſzy tedy do oney
Pieczáry (w ktorey ſw. Antoni włoſiennica / po-
ſtem / nieſpáníem / twárdo legáníem &c. nieprzy-
iaćielá duſz y zbáwienía ludzkiego / moleſtował) márnó-
ſci ſwieckie w podept puſcił ; á ſwiętego Antoniego w
oſtrym życiu náſładować počázł. Ztád táka láſſe ſo-
bie v Tlawyſſe ziednal / że mogli zielemy korzontámi /
ktorych zápotárm wžíwał / wſytkie / áczáſe y do wleczenia
nie podobne choroby / od wielu ludzi Bráćiey Zákonney
odgáníac / y onych do zdrowia zupełné przymodzić. Ro-
znieſto ſie to po Kiowie / y innych Míáſtách Ruſkich /
że ieden z Zákonników ſwiętego Antoniego táti ma-
dar od B O G A / i z choroby ciężkie może odpędzác ko-
rzontámi / do potármu ſobie nágotovánemi. Wiezio-
no páralíżem záráżonych / tredowátých / ſpuchłych / Kíá-
zat / Paníat / y wſelákíego ſtánu ludzi do ſ. Agápetá ;
á on modláł ſie nád káżdym goráco Przedwíecznému

onemu

onemu Lekarzowi / ziołka im swoje potarmowe dawał
 iść / y natychmiast ich wzdrowiał : y iesli czasem Pan
 Bog dla pomnożenia wiary y modlitw swietego Agá-
 petá / iáko komu niemoc przedluzá / tedy swiety Agá-
 petus sam z wielką pilnością choremu wstuguiac / tym
 pilniey Tłaywyszego / nieprzesłaiac / modłami fátogo-
 wał / aż póki chory do zdrowia nie przyszedł. Tego też
 czasu żył nieiáki złowierny Ormianin w Medycynie
 tak biegły / y tak wielkiey experyencyey / iákiey był on żyd
 z s. Bázylego / iż poznał y dzień / y godzinę / a náwet
 y minutę chorego / kiedy miał lubo z światem się tym
 pożegnać / lubo też mieć nádzicie ozdrowiu. Trafiło się
 w tym iż iednemu z Dworzan Książcia Wsewołodá /
 ciężko zbolálemu / powiedział ten Ormianin / żeby Te-
 skament uczynił / y iusż zá pewne pod łosć śmierci żywot
 swoy nágotował po ósmiu dni. On nieborás rad be-
 dac bázyley by y łyczánemu żywotowi / niżli iedwabney
 śmierci / iusż práwie zdesperowawszy o żywocie swym /
 kázal się wieść do s. Agápetá Pieczęńskie^o / stysiac cze-
 sto y gesto o iegowleczeniách : Agdy go tá przymieżiono /
 s. Agápetus wnet iáko był zwykł / wystął w posellstwie
 goraca modlitwe po Medycynie do niebá / rzucił się do
 całonocnego niespania / do pokłonow niskich czynienia :
 leżał przed obrazem Tás wiet : Pánný Bogárodzice / oso-
 bliwey Pátronki Pieczęńskiey / prosiac / aby y Syná swe^o
 ziednáła zdrowie temu Dworzaninowi : potym mu dał
 ziołek tych / ktorych pozýwał sam / aby iemi się posilił.
 A natychmiast onego Dworzanina do pierwšego zdra-
 wia przýwiodł. Dowiedziawszy się Ormianin że ten
 Pácyent iest wzdrowiony / ktoremu on śmierć po ósmiu
 dni obiecował (miły Boże / czego zázdrosć nie robi)
 przemysłać poczał o rozmaitych fortelách / żeby swie-
 tego Agápetá ludziom mogł obydzić / a giebienie czo-

w żywo:
 s. Báz.
 Iánnua:
 1.

to wystawić. Posłał tedy do s. Agápetá iednego czło-
 wiekâ osadzone na śmierć, dawşy mu truciżne táká /
 żeby przed s. Agápetę omrzeć mógł: on człowiek truci-
 żna zaráżony, konąc przed swietym Agápetem poczał i
 á Zakonnik Bogoboyny wiecey dusáiac Bogu, á niżeli
 lekáiac się złości ludzkiej, tegoż ziela swiego onemu
 miásto Receptow Gálenowych dał, y odpráwiac go-
 race modły, pierwsze zdrowie mu dárował. Záchorzáło
 potý ciężko Kíazę Włodzimierz Wsewołodowicz Mo-
 nomách: Ormiánin támten przewártował nie raz Hy-
 pokrátésá y Gálená / áby co wyczerpnąć na chorobe
 Kíazeca mógł: ále wskórał ták wiele, że miásto vlze-
 nia, w nieżnoşny, czas od czasu, bol Kíazeciá wpráwił.
 Kíazę widzac się bydz wielce zboláłym, á niemal iuż v
 forty śmiertelney porzuconym: wysłał Poşty do Moná-
 sterá Pieczárskiego, (w którym na ten czas był Thume-
 nem Jan) proşac wśilnie Thumená / áby swietego A-
 gápetá do Czernihowá (w którym na ten czas leżał
 Włodzimierz) przysłał. Thumen przyzwawşy s. Agá-
 petá, proší go y roztázuie mu do Kíazeciá iácháć. Od-
 powiedział swietý Agápetus Thumenowi: Oycze s.
 wiem dobrze, że mi zguby duşy moiey nie życzyś, nie-
 chćieyże mie w to wpráwiáć, ábych się próżney chwál y
 świátá tego wiał; iam od niey w te ciáşna Pieczáre
 omknał, á ty mie do niey wystáć chceś. Widzac tedy
 Thumen być meżá Bożego, y tákiego, ktory nie życzył so-
 bie, raz się z świeckimi márnościami pożegnawşy, o-
 nym znowu rák podáwáć: ábowiem nigdziey się zá-
 wrotá Monásterskie, iáko został Zakonnikiem, nie wy-
 chylał ten s. Agápetus. Poştániec zá Włodzimierzow
 wyrozumiawşy, iż to na nim, áby táń iácháł wytárgo-
 wáć bylá niepodobna, prošíł Thumená, áby przyna-
 mniey onych żiołét y korzontow cóż toż otrzymáć mógł:

iákoż

iákoż/ záwielta instácyaz swoiaz Iumenowa/ otrzymał
 ie/ y poniosł Pánu swemu. Ktorych skoro Włodzimierz
 skosztował/ nátychmiast go ciężka choroba opuszcila.
 Z radości potym niewymowney Włodzimierz/ że sie od
 forty niemal smiertelney wrocil/ do Kiowa iáko na-
 przedzey iáchal/ á przyiáchawszy/ záraz do Monásterá
 Pieczárskiego šedl: chce sie y mieyscu świętemu poklo-
 nić/ y onemu Stáruškowi Bogoboynemu Agápetowi/
 Lekárzowi cudownemu/ stárby y máietność wielka
 ofiarować: á nádto coby byl zaczą ten s. Agápetus wi-
 dzieć/ y iego przypodzielowaniu poklonem yšánowa-
 niem przystoynym uczcić. Ale co czyni s? niechce byz ko-
 ta siecia płowiony/ kryie sie/ á Książęciu sie wkázać nie
 chce. Książę widząc świętego Agápetá/ cále Bogu ná
 službę oddánego/ długo náń czekaiać odiáchal: stárby
 y złoto/ ktore był przywiozł/ onemu zostáwiwszy v Ihu-
 mená. Nie dlu^o lepał poty/ znówu Dworzániná z wiel-
 kimi dáry do s. Agápetá posłał/ ktory gdy go nádybał
 w Celli/ przyšedšy položyl przed nim one dáry. A S.
 O Synu/ práwi/ nigdym od żadnego zapláty żadney
 nie brał: lekárstwą ábowiem moje nie náaturalnym/ ále
 náđ náaturalnym sposobem/ z láski od Chrystusa mi dá-
 ney/ zwykly ludzióm pomagáć. Słyszác to Dworzánin/
 wielce sie zádziwil/ nie przestał iednáť prošba fátogo-
 wáć świętego Agápetá/ mowiać: Wiem Oycze święty/
 żeš tym dawno pogárdził/ kiedys sie w ubogiego Chry-
 stusa iárzmo zápiżagl: ále uczyn to iednáť/ prošbe/
 dla tego/ ábys wcieššyl Książęciá/ ktoregoš ozdrowil/ á
 przyimi iego podárki: wolno te będzie tobie/ gđzie be-
 dzieš chciál obrocić/ lubo Monásterowi/ lubo ubogim
 rozdáć. Rzekł tedy on pobożny Stárzec: Dobrze/ przyi-
 me to iaž chciéia od ciebie/ boć mi tego pilno potrzeba:
 wziął tedy te podárki/ á pátrząc ná nie/ mowi do

Dworzanińa temi słowy: Synu, idź już z Páně Bogiē /
 a powiedz Książeciu odemnie / y perswady mu / aby wšy-
 tkie swoje dobytki y stárby ná vobogie rozdał : dla tego
 bowiem Pan Chrystus moimi korzonkami ozdrowił
 go: czego iesli nie uczyni / niech sie obawia / aby znówu
 w cięższą ięszcze a niżeli przedtym chorobę nie wpadł.
 Wtymgdy odśedł Dworzaniń / święty Agápetus wy-
 niozłszy zá Celler złoto ono y podárki Książce / pó ziemi
 porozrzucal / a sam sie skrył. Po máley zaś chwili trá-
 fiko sie Dworzanińowi idź mimo Celler s. Agápetá ;
 alic wyzrzy wšytko porozrzucano / cokolwiek byl od Książ-
 cecia mu przywiozł. Dworzaniń iednak pozbierawšy
 to / oddal Janowi Ihumenowi. Potym zwroci-
 wšy sie do Książecia / powiedział wšytko co czynił / y
 co mowil / ták też y co czynić Książeciu kazał święty A-
 gápetus. Książę tedy bedac posłusznym onemu święte-
 mu Stárcu / wšytkie bez omieśkánia dobytki y stárby
 swoje vobogim rozdał / a sam vbośtwa sie Chrystusowe
 rozmiłowawšy / świat y iego márnosci opuścił. Po ták
 wielkich postách y trudách święty Agápetus gdy sobie
 już byl światobliwie podrobił / a siły náaturalne już
 Párkom chciały krzćice podkonić / ciężko záchorzał. O-
 czym dowiedziawšy sie on Doktor Ormiániń / przyśedł
 w náwiedziny do świętego / y dysputował z nim o spo-
 sobie y o ziele / ktorymby iáká chorobá leczona bydz mia-
 ła. A święty Agápetus ták mu iego zárzuty solwował:
 Tym sie zielem każda chorobá vleczá / ktore Pan Bog
 Flawyszly on lekarz / poda y vliáże. Smial sie chytry y ni-
 tezemny Ormiániń / rozumieiac go bydz prostakiem / a
 mowil do swoich: Tlic ten Zakonnik w lekarstwie nie-
 umie : wziawšy go potym zá rękę / mácal pulsow / z
 ktorych to świętemu powiedział : Trzeciego / prawi /
 dnia zá pewno / iákó Bog w niebie umrzęš : a iesli ia

chybie /

chybie/ tedy też zaraz świat ten opuścze / a Zakonni-
 kiem takim iakimes ty/ zostane. Święty lepak Agape-
 tus ma; w Zakonie doskonały/ a darom Bożych pełny/
 tak mu odpowiedział: Żałuję że zemna (choćay wi-
 dzisz że iuż ledwo dyham/ y ruszyć się nie mogę) że nie
 trzy dni/ ale trzy miesiące przetrwam: bo mam wiado-
 mość od Zbawiciela mego/ w który czas y godzinę przy-
 dzie mi na wieczny pokoy z tego padolu płaczu wynieść.
 Wtym do tak iuż zchorzałego świętego Agapeta / ie-
 dnego człowieka z Biową/ chorobe wielką cierpiącego
 przywieziono. O dziwny w Świętych twoich Panie!
 wstał święty Agapetus z tak ciężkiew niemocy / iakoby
 nie schorzał y: y wziawszy żele / ktorego sam był zwykł
 pożywać/ miało rokosznych te° światą potraw/ dał one
 mu zbolálemu/ a on zaraz ozdrowiał. Okazał to żele y o-
 nemu Ormianinowi/ który przypatruiac się/ mniemał
 to żele być z iakichsi dalekich krajn / a nie tuteysze.
 Z czego wielkim idiota w nauce lekarskiej się okazał.
 A tak gdy iuż czas był sposobny do zazywania lekar-
 mow / rzeknie święty Agapetus do onego Ormiani-
 na: Synu/ prośe/ iedź to żele zemna/ a nie miewy za złe/
 że ci ena potrawy kosztownieysze nie zapraszam; bo mci
 jest iako widzisz obożuchny / y niemam cię czym innym
 częstować. Alie Ormianin odpowie: Jesć ja dziś nie
 mogę Oycze/ bo w tym Miesiacu cztery dni postu ma-
 my. Słyszac to święty Agapetus/ zaraz spyta: Jakie-
 ies ty wiary Doktorze? Odpowie / że mi jest wiary Or-
 mianiskiej. A iakozes/ prawi/ śmiał tu do mnie wnieść/
 y macać pulsow reki moiej/ bedac odcietym od Cerkwie
 Bożej? A tak Ormianin zawstydzony y rozgniewany
 ośpedł. Potym gdy zchodzil trzeci Miesiac/ zisćił się
 słowá świętego Agapeta: a bowiem troche zachorza-
 wszy/ przegnal się z tym światem/ y ośpedł z ciała do

onych pożądaných radości; na ktore postami / włosien-
 nica / modłami / płaczem / y wszelakimi Bogu miłemi
 cnotami zarabiał / iako wierny sluga y żołnierz Chry-
 stusow. Postyshawy Ormianin on / że iuż sie przeniósł
 z te^o świata na drugi / on s. Mąż a Lekarz cudowny A-
 gápetus / przyšedł do Monásterá Pieczárskiego / yrzekł:
 Widze moy bład ywe mnie y w wierze moiey / oto ia po-
 rzucá / á chce bydź Zakonnikiem / y sluga Boży prawdzi-
 wym w wierze prawdziwey Grackiey / iakom sie zálo-
 żył y obiecał świętemu Agápetowi : ktory mi sie iuż y
 po śmierci swoiey pokazał / mowiac : Obiecales sie
 wstąpić do Zakonu / gdyś sie zemna zakładáł o moy ży-
 wot. Czego gdy nie zisćisz / z ciałem y z duszą zginieš.
 Wziawšy tedy hábit Zakonniczy / y żywot ścišly w Mo-
 násteru Pieczárskim / żył statecznie do śmierci / w wiel-
 kiey o zbáwiennych uczynkách pracy. Celebruie Cerkiew
 święta dzień zešćia i ego / Miesiacá Czerwca / 1. Dnia.

Z Y W O T

S. GRRZEGORZA

C V D O T W O R C E.

Nápisány od tegoż S. Polykárpa.

Swięty Grzegorz postyshawy o Świętym Theodo-
 zynszu Pieczárskim / że cíaśna bázno droga bieg ży-
 cia Zakonnego pedzac / ná káśke sobie Boża zara-
 biał / y wielu swoich náśládowników w wielu cno-
 tách obštuiacych miał : šedł też do niego chcąc w iarz-
 mie Chrystusowym pedzić láta swoje. Święty Theo-

dożyus

dozy widzac go byc czlowieka szczerze chcacego zyc
w Zakonie / uczyl go naprzod pokory / przez rozmaite go
probuiac sposoby / potym uczyl ubosciwa Chrystusowe /
pilnie upominaiac / zeby do zadney doczesney rzeczy che-
ci swey / a nabarziej do pieniedzy y maietnosci nie przy-
wieszyl : tudziez mu wpaiat w serce czystosc / postu-
senstwo / y inne cnoty Zakonnikom Bogobojnym nale-
zyte. Chwycil sie tych cnot nie leniwo swiety ten Grze-
gorz / y barzo predko na wysoka onych gore wstapil / a
ial sie barzo goracych dniem y noca modlitw. Ztad po-
tym wrychle wielka moc / z daru Duchá swietego / wziat
do wyganiania Duchow nieczystych / tak iz zdaleka go
wyzrzawszy / wolali: O Grzegorze / wypedzasz nas twoia
obecnoscia ; y dla tegoz wielce go kusic zawzieli : aby
z temi cnotami swietymi rozbiat uczynil. Lecz swiety
Grzegorz to postrzegszy / tego sie ial zwyczajiu / ze po
wselkim nabozenstwie / y hymnach / Exorcysmy / to iest /
Modlitwy zaklinaiace diabla / czytawal : dla ktorych
tak byl strapiiony diabel / ze az glosno wolyl : O Grze-
gorzu / toz mie meczyz twa modlitwa. Nie przestal ie-
dnak robotki swoiey : czasu bowiem iednego poduscil
zlodzieiow / aby księgi (oprócz ktorych nic nie mial s
Grzegorz) iemu pohradli. A tak iedney nocy zairadli
sie zlodzieie : a swiety Grzegorz / iz byl zwykl cala noc
hymnami sie y modlami zabawiac / gdy ich postrzezl /
nie nie rzekl do nich / ale prosil Pana Boga / aby ich
snem zmorzyl / zeby tey pokusy poniechali. Wystuchal
Pan B O G wiernego sluge swego : abowiem oni
zlodzieie zaraz iako zabici / abo iako postrzytu sie opi-
wszy / posneli / y przez cale piec dni y nocy spali. Potym
swiety Grzegorz wezwawszy do siebie Bracia Zakon-
na / obudzi ich mowiac : Dla czego po proznicy strzeze-
cie / chcac mie okracac / podziez do domow waszych. Oni

Luc : 12.

oeknawszy sie / nie mogli y nog ruszyć dla głodu / ktory
 przez tak wiele dni y nocy nie iedzac y nie piac / cierpie-
 li. W tym swiety Grzegorz dał im iesc / y do domu ich
 odesłał. Czego gdy sie dowiedział Gorodniczy Zamku
 Kiowski / kazał onych złodzieiow wziąć do wiezie-
 nia / chcąc ich dać męczyć. Zastrasowawszy sie swiety
 Grzegorz / że dla niego tamci złoczyńcy to cierpieli / siedł
 na Zamek / y dawszy część tych ksiąg (na ktore byli zło-
 dzieie oni nawazyli) Gorodniczemu / wyzwolił ich z
 więzienia / a te księgi ktore sie przy nim zostały napoły
 rozdzielivszy / także część iedną przy sobie zostawił / a
 druga przedał / y rozdał ubogim pieniądze / mowiac :
 Podzięcie ode mnie księgi / żeby dla was kto nie wisiał /
 y mał aby nie cierpiał ukradłszy. y ruminował w sercu
 swoim on Zbawiciela naszego głos : Poprzedaycie co
 macie / a daycie iakmużne : czyniac sobie mieści ktore
 nie wietrzeia / skarb nieustawiający w niebiesiech : gdzie
 sie złodziei nie przybliża / ani mol psuie. Abowiem gdzie
 iest skarb wasz / tam y serce wasze będzie. Tym tedy wiel-
 ce zbudował onych złodzieiow / tak iż iuż nie wracali
 do swego dzieła / ale siedli do Monastera Pieczar-
 ego / szczerze zaś on grzech swoy żałowali / a iuż nie-
 nieczac sie tym nieczemnym rzemiosłem bawić / stu-
 u Braciey w Monasteru bez zapłaty / o iednym chlebie
 y wodzie. Miał ten swiety Grzegorz nie wielki ogo-
 dek / w którym drzewa owocorodne y ziółka sadził : Cza-
 su iednego / inszy iący złodzieie mlaży w on ogrodek /
 co iedno mogli zanieść owocu nabierając : y gdy iuż
 wziawszy chca odeysć / alic coś ich zatrzyma tak mocno /
 że postąpić żadna miara nie mogła / ani sie ruszyć z miey-
 sca / y tak stali przez dwa dni / którym stanem zmordo-
 wani bedac / poczeli wołać : Swiety Oycze Grzego-
 rzu / puść nas / obiecuiemy pokutować y żałować za

grzechy

Grzechy nasze / á nie będziemy sie już wiecey ta zła ro-
bota bawić. Posłysza ten głos inšy Bráčia / y przy-
biegšy chca ich wziąć / áli z mieysca ruszyć żadna miara
nie moga. Pytáia ich : iák / práwi / dawno tuście przy-
šli : A oni odpowiedzieli : iuſt to dwa dni y dwie nocy
tu ſtoimy. Rzekli im Bráčia : Młymy tu często cho-
dzili / á widzieć was nie mogliemy. Odpowiedzieli :
gdybychmy was teſz widzieli / proſili bychmy was byli /
áby ten ſwięty Ociec nas puſcił. Wtym przyſzedł ſwięty
Grzegorz / y mowi im: Ponieważście proſnowáli przez
wſytek żywot ſwoy / á cudzeście dobra kradli / ſtoycieſz
tu proſnuiać do śmierci. A oni rzewnje poczeli płakać /
obietuiac to pod przyſięga / iż iuſt takiego grzechu po-
przeſtáć mieli. Świety tedy Grzegorz ſlitowawſzy ſie
ná ich ſłowá / rzekł : Jeſli chcecie zá te grzechy ſwoie
pokutować / y z pracy ráć ſwoich / á nie z potáiemnego
wydzierſtwa ſiebie y drugich żywić / puſzcze was. Przy-
ſiegli ſkłodzieie ie' ná pominaniu doſyć czynić. A ſwiety
Grzegorz mowi: Bądźcieſz w Monáſteru Pieczárſkim /
á robćie ná Bráčia : Bárzo rádzi ná to pozwolili ; á
ná Winnicach y Ogrodách ſezerze y bez ſkody / ſkoro
ich puſcił / pracowáli. Było teſz to / że przyſšli do tegoſz
ſwiętego iácys trzey ludzje / probuiac go / y ták mowiac
ná iednego z ſiebie : Ten ieſt ná śmierć oſadzony / pro-
ſimy cie / poſtáray ſie go wyzwolić. Świety Grzegorz
Duchá Bożego pełny / á práwie iákto Prorok Boży / ob-
ſiite ſtrumienie tez wypuſzczać poczał / widzac bliſki ko-
niec życia iego : y rzekł : biada człowiekowi temu / przy-
ſzedł bowiem dzień zguby iego. Rzekli oni : Oycze ſ.
kiedynam daſz co / moſze ten od zguby ſwoiey być wolny :
(bo dla wziátek byli przyſšli ci ſálbierze) Świety rzekł :
Bych co y dał / ten iednáć zguby ſwey nie wydzie. Rpy-
tał ich / ná iákaby śmierć był oſadzony? Odpowiedzieli :

że iutro ma być obieſony. Rzeknie im ſwięty Grzegorz:
 Dobrzeſcie wſadzili; boć go to iutro pewnie nie chybi.
 y to mowiac / ſedł w Pieczarze / gdzie był zwyſł modła-
 mi Zbawiciela ſwe° ſątygować: niechcąc proźnemi ro-
 znowami czasu trawić. y wynioſzſy ztamtad oſtatek
 ksiąg / dał im mowiac: Jeſli wam nie beda potrzebne/
 wroćcie mi. Oni lepak ofuſtowie wzięli księgi / y na-
 smiewając ſie mowili: Przedaymy te księgi / a pienia-
 dze nam ſie doſtana. A tak idąc / obaczyli dziewa-
 wocne y ſwięte° / y namowili ſie przyſć w nocy / y otrząſć
 owoce. Przyſła noc / oni teſz zamysłowi ſwemu doſyć
 czynili: zátaráſowawſzy bowiem ſwiętego Grzegorza
 w Pieczarze / gdzie ſie Pánu Bogu modlił / ſámemu
 z poyrzód ſiebie temu / ktoremu ſwięty Grzegorz ſiódło
 prognostykował / ná dzewo wſtąpić kazali. On nie le-
 niwie wlaſzſy / trzaſł iábłkã / trzymając ſie za roſczkę;
 ktora gdy ſie odłomiła / leciał z nią po gáleziach: to
 wárzysłwo ſie zlaſzſy / onego odbiegł; a on ſuknia zã-
 wadzivſzy za gálezie / nie mając pomocy / owocem/
 ktorego był ſobie w zánadziá nátkładł / wdawił ſie.
 Święty Grzegorz bedac zátaráſowany / nie mógł być
 z Bráćia w Cerkwi; ktorzy po nabożeñſtwie przyſed-
 ſzy / ſli dowiedzieć ſie / czemu by on nie był w Cerkwi /
 álić obaczyli człowieka ná iábłoni wiſiacego martwe° /
 á zlaſzſy ſie / ieli ſukać ſwiętego Grzegorza: ktorego
 znalezli zátaráſowanego w Pieczarze. Wyſedł ſwięty
 Grzegorz / y bacząc człowieka wiſiacego / poznał go /
 á potym poyrzrzy około ſiebie / álić obaczy y towárzysłwo
 iego tułające ſie między ludzmi / y rzeknie do nich: Wi-
 dzicie niebáczni / iákoſcie chytrze ná ſwe złe poſſapili;
 gdybyſcie mienie zátaráſowali / przybiegłbych był y rá-
 tował tego człowieka / żeby był tak hániebnie nie
 zginał: ale ponieważ was nieprzyziáciel duſzny tego

náuczyl

nauczył / o toś macie żył. A oni bårzo tego żałuiac y
 kái ac sie takowego złodziejstwa swego / pądli do nog
 swietego ; a on im rozkazał służyć w Monásteru Pie-
 czárskim / żeby potym z potu czoła swego y wierney pra-
 cy żazywáli chleba / y drugich żywili. Pátrzcie ofusto-
 wie y figlarze dziśieyszy / iáko támcí zaráz wsluchali ná-
 pominánia / y do pokuty nie omieścáli ; a nietylko sa-
 mi / áley z dziećmi swoimi / dla Certwie Bożej pracowác
 nie lenili sie áż do śmierci / a poniechaycie y wy wcze-
 śnie złości swoich. Ale ty zaś każdy Zakonniku y każdy
 Prawosławny człowiecze / nádstonce Południowe iá-
 śniey obacz / iáko Bog wszechmocny pomnázaiac káśke y
 dary wybranym swoim / náświećie onych / dla lepszych
 ich zasług / trapi y nedzi. Tráśilo sie s. Grzegorzowi
 iednego czasu isdż po wodę do Dniepru / dla omyćia na-
 czynia zabrudzonego / a Xiáże Ruskie Rosćislaw Wse-
 wołodowicz zbliżał sie do Monásterá Pieczárskiego /
 chcąc wziác błogostáwiestwo ná wojne przeciwko Po-
 łowcom : támcí był z nimi y Brát iego Włodzimierz.
 Pácholetá Xiáżece obaczywszy Stárušká swietego /
 smiechy z nie° stroili / y słowy niewstydliwemi wragáli
 mu. S. Grzegorz Pieczárski máiac ob Bogá wszech-
 mocnego obáwioná przyśła ich zgube / rzekł im: Syna-
 czkowie / przyiáćhálicie tu ná miejsce s. żebyście mo-
 dlámi goracemi szczęście wojenne od P. Boga otrzymá-
 li / a zwycięstwo ná nieprzyiáćioł Pánu wáśtemu wpro-
 sili: wy zaśie tu takie dziwy stroicie: rádze wá / pokutuy-
 cie zá te zbrodnie wáśze; bo wieǳcie pewnie / że y wy / y
 Xiáże wáśze wwodzie żywotá wáśze° nie przermiecie. Do-
 wiedział sie te° wnet Xiáże Rosćislaw / a rozumieiac
 być sobie bårzoobrázliwe te słowa y prorocztwo s. rzekł:
 Ty mnie prognostykuieś w wodzie żywotá dokonác stá-
 ry Dziádu / y smieś tak mi przymanuiác / weźcie go / a

zwiążcie mu ręce y nogi / y kāmien w łycie iego wwiąza-
 wšy / wrzucicie w wodę. Utopiono Oycā y Cudotwor-
 ce świętego: Bracia przez dwa dni szukali go to tam /
 to sam / znaleźć iednak nie mogli. Trzeciego dnia przy-
 šli do Celle iego / chcąc po nim pozostałe rzeczy pobrać /
 alic święty Grzegorz martwy y związany / kāmien mā-
 iac na łycie / leży / ſurnie mājac ieſzcze mokre / a twarz
 właſnie iak żywego: a co dziwna / że nikt nie widział
 kto go przynioſł / bo Cellā zamknięta była. Plakā-
 li Oycowie Oycā świętego / Bracia Brata / Poſtni-
 cy Poſtnikā / Poſlušni Poſlušnego / w czystości
 Kochajacy ſie czystego / w bodzy w duchu obożuchnego /
 ſługi Zbawicielowego. Potym w teyże Pieczārze cia-
 ło iego niezepsowane / w ktorey żywot ſwoy do ſwiato-
 bliwości wotami ſwemi był przykował / pochowali.
 Kiaże Ruſkie Kościſław gniewem zaiuſzony / y do Mo-
 naſtera Pieczārskiego nie ſedł po błogoſławieństwie /
 ktore teſ od niego oddalone było: tylko Włodzimierz
 Brat iego iako Bogobożniejszy y pobożniejszy. Gdy tedy
 iuſ przyiachali do Trypolā / a ſtarli ſie z nieprzyiacie-
 lem / nie mogli wytrzymać / ale musieli tył podać:
 wciekajac lepāk Włodzimierz / za modlitwami ſwie-
 tych Oycow Pieczārſkich y błogoſławieństwem ich /
 rzeka przeiachał: a Kościſław ze wſyſtkimi żołnierzā-
 mi / według ſłow świętego Grzegorza / wtonał. Abo-
 wiem iaka kto miara mierzy / taka mu odmierza. A
 tak wſyſcy Prawoſlawni ludzie / w pobożności Kochā-
 iacych ſie Zakonnikow ſłanuyćie; bo widziacie że ſie za
 nich iako za przyſiegłych ſług ſwoich Chryſtus Pan
 zwykł mścić. Ktoremu niech będzie cześć y
 Chwała z Oycem y z Duchem ſwiętym
 na wieki wieków. Amen.

Z Y W O T

SWIETEGO IANA,

WIELE CIERPIĄCEGO.

Pamiętká się iego odprawuie w Miesiącu Lipcu,
18. Dniá.

Z Dawnych czasów nieprzyiaciel duszny ná czystość potężnie szturmować zwykł / y częstokroć ludzie w upadek grzechu cielesnego przywodzić. Doznał tego ten s. Jan / który wzgardziwszy próżnością świata tego / Zakonnicy żywot ostry w Monasteru Pieczańskim zawział ; ábowiem przez trzydziści lat zápart się był w iedney Pieczarze / y tam poiedynek rztawiczny z nieprzyaciół dušnymi czynił / postem / włościennicą / pokłonami / modlitwą / nieśpianiem. ić. Co gdy im bázno dotuczało / do takiey się skutina świętego rzucili. Prześławiali mu przed oczy płec białogłen / a / y do otrácenia czystości przez myśli plugawé / y przez rozpalenie ciała pobudzali bezprześanku / tak iż wielka trępe z samym soba / ná dktora wietśa bydz nie może / wiotł ; rztawicznie iedną Páná Boga o pomoc prosił. Ale to dziwne / iáko pilnie ten święty o czystość się starał : ábowiem okował się był żelázem po cieie nágim / trapiąc ciało swoje / ktore pospołu z diabłem do myśli plugawych y sprośności cielesney bodzecem było. Nie dosyć ná tym / kiedy post wielki przychodził / wykopywał sobie iáme głęboká / w ktorey po rámioná osypywał się ziemią / y tá przez cały post niewychodząc trwał. O czystości iáko wiele miał nieprzyaciół / á z tych domowy náśrodk /

ktory

ktory dzień y noc ná cie czyha! Gdy tedy meżnie wo-
iował s. Jan / y tryumph záwsze odnosil / nieprzyja-
ciel dušny woney iámie ze spodu mu nogi podpalal / aż
do wielkiego bolu / i z sie y żyły kurczyły: trwał swiety Za-
konnik / a nieprzyiacielowi sie swemu nie poddawal.
Co widzac diabel / iednego czasu wtazal sie mu w oso-
bie okrutnego smoka / plomieni wielkiz paśczeki wypu-
szcziacego / y przystapiwszy / poltnal swietego. Nako-
niec bode swietemu z glowa opalik: oskural sie iednak
šatan; bo swiety Jan bynammiey ná to sie nie wzdry-
gnal / ale Bogu sie modlik. A tak iuś widzac nieprzy-
iaciel / że mu ná síle zešlo / zniknal / y iuś wiecey swie-
tego nie kuśil. Ktory po tych swych trudach y zastu-
gach / 18. Lipca z wielka wciecha / Zbawicielowi Du-
cha oddal : ktoremu niech bedzie cześć y chwal / z Oy-
cem / y z Duchem swiety m ná wieki wiekow. Amen.

Z Y W O T

S. M O Y Z E S Z A

W E G R Z Y N A.

Gdy niezbożny Swiátopełk / po śmierci Oycá swe-
go Włodzimierzá Swiátosławowiczá (ktoremu
ná krzcie dano imie Bázyli) Monárchy Ziem Ru-
skich / pragnac páništwá / kazal okrutnie zamordowác
Brátá swego Borysá / nád Alta Rzeká : ten Swiety
Moyzeš sam tylo wciekl / postradamšy tam rodzonego
swego Jerzego Wegrizyná / o ktorym wspomina Stry-
kowski. A przybiegšy do Corti Włodzimierzowej / a

Stricou :
l. s. fol :
168.

Sicstry

Siostry świętego Borysego/ nazwanej Przedostawy/
powiedział co się z namilszym iey Bratem Borysem/
człowiekiem wielce pobożnym stało. Żył przy niej
kryjąc się / a wielce się Panu Bogu modłać y pościć/
dotąd aż Jarosław Brat Swiatopelkowi wzięwszy wi-
domość od Siostry Przedostawy/ o zamordowaniu nie-
winnym Braciey/ y o przemyślaniu Swiatopelka o so-
bie/ pod Kiow podciągnął z Waragami: a Swiato-
pelka zniósł / y zagnał go aż do Bolesława Chrabrego
Krola Polskiego: z którym Swiatopelk znówu prze-
ciw Jarosławowi przyszedł / onego z Kiowa wypędził/
a sam osiadł. Potym Bolesław zwracając się do Pol-
ski/ obie Siostrze Jarosławowe wziął / a z nimi wielu
Bohатыrow y Panow Russkich; tudzież y tego święte-
go a wielkiego kochanką czystości / Moyszę okowane-
go ciężkimi żelazami na ręku y nogach prowadził / a ka-
zał go bázro pilno wátować: Bo cylek był z natury
silny/ y nadobny na twarzy. Szedł niewinny więzien-
tożąc trzy strumieniami / a rozmyślając że niezbo-
żny zaboyca Swiatopelk głowę Rusi Kiow osiadł:
A idąc / Zbawiciela swego goraco prosił / aby go
z tego świata nie brał / ażby mu dał żywot swoy doko-
nać iako y innym świętym Oycom Pieczárskim / w Za-
konie. Domyslił się tego nieprzyjaciół duşny/ a za cza-
su zabiegając / aby z świętym Moyszem napotym o-
tarczki nie miał/ skoro by Zakonnikiem został. Wlepil w
serce iedney wielkiej Pániey młodej a nadobnej twarzy
iego; ktora Páni była wdowa / młoda / y w wielu
Bogactwach opływająca: Tá chcąc poządliwościom
swym nieporządnym wygodzić/ iela świętego Moysze-
ża oblesnemi słowynami wiać/ prawiąc: Tá co Mo-
dżieniaştu swe młode a nadobne ciało trapişt / ponie-
waż mozeşt takiego więzienia y okow nie cierpieć? Od-

powie święty Moyses: Tłech sie dzieie wola Boga mego. Rzeczę Páni: Jesli chceš mi sie upokorzyć / i cie wyzwole / y będziesz w Polsce wielkim Pánem: będziesz miał y mnie sama w mocy twej / y wszystkie bogactwa moje. Obaczył święty chytróść diabelsta / wyrozumiał intencja nieporządna onej Pániey: głódka iey twarza y mowa nie będąc związany / tak odpowiedział: powiedzmi: Ktoryż maż wysłuchawšy niewiašty do dobre^o przyšedł: Adam gdy swej słucha żony / z Raju iest wygnany: Samson silny / ktoremu było nie nowina szczęta tyśiace porażać / gdy obtemperuje żenie / Philistinom sie w ręce dostal: Salomon on w mądrości niezrównany / niewiaštom sie przywiazawšy / bálwánom ofiaruje: Herod dla niewiašty wiele złego czyni. Takoniec świętego Jana Chrzciciela ściac / za instancya nie pobożney Herodyady kazano. Jákóž tedy będąc wolny / iey sie mam w niewola podać / ktorey od porożenia mego nie znam? Rzeczę Páni: Ja cie wykupię / y za meżá weźmie / Pánem cie domu mego uczynię / y sławnym w Polsce / tylko ty sie woli mojej nie przeciw. Święty odpowie: Próžna mowa twoja Páni / niechce twego dignitařstwa / niechce mąietnošci / niechce dostátów: ábowiem nádto wszystko miluje dušę y ciálá mego chytróšć; á co sie dotyczy ábys mie wykupiła / tego ja nie potrzebuje: y owšem proše / niechciey odeymować zasługi mojej u Bawiciela / ná ktora w tych okowách przez pieć lat zarobiłem cierpliwošcia moja / iáko niewinny więzien / za ktora mam ná dzieie / że bede wolen nápotym od wiecznych mál. Widzac Páni / że nie przykladnemi słowami u świętego Neczennika spráwić nie mogła / ięšce sobie tak postąpić zamýšliła / y rzekła w sobie: Okupie go ja / á w ten czas iáko moyn niewolnik / musí mi byđz powolnym. Posyla tedy do onego

Dzier.

Dzierżawce / który trzymał świętego Moryszę w wię-
 zieniu / y obiecuie mu dać tysiąc złotych za świętego /
 Dzierżawca widząc pogodny czas na tak dobra przeda-
 że y nabycie pieniedzy wziął tysiąc złotych / a świę-
 tego Moryszę iey wydał. O czystości / iakoś sie otrzy-
 mała ! Wziawszy Páni świętego / pocznie bez wstydu
 o utracie czystości iego traktować : zrzuca z niego oko-
 wy / wiera go w bławaty y złotogłowy : sádzi go za
 stołem / rostkósnemi potrawami zastawionym. Nie
 wspominam plugawych słow / nie porządnego obłąpia-
 nia / ktoremi przynety do grzechu cielesnego tá niezbo-
 żnicá czyniła. A święty Morysz prawdziwy slugá
 Chrystusow / niby on Jozeph / użytko z siebie pozrzu-
 camy / od tey swey Pániey umknął : Ktora bedac za-
 wstydzona bázro / z gniewu porwać go tázala / y do wię-
 zienia wsádzić / chcac go tam głodem umorzyć. Bog ie-
 dná wśzechmocny / iako niegdys karmil ná puszczy Pá-
 wła świętego Pustelniká / iako Eliáš / iako innych
 wiernych slug swoich / nie zápomniál y Moryszę s.
 Spráwił bowiem serce iednego z slug tey Pániey / że mu
 iesc potájemnie dawał. Drudzy zaś studzy y pominać
 go mówili : Miły Brácie / cóc przeskradza żebyś sie nie
 ożenił : Tyś iescze w młodości kwitnacy / a tá też choć
 Wdowá iest nie przeskradza / ktora ieden tylo rok za
 mężem była : iest nadobnieysza nád inśe Pánie : iest
 dziwnie bogáta / y ma niezliczone skárby / a zwłaszcza
 ze znáczney y wielkley fámiliey / tu w Polsce / tak że ie-
 sli by y za naywielśzego Xiáżeciá chciała poyść / tedy by
 posła : a ty y niey bedac niewolnikiem Pánem iey byś
 sobie nie życzył. Jeslibyś mówił / iż nie chce przykázá-
 nia Bożego nárupáć. Izáli Zbáwiciel nie mówi : Dla
 tego człowiek opuści Oycá y Mátkę swoje / y przylaczy
 sie do żony swey / y beda dwá iednym ciálem. A święty

Apostol Páwel mowi : Lepiey iest ożenić się / á niżeli
 upalenie cierpieć. Wdowom zaś roztázuie wtore^o mał-
 żenistwá záżyć. Dla czego tedy ty nie bedac żadnym Za-
 konnikiem do tego się nie masz ? ále ná wielkie meki nie-
 winnie się wydać : á gdyć się przyydzie umrzeć w tey
 nedzy / co zá pochwałę będzieś miał : ponieważś przed-
 tym w Stárym Zakonie nikt się żona nie bryzdził ; iá-
 ko Abiáám / Izák / y inni / wyiawşy tylko terázniey-
 szych Zakonników. Odpowiedział s. Mozyesz : Bráćia
 y towarzysze moi mili / ráda wáśá iest z poduszczenia
 nieprzyiaciela dusznego ; ia lubobym i y umrzeć w tym
 więzieniu przyşlo / y w tych nieznośnych mekách /
 mam nádzieie / że y Pána moiego káśte znajde / y lubo
 wiele dobrych ludzi zbáwieni byli z żonami / ia iednak
 ieden grzesznym bedac nie moge byđ z nia zbáwiony :
 Bo Jozeph gdyby był posłusznym niewieście Putyphá-
 ris / nie byłby potym Królem Egipskim ; ále Bog wi-
 dzac cierpliwość iego dárował mu królestwo / y wielką
 pochwałę odniósł / iáko czystości miłośnik. Ia zaś áni
 królestwá Egipskiego prágne / áni chce byđz Bohá-
 tyrem y wielkim Pánem w Polşce / y áni stawy dostać
 w Ziemi Ruskiej ; ále dla wiecznego królestwá wşyt-
 kimem tym pogárdził ; á gdy mie Zbáwiciel z rak tey
 Pániey wyniesie / bede w Zakonie żywot pedził / w po-
 stách / w twárdoleganiu / y modłách : Rzekł ábowiem
 Chrystus moy w s. Ewángeliey swoiey : Wşelki ktory o-
 pusći oycá swego y mátkę / y żonę / y dzieć / y dom / ten
 iest oczniem moim ; ktorego ia wole słuchać / á niżeli
 was. Do tego Páwel święty mowi : Który się ożenił /
 stára się iákoby wygodził żenie / á ktory się nie ożenił /
 stára się iákoby wygodził Bogu. Proşe tedy was / po-
 wiedźcie komu mam lepiey służyć ? Chrystusowi / czyli
 niewieście ? Mowi to wprawdzie pismo : Badźcie po-

słuszny-

stuśnymi Pánów wáśnych / ále ná dobre / á nie ná zle.
 Wiedzcie tedy pewnie / że nigdy mie prodániewieścía
 nie zwiedzie / áni mie od miłości Chrystusowey odla-
 czy. Postyśhawşy to niebożna Páni / kázala swietego
 ná koniá grzeczne go wsádzic / y wodzic go po swych miá-
 stách / y wsiách / y mowic mu : Wşytko to twoie jest.
 Ták teź slugom y poddánym swoim kázala mu sie kła-
 niác. A swiety Moyześ śmieiac sie z niewştydliwości
 Pániey oney / rzecze : Nie zwiedzieś mie bogáctwy
 swiátá tego / ktore mimo ida / y skázie sa podlegle.
 A Páni záuśhona / odpowie : Albo niewieś że żywot
 twoy w rekú moich / á nie puszczé cie żadna miára / ále
 cie po nieżnośnych mekách śmierćia hániebna zglá-
 dzic káże. Bynamniey iedná ná táka grośbe swiety
 nie dbał / boć mowil : Ja sie śmierci y mák nie boie /
 bo mie Bog chce mieć Zákonnikiem. Wtym zá zrzadze-
 niem Bożym przyszedł do swietego Moyześá potáie-
 mnie iákis Zákonnik z Swietey Gory Athos / ktory był
 y Káplanem / y postrzygl go w Zákon / pilnie nápom-
 náiac do chowánia y strzeżenia czystości. Dowie sie te-
 go niebożna Páni / káże tego Stárcá z Swietey gory
 wşedzie po drogách / miástách / y wsiách szukać / ále go
 Pan Bog sam chował / że go doścignáć nie móżono. Już
 sie od iádu ledwo nie rozsiadşy oná Páni / káże swiete-
 go Moyześá ták ciężko tłuc kiyimi / áż sie ziemiá ode-
 trwie ś. zárumienilá : á ci ktorzy ták bili / mowili / że ná-
 štuki cie rozsielamy zá twoie nieposłuszeństwo. Moy-
 ześ swiety lepák rzekł : Ani miecz / áni ogień / áni za-
 dne rány moga mie od Zákonniczego żywotá odłaczyc.
 Náóstátek kiedy żadnym sposobem do małżeństvá ś.

O tym
 Kroniki
 Polskie
 milcza.

kogobym sobie za męża obrała / do tegoś sie perswazy
 swoia przyłożyć miał: a iż mi sie ieden z więźniow
 twoich podobal / wlož sie tedy w to / iakobyś za nim
 była. Bolesław Chąbry kazał przyiachać y oney / y świe-
 temu Moyżeszowi / y tam mu rozmaicie perswadował /
 żeby mógł w małżeństwo z ona Pania wstąpić: y gro-
 żił mu śmiercią. Na co gdy pie nie dbał święty Moy-
 żeś / rozgniewany Bolesław / kazał wszystkich Zakonni-
 kow Reguły świętego Bazylego z państwa swego wy-
 gnać. za co / według naszych Látopiscow Ruskich (lu-
 bo w Polskich tego nie masz) na Bolesława przeda
 śmierć dopuścił Pan Bog. Po którym gdy wielkie sie
 rosterki w Polsce działy / y zaboystwa między Pány / y
 ta też Páni zabita była: snadź za Świętego Meczenn-
 ika / y za nieporządne swe požadliwości na taka śmierć
 przyšla: umie bowiem Pan Bog mścić sie za prawdzi-
 we slugi swoje. Święty tedy Moyżesz po śmierci tej
 Pániey / udał sie do Kiiowa na żywot Zakonnicy do
 Monastera Pieczárskie^o / w który po tak wielkim y nie-
 znosnym meczenistwie / domodłstw / postow / y innych Za-
 konniczych cnot był nie leniwym: za co otrzymał też taki
 dar od naywyższego / że gdy sie mu ieden Brat skarzył na
 pokusy cielesne / y prosił s. aby mu poradzil / iako ie zno-
 sić miał: On za kazawszy mu / aby z żadna nie rozmawiał
 niewiasta przez wszystek żywot / dotknął sie ciała iego
 laska / ktorey iako zemalony Meczennik do podpie-
 rania zażywał / natychmiast pokusy cielesne od Brata o-
 nego odstapily. Był ten s. Moyżesz w poimaniu y w o-
 towach przez lat pieć / a osmego roku nieznosne dzieje-
 nia za czystosc od Polki oney uciérpiał. W Monasteru
 Pieczárskim żył lat 10. potym na pokoy wieczny za swoje
 czystosc / meczenistwo / y wielkie trudy odszedł. Gdzie
 Bog w Troicy iedyny kroluje na wieki wiekow. Amen.

Z Y W O T

S. PROCHORA,

ZAKONNIKA PIECZARSKIEGO.

Zył około Roku Páńskiego, 1113.

GDX Świątopelł Xięstwo Kiowskie trzymał / y
wiele przytrości Kiowianom / y wszytkim podda-
ny swoim czynił / y omi wielkich PP. Ruskich wy-
torzenia / majątności posiadał / y od Polowcow wielkie
najązdy w Ruskie Páństwa cierpiał / patrząc na wielu
ludzi w niewola zabierania. Przyszedł nieiakis czło-
wiek z Smoleńska do Ihumena Jana / chcąc lekki cie-
żar y słodkie iáźmo Chrystusowe w Zakonniczym nieść
żywocie: ktorego Ihumen przyiawszy w Zakon / dał mu
imie Prochor. Ten ták się mocno twardego życia Za-
konniczego iál / iż y od chleba się wstrzymywał / a ziel-
sko łobode rzeczone w rekách swoich ściéráiac miásto
chleba pożymał przez wszytek żywot swoy / rzadko báz-
sucha Prospchora posiłáiac się. Gdy tedy ták státecnie
ciásna droga zbáwiciela szukał / przezwány był Lobo-
dnikiem / że záwse miásto kóstownych y wymysłnych
potraw dla Chrystusa tétó gorzka łobode iádał / á wo-
de piál. Bog záś wszechmocny będąc dziwnym w
Świetych swoich / chciał ludziom okazać sprawiedli-
wego słuze swego / ábowiem zá dni Xięstwa Świąto-
pelkowego / náwiedził był Pan Bog wielkim głodem
Ruska Ziemię / ták aż ludzie umieráć musieli od niedo-
státi u pokármu. Ten świety Prochor wzálimszy się tá-

kiey niedze ludzkiey/ prosił Pána Boga/ aby tey łobody
 umnożył/ z ktorey on chleb sobie zwykł był czynić. Wy-
 słuchał Pan Bog prosbę slugi wiernego/ y wiele tey ło-
 body prosić polam rozkazał. Coż święty Prochor czy-
 nił/ także ludziorozgłodniałym do siebie przychodzić/ a
 chleby z oney łobody im dąć/ ktora acz z przyrodzenia
 gorzka/ za modlitwami iednąk s. nad wszystkie chle-
 by smaczniejszya się bydy iedzacym zdala/ y iako miód
 słodka. Wychodził wszystek Ziow z dziećmi/ z żonami/
 y czeladzia/ a v Celli świętego Prochora zebrali/ ktory
 wszystkich dostatecznie chlebem z łobody zrobionym na-
 syconych odpuszczał/ a co dziwna/ że iesliby kto tego
 chleba ukradłszy chciał żazyc/ tedy mu bårzo gorzki by-
 wał. Trąsiło się bowiem/ że ieden Brát potajemnie
 chleb ieden wziawszy/ gdy on poczał ieść/ alic mu dzi-
 wnie gorzki bydy w ustach się zdał/ y częstò mu się toż
 trąsiło/ aż iednego razu siedł ten Brát do Jana J-
 humena/ y wyznał grzech swoy/ opowiadając co by było.
 Czemu Jan Jhumen nie dał wiary/ y kazał tymże spo-
 sobem drugiemu Brátu chleb wziąć/ chcąc się wywie-
 dzieć pewney rzeczy: potajemnie tedy porwawszy ieden
 z Bráciey chleb v świętego Prochora/ przyniesie do J-
 humena/ alic bårzo gorzki. Pośle zaś Jhumen z bło-
 gostawienstwem gi chleba z łobody tey prosić/ dał
 święty/ ale gdy przyniesiony był y ieść poczęty/ iako
 miód zdał się bydy słodki/ y tak zawşse z błogostawien-
 stwem swoim wszystkich ludzi karmił/ a Jhumen dzi-
 wuiac się łasce osobliwey Bożey dziekował Żbawicie-
 lowi. Gdy się to działo/ Swiátopelt z Dawidem J-
 horowiczem wojne zaczęli/ y nie poczęto soli od Gali-
 czá y Przemyśla dla łupieştw y rozboiow podrożnych
 wozic/ zaczęym wielki siewier był y płacz we wszystkich
 Rusi: na to święty Prochor patrząc wielkie ludzi v

trapienie/

trapienie nárzetanie / iż ani chleba ani soli mieli / poczał
 zgromadzać popioł z wszystkich Cell brátnich / y podnios-
 by z rekámi y oczy swoje wniebo prosił nád nim goraco
 Zbáwiciela swe° aby sie używáiacym ludzicm w sol prze-
 mienil; Bog wszechmocny: który blisko iest u wszystkich /
 którzy go wzywáia / w wszystkich którzy go wzywáia wpra-
 wdzies; czyni wola tych którzy sie go boia / y prosbe ich
 wysluchywa: przyiał modły wiernego slugi swego / y dał
 popiołowi moc soli / moc y smák ku iedzeniu. Tedy
 święty Prochor w wszystkich ludziom / którzy iedno przy-
 chodzili dáwać poczał on popioł / który sie za modla y
 błogostawienstwem s°. stawiał każdemu człowiekowi so-
 la. Co wietśa / im go wiecey rozdawał / ty go wiecey sie
 przymnażało / żádá nie tylko w Monásteru soli dosta-
 tek było / ále y w miástách innych: Solarze przedáiacy sol
 swoje / widząc że sie lud wshytek do Monásterá obrocił /
 á v nich soli (która oni bárzo dro° przedawali) nie kupo-
 wał / poczeli dziwnie wtyskować / y za złe mieć s. Pro-
 chorowi / że sie im pożytku wiele wymowało iego sola.
 Posłli tedy mimo należnego s. Stárszego Ibumená
 Pieczárskiego / do Xiążęcia Swiátopelka / starżac o to
 ná świętego Prochorá. Swiátopelk niemiłości wy (kto-
 rego y lud iego Tworcá swiátá czekaćac popráwy obu-
 tákami kláskami náwiedził) snadnie do stow Sola-
 rzow onych náchylił wshy sie / ázámyśláiac ráczeyo pożytku
 swym / niżeli Monásterstím z oney soli / gdyby ia ná
 przeday puścił; przyobiecal v świętego Prochorá sol
 wshytkie zágrabić / iáto był zwytl gwałtem y bezpra-
 wnie. A tak posłał Xiáże Swiátopelk Dworzán swo-
 ich / y wshytkie sol Monásterstá v s. Prochorá gwałtem
 zágrábiono / ktora gdy przywieziono do Xiáżećia / siedł
 sam y z Solarzami onemi widzieć ia; przysłli / pátrza / y
 żádá y z owad / álie nie máś nic iedno popioł: żádzi.

mówawszy sie cudowi / kazał ta sol do trzech dni scho-
 wać / żeby istote same rzeczy wyrozumieć mogli: minely
 trzy dni / ona sol postaremu popiolem / y tak ia kazał
 Plazę wysypać precz. Wic ze gmin wsta wiecznie swie-
 temu dotuczal / y przeklinał Swiatopelka za iego zlosć /
 on swiety powiedzial: Podzcie iedno a pobierzcie
 ten popiol / ktory Swiatopelk kazał zabrac y wysypać.
 Wstuchali nedzni ludzie swietego Prochora / y skoro
 poczeli ten popiol brac / zaraz sie w sol przemienial ka-
 zdemu: Rozglosilo sie to tak wszedzie / ze y do samego
 Swiatopelka doslo / yo zadziwienie onego przyprawi-
 lo / zwlaszcza gdy mu ieszcze powiedziano / ze podczas
 wielkiego glodu zielskiem iako chlebem stodkim wshy-
 stek narod zywil / y iako stawal sie on chleb gorzkim
 tym / ktorzyby go potaiemnie bez blagoslawienstwa s.
 Prochora iesc chcieli. Potym Swiatopelk wdal sie do
 Monastera Pieczarskiego / y zalowal za wyslepek swe
 o Ihumena Jana / na ktore sie tyranisko niegdys gnie-
 wal / a to dla tego / ze go gromil zbrodni iego: ponie-
 waz swietego Jana Ihumena przedtym kazał byl wla-
 pic / y osadzic w Turowie. Boiac sie iednak Wlodzi-
 mierza Monomacha / ktory mu grozil mieczem / przywro-
 cil znou do Monastera Pieczarskiego. Rod tego czasu
 Swiatopelk nabożnym bydz poczal do swietey Bogar-
 rodzice y swietych Pieczarskich / Antoniego y Theodo-
 zego / a swietego Prochora wielce ccił / ktoremu y
 przyobiecac wszelkiego sie lupiestwa y wydzierstwa pil-
 nie strzedz. Nakoniec tak do swietego Prochora mo-
 wil: Proste swiety Oycze / żołnierzu prawdziwy Chry-
 stusow / niech to tak bedzie / ze iesli wpzod ia bieg zy-
 cia mego odprowie / ty sam mnie rekoma twemi w grob
 chciey wlozyc / abym z blagoslawienstwem twoim y tam
 bedl / gdzie wiekuisza zaplata / y ze bys pokazal / iz pra-

wdzimie

wdziwie przebaczyłeś mi krzywdę y z niewagi / ktorą dla soli uczynił : a iesli cie wprzód Chrystus do siebie wezmie / ia wzaiem temi ramię do swietey Pieczary. wniesć s. ciało twoie y z swietymi Oycami polozyć pewnie pokwapi sie / a to abym odpuszczenie grzechu onego u Pána Boga otrzymał. Gdy tedy swiety Prochor przez wiele lat ostro żyjąc w Zakonie rozwiązany miał bydź z związkow ciała tego / zachorzał / a Swiát. topelt był w obozie przeciw Agárenom / ktorzy na ten czas wtárgneli byli / posłał iednak do Xiążęcia Swiát. topeltá swiety Prochor / napisawszy w te słowa: Już przybliżył sie czas odeścia mego z ciała / iesli Xiąże bóg. gósta wienistwo wzaiem wezmie / y ty dokonczyś obietnice twoiey / niechci Pán Bog odpłaciy gdy swemi rękami pogrzebieś mie: abowiem oto ia czekam ieszcze nie umierając przyiązdu twego: gdy zaś nie pokwapiś sie / a ia tym czasem z związkow ciała te^o rozwiązany bede: zaprawde nie tak szczęśliwie potarczka z Agáreny powiedzieć sie / iako gdybyś do mnie przybył : niech cie Pán Bog strzeże. Swiát. topelt list taki przeczety / zolnierze swe sám ostáwił y przyiáchał do swiet^o Prochorá / ktorzy wczyl go iako miał sie na pániświe swoim zachować / y iako miał na kroleśwo niebieskie zarabiać / a wiecznych mać wysć : po náuce dał rozgrześenie swiety Prochor Swiát. topeltowi / y całował go ze wszystkimi ktorzy z nim byli. Potym wzdiawszy receptu gorze / ducha Zbawicielowi oddał. Swiát. topelt zaś obwiązał ciało swiet^o Prochorá / samniost na ramię do swych do Pieczary / y rękoma swemi w grob ie włożył. Po pogrzebie swietego / znówu sie wrócił do Obozu swego przeciwko Agárenom / gdzie nietylko woysto ich szczęśliwie zniost / ale y wszystkie ziemie spładrował / wielka wielkość ich pobrawszy w więzienie / do ziemie swo-

iey / według prorocstwa świętego Prochora: y od tych czasow Książę Swiatopełt / kiedykolwiek mu sie traściło / lubo iachać na wojnę / lubo na łowy / do świętego Monastera Pieczarskiego przyjeżdżał / klaniając sie przed obrazem Niewiasty Bogarodzieli / y s. Theodozego grobem / y szczęścił mu Pan Bog wśedzie modlitwami świętych Oycow Pieczarskich: Z ktoremi day Boże y tobie Czytelniku bydziesz w wiecznym pokoju. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa / ktoremu niech będzie z Oycem y z Duchem świętym cześć / y sława na wieki wiekow. Amen.

Z Y W O T

DWOCH ŚWIĘTYCH PIECZARSKICH.

THEODORA Y BAZIL

LECO.

Rzekł Święty Jan Klimakus: Kto vsiłuje zbierać majątności / do śmierci o ich zgromadzeniu pieczoluie: kto zaś niechce dbać o nich / ten w Panu zachował sie / y przykazania iego zachował / chcąc lepiej zbierać sobie tam bogactwo / gdzie rżnia nie psuie / molnieziada / ani złodziey podkopawszy krádnie. Jako bowiem korzeń iest wśystkiemu złemu łakome dobr zbieranie / tak matka iest wśystkiemu dobru onych opuśczenie. W ktorym zachowawszy sie Święty Theodor Zakonnik Pieczarski / będąc przedtym wielce w złoto y srebro bogatym / pod nogi to Zbawicielowo podrzucił / a na ubogie wśystko rozdzieliwszy / święty a ostrzyż-

wot Za

wot Zakonnicyzawiał w Pieczarze s. ktora nazywa-
 ia Pieczara Waragow / y w niej przez wiele lat w po-
 ście / w niespaniu / y modłach wstawniczych przebywał.
 Temu nieprzyiaciel duszny zayrzac takich cnot wielce go
 kusil / przywodzac mu na pamięć majątności y skarby /
 ktoremi on pogardził dla Chrystusa. Przychodziły bo-
 wiem świętemu Theodorem na pamięć takie słowa :
 Na coż mi sie to ześto rozdawać do stątki moie / ktore-
 mi moglbym Cerkiew fundować / Zakonników / Wdow /
 y sirot opatrować / y wielką pamiętkę po sobie zostawić.
 Cieżka to była bārzo pokusa na świętego Theodora /
 ale Bog wszechmocny dał mu takiego towarzysza imie-
 niem Bazilego / ktory umiał taką chorobę Brata swe-
 go leczyć ; kiedy bowiem nani to pokuśnienie następowa-
 ło / mowil święty Bazili : Poyrzy Bracie Theodorze
 na przykłady y żywoty przeszłych Zakonników / przye-
 żrzyś sie w nich zaiste iako we zwierciadle / a obaczyś /
 żeś ty nie pierwszy skarby dla Chrystusa rozdał : wspo-
 mnij sobie y one słowa Zbawicielowe / ktory za to co dla
 niego kto opuści stokroć nagradzać w królestwie swym
 obiecuje. Snadnie sie święty Theodor wpańmetywał /
 a Brata swego w Chrystusie świętego Bazilego słu-
 chając / wielce grzechu swego żałował. Szatan wi-
 dząc sie bydz zawstydzonym / dawşy pokoy / iednemu
 sposobowi zwodzenia do inşe postąpił. Czasu iednego
 odesłał świętego Bazilego Jhumen w potrzebách Mo-
 nasterkich : Diabeł przemienił sie w osobę iego / y przy-
 chodzi do świętego Theodora / a naprzod pięknie z
 nim y o pobożnych rzeczach rozmawiając / pochwilił mo-
 wi : Bracie Theodorze / iużesli po łasce Bożey wolny
 od oney pokuśy / czyli ieszcze miłość bogactwa y skar-
 bow w pamięci tkwi twoiey? Święty Theodor nie ro-
 zumiejąc go bydz śatanem ; odpowiedział : Twemi

Oycze świętymi modlitwami wtwierdziłem się / y myśli tamte odrzuciłem / y teraz cokolwiek mi rozkażesz / ochnie uczynię / wielka bowiem uciecha duszy mojej znalazłem z słow twoich. Przeklęty diabeł ośmieliwszy się tak rzecze do świętego Theodora : Bracie / ięszczę dugarade dacie / z ktorey uspokojenie w myślach twoich przedknie będzieś miał. Proś u Pána wszechmocnego żebyć wiele złotych / srebra dał / a sam z Pieczary twej nie wychodzi. Święty Theodor przyobieczał / Diabeł wtym odśedł niewiedomie do tej modlitwy świętego zapalając : gdy się tedy modlił święty Theodor / y prosił u Pána Boga o bogactwa / obiecuiac ie na ubóstwo rozdać / zaśnął / alic w śnie w osobie bärzo światła Anioła diabelskie przeden stawi / wkazuiac mu skarby w Pieczary zakopány. Ocknawszy się święty Theodor sedł na ono miejsce / ktore mu przez sen wkazane było / kopał / y znalazł skarby wielkie / w ktorym złotych / srebra / kosztownego naczyńia było bärzo wiele. Nad tym gdy się raduię święty Theodor / przemienienia się czärt znówu / y postać świętego Bazilego przyiawszy do świętego Theodora przystępuje / y mowi : gdzie iest ten skarby / ktoryś znalazł / abowiem o nim mi powiedział tenże ktory y tobie ? Lecz święty Theodor onego skärbu niechciał wkazać. Na to diabeł mu rzecze : Bracie Theodorze / a załim ci nie mowił / że w krótkim czasie zapłacie przyimiesz za twe bogactwa. Mowi bowiem Chrystus : Jeśli kto opuści dom / abo majątności / abo wsi dla mnie / stokroć wezmie / y żywot wieczny odziedziczy. Ato iuż w reku twoich iest bogactwo / uczyni z nim iakoc się podobą. Święty Theodor odpowiedział : Dla tegom u Pána Boga wprosił skarby ten / abym náiałmużne mogł go rozdać. Szatan zaś rzecze : Bracie Theodorze / strzeż się / żebyć cie znówu takiż czärt łakomy iako y pierwey o

rozdaniu

rozdaniu bogactwa nie nápadł / á iabych tobie rádził /
 żebyś ten skarb nie ná vbogie teraz obrocił / ále wziął
 wšy go / ábyś w inše poſeł kráie / y támi ſkupił máie-
 tnoſci ſobie według potrzeby; moſeſ ábowiem Brácie
 miły bydź zbáwiſionym y bogáтым / y poteżnież czár-
 támi walczyć / á potym przed ſmiercią lubo Cerkwiám /
 lubo vbogim / lubo teſ komu Pan Bog roſtáje on lego-
 wác. Odpowie Theodor ſwiety: Nie bedzieli mi wšyd
 Brácie miły / zem odrzékſy ſie ſwiátá / przyſiaǵl Bo-
 gu w tey Pieczárze mieſzác / wolalbym ták iuſz dokónác
 zywotá mego. Odpowie ſátan / ieſli tu bedzieſ mie-
 ſzác nie otáíſ tego ſárbu / o którym ſkoro ſie dowiedza
 Stárſy / záraz ci go wezma. Sluchay tedy mnie / y cóc
 zdrowo rádze / ſpieſnie czyn. Swiety Theodor rozu-
 miciać że z Brátem roſpiáwuie / náchylił ſie ku iego
 porádzie; wtym gotuie wozy y ſtrzynie potáiemnie / w
 którychby ten ſkarb záwieſć mogł. Gdy ſie to dzieie /
 Bog wſechnmocny / który niechce żadnego zguby / zdá-
 rzył to / że przed wyiáſdem przyiáchał ſwiety Bázi-
 li / ktorego był Ihumen odeſtał / y przyſełſy do Pie-
 czáry ſwietego Theodora / pozdrawiaiac go mowi:
 Brácie Theodorze / iákoſ cie Pan Bog chowa / iuſzem cie
 dawno nie widział! Odpowie Theodor: Záwſeſ v
 mnie Brácie miły bywał / y ná wczoráſſa poráde / á to
 iá iuſz ſie w droge gotuie. Zádziwiwſyſie ſwiety Bá-
 zili / mowi: Cóć ſie dzieie Brácie Theodorze / podobno
 cie nieprzyiáciel duſſny czym omamił / gdyſem iá teraz
 tylo przyiáchał. A Theodor ſwiety z gniewem mu od-
 powie: Co mie kuſiſ Brácie / raz ták mi mowiać / á
 drugi raz ináczey; y odegnal ſwietego Báziłego od ſie-
 bie / zſukawſy go. Swiety Báziłi gdy odeſeł do Mo-
 náſtera / znowu w oſobie ie^o przybiegl ſátan do ſwiete^o
 Theodora / y rzekl: Co czyniſ Theodorze / ná co odkła-

daſſ tey

daś / tey nocy wypław sie żaraz w drogę / bo cie pewnie
poślakuią. Potym znówu przyidzie święty Baził do
niego / wziawszy kilka świętych Oycow z soba / y rzecze:
Cimi poświadcza Bracie Theodorze / że byłem od Ihu-
mena w potrzebie Monasterkiej odestany / a tylo trze-
ci dzień iakom przyiachał do Monastera. Pewnie cie
diabeł zwiodł w osobie moiey : modl sie ieno tylko
Pánu Bogu / y zaktłni diabła / a nigdy z żadnym nero-
zmawiaj / aż modlitwe zwyczajna Zakonnicza będzie
mowił w dziwi twoich / to jest : Za modlitwami świę-
tych Oycow naszych / Pánie Iezv CHRISTE zmiłuy sie
nad nami. Obaczył sie święty Theodor / y wielce tego
zamysłu swego żałował : a odprawiwszy zaktłniającą
modlitwę / iuż potym z żadnym nierozmawiał bez mo-
dlitwy zwyczajney Zakonniczey / a ośławicznie sie Bo-
gu modlił / y żałował występkę swego z płaczem ; Starb
żas on w dół głęboki żakopawszy / prosił Páná Bogá /
aby one^o mieyscá zapomniá / dla uwárowánia sie grze-
chu / o co y towarzyszył iego Baził ośilnie Páná Bogá
prosił / y otrzymał : a żeby go diabeł nigdy próżnuje-
go nie znalazł / prosił Stárszego / aby zámwe ná Brá-
cia w czym pracowal : y kazano mu mleć pšenice żárná-
mi ośławicznie. Święty Theodor nigdy w nocy nie
spal / ale raz sie Bogu modlił strumienie łez wylewá-
jąc / drugi raz rekómá żárná obracał przedko / y pšenice
ná Brácia tárł. Ktár przez wiele lat pracuiac .: iedne^o
czásu Oekonom Monastera Pieczárskiego oraz mu pieć
worow żytá zámiozł / y kazal zemleć. Święty Theodor
ochotnie Psálmy Dawidowe śpiewájąc / zádána sobie
prace odprawował / wktorey gdy sie zmordował / tro-
che dla odpocznienia wkładł sie / alic niespodziany iak is-
zkąd niewiedzieć sumy trzask gromowi podobny wfszczał
sie / a żárná poczeły sie obracać same / y mleć ; Święty

Theo-

Theodor udał się natychmiast do modlitwy / y wielkim głosem począł te zaślinając imieniem Bożym modlitwe : Zaślinam cię nieczysy / diable imieniem Boga w Trojcy iedynego / Oycy / y Synu / y Duchu świętego : ktory cię z drugimi zrzucił z nieba / żebyś nie przysiał mleć / ażbyś to wszystko żyto na mące przemek : to rzekł / począł się Bogu wszechmocnemu modlić goraco / a diabeł zaklęty do dnia wszystka pieć wozów żyta na mące przetartł. Właśnie wtrzy pośle oznajmując święty Theodor do Oekonomy / żeby po mące z worami przysiano / o powiadać iż już wszystko żyto na mące przetarto. ktory bardzo wielce się zdziwił / y gdy począł wozić / druga pieć worów mąki przybyło. Rzuściło się to świętemu / co rzekł Bawiciel w Ewangelii / że y diabli o imieniu moim beda wam posłuszni. Ono co rzekł : Dalem wam moc następować na węże / y na smoki. ic. Potym melciu dał się Bątan styść głosem wielkim / obiecując że się wiecey nie miał znadawać y świętego Theodora. Po chyla w tym przysła starość / dla ktorey święty Theodor wyszedł z Pieczary / Cella sobie postawić chcąc wedle starego Conwentu / nie daleko Pieczárskie Monastera / to postanowiwszy z Bazylim Bratem swoim / żeby ieden drugiemu myśli swoje odkrywali / y do rozsądku podawali. W tym gdy sam Staruszek dzewo na gore niechcąc czeladzi najmney Monasterkiej dokuczać / nosił : Kłamcą stary diabeł przypomniał się swej obietnicy / dokuczał przecie świętemu / dzewo na gore z praca znoszone na dol znowu porzucał. Święty Staruszek obaczysz robotę czartowską / rzekł : W imię Pana mego Jezusa Chrystusa / ktory wam czarci niegdyś kazał w swinie wnieść / rozkazuje wam / abyście wszystko dzewo ktore jest nad brzegiem na gore wnieśli / żeby wiecey w tym nie pracował Brat moy. Diabli za iedne noc

wszystkie drzewo na gore od Dniepru musieli wznieść /
z którego nie tylko on Staruś Cella sobie zbudował /
ale y Cerkiew Ciasławiejszy Panny skąta / y wiele Cell
dla iney Bractwy według potrzeby. Ciasławu przysiadł
cieśle z wozami / y żadnego nie znayda drzewa nad
bziegiem / y obacza wszystko na onym miejscu drzewo /
gdzie oni mieli zwozić : ządziwowawszy się dziekowal-
li Panu Bogu / y ten cud wielom rozgłosili. Nie
przeistia diabeł iednak swego / tych robotnikom
poduścza / y iść im rozkazuje prosić zapłaty swojej y
świętego Starcę : pošli Cieśle y rzekli : ponieważ nas
należa na gore te drzewa wywieść / teraz niewiemy iak-
im sposobem wyprowadzicieś ie sam / myśmy gotowi by-
li / zapłacić nam. Staruś zaś święty iako nie skar-
bił na ziemi / tak żadnych pieniędzy swoich nie miał / a
nadać im nie z pospolitego Monasterkiego płacić nie-
chciał : pozowiąc świętego rzemieślnicy do Thumena /
który wysłuchawszy skron / a widząc Bożą sprawę / świę-
tego odpuścił w pokoju / a tamtych napomniat / aby
wiecey fałszu wynalezcy diabłu zwozić sie nie dawali.
A lubo oni tak odeszli / wszakże ięszcze nie tu koniec chy-
trości diabelskich / przemieniwszy sie bowiem iednego
czasu w osobę świętego Bazilego / towarzyszą święte-
go Theodora czarć / przychodzi do iednego z Panow
Rządnych Książęcia Mściława / człeka młodego / a
wielce zapalczywego. A rzecze Theodor : moy Brat
bywszy przedemna w Pieczarze / znalazł wielki skarb zło-
ta y srebra / y różne naczynia / y chciał był do cudzey zie-
mie wyść / iam go lepać zatrzymał / a teraz głupiego
wziął postać na sie / y z diablami nakładać począł / ta-
że im z biegu kłody wielkie y drzewa na gore przenosić /
skarbu zaś nie chce pokazać przedemna / pewnie chce z nim
w cudze kraie pośpieszyć. Wysławszy to Pan Rządny

przywile-

przywiedzie go / rozumieiac bydz Bázilego / do Kiazęcia
 Mściława Swiátopółkowicza / ktory toż przytoczył
 przed Kiazęciem / y rádził / żeby swietego Theodora
 dal ná meki / ná ktorych iesliby skárbu nie odkrył / przy-
 rzekł sam w oczy mu rzec y świadczyć náń. Chwycito sie
 tych słow serce Kiazęce / iáchał wnet z wielkim orsa-
 kiem y gwardya slug / iákoby przeciwko nieprzyiacielo-
 wi wielkiemu / ná swietego Theodora / y kázawšy go
 gwałtem wziąć / prowadził do Pálacu swego; przypro-
 wádziwšy / naprzód łagodnie pytał Stáruška / gdzie-
 by byl skarb ktory znalazł / obiecuiac mu wdzielić z one-
 goż / coby mu potrzebá / y uczynić go iáko Oycá Oycowi
 swemu Swiátopółkowi / ktory ná ten czas byl w Turo-
 wie. Powie swiety Theodor: Prawdá jest / umiło-
 wány w Bogu Kiazę / zem znalazł byl skarb wielki zło-
 tá y srebrá / y naczynia drogiego. Wtym pyta Kiazę /
 czyiby to skarb rozumiał bydz. Odpowiedział: W Zy-
 woście Swietego Pátryárchy nášego Oycá Antoniego
 Pieczárskiego czytamy / że miał bydz ten skarb Wára-
 gów / bo oni naprzód Pieczáre wykopáli byli / dla czego
 y Warázka tá Pieczára y dotychczas sie zowie. Rzecz
 Kiazę: Wraźże mi Stárušku á odday / obaczyš że wie-
 le z niego wdziele. Swiety Theodor rzecze: Bog wi-
 dzi myśl moie / że gdymie nápomniál namillšy Brát
 moy w Chrystusie Bázili / ábych w łákomstwie serca
 mego nie zátapiał / do ktorego wielka mialem żádze /
 wrzuciłem ten skarb w dol / y zátopałem go / wtymem
 prosił Tworce y Zbáwiciela mego / y swiety Bázili ze-
 mná / áby mi z pámieci wyszło to miejsce / dla ostrzeże-
 nia sie wietšey pokušy. Kiazę Mściław rozumieiac
 bydz opáczne słowa swietego Theodora / kázal go zá-
 raz okowác / y przez trzydni nie dáć mu chleba y wody /
 á potym znówu go pytał: á swiety skátecznie odpowie-

dział / że Bog z łaski swojej za modlitwami Bratá mego mieysce one z pámieci mi wyiał. Niewierne Książę / tak ciężko męczyć rozkazał świętego Theodora / że aż włosiennicá ode krwie sie zaśarbowála. Nie dosyć miał ná tym / kazał świętego zawiesić w wielkim dymie / y ná wznak przywiaząć / á ogień wielki podłożyć. Dziwowáli sie wszyscy cierpliwości Meżá świętego / ábo wiem mu ogień on bynamiętnie nie škodził / y iáko wrośie w płomieniu był / náwet włosiennicá nie zgorzáła / ktora krwia świętego nápoiona była. Co gdy powie-
dziano Książęciu / nieco sie zdumiał / y śedłszy mówił świętemu : Czemu siebie chcesz zgubić / á niechcesz utrázić skárbu tego. Święty Theodor potrzebie odpowie / Bog mi świádek / że m modlitwami Bratá mego Bázilego w ten czas wyzwolony był od pokusy / gdym on skarb znalazł / y teraz mi Bog odiał y miłość złotá / y pámieć onego mieysca gdzie m schował. Słyszác to Książę / wnet posłał do Pieczáry po świętego Bázilego / ktorego gwałtem wymłółszy z támtąd / przywiedziono przed Książęciá Mściśława : Temu Książę wte słowá rzecze : Wszak ty v mnie był / y cóś mi rozkazał ábych czynił / temu Stárcowi uczynilem / á ciebie chce za Oycá mieć. Zdziwił sie święty Bázili / á domysliłszy sie o skute diabelskiej / rzekł : Com ja Młóściwe Książę rozkazał czynić : Odpowie : Powiedziałeś mi / że ten Zakonník nálaźł skarb / á on mi niechce go obiawić / choćam go tak śrogo męczył. Rzecze święty Bázili : Nieprzyziáciel duśny cie oszukał Młóciwe Książę / pietnaście bowiem lat / iákom nigdzie z Pieczáry nie wychodził. Słyszác to Dworzánie Książęcy : Wzdryciechmy wszyscy byli przy tym / kiedyś to Książęciu powiedział / rzekli. Odpowie Bázili święty : Was nieprzyziáciel duśny omamił / gdyżem nigdy niewidział ani Książę-
cia / ani

cia/ ani was. Rospalony Dobrze winem Kłaze/ lepiej
gniewem rospala sie przeciwko światemu/ y porwawszy
łuk/ wiewził strzałę w światym Bázylim. Bázili zaś
światy wytargnawszy ją/ rzucił znowu do Kłazecia/ mo-
wiał: Ta strzala sam w krotkim czasie przestrzelony
bedziesz. Potym rozkazał Kłaze różnie ich po różnych
wiezieniach rozsądzić / żeby nazajutrz na gorse meki
mogli ich wydać: ale Bog wszechmocny teyże nocy wziął
ich przez śmierć do chwały swej świętey. Dowiedzieli
sie pozostali Bracia Zakonni/ y przyšli/ a całuiac ciała
światech Męczenników wzięli/ y pochowali ich w Pie-
czarze Wrażkiej/ gdzie Bogu Wszechmocnemu dlugo
żywi służyli. Położyli s. Theodora w tey włosiennicy
skrąwionej/ ktora na mekach zgorzeć od płóienia wiel-
kiego nie mogła. Ale tu mi patrzą Przeklasy Narodzie
Ruski/ iako Bog bierze sie za krzywdę wiernych sług y
chwalców swoich. Po niewielu lat/ według prorocstwa
światego Bázilego/ Kłaze Mściśław we Włodzimie-
rzu bliłac sie z Dawidem Jhorowiczem tąż własną strza-
łą ktora postrzelił swiatego Bázilego / przestrzelony
jest. Co obaczawszy umierając Mściśław rzekł: oto u-
mieram za Swiatech/ Bázilego y Theodora. Tu obacz
każdy Chrześcianinie/ iako z Zakonnikami walczyć;
bo sie za nich Bog sam mści: Ktoremu część y
chwała na wieki wieków niechay będzie.

Amen.



Stricou :
l. 5. fol :
185. mia-
nule go
byd? Sto
poki.

Z Y W O T

S. PIMINA PIECZAR-

S K I E G O.

Zył około Roku Páńskiego, 1139.

GDy człowiek prawdziwa ma intencya służyć Pánu Bogu w Zakonie/ Bog wśwładny tak rzeczy sporządza/ że choćby niewiem iáko Rodzice przeczyl/ on iednak do skutku zamysł sługi swego przywodzi. Święty ten Pimin ieszcze z młodych lat chorym był/ co mu pomagało wielce do dobrego/ iż czystość cielesna y duchowna zachował. Gdy tedy przez lat wiele prośba y przykazał się Rodzicom/ aby mu pozwolili za Zakonniczy się wziąć żywot/ oni iáko wielce go miłuiacy przeczyl/ życząc następcą go mieć po żywocie swoim. Wiecej czasu iednego wielce był choroba strapiiony/ y przywiezli go rodzice do świętego Monásterá Pieczárskiego/ prośąc Oycow świętych Pieczárskich/ aby Páná/ który zdrowiem y chorobą władnie/ goraco prosili o zdrowie miłego synaczka ich. Święty Pimin w przeki zaśie goraco Páná Boga prosił/ iáko by mógł być Zakonnikiem/ o zdrowie bynamniej; dla tego żeby go znówu zdrowe rodzice z Monásterá nie wyciągneli niedbając. Bog wśwemóchny złożył nieco świętym sługom swoim/ a Pimina świętego wysłuchał. A tak iedney nocy/ gdy wszyscy spali/ weszli do niego Aniołowie w osobie Ihumená y Bráci/ iuż y z świecami/ y przyniesli z sobą Ewángelia/ nożyczki/ włosiennice/ kufel/ y wbyłset Sabit Zakonniczy; y mowia do niego: Chceśli

bydź

bydź Zakonnikiem! A święty Pimin z wielką radością
odpowiedział: Tęgom ja całym sercem pragnął da-
wno / abym się marnościami świata tego nie bawił /
tylko Zbawicielowi w Zakonie z innemi sługami jego
służył. Zaraz tedy Młodzieniec pytał go według
zwyczaju w Zakonny żywot postrzyżenia / zachowując
wszystkie któreby przynależały do aktu takowe^o ofoliczno-
ści / obłekli go w Zabít dostonały / y dali mu świecę / mo-
wiał: Do czterdziestu dni ta świeca nie ma zgaśnąć /
goreć w dzień y w nocy: to sprawiwszy / odeszli do
Cerkwie / a włosy jego ostrzyżone w obwiąże położyli na
grobie świętego Theodozego. Bracia którzy byli oko-
ło w Cellach / słysząc śpiewanie w Celli jego / mnie-
mali że Thumen z innemi obłeka w Zabít świętego
Piminą: Drudzy zaś rozumieli / że już zmarł / y przy-
šli ułyscy oraz do Celle / gdzie chęry święty Pimin le-
żał. Widząc ułyskich śpiących Ojca y Matkę y Cze-
lady / a święte^o Piminą w hábicie już Zakonnim wiel-
ce radosnego / w Celli zaś jego zapach wdzięczny czu-
jąc / zadziwiwszy się spytał: Ktoż w Zabít Bracia
miły obłekli / bochmy słyseli y śpiewanie y słowa /
któremiś wota czynił: Rodzice zaś twoi nic tego nie-
wiedzą. Odpowiedział święty Pimin: Mnie mam że Wie-
lebniejszy Ojciec Thumen przyśledszy z Bracia obłekli
mnie / y Piminem nazwał / oni to prawie śpiewali / co-
ście słyseli. Oto mi dali y świecę która przez czterdzie-
ści dni y nocy ma goreć / a włosy moje wziąwszy odnie-
śli do Cerkwie / Bracia poszli do Párácclesiarchá / to
jest Zakrystyaná / pytał go / byli i to w Cerkwi po o-
prawieniu Kompletu. Párácclesiarchá mówi: nie tylko
żaden nie był / ale y klucze nie o mnie teraz / dalem je Oe-
konomowi Monásterstiemu: wprosiwszy tedy Bracia
kluczy u Oekónomá / šli do Cerkwie / y obaczywszy wło-

Świeca /
która za
godzine
natural-
nie mo-
gła zgo-
rzec / dni
czterdzie-
ści gore.

sy iego w obniasie na grobie swietego Throdoszego /
 opowiedzieli Thumenowi wshystko. Thumen widzac
 bydz sprawnego Boska / wielce Zbawicielowi swiata dzie-
 kowal. Wtym spyta swietego Pimina: Co zacy byli ci:
 ktorzy cie w Zakonnicy Zabiti oblekli? Odpowie s.
 Pimin: Oycze swiety / wzdyces ty przyshedsz z Br-
 ciami oblekli / y powiedziales mi / ze mam zawse w
 ciezkiej chorobie bydz / a przed odesciem ztego swiata
 zdrowie doskonale otrzymac. A tak Oycze swiety pros
 naywyszego Pana / aby mi cierpliwosci wzyczyl / iako
 Jobowi swietemu. Wshystko sie z czaszem to iscilo: cho-
 rzal swiety przez wiele lat barzo ciezko / tak ze ci ktorzy
 mu poslugowali / obrzydzili go byli sobie / iesc / pic cz-
 sem dwa dui albo trzy dni nie dajac choremu. Cierpial
 swiety Pimin / a za nawiedzenie Zbawicielowi swemu
 dziekowal / bynamniej nie bluzniac / iako zwykli w cie-
 zkich chorobach duudzy. Trafilo sie / ze iednego chorego
 takze obleczono w Zabiti w Pieczarskim Monasterze.
 Bracia ktorzy do uslugi temu choremu byli przydani / od-
 niesli go do teyze Celle / w ktorey swiety Pimin lezal /
 y za lenistwem bynamniej obudwom nie poslugowali /
 zaczym chorzy dziwne dreczenie mieli. Widzac swiety
 Pimin nielaste Braciey / rzecze do chorego: Bracie / po-
 niewaz sie nami poslugacze brzydza / pytam cie: be-
 dziefli chcial te poslugy okolo chorego odprawowac /
 gdybys ozdrowial. Odpowie mu ten Brat: Oycze s.
 przysiegamci w tey pracy bydz nie leniwym do smierci
 moiey. Rzekl swiety Pimin: Oto Zbawiciel moy od-
 dali chorobe twoie od ciebie: y natychmiast on chory
 Brat zdrowym zostal. Sluzyl mu wprawdzie niecos /
 ale y ten zbrydzil wshygo sobie / do insey sie Celle prze-
 niosl. Widzac swiety Pimin niewdzieczniaka / nic nie
 mowil / ale wedle slow Chrystusa Pana / ktory za nie-

przysięgi swoje modlić się rozkazuje / prosił Pana o
 odpuszczenie grzechów jego / y aby mu dał upamiętanie.
 Wtym zachorzeie znowu on Brat ciężko na gorączkę w
 swey osobliwey Celli / y nie dano mu wody (O dziwne
 sady Boże!) przez trzy dni pić / aż też w Imię Boże że-
 bzieć pić począł / aby go czym ochłodzono. Bracia dru-
 dzy przyśledszy do Celleswietego Pimina / oznajmują
 mówiąc: Brat twoy / któryć posługował / bardzo bole-
 ie. Odpowiedzieli: Jako kto siebie / tak y jiné; nie-
 wdzięczny był pierwej łaski Bożej / która go ozdrowi-
 ła / dla mnie niegodnego / y dla tego mu się to tak sta-
 ło. Jednak podziękujcie a powiedzcie mu / że cie staruszek
 twoy Pimin woła. Bracia przyśledszy do onego chorego /
 skoro rzekli: Staruszek twoy Pimin woła cie do siebie /
 natychmiast wstał y przyśledł do swietego Pimina tak
 zdrowy iako był pierwej. Napominał go swiety mo-
 wiąc: Czemuś tak leniwy / a niewiesz Bracie miły / że
 jednaka zapłata tak usługuiacy szczerze choremu / iako
 y sam chory weźmasz; ia prawi dziękuję osobliwie Zbá-
 wicielowi memu na tym padole płaczu / że krzyż jego
 noś / żebyś wiecznych miał uśledł. Brat napomniony /
 ohotniey posłuży choremu potym odprawował / żalu-
 iac wielce niewdzięczności swojej. Gdy tedy już dwa-
 dziesiąt lat swiety Pimin na tym choroby tożu cier-
 piał / przybliżył się czas rozłączenia jego z ciałem / y wi-
 dziane były trzy słupy nad Refektarzem stojące / które
 potym na wierzch Cerkwie stały: a Staruszek swiety
 iako mu był Zbawiciel przy wzięciu hábitu przyrzekł do
 zdrowia doskonałego przyśledł. O Boże / iakoż z swie-
 tymi się twemi obchodzisz? Vzdrowiał kiedy chcesz / w-
 rzucasz w chorobę / kiedy woła twoją. Tak ozdrowiony
 swiety / idzie po wszystkich Bratnich Cellach / każdemu
 siez Braciey nisko kłania / a o odpuszczenie obrazy / ie-

Przez Pi-
 miną s.
 ozdrowi-
 ony.

liby iaká byla / prosi / mowiac : Już mie Zbawiciel
 moy Bráćiami do siebie wola / iuż mi te lepiante cia-
 łá opuścić roztázuie / a nasycać sie swiátłości przedwie-
 czney także : gódie twarza w twarz Zbawiciela mego
 widzieć bede. Codziwna / przyśbedszy do zchorzáłych nie-
 ktorech Bráćiey / o odpuszczenie prosił y mowil : Kłá-
 milszy Bráćia moi / wstáńcie / a oddaycie mi ostatnia
 posługe prośbe / bo iuż mi przynieść sie od was do Chry-
 stusa me^o czas nádszedł / nátychmiast oni Bráćia powsta-
 wali : iákoby nigdy nie chorzeiac y wyprowadzili^o. Poty
 szedł do Cerkwie / y przyiał Kłás : Sakrament Ciała y
 Krwie prawdziwey Zbawiciela nášego / a trunne swo-
 ie wziawszy / przyniosł do Pieczáry / w ktorey miał po-
 chowanym być / choć w niey przez wśystek czas iákto
 chory nie bywał. Tám pokłoniwszy sie swietemu An-
 toniemu / wskázal mieysce gódie miał leżeć. Rzekł : Tą
 tym mieyscu pogrzebliście dwóch Bráćis / iednemuscie
 dali Zabit Schimy / to iest : doskonałey Professyey / cho-
 ćiaż iey za żywota nie prágnał / iedno przed śmiercią /
 a drugiegoście wposledzili / choćiaż za żywota serde-
 cznie iey żadał. Otoż Bog sprawiedliwy / ktory serca y
 watroby doświadcza / szczerá chęć y żądanie Brátá te-
 go widząc / po śmierci mu z támtego zdiawszy / ktoremu-
 ście wy dali / dárował Schime. Odkopano támtę Brá-
 ćia / y wśystko tak właśnie znaleźli / iákto swiety Pimin
 przepowiedział. Kterýto rzekłszy / złożył rece / a mile
 wśichnął / y lekko mowiac : Przyimi mie o Oblubien-
 cze moy / przyimi mie Pánie moy / przyimi mie wciecho-
 moia / omáń. Ktoremu Pánu niech będzie cześć
 y sławá z Oycem / y Duchem swietym ná wieki :
 a nam odpuszczenie złosci nášych / Mo-
 dlitwámi swietego Pimina.

Amen.

Z Y W O T

S. SPIRIDONA

PIECZARSKIEGO,

KTORY PROSPHORY PIEKAŁ.

Zył Roku Pańskiego, 1139. zá Piminá Ihumená
Pieczárskiego,

ZWycząyna Bogu wszechmocnemu z nieukow gle-
bokimi Theologámi czynić: z takich mowie nieu-
kom/ którzyby mu sie ná usluge zeszli/ y swa náuka
mogli ku chwale imienia iego świętego pracować. Ten
Świety Spiridon simplakiem był ták wielkim/ że y ie-
dneý litery nieumiał/ bo był rodem Wiesniak. Tenże
gdy go Zbáwiciel do pocztu slug swoich powolał/ Za-
konniczy ostrý żywot szczerze záwziawšy poczał sie vczyć.
Pospieszył wiernemu studze swemu Pán Bog/ że bázno
predko/ lubo inž y dorostým był/ w náuce postąpił/ y
czytájac czestó Psálmy Dawidowe/ wyuczył ná pámiéć
wszystkie/ żeby záwže iáko Dawidá. Bogu wszechmoce-
mu vsly y glosem sluzýc mogl. Stáršy imieniem Pi-
min/ widzac czlowieká w poście trwálego/ w Modli-
twách státecznego/ do prac nie leniwego/ ieszcze go
probował/ ábowiem kázal mu chleb do Liturgievá.
naležacy/ to iest Prosp'hory piec/ ochotnie czynil rešta-
zanie Ihumená swego/ á przy teý ochocie bez přestánku
Psálmy Dawidowe spiewal; náwet gdy mu przyszlo
według potreby drwá rabác/ mále siác/ y částu for-
me dáwác/ raz odmawial/ raz spiewal Psálm 138 Da-

widom wſzystek. Czäsu iednego năpalil był ſwięty we-
 dług potrzeby piec do pieczenia Proſphor / a ſnadz żä
 przyſtoda diabelſka płomieni wielki wypadſzy z piecä
 ſtrop żäpalil. Święty Spiridon wody nie miał /
 plaſzczem ſwoim / ktory zowia Măntia / piec paläciacy
 żätkäł. Wzeczmodny Boże / żäwſtydził ſie y ſam ogień
 plaſzczä ſwiętego Spiridona / bo wiecey ſie nie wy-
 dzierał z piecä / y bynamniey onego plaſzczä według nă-
 tury ſwoiey nie zepſował? Z ſtrachu iednäk ſwięty Spi-
 ridon wybiegſzy z izby / żwolał Bräcia nă ratunek / że
 ieſzcze wierzech gorzał / a ſam do ſtudnie pobiegł po wo-
 de / y w ſwoie włoſiennice / rekawy oniey żäwiazawſzy /
 wodynäbrał. Dziwna rzecz / onä woda bynamniey nie
 wyciekłä / z tak rzadkiey rzeczy / ktora gdy bärzo pred-
 ko przynioſł / bräcia wielce ſie dziwowali / y chwaili
 Pänä Bogä / y tak żägorżäla izba wgaſili. Miał ten
 ſwięty Spiridon y drugiego towarzyszä / imieniem Ti-
 kodemä Żakonnikä / ktory go we wſyſtkim năſlädował /
 tak w poſtäch / iäko y w modlitwäch / iäko też y w od-
 prawowaniu Pſälmow Dawidowych. Ci tedy tak ſwie-
 tobliwie bieg żywotä ſwego w ſluzbie Bożej odprawu-
 iac / do kreſu żämierzzonego / ktory ieſt CHRYS TVS LEZVS
 przez odeſcie z tego padolu pläczu ſzczeſliwie dope-
 dzili: Ktorych Modlitwami day nam Żbäwicielu năſ
 pobożnie żywotä dokonäc.

Z Y W O T

S. EVSTRATIA

PIECZARSKIEGO, POSTNIKA.

TER ſwięty Euſträtý wrodził ſie w Kiowie / y
 ſtyſzac o twärdym życiu Oycow Pieczärſkich / żämi-

łowa

towarzyszy się ubóstwá Chrystusowego / zátochamby się
 w czystości / zápalimby się do postu / wszyscy Bogá-
 twá swoje ubogim w rece podał. A przyszedby do Pie-
 czary Zakonny żywót przysiał / náśladuiac ostrości Ży-
 wota Oycow świętych Pieczárskich. Czasu iednego
 Poganie wielu Chrześcian w niewola biorac / wzięli
 y tego świętego Eustratego / y przedali go iednemu ży-
 dowi: cierpiał święty Więzien wiele przymowisk od
 niebożników / y namow / żeby wiary świętey Chrześcian-
 skiey odstąpił / lecz trącił Pogánin niená skłane / ále
 ná Diámentowe Serce. Abowiem święty nietylko sam
 stał w Wierze Chrześciańskiej był / ále y drugich wie-
 żniow częstym kazaniem otwierzał. W tym więzieniu
 ciężkim od niedostátku chleba y wody więźniowie
 umierać poczeli: których była liczba táka: Świętego
 Pieczárskiego Monásterá robotników było trzydzieści /
 áż Kiowá dwadzieścia. Ci wszyscy do czternastu dni
 áż do iednego wymarli / á został się tylo ieden święty
 Zakonnik Eustraty: ábowiem był od młodości lat swo-
 ich postom wielkim przyzwyczaił się. Widzac Żyd
 obrzydły / że pieniądze iego y złoto ktore wydał zá wie-
 źnie Pogánom / zginelo. (Pátrz Przezacny Narodzie
 Chrześciański / co uczynił) gdy przysła Wielkanoc / po-
 czął Żyd wragać się s. tak iáko samemu Zbawicielo-
 wi / przodkowie iego nátrzasáli się / náóstátek go ná
 trzyz przybił. Cieżył się święty Zakonnik przez pie-
 tnáście dni bez żadnego pokármu żyw ná onym krzyżu
 wiśac / cieżył się mówie y dziełował Chrystusowi Pá-
 nu / że go godnym uczynił tákieyże śmierci / iáka wcier-
 pieć zá grzechy náše sám zezwolił. Tak iuż gozdziami
 hániebnie przybitemu / niešťczesne Żydziśko nágrawa-
 iac / przypominał one słowa Móyżesowe. Przeklęty
 każdy wiśacy ná drzewie / y nie dawał mu nic do posi-

lenia przez te wszystkie dni. Ale Święty Męczennik tak
 Żydowi odpowiedział: Jaz nie rzekł Moyses o Zbá-
 wicielu moim: Wyżryście zymot wasz wiśacy przed oczy-
 má waszymi: Jaz nie prorokował Dawid o mece iego/
 gdy mówił: Przyblił rece moie y nogi. Tenże ná inšym
 miejscu o teyże mówi: Rozdzielili śaty moie sobie. ic.
 O Wielkieynocy zaś nášey mówi: W ten dzień / który
 stworzył Pan / będziemy sie radować / y weselić wen.
 Dla tego ty Żydzie / y wszyscy twoi społbluźniercy / cze-
 kającie predkiey pomsty od Pána Boga za Chrześciány
 y krewnoie. Żydisko bázro rozniewáne / że go lubo-
 to y w ciężkich mekách bedacy święty Męczennik stro-
 fował / porwawszy włocznia przebił s^o / tak iż od prze-
 kłócia tego zchodźić z świata musiał / y święta du-
 še swoje Zbáwicielowi w rece mile oddać. Gdy iuż za-
 mordowany święty oddał ducha s. Pánu / widziana
 była duśa iego ná wozie ogništym konie ognišcie
 máiacym / iáko Zeliašowá niesiona do zapłaty vgo-
 wáney / y głos był po Gracku słyšány: Oto wierny y do-
 bry slugá / y Męczennik Chrystusow do Pána swego
 iedzie. Potym wziawšy niezbožny Żyd ciáło świętego /
 zátopił w morzu / któremu gdy ieŝeże święty Męcze-
 nnik żył / prorokował tudzieŝ y innym pomste Boža / iá-
 kožich nie minelá: Abowiem w Gracyey ieden silny
 y bogaty Żyd okrzścił sie / záčzym go Cesarz Gracki przy-
 iat do wielkiey káski / y uczynił go stárosta: ten potáie-
 mnie Chrystusa sie przed Żydami zápierał / y bluźnił ná
 wiáre Chrześciánišlá / á Żydow krzewił po wszystkich zie-
 mi / dopuŝczáiac onym po wszystkich Pánišwie Cesar-
 stwá Grackiego Chrześcian kupować / y onymi tážie iá-
 do y pogány tógować. Co gdy sie Cesarzá donioŝto /
 wszystkich Żydow kazał z Pánišwá wgnąć / y máietno-
 ści pobrać / á tego ŝalbiertzá wedle záslugi zámordo-

wác. O w

wać. Owa zaś Żyd/ktory świętego na krzyż przybił był/
gdy z Korsunia innych Żydow wgnano/ y majątności
ich odebrano/ według prorocтва świętego Eustráte.
go obieśony iest. Ciało świętego Eustrátego wrzuco-
ne w Morze/ wiele cudow czyniło/ y czyni; ktorego lu-
bo szukałi pilnie na tym miejscu Chrześciane/ znaleźć
iedną nie mogli. Czesłokroć bowiem ss. to miała/ że
niechca od ludzi sławy. Cudami temi wiele Żydow na-
wracało się do Chrystusa: Ktoremu niech będzie cześć
y sława/ z Oycem/ y z Duchem świętym na wieki. A nam
modlitwami S. Eustrátego odpuśczenie występłow.

Z Y W O T

S. NIKONA ZAKON

NIKA PIECZARSKIEGO.

TEN Świety Nikon już będąc Zakonnikiem/ poi-
miany był od Polowcow/ y wielkimi a ciężkimi
biedzony okowami. Trafiło się/ że z Biewa ie-
den Pan przyiachawszy/ wielu więźniow wyswiebodził/
a onego świętego Nikona przyrzeczł: gdy się iedną
zwrocił do domu/ oznajmił powinnym iego/ ktorzy
wielkie bogactwa wzięwszy/ iachali aby go okupili. A
tak gdy już traktowali o cenie/ Zakonnik Chrystusow
rzecze: Po proźnicy kosc tak wielki wazycie/ mówiac: ie-
slibymie chciał Bog mieć wolnym/ nie dąłby mi w
recie tym ludziom niebożnym/ wole tu cierpieć/ co na
mnie Bog przepuścił. Odesłli tedy nie okupiwszy go/ a
Polowczanin będąc za to rozgniewany/ kazał święte-
go rozmaicie męczyć; raz go na ogień wrzucić/ drugi

raz nożami rozrywać / iść mu niedawać / a zimie na
 śnieg rzucić / wszystko mu przymawiać orup. Aświety
 Mieczennik cierpliwie to znosić / Zbawiciela swego
 chwalił / yrzekł : do onych oprawcom przedaliście Brá-
 tów mego Gerasima Żydom na ukrzyżowanie / ale oba-
 czycie że z Judaśm wiecznych mać nie wydziecie za nie-
 winnego Zakonnika : mnie zaś zrat Bog wáśzych sam
 wybawi / okazał się mi abowiem Brát moy Gerasim/
 ktoregoście na ukrzyżowanie Żydom podali / że dla mo-
 dlitw świętego Antoniego y Theobozego / y innych ss.
 Pieczárskich / trzeciego dnia mam bydź w Monásteru
 świętym. Co słysząc Polowczanin / okował go ieszce
 y strazy przydał do tego / kazałmu tenże Pan iego ży-
 ty poderznąć pod kolány / rozumiejąc że uciechce. Przy-
 szedł trzeci dzień / siedział świety Mieczennik okowa-
 ny / Bogu wszechmocnemu modły oddając / alic o Boskiej
 godzinie zniżał / y tylko głos słyseli / strzegacy go Po-
 lowcy (Chwalcie Pána) z niebá / y tak był przynie-
 siony do Cerkwie Pieczárskiej Násświetłej Bogaro-
 dzieliłki niewidomie / gdy zaczęto śpiewać pieśń przed
 Bożym Ciałem. Bráćia zbiegli się pytając go / iakoby
 tu przyszedł / widząc okowy na nogách iego / ciało ogni-
 łą od ran y częstego chlupania / a samego związanego
 ieszce powrozami ospeconego / do tego y żyły poder-
 żnione / z ktorych ieszce krew cieła. Z pierwszego razu
 tańł świety / wiec że jednak nie mogąc takowego cudá
 zataić Bráćiey coś trochę coby się z nim w więzieniu
 działo / nie szukać próżney sławy świety Zakonnik /
 powiedział : Jhumen rozkazuje mu / widząc bydź wiel-
 ce zranione okowy zrzucić. Odmawia świety y nie do-
 puścza. Lecz Jhumen rzecze : W Chrystusie mi Brá-
 ćie miły : Jesliby chciał Pan mieć cie w tey biedzie /
 nie wyswiebadałby cie ; a tak rozkazanu nášemu nie

przech. Zdieto okowy z świętego / y na potrzeby Oltarzowe obrocono. Po długim czasie / przyedzie do Kiowa on Polowczanin / który świętego miał w więzieniu : y przyśedşy do Pieczárskiego Monásterá / gdy wyżrał świętego Nikoná / wśystko iuż doskonáleyniż s. Ihumenowi y Bráciey o męczenniku s. powiedział y rozgłosił. Otrzącił sie potym ze wśystkim domem swoim / porutuiac y iuż nie wracać sie nazad : ale służac świętemu Nikonowi w Monásteru Pieczárskim. Wiele y inśyich rzeczy Bog przez tego świętego sprawował / a : bowiem gdy był w więzieniu / wielu innych niewolników od głodu / y niedze zachorząłych ozdrowiał modlitwą / y sprawował to / że niewiedomie mogli wćiekać. Náosłátek ten Polowczanin bedac na śmiertelny iuż Trybunał pozwány / żenie swey y działkom rozkazał / że by obraz świętego Nikoná nad soba rospieli : a święty Męczennik modlać sie Pánu Bogu wprosił mu ieśce żywot / iáko by wiedzac że miał pokutować. A ták święty Męczennik w cierpliwości przeżywşy / z światem sie tym pożegnał / a na pokoy wieczny pośedł : ktorego y nás Chryste rácz domiesćić.

O SWIĘTYM KVKSZY, Y S. PIMI NIE POŚTNIKV.

Zakonnik Swięty Pieczárski / nazwany Kufśá / swym ostrym życiem w Zakonie świętego Bazilego / zasłużył był u Pána Boga ięśce tu na świecie / że diably wyganiał. A iáko zliś swięty Pro-

rot / tak y on z niebá deszcz podczas wielkiej suchości
 zwiódł. A czasu iednego niepotrzebne ieżoro wysu-
 był: Diabłow wiele wypędzał słowem / y wiele innych
 wielkich cudow czynił. Tego Wiątyczanie gdy onych do
 Krzstu świętego wiódł / y wielu z nich okrzścił / z wczniē
 iego iedny okrutnie męczenie o śmierć / przyprawili. Te-
 goż czasu święty Pimin Zakonnik w Mánasteru Pie-
 czarskym żył ktory za wielkie swoje posty y trudy miał ten
 dar od Pána Boga / że mógł chorych wzdrowiać / proro-
 kować. A przed dwiema laty miał objawioną śmierć
 sobie: y w Cerkwi stoiać / zawołał: Brat nasz Buktša
 przededniem iest zamordowany: to rzekłszy / zaśnal w
 Pánu Bogu / y do onegoż świętego Męczenniká Bu-
 kšyná one wieczna radość przešedł: o ktorey wcho nie
 stykało / oko nie widziało / y ná pomysłenie człowieko-
 wi nie weszło: gdzie z Pánem kroluie ná wielki wiekow.

ZYWOT Y CVDA

S. ATHANAZEGO

PIECZARSKIEGO.

Żył za czasu Świętego Ihumená Polikarpá.

TEN Święty Zakonnik / imieniem Athánazy / był
 ieden z Bráćiej / prowadzac życie święte y Bogu
 ugodne: ktory wiele Pánu Bogu w Zakonie słužac
 umarł. Bráćia pośedłszy otarli go / y wwineli / iáko iest
 umarłego Zakonniká zwyczaj wwinąć. Leżał święty
 Ociec całe dwa dni nie zchowány. Trzeciego dnia przy-
 dzie Ihumen z Bráćia / aby ostatnia posługa uczynił /
 alić on siedzi y płacze. Zleśli sie wszyscy / y zádziwo-

wawšy

wawszy sie/ poczna go pytać/ iakoby do żywota sie wro-
cił/ y coby tam widział. A on nie mowil/ tylko/ Bądź-
cie czulemi o zbawieniu waszym. Potym gdy go pros-
bami zniewolili/ powiedział. Oddawaycie posłusze-
stwo Thumenowi / a na każdy dzień posłuchajcie / a pro-
ście Zbawiciela / i Tświetłey Panny Młłki iego / y ss.
Antoniego y Theodozego Pieczárskich / abyście tu ży-
wota waszego dokonawszy / w Pieczárach pochowani
byli: Bo sie wstawnie Tświetła Panna y świeci
Pátronowie tych Pieczar / Antonius y Theodozys za
nimi / y za mieyscem tym y iego Młestřancami goraco
modla. Daley mie nie pytaycie / y śedłszy do Pieczary /
zamknal sie / y nie wychodził z niej lat dwanaście: tam
plączać a modlać sie dzień y noc / a mało co iedząc y pi-
jąc. Gdy tedy period przyśedł iuż życia swietemu Athá-
názemu / wyszedł zoney Pieczary / y napeminal Bráćia
a by státeczni w swych wotách zostawali. Potym mi-
le rece złożywszy / odśedł ná radość wieczną. Po śmier-
ci swey swietemu iednemu Brátu / nazwanemu Wá-
wila / ktory ciężko ná nogi chorował / kázal sie mo-
wić: Podz sám Bráćie miły do mnie / ozdrowiećie mo-
ca Boga mego / do ktoregom odśedł. Wiec że chodzić
on Brát nie mógł / kázal sie przynieść do grobu swie-
tego Athánázego: gdy go przyniesiono / obiał rełomá
Ciało swietego / y natychmiast ozdrowiał / y nigdy
mu iuż nogi nie bolály. Zesnal to ten chory
przed Thumenem y wśyřka Bráćia / y
przed tym Thumenem Polikár.
pem / ktory ten żywot iego
opisał.

Położe-
nie w Pie-
czárach
ss. poży-
teczne.



Z Y W O T

S. MIKOŁAJA SWIATO-

SZE, KSIĄŻECIA CZERNIHOWSKIEGO.

Zył około Roku Pańskiego, 1106.

Obchodzi go Cerkiew Oktobra 14. dnia.

Stricou :
l. 5. fol :
185. nazy
wa go
Swiato
szą.

T Owe sobie y barzo dobrze Przechacny Narodzie Ro-
kolanski / że czytając Zywot świętego Jozaphata
Krolewica Indyjskiego / w podziwienią się nur-
tyżanurzyś : iż święty Krolewicz miasto wielkich bo-
gactw / wbostwo : miasto purpury / włosiennice : mi-
asto rośkośnych potraw lesne korzonki : miasto wielkich
slug orszakow / na puszczy drzewa : miasto wdziecznych
melodii Muzycznych / mileśnych ptaszkow szczebieta-
nia : miasto kosztownych pościeli podniebem otwartym
ziemie trawa przyodziać / nakoniec / miasto Oycy y
Matki miłey / miasto potrzebnych cicha puszcze obrat
sobie / a Państwie tak dostatnim / iakie jest Indyjskie /
pogardziwszy / Świętego Barlaama sędł stopami / Ale
nie mnię y tu domą przypatrzeć się możeś / gdyiedno ze-
dchceś pilnie głębiey w Zywot tego wielkiego y w ludzi y
w Boga Książecia Czernichowskiego Mikołaja Swiato-
szę weyrzec / ktory mając Dziadą Książecia Swiatosła-
wą / Oycą zaś Dawida Swiatosławicza Książecia Czer-
nichowskiego / człowiek wielkimi bogactwy obfitua-
cego na Państwie Czernichowskim wbytkiem światła
marnościami łatwo pogardził / a wdał się na ostrzy ży-
wot / naśladowiac świętego Theodozego Patriarchi
naśbego Pieczarskiego. Co rozumieś Chrześcianinie /

jeśli mu nieprzyjaciół dusznych swych fortelow/ kto-
 rymi zwykł ludzie mamić/ nie wkladał w serce mówiac:
 Coż potym Książę tobie/ wzdyc możesz zbawionym bydź
 y w stanie małżeńskim/ tak iako y my/ a ieszcze bedac
 takim Panem/ ażaz nienasundujesz Monasterow/ w
 ktorych tysiącami Zakonników beda za zbawienie two-
 ie Pana Boga prosić/ ażaz nie nabudujesz kosztownych
 Cerkwy/ ażaz ich przystoynie nie ozdobiś apparatami/
 y majątnościami nie opatrzyś. Ale umie to miłość
 Chrystusowa/ komu sie w serce wpoł/ że go takie samo-
 łowki y zarzuty nie owiaza/ y nie odpedza od przedse-
 wzięcia. Przyszedł tedy święte Książę do Monastera
 Pieczárskiego/ y wziął Habit Zakonniczy/ y ostry żywot
 zaczął. Abowiem wedle porządnego postuśienstwa/
 zaraz kazano mu w Kuchni posługować/ coż ochota bär-
 zo uczynił/ y trwał w pracach kuchennych przez trzy ca-
 łe lata/ wielce pilny/ a nawiecey nabożnym y modla-
 cym sie/ żadnemu nieprzymowił nigdy/ wszystkich rad
 słuchał/ y przymowiska rad znosił. A że Kuchnia po-
 trzebuie wiele drew/ zwłaszcza dla wielu Zakonników:
 Święte Książę nie wstydził sie siekiery w ręce wziąć/ ale
 tak nia iako nayuboshy iaki tmiotek drwa rabał do ku-
 chnie: a drugdy ie y z brzegu Dnieprowego nasaych ra-
 mionach przenaszał na gore. Dowiedzieli sie tego Brá-
 cia iego Jásław y Włodzimierz Książetá/ yprosilili y
 Oycá Ihumená/ aby go od tak ciężkich prac uwolnił.
 Święty iednak ieszcze z płaczem prosił/ aby przez rok
 w tej ciężkiej pracy na Brácia Zakonna mógł poprá-
 cować: pozwolono/ gdy ten wyszedł/ uczyniono go Wro-
 tnym. Tam przez trzy lata otwierając do miyscá swie-
 tego/ opócz Cerkwie świętey indzie nie wychodząc/ pil-
 nie pracował. W tym Ihumen naradzivszy sie z Brá-
 ciami do rady należna/ pozwolił mu y okazał mieć spo-

Koyna Celle/ktora on sobie sporządziwszy/ogrodek pie-
 kny rozmnożył/ drzewkã y ziolkã pożyteczne naszczepił/
 y nasił. Piśa to o tym świętym/ że go nigdy żaden
 Brat próżniacego nie widział/ ale zawsze cokolwiek
 rękami swemi robił/ y mówił te modlitwe Zakonni-
 kom zwyczajna: PANIE IEZU CHRISTE zmiłuy się na-
 demna: Tłie iadał nic nad te potrawy/ ktoremi się
 podczas Bractwa posiłali. Książ wiele Monasterowi
 świętemu nadsłał/ y co było z Kiestwã/ to wszystko Piel-
 grzymom y ubóstwu rozdzielił. Był y Książecią świe-
 tego/ gdy ięszce Kiestwã swego dobrã trzymał/ Me-
 dik ieden dziwnie mądry y sławny/ rodę z Siriey/ imie-
 niem Piotr: ten czasu iednego iakoż często chodzywał
 z Kiowã Dobrodzieciã y Pãnã swego nawiedzając/
 przyšedł do Monasterã/ã widząc że Pan iego tak wiel-
 ki Monarchã y Wrotnym/ y Bucharzem/ y Postugã-
 czem; co wiešsã/ że w niedzy dobrowolney/ w poście/ y
 w niespaniu trwał/ nie mógł się wydziwić/ a potym
 rzekł: Pannie y Dobrodzieciu moy w Bogu Kochając się
 Książ: trzeba tobie wielki mieć wzgląd na zdrowie
 twoie/ y na siebie samego/ abyś potym zachorawszy
 nie stękał/ y iarzma Zakonniczego/ ktoreś wziął nieść
 nie mogąc/ nientysłował: wieš że niechce nic Pan Bog
 nad siły nasze/ ani postow/ ani cielesnego innego dre-
 czenia/ tylko sercã czystego a pokornego prãgnie. Tyś
 przedtym legal na miekkich materacach/ a teraz na go-
 ley ziemi/ iadales wymyslnie potrawy/ teraz suchy chleb/
 wstawales o południu/ a teraz o pulnocy. Sami się
 Bractwa twoi Jazław y Włodzimierz wielce frãsuia/
 żeś na taką niedzę przyšedł. Przeto patrzą żebys nagle
 kiedy żywota nie postradał/ a Bractwiey smutku y wszyst-
 kim nie uczynił. Alaz lepsz y nad ciebie twoi Dworzã-
 nie bywšy/ ktorzy w Pałacach rostkofnych świetni się

dza / a ty w tym gnoisku siebie trapiś? Ktoż to kiedy z
 Książat uczynił? Twójli Dziad Świętosław? nie, albo
 Ociec Dawid? nie, lubo kto inny z Pánów? nie ty sam
 w takie zaprzagles się iármio, násláduiac iednego
 Bárláamá bywšego tu Jhumená: A to mawiał często
 świętemu Książciu / to w Buchni / to przy wroćciach /
 gesto z nim siedzac y biesiáduiac / nápowiony od Brá-
 ciej, Jzástawá y Włodzimierzá. Pláćimu iednak tak
 bogoboyne Książe: Tłie záluymie / práwi, Pietrze, nie
 zálu, ále mi ráczey winšuy tego šczęścia / zem się ná
 ten žywot ostrý odal: Bo cokolwiek tu dobrowolnie v-
 cierpie, zá to zapláte wieczna bede miał / choćiay we-
 dlug Apóstola s. Tłie šarowne cierpienia tego swiá-
 tá z ona chwala / ktora nágotował Bog miłuiacym się
 bie. Ciáło moje gdy mdleie na gnoiu / one się stowá ná
 demna iřcza / ktore náđ Jobem w gnoiu leżacym: Moc
 moia w niedostátku się wypełnia. Dał mi byl Bog
 Pietrze bogáctwo / iemu też oddałem dlańiego / ábych
 go mogł ználeść. Bywało też to, że kiedy iedno święte
 Książe záchorzał / Medyk Piotr záraz konfekty, y inne
 receptá / według choroby nágotował: á gdy iuż miał
 onemi Książciá leczyć / záraz Książe do zdrowia przycho-
 dził, y leczyć się nie dał, y było tego po kilkátroć. Trá-
 fiło się, że też ten Medyk Piotr w chorokę wpadł: po-
 stał do niego Książe Świętosłá: Pietrze, jeśli nie zá-
 żyješ twoich lekarstw, bedziesz zdrow predko / á jeśli
 záś ie bráć będziesz, wielkíey chorobý nie wydzieš. Me-
 dyk rozumieiac się byđz medířego, nie vřluchawšy rá-
 dy Książcey, škoro ieno swych receptow záżył, záledwo
 duře nie wyleczył ná drugi swiát: ále modlitwá swie-
 tego Książciá ozdrowiła go potym. Tráfiło się y dru-
 gi ráz záchorzeć temu Medykowi / pošle do niego zno-
 wu Książe / mowiac: Obiecuieć Pietrze, że trzeciego

dnia ozdrowieieſz / tyſo twym Phármákom day pokoy.
 Sprobowaſzy w pierwſzey chorobie ſłow ſwíetego
 Pána ſwego / uſłuchał / y trzeciego dnia według oznay-
 mienia do pierwſzego zdrowia przyſzedł. Każe go po-
 tym zawałać do ſiebie Kíaze / y mówi : Pietrze / rá-
 dzieć żebyś pomógł mi zoſtawſzy Zakonnikiem / toż ktore
 y ia iárzmo Zbáwiciela mego dobrowolnie dźwigam /
 nieść : Po trzech ábowie Miesiącach z ſwíátém ty że-
 gnać mi ſię przydzie / á do Zbáwiciela me / y widzenia
 niewyſtawionej pięknoſci twarzy iego odeyść. Altorzekł
 ſwíety Mikolay / oznáymiać mu o ſmierci ſwoiej. Co
 gdy uſłyſzy Medyk / pádnie ná nogi ſwíetego / nie żalu-
 iac leż wielu / y rzecze : Biáda mnie / biáda / Pánie y
 Dobrodzielu moy / drogi moy żywoćie : tyli maſz odcho-
 dzić / tyli mie zoſtawić obogiego ? Oycze wſyſtkich ſie-
 rot / y utrapionych. Ktoż będzie opátrywał Szpitale ?
 kto bronil wkrzymdzone ? kto Kíazat Bráćiey twych v-
 ciecha zoſtanie ? Gdzie / gdzie droge gotuięſz ? Lekáru
 moy / gdzie Páſterzu miły / powiedz mi proſbę / ieſli iuż
 vmrzeć maſz : żaż nie mówiłem ci Kíaze / że wielki płácz
 zoſtawiſz po ſobie : á ponieważ ia lekárſtwy moimi iuż
 cienie vzdrowie / niechże będzie głowa moia zá głowe
 twoie / y duſzá moia zá duſzę twoje : rzekni niech ia v-
 mieram / á nie ty / ábowiem bez ciebie gdzie ſię ia po-
 dzieie / czy ſiede ná tym ſmiećiu / ábo w tych wroćiech ?
 co zá dźiedzićtwo po tobie otrzymam / gdy y w tym po-
 latánym plaſzczu pogrzebion będzieſz ? wiec dárny mi
 twoie modlitwe / iáko Zeliaſz niekiedyſ Zeliſenſowi
 kożuch. Podiawſzy go Kíazerzecze : Nie tráſy ſię Pie-
 trze / wſyſtkich Bog opátrować zwykl iáko powſedchny
 Oćiec / y bezemnie / á ty chodź zemna do Pieczary. Do
 ktorey gdy przyſli / wykopał ſobie grob ſwíete Kíaze / y
 rzecze do Medyká : Bráćie Pietrze / ktoż z naſlepiey ten

grob mi.

grob miłuię. Odpowie: Niewiem / tylko tego życzę /
 żebyś ieszcze Dobrodzieiu moym dla wielu pożył dłużej /
 a niechaj ia w nim siebie położy w przod. Rzeczę mu
 święte Książę: Niechci tak Bracie Pietrze będzie iako
 sam pragnieś / y zaraz Zakonniczy żywot / wziawszy Sza-
 bit / wiódł / y bez przestanku we dnie y w nocy przez one
 trzy miesiące płakał. Co widząc s. Książę / wciśsa Me-
 dyką y mówi: Chceśli zemna poyść Pietrze? A on od-
 powiedział: O Książę / chce żebyś mnie za siebie prze-
 mienil / a ty Pana Boga prosz za mnie. Potym mu rze-
 cze: Bądź gotow Bracie / a wśay własce Bożej / abo-
 wiem trzeciego dnia odeydziesz. Wziawszy tedy Książ-
 świętśy Sakrament ten Medyk / włożył sie na łóżku /
 odział sie / y rece złożymśy / na wieczny pokoy odśedł. S.
 Książę zaś po śmierci Medyka był w Monasteru przez
 lat trzydzieści nie wychodząc; potym do Zbawiciela
 swego z radością niewymowna / z śpiewaniem Aniel-
 skim odśedł. Czego gdy sie w Kiowie dowiedziano /
 wśyskkiemiaśto wyszło na pogrzeb / prośac świętę Książ-
 żećią o modlitwę do Boga. Co rozumieś / gdy sie do-
 wiedzieli Bracia iego / iesli go nie żalowali / iako Książ-
 żećią Książęćią / iako iedynokrewni iedynokrewnego.
 Nie wspominam Braciey Zakonney / ci wiem pewnie /
 że grzebiac takiego sługe Chrystusowego / exclamowa-
 li: Odchodziś od nas czystości Miłośnika / Zwierci-
 dło dobrowolnego ubóstwa / Przykładzie posłuszeń-
 stwach odchodziś. Brat Książęćią świętego Jzaslawa
 prosił wprzeczynie Ihumena / aby mu wezgiłowe / na
 którym głowę podczas s. kładł / y krzyż / który na sobie no-
 sił / podarował / na znak tego / że Święty Mikolay
 Świątosią bratem iego był. Ihumen widząc wiare
 Książęćią / nie odmówił mu / a Książę wziawszy y wez-
 giłowe / y krzyż / darował Monasterowi wiele złota.

Trąsilo się pod ten czas Książciu Jzástawowi zachor-
 zeć tak ciężko, że go już odstąpili byli wszyscy Doktoro-
 wie. Żona już z dziećmi siedzi płaczac, wszyscy Dwor-
 zanie łzami zalewają się, Państwo się turbuje, y wszy-
 scy Poddani. Wtym Książę troche głowy nakłoniwszy
 prosi o wodę z studnie Pieczarskiej, y oniemiał natych-
 miast. Postanowić zaraz wody, która obmywszy grob s.
 Theodozego niesiono Książciu: Ihumen dotego dał
 włosiennice Książcía s. Mikolája, aby na się Jzástaw
 włożył. Alie (o sady Boże) Książę Jzástaw nim
 ieższe do wrot postániec przyjeżdżał, krzyknie: podźcie
 podźcie, potkaycie świętego Theodozego, y Brata Mi-
 kolája. Wtym gdy postániec do izby wszedł, krzyknie
 znowu Książę Jzástaw: Mikolaiu, Mikolaiu Swia-
 toś! Bracie miły. Dali mu oney wody się napić, y o-
 blekli go w włosiennice, y zaraz Książę ozdrowiał.
 Chwalił Boga wysłet naród jego, y slug jego wier-
 nych na pomoc zawsze wzywał. Pisa o tym, że kiedy kol-
 wiet Jzástaw zachorzał, skoro iedno one włosiennice
 włożył, natychmiast zdrowym bywał. Co wiekśa, na
 każdą wojnę w one włosiennice bierał się, y tak ran-
 vchodził, za modlitwami świętego Książcía Brata
 swego Mikolája. Jednego czasu zgrzeszywszy ciężko
 przed Panem Bogiem Jzástaw, nie śmiał na siebie
 wziąć włosiennice do litwy wsiadać, y zabity jest.
 Bazał iednak siebie w niej położyć w grobie. Procieś
 Prawe sławni Żołnierze gdy z nieprzyjacielem wamp-
 tykć się przychodzi, tego Książcía na pomoc, on was
 modlitwami swemi iako wierny Chrystusow Żołnierz
 dobrze sprawi, y to modłami swemi świętymi wymoże
 o Pána, który zwycięsi wy disponuje, że nigdy klaski nie
 odniesiecie, ktorey was niechay tenże Pan wwaruie, za
 modlitwami tego świętego Książcía. Amen.

Z Y W O T

S. ERASMA PIECZAR.

S K I E G O.

Bł w Pieczarskim Monasteru jeden Zakonnik/ imie-
niem Erasmus/ ktory miał bårzo wiele rodzicom
po wstąpieniu do Zakonu skårbow/ lecz wshystkie na
potrzeby Cerkiewne wydał/ y na obrazy odbierał. Wtý
gdy iuż niemiał nic/ kusił go nieprzyjaciel duşny / po-
dawał tak na myśl / że oto widzisz Erasme / iacõs
wiele wyłożył dla Cerkwie Bożey/ a żadney zapłaty nie
mał. On przyzwoliwszy oney pokuśie / poczał leniwie
żyć/ bez Modlitw / Postow / y innych cnot Monaster-
skich. Ale Bog wszechmocny niechcąc zguby grzesznika/
dopuszcł nań ciężka choroba/ że iuż ani mówił/ ani wi-
dział / y ledwo co dychał. Przyida Bracia / widza że
iuż ledwo dycha/ y mowia : Biada temu Bratu/ ktory
tak leniwie żywot swoy prowadził. Alie Erasmiakoby
nigdy nie chorował/ porwie się/ y osiedzi na ławie/
na ktorey leżał/ mowiac : Oycowie y Bracia / prawde
mowicie/ że wielki grzesznik/ y do tychczas nie pokuto-
wał. Pokazali mi się iednak święty Antonius y Theo-
dozys teraz/ y mowili/ prosilichmy za toba Bawicie-
la/ abyć czasu użył do pokuty. Potym wyjrzał Na-
świetła Bogarodzice trzymająca na ręku Syna swe-
go / ktora mi tak rzekła : Erasme/ ponieważś mi Cer-
kiew moje obrazami ozdobił/ iacõ prośe/ że będziesz w
Krolestwie Syna mego/ tylko wstawy pokuty/ a oblecz
się w Schime/ to jest doskonały Zabít/ y żywot pokuty.

i a cych / á trzeciego dnia weźme cie do siebie / ulubiam
 bo wiem ozdobe Cerkwie moiey. To rzekłszy Erasmus
 przed wšyſtkim Bracia iawnie grzechy ſwe wyznawał / po
 tym przyiawſzy Schime / trzeciego dnia według obie-
 tnice Naeſwieſzey Panny ná wieczny poſoy przemieſti ſie.
 Ucz ſie Heretyku / że obraży ſa wdzięczne Matce Bożej.
 A ty Prawoſławny Narodzie / ná obraży ola ozdoby
 Cerkwie Pańſkiey koſtu iakoś zwykł nie żałuy / abyś też
 zapláte / ktora y ten ſwięty Erasmus w niebie odzie-
 dżiżył / ktoreyć wiernie ſprzyia.

POWIEŚĆ O ZA- KONNIKU PIECZAR- SKIM ARECIE.

Bł w tymże Monáſteru Pieczárſkim ieden Zakon-
 nik / imieniem Arethás: rodem z Białey Ruſi / z
 Miáſta Połocká. Ten w Celli ſwoiey wiele miał
 Bogactwa y pieniędzy / ſnadź bowiem nie oddał był
 wšyſtkiego / lubo zá dozwoleniem Stárſzego / lubo że
 był chciwy ſam pieniędzy / y one bez wiadomości nie dá-
 iac do poſpolitey ſkárbnice / trzymał / nigdy záś y iedne-
 go hálerzá ná iákmużny nie wydał / ná wet y ſam táń-
 ſkapy był / że ſobie według potrzeby nie wygadzał : lecz
 pieniądze wedle wybranego naczynia ſwiętego Apoſto-
 lá Páwła / miał zá Boga. Jedney nocy przydało ſie /
 że przyſli złodzieie / y okradli go ze wšyſtkiego / záczym on
 wpadł w tárowa Meláncolia y ráſunek / że zájedwie
 ſobie czego złego nie uczynił / niewinnych ludzi potwa-
 rzał / y do mał przyprawiał. Ubodzy Bracia drudzy gá-

nili mu

nili mu to duzo, ale on y Bracia słowy oſzczypliwemi y obrazliwemi odganiał. Za frąſunkiem naſtepuie w tro-
py choroby, nie za dlużo bowiem w wielka wpadł nie-
moc Arethás, w ktorey ieſzcze wiecey bluźnił. Ale Bog
wſzechmocny chcąc każdego przywieſć do vznania, dał
mu widzenie takie: Przyſzły do niego huſce y dobrych
Aniołow yſzły, y poczna ſie o ſtore iego bázro dobrze
targować, wymawiaia zli Duchowie takomſtwo, blu-
źnierſtwo, niemiloſierdzie Arethy, a zátym illacya
czynia nieucieſna, y ſwoim bydź go mienia. Anioło-
wie zaś dobrzy mówili: O zapámietáły człowiecze,
gdybyś pochwalil Pána Boga w tey zgubie, zápraw-
de w tymże pocście z Jobem ſpráwiedliwym policzono
toby było: ieſli bowiem kto czyni iálmużne, wielka
rzecz przed máieſtatem Wáwyſſzego czyni: zaś wzięte
przez gwałt y wydarćie ieſzcze nád iálmużne coſ wie-
tſzego ieſt. Tak gdy dobrzy mówili do mnie Aniołowie:
Ja (mówil ſam przedtym Arethás) widze że przyſzło do
ſeku, y że we zley toni ieſtem, rzewno plátac poczne, y
mowie: Boże wſzechmocny, nie ſtoie o żadna ſtode, two-
ie to było, co mi pobrano, twoie wolno tobie y ko-
mu inſemu dáć, tylko ty zmiłuy ſie a vżycz mi času do
pokuty, przebácz wyſtepkí moje, zgrzeſzyłem. Diabli
wtym znikneli: Anieli do mie potym ieſzcze mówia:
Nie rozumiey Arethá, żebyć to miało zginac, tak iż-
by pożytku duſzy twey żadnego nie uczyniło. Bázro do-
bry, iátoſmy rzekli lepiey niż iálmużná, gdybyś iá czy-
nił przynioſto. Wtym gdy przyſzedł do ſiebie ſwiety A-
rethás, w wielkich poſtách, modlitwách, y innych cno-
tách przez długi czas przebywał, oſtátniey liniey ſmier-
ci oczekiwáiac: potym pobożnie do Tworcy ſwego od-
ſedł, ktorego chwalić y wielbić ná wieki nie przestánie.

POWIESC O DWV

BRACIEY, TITVSIE PRESBITERV, Y

Ewągriusie Diakońie, ktorzy z sobą
gniewáli się.

NJe odpuszczanie winy iakby wiele człowiekowi
skodziło / y niemilosć zawzięta między towarzysz-
mi / każdy nad słonice południowe iasniey wyba-
czyć może z tych dwu Braciey w Duchu / Titá y Ewá-
grego. Ci z pierwszego razu nierozermána milosć z so-
bą zawarli byli / y mieszkali przez niemále lata w niey
nieodmiennie. Diabeł on stáry niezgod oćiec / wrzucił
między nie taką kósć / że z oney przyiaźni tak wielkiey ie-
ście wietśa nieprzyiaźni rozżarzyła się / iż y pozrzeć na
siebie nie mogli. Bráćia inni Zakonni częstokroć ich do
zgody wiedli / ale żadna miara na ich perswazyey pole-
gac niechcieli / a nawet kiedy Ewagry chciał według
zwyczáiu w Cerkwi kádzić przed Titem / ućiekał od ká-
dzenia z miejsca / a iesliby y nie ućiekał / tedy Ewągrius
go mial. A tak pod nieprzyiaźni czarnoćiemnym obło-
kiem dlugo żyli / y celebrowáli Liturgia święta bez po-
iednania. W tym ciężko zachorzał Titus / y widząc się
bydź bliskim śmierci / posłał do Ewágrego z temi
słowy : Opuść mi Bráćie dla Boga / com zgrze-
szył / a nie gnieway się już więcey na mie. Ale Ewá-
gry nie utulonym sercem y słowá sobie rzec nie dawszy /
kłał go. Stáruśkowie Bráćia / widząc Titá już o pro-
gu śmierci / moca wiedli Ewágrego Diakońa / żeby od-
puścił Brátu Titowi. Do ktorego gdy Ewagry był
przywiedzion / padł mu o nog Titus ze łzami / y mówił :
Opuść mi Bráćie / y błogosław mie w drogę się bázdo
daleka a niebezpieczna puszczájącego. Ewagry zaś od-

wroćiwszy

wróciwszy twarz swoje / rzekł : Nie odpuszczę mu Brá-
 cia mi ili ani ná tym / ani ná támtym świecie. W tym sie
 wyrwie z rąk Bráćiey / y nátychmiast upadł / á nagle o-
 márl. A Titus iáko zdrowy porwał sie z choroby / y iuż
 wiecey bolu nie miał. Grásuia sie Bráćia o niespodzia-
 ney śmierci Ewágre / máiace° otwarte oczy y ofstá / y re-
 cerospárte / iákoby dawno omárł / y ták pogrzebáia go.
 Pytáia zá sie Titá : Co sie to dla Bogá Oycze Tite
 sstáło. Odpowie Titus : Widzialem práwi / Anio-
 łow odemnie odstepuiących y pláczących ná dusa mo-
 ia / á diablów záś rádujących sie / zem gniewu nie od-
 puszczał : y w ten czas poczałem o odpuszczenie Brátá
 prosić. A kiedyście go do mnie przywiedli / widzialem
 Anioła záuflonego z ognistá wlocznia ; y ták gdy mi
 odpuszcć grzechu mego niechciał / ále w gniewie trwał /
 on Anioł uderzył go / y nátychmiast padłszy omárł : á
 mnie reképodałszy wiodł / y ták do zdrowia przyssedł.
 Przestrášení Bráćia Pieczárscy takim przykłádem w
 wielkiej miłości z soba żyli / á iesliby sie y tráfiło czá-
 sem przemówić z kim / y do gniewu tego pobudzić / pá-
 mietáli ná one słowa : Báżdy gniewáiaczy sie ná Brá-
 tá swego / winien iest sadu. Amen.

Z Y W O T

S. NIFONTA PIECZARSKIEGO.

Ten Świetý Nifont będąc Zakonnikiem w Mo-
 násteru Pieczárskim / á wiele trudów Zakonni-
 czych y cnót nie leniwie odpráwiwszy / poświęcen
 był ná Episkopstwo Nowogrodzkie / ná którym lubo
 mieszkał

Od Cár-
ogrodz-
kiego Pá-
tryárchy
Rossya
krzściłá
się/od te-
go y po-
dzisódię
Sákre
Metro-
politom
swoim
bierze.

mieškal / wielka iednak miłość miał do Cłaświetſzey Pánni / y do świętego Antoniego y Theodozego Pieczárskich. Pod ten czas nieiakiś Clemens bez woli Pátryárchy Konſtantinopolskiego ná Metropolia Kiowska za Izaślawá Kiazecia Kiowskiego wtraco-
ny był. Ten święty Cłifont widząc to byđł przeciwno Kánonom świętym / niechciał zani Pána Boga pro-
sić / nádto y w Kiowie bywać. Wysłał w tym Pátry-
archá Cárógrodzki do Ruśi Metropolite swego Kon-
stántyná; Zámýslił pobożny Episkop iáchać do Kio-
wá / przyiáchwſzy / oczekiwál ná Metropolita onego /
bo ieſzcze był nie przybył / á Clemensowi iáko illegiti-
mo żadna miara poſłuieniſtwa oddawać niechciał.
Co widząc Clemens: przymuſzał świętego Cłifontá / á-
byz nim Liturgia celebrował. A on odpowiađał: po-
niewaſ nie maſ Sátry y błogóſławieniſtwa od Świę-
tego Powſhechnego Pátryárchy Cárógrodzkiego / dla
tego celebrować nie moſe / y wſpominać cie w Litur-
giey świętey niechce. Clemens nápráwił Izaślawá
Kiazecia / y innych ádherentow ſwoich / y iedinomýsl-
nych ſequákw ; ále mu żaden uczynić nic złego nie
mogl. Snadſ ſie ten święty Cłifont Przechacny Cla-
rodzie Ruſki bronil Cánonámi świętych Oycow:które
Pátryárſe Cárógrodzkiemu / á nie innemu Ziemi-
náſe zaráz po ókrzsczeniu od niego podały. Pátryár-
cha zaś Cárógrodzki ſłyſiac o iego ſtáłości / wielce go
wychwalał przez piſanie / że w Práwóſławiiu był ſtá-
tecznym / które on przeczytawſzy / wielce ſie wtwierdził
w przedſiewzięciu ſwoim / á zwaſzczá że miał wielką
miłość y Kiazecia Swiátoſławá Ołhowicza / ſie-
dzacego ná Kłowogrodzie. Gdy tedy był w Pieczár-
skim Monáſteru / máiac wielkie naboſzeniſtwa do SS.
Pieczárskich / Antoniego y Theodozego / przed trzema

dniami

dniami zachorzenia swego / wyszedłszy z Jutrznie /
 bardzo mało zasnął / y mżac takie widzenie miał. Przy-
 wiedziony był prawi do Cerkwie Pieczárskiej na miey-
 sce Książęcia Świętosego Mikołaja. Na tym gdym się
 goraco modlił Naswietłskey Pannie / aby mógł widzieć
 świętego Antoniego y Theodozego / zdało mi się / że
 zebrali się wiele Braciey / y przystawili jeden z nich
 rzekł mi: Chceśli widzieć świętego Theodozego? Od-
 powiedziałem: Dałby to Pan Bog aby mi mógł świe-
 ta iego twarzą wciśnąć się. A ten wziawszy wiodł mnie
 do Oltarza / y tam mi pokazał świętego Theodozego:
 Ktorego gdym z wielką radością obaczył / padłem na
 nogi iego / y poklonilem się do ziemi. Święty Theo-
 dozy zaś wstawłszy podał mi / y począł błogosławić /
 i am znowu padł na ziemię. Lecz święty Pátryarcha
 nasz podiawszy mi znowu y błogosławiwszy / iął obla-
 piąć y całować / y rzekł: Dobrze żeś przyszedł Bracie y
 Synu Mifoncie / odtąd bowiem będzieś znami niero-
 zdzielny: a trzymał święty Theodozjus w ręce Cedu-
 łę / o ktora gdym prosił / okazał mi ia Ociec święty: ia
 rozwinałszy przeczytałem na początku one słowa: Oto
 ia y dzieci moje / ktore mi dał Bog / y zawinałszy one
 Cedula / ocknałem się / y wyrozumiałem że mi od Bo-
 ga dana ta choroba / ktorą mi już poczęła rozbiierać by-
 ła / a po trzech dniach moc swoje wziawszy / w cieło mo-
 im bardzo się rozkorzeniła. A tak święty Mifont przez
 dni trzynaście chorzeiał do Zbawiciela odśledł: y poło-
 żony jest w Pieczárze świętego Theodozego: z kto-
 rym pospołu nasycą się naywdzięczniejszy twa-
 rzy Bożey. Ktoremu niech będzie sława
 na wieki. Amen.

O S. ONISIPHORZE,

Który żył za Ihumeną Pieczárskiego Piminá.

Y O BRACIE, KTORY POTAJEMNIE
IADAŁ.

Swięty Symeon Episkop Suzdálski / wielka ośrość
Sycia y nąśládowanie cnot świętego Theodozego
Pieczárskiego w tym świętym Onisiphorze Káplanie
tegoż Monásterá záleca : á między infemi prawi / że
miał ten dar od Tráywyszego / áby w káżdym człowię-
ku grzechy widział. Za czasow tegoż świętego żył nie-
iákis Zakonník w Monásteru Pieczárskim / który zá
wielkiego sie Postníká wdawał / á záś potajemnie w
Celli iadał / że o tym nikt niewiedział / smiertelne w
tym wrogi te° Zakonníká wspiły / á nagle / y bynamniej
nie chorzeiacego. Bráćia według zwyczajú sili do cia-
ła iego / lecz przystąpić dla nieznosnego smrodu nie mo-
gli ; átolí przecie zátkawşy nosorze / po odpráwieniu
zwyczajnych pogrzebom modlitw / niesli ie do Pieczá-
ry / która wnet wielkiego smrodu od tego smierdzace-
go cielská sie nábrála : ktorego święty Antoni niechcac
cierpieć / wkázuie sie świętemu Onisiphorowi / mówiac :
Czemus tak złego Zakonníká wespół z drugimi dobry-
mi w Pieczárze položyl? Onisiphor święty potym wi-
dzeniu przyszedşy do siebie / goraco sie modlił Pánu
Bogu / áby mu objáwić raczył / dla czego by ten Brát
umárty káre od Páná y stworzyciela swego cierpiał :
álíc Aniol przystápiwşy do niego / rzekł : Dla tego
Bog wszechmocny kárze tego Brátá / áby inni grzeszni-
cy do czułości przysli / á grzechy swoje potáraznosli /
to rzekşy / zniknął. A święty Onisiphor o wşystkim
tymco sie działo powiedział Piminowi / ná ten czas

Pieczár.

Pieczárskiemu Iumenowi. Drugiey nocy także świę-
 ty Antonius z narzekaniem stawi się przed świętego
 Onisiphora / y rozkazuje / aby ten Zakonnik z Pieczá-
 ry był wyniesiony. Jednak święty Onisipher modli
 się świętemu Antoniemu / aby mu świętemi modłami
 swemi pomógł. Wiec gdy już prawie zamysł był Ihu-
 menow wywlec tamtego Brata z Pieczáry / a na miey-
 scu niepoczesnym zażreść / okazał się święty Antonius
 obudwom mówiac: Ożaliłem się Brata tego / y prosi-
 łem Pána Boga za nim / iákom wam wśystkim odcho-
 dzac z tego świata przyrzekł. Ten dla modlitw na-
 świętśhey Mátki swoiey y moich już mu ten grzech od-
 puścił: znát łaski Bożey macie / że już ciało iego nie-
 smrodliwe / ale wdzięcznie pachnace znaydziecie / iáko
 się y stało. Potym Iumen y z Bracia y z świętym
 Onisiphorem wielce dziękowali Bogu / Naswiętśhey
 Pannie / y świętym Antoniemu y Theodozemu Pie-
 czárskim Pátryarchom y Pátronom swoim / ktorzy za-
 wśe modla się o zbawienie nasze Bogu w Troycy iedy-
 nemu. Te Zistorja napisał święty Symeon Suzdał-
 ski Episkop: cały y teraz w Pieczárze Świętego
 Antoniego po prawey ręce wchodzącym leży: w ktorey
 napomina Zakonna Bracia / aby się pilnie strzegli y wa-
 rowali pozwierzhowney daremney sławy / a nie byli
 zewnatrż owieczkami pokornemi / wewnatrż zaśie dia-
 pieżnymi wilkami: na dworze w bogimi / w Celli bogá-
 temi: poszczacemi / iáko on Pharyzeusz przed ludźmi:
 w Celli obżyrliwemi. Ponieważ Sedzia on sprawie-
 dliwy każdemu kto co czyni potátemnie (lubo się
 to mieć tu dobruemu / lubo stániac będzie tu
 złemu) iáwnie przed swym Trybunałem
 plácić będzie.

DZIEIE PO SMIERCI

POLIKARPA ARCHIMANDRITY PIECZARSKIEGO:

Który żył około Roku Pańskiego, 1179.

Święty Polikarp Pisarz Życia Świętych Oycow Pieczarskich, będąc Archimandritem Monastera tego / umarł w Dzien ss. Męczenników Borysego y Gleba / Roku po Narodzeniu Pańskim / 1182. Miesiąca Julia. y pochowany był z wielką pociwością / y modłami należnymi. Wielki był rosterb między Bracia / kogoby sobie za wodza mieli obrać. Potym uderzywşy według zwyczaju w deszczkę / weszli do Cerkwie / y modlili się Ciaswietşey Pannie / która to sprawiła w sercach wşystkich / że iednymi oşty Bazilego Presbitera między sobą za Ihumena obrali: y przyşedşy do niego wşyscy Bracia / poklonili się mu / y mówili: My wşyscy Oycze Bazili / chcemy cie mieć za Ihumena. Bazili Presbiter ządziwowawşy się / poklonił się nişko wşystkiey Braciey: Oycowie / ia tyło Zakonnikiem bydz przedşewziales / ale Ihumeniştam nigdy nie przagnal / iako do niego nieşposobny. A oni go iednak powiedli do Monastera w Piatek. Potym przyiadał Metropolit Nicephorus / y Laurentius Episkop Turowski / y Mikolay Polocki Episkop / y wşyscy Ihumenowie na poświęcenie tego Bazilego Presbitera / y poświęcił go Metropolit Nicephor swa reką: y tak był Ihumenem Monasterowi świętego Theodozego: na Cześć Bogu w Troycy iednemu. Ktoremu cześć y sława na wieki. Amen.

CVDO W PIECZARSKIM MONASTERV.

ZA Archimándrita Pieczárskiego Mikoláia / Czo-
wietá wielce pobożnego / gdy Kíaze Ruskie Seme-
on Alexándrowicz Kopolánskie Páństwo pilnie á
Chrześcíanisko ádministrował / zrodzonym swym Kí-
ażciem Mikoláiem / w te czasy pilnym ná Pieczárze
śwíetego Pátryárchy nášego Antoniego Direktorem
był Presbiter Dionisius Szczepá. Zá ktorego gdy przy-
szedł Wielkódzien Zmartwychwstánia Odkupiciela
nászego / ten wedle Presbiteriskiey vocáciey swey Jutrznia
nabożnie odpráwiwszy / wedle czasu w Pieczárach
siedł pokázić Ciála Śwíetych Ugodników Bózych.
A gdy odpráwiwszy rózne śwíetych Olice / w których y
mieszkáli / y teraz odpocznienia w nieskázitelności ciál
swych dostapili : przyszedł do Trapezy / co Dialektem
Lácińskim Refectórium znáczy : gdzie niektórzy Brá-
cia podczas postámi zemdlone członki ciála swego po-
kármem chleba á wody posiłáli : y iáko Jest ten trium-
phálny potrzebował Zmartwychwstánia Chrystusa
śmierci triumphatora / rzekł głosem : Śwíetci Oyc-
wie y Brácia / dzisia żádło śmiertelne Chrystus Pan
podeptawšy / zmartwychwstał. A wšyšká Pieczára
od głosu ktory wychodził z Ciála Śwíetych / mówia-
cego wšedzie : Zápráwde zmartwychwstał Chrystus
Pan Oycze Dionisy : iáko od grzmotu nieiákiego zá-
drzewšy zátreszáł się. Czemu zádziwiwšy się / chwál
Pána Práwosławny Czytelniku / ktorytá wielkimi
cudy Przezacny Ciarod Ruski do zbawienia po-
ciaga / y wielb onego ná wieki wieczne.

Amen.

O GŁOWACH SS. PIECZARSKICH, Z KTORYCH OLEIEK ŚWIĘTY PŁYNIE, DO CZYTELNIKA ŁASKAWEGO NAPOMNIENIE.

L Vbo tyle Żywotow Oycow Światech Pieczarskich
w niniejszym Páteriku podało się ku ucieście, y dusze-
wnemu pożytkowi twemu Prawosławny Czytelni-
ku, ile od Chronologow Russkich osobliwie mogło się
zasiać: wiecey iednak Siłamentu tego ziemnego i-
śnie palających gwiazd zawisła starożytność imion
nam zayrzała, a w Pieczarnych monumentach tysia-
cami zaśklepiwszy, pogrzebła: wiecey Kości ss. nam
wydarłszy, w niewiađomości zanurzyła nurcie. Co w
dzisiejszych głowach Mirotoczowych iśnie widzieć się
dać, o ktorych, czyieby były, iest wątpliwość, zaś że
Bożych Ugodników sa, Chrześcianaństwo wierzymy, lub z
tych miar, że przez te Kości wiele się cudow dzieć: y
ci wszyscy, ktorzy iedno płomne członki swoje światym
tym unguentem, iako Damaścen święty w księdze 4.
o Prawosławney wierze w Rozdziele Śesnaśtym mia-
nuie: z wiara y wspanowaniem przystoyną napuścza-
ia ynacierania, do pierwszey zdrowia rezy owseki przy-
wroceni bywają. Zład idzie, że sa święte, ponieważ
nie odziane, skora żadna nie powleczone: od kilku set lat
wyschle, przez tego świętego Olejku wytoczenie, tak
pomagaia ludowi Chrześcianańskiemu boleściami ści-
śnionemu, y on posilają, iako niekiedys Nazareycy.

Iud: 15.
Exod: 18.

ka Sámsonawoda: z Olej szczeki wyschley y nągley
wyciekła/ posiliła: iako Izraelczykom tąż woda na
gluchey puśczy Bättaritidskley z kámienia golego y
twardey opoki wynikła/ nápoila. Czytamy y dále y
księgách tegoż Stárego Testámentu/ áli tam Kości
Helizeusá Proroká swietego ożywiáa pochowanego
świeżo zmarłego. Coż rozumieć będziemy y o dzisiey-
szych głowách Swietych Prawosławny Czytelniku?
tylko toż/ że sa swiete/ gdy wytoczeniem swietego Olej.
tu tego wielu ozdrowiáa. Dokumentem tego Páni
Marína Paśkowskiá. Dowodem iáśnym Je. Mśc Pán
Alexánder Mozellá/ ktory wziawszy tych Głow swie-
tych Olejku/ gdy go różnym chorobom zwiára appli-
kował/ dość szczęśliwie/ á śnadsz nad podobienstwo
nieuleczone náaturalnie bole wykorzenil. (Oktorych o-
budwu zezwolili Pan Bog/ gdy Cudá ss. Oycow Pie-
czarskich wynida/ obśerniey sie nápiše.) Anádto wie-
cey bádaiacysie niech mi powie/ iako to bydy może/ że-
by z kości suchych płynac co wilgotnego miało? Zápra-
wde otym ná świecie nászym ieszcze slychac niebylo? po-
niemáż iako wilgotnosc tak y suchosc w iedno zgody
mieć nigdy nie moga. Jáśie tu przeciwno przyrodzone-
mu náturze záwodowi to sie odpráwnie/ że suche kości
wilgotny á ten swiety onguent wytáczáa z siebie:
poydzie dlaczego zátym/ że te swiete (niech kto co ro-
zumie y iákie chce náyduie zarzuty nie náaturalnym bie-
giem/ lecz osobliwym y przedziwny sposobem wydáa te
Olej/ záczym y te Swiete/ y ci ktorych te byly kości/
zostáie że w káscie Bożey optywáa: Ktore ty Prawo-
sławny Czytelniku cci/ y śánu y przyszloynie/ do chorob
turych iako swietego lekárstwá zázywáy: Poniewáż
iako przez inne ss. tych Bożych Reliquie (co widzimy
bárzo czesto w Pieczárze s.) obrzydli piekielney części

mieszań-

4. Reg:
13.

mięśnancy wygnani bywają / choroby y doległ-
 wości odpędzają się / chorzy zdrowieją / ślepoty niewi-
 dzących ofstają / oczyszczenie przyjmują owarzedzili / tu-
 szenia rozbiłają się : a nakoniec aśelati dar dobry od
 Oycą światłości ich intercessia / do tych którzy z wiara
 niewatpliwa prośba zstepuie. S. Damas: l. 4. Orth:
 Fid: cap: 16. Tak y przez te Świetych Bożych Głowy
 pozostałe / wdzięczne Pannu y Zbawicielowi ofiary te-
 goż dostapiś / a życia twego bieg przystoynie odpra-
 wiać z temiż Światymi trolestwā żadney od-
 miānie nie podległego dziedzicem się aśtā.
 nieś: Ktoregoć wprzeymie
 winśuie.





CHRONOLOGIA
O PRAWOSŁAWNYCH
METROPOLITACH
RVSKICH.

POCZĄWSZY OD OKRZSZCZENIA RVSI
AZ DO DZISIEYSZEGO

IASNIE PRZEWIELEBNIYSZEGO W BOGU
IEGO MOSCI OYCA

PIOTRA MOHIŁY,
ARCHIEPISCOPA
METROPOLITA

KIOWSKIEGO, HALICKIEGO,
Y WSZYSTKIEY RVSI:

EXARCHYŚWIĘTEGO THRONU KON-
STANTINOPOLSKIEGO, ARCHIMANDRITY
PIECZARSKIEGO:

przywiedźiona.

NA HERBIASNIE PRZEWIELEBNIYSZEGO
 IEGO MOSCI OYCA
 PIOTRA MOHIŁY, ARCHIEPISCOPA
 METROPOLITA KIEWSKIEGO. &c.



K RZYZ, KAPELVSZ, PASTORAL, nágore się wzbili,
 Nád Nowina BELITY mocne wzięli tily,
 SZABLE się nie ostały, SPISY, ni OSTOIE
 Paźnia z woyny widzę Marcie zbroie twoie,
 Iuż ich METROPOLITA PIOTR sobie zhołdował
 Z troygá gdy nieprzyaciół triúph wykřtałował,
 Pátrźcie że tak iestowo Koronę, oliwe
 KRYK zwycięstwa múnienie znáki osobliwe.

CHRONOLOGIA PRAWOSŁAWNYCH METROPOLITOW RUSKICH.

Rozumiałem za słuszną Czytelniku Prawosławny
ztem miarą Metropolitach Ruskich Ciebie wia-
dzieć; iż Święty Cysarz Pieczarski, któregoś ży-
wot mało przedtym czytał: Metropolitą Ruskiego
CLEMENA słuchać niechciał, dla tego samego, że od s.
Stolicy Konstantynopolskiej Śacry nie miał. A abyś
wiedział, iż od tej Świętej Stolicy Rus po odrodze-
ninie się od Wody i Ducha, a nie od innej sobie nie na-
leżney, aż do dzisiejszego dnia Metropolitom swym
też Śacre brała. A tych taki komput w Pominnikach
naszych Ruskich.

I.

Gdy się ożrećcił Monarcha Ruski Włodzimierz
Świętosławowicz od Pátryarchi Konstantyno-
polskiego Sergiusa (lubo iako drudzy prawią od Mi-
kolasia Chryzoberga) wziął pierwszego Metropolite od
niego, któremu imię było MICHAŁ. Ten przyiacha-
wszy naprzód do Kiowa, Narod Ruski Krzestem s.
oświecił, Wiary Prawdziwej nauczyl, i Episkopow
po różnych Diacejach w Rusi sporządził: Za ktora

Snadź praca y pobożne życie swoje / leży y teraz wciele nie-
spochybnym / w Pieczarze świętego Antoniego Pie-
czarskiego / iako Tabliczką zdawną nad nim zawieszo-
na świadczy. Ale wzięty był z Cărogradu od Wło-
dzimierza. Roku tysiącnego.

II.

PO Michale nastąpił Metropolitą w Ruśi LEON-
TIVS, Roku tysiąc dwudziestego: Za tego Metro-
polity po śmierci Włodzimierzowej Swietopełk Syn
one / rodzonych dwóch swych Braci / Borysego y Glebá
niewinnie pozabijać kazał. Metropolit ten Włodzi-
mierza Swietosławowicza w Cerkwi s. Bogarodzice
Dziesięcinney w Grobie Marmurowym y Zone jego
Anne Cesarzowne Gracka pochował. Wradził też /
żeby nie indziejedno w Kiowie Stolicą Metropo-
litanską była.

III.

PO śmierci Leontego nastąpił Metropolit THEO-
PEMPT, około Roku Tysiąc trzydzieści osmego. Ten
kostowna one Cerkiew Swietey Sophiey w Kiowie
poświęcił: y druga Cerkiew na Złotych Wrociech na
imie Zwiastowania Naswietsey Panny zbudowana
od Jarosława Włodzimierzowicza: iako wspomina
Stricou: l. s. c. 2. Strykowski.

IV.

Roku 1051. po nim nastąpił Czwarty Metropo-
litą HILARION. Tego nasz Synopscos: author,
Strykowskiemu wierząc / nazywa Graciem: ale był
rzecza sama Ruśin z narodu / mieszkał na Berestowie /
wielce się w pobożności kochał / y ięszce przed światym
Antonim Pieczarskim Pieczare. n. d. w. a. s. żnie wykopat
był / dla modlitw / iako się wyżej o nim wspomniało.

Posta

Stricou:
lib: 5.

Postawiony był Metropolitom w Cerkwi s. Sophley od Episkopow Ruskich. Nie czytamy wprowadzić, żeby po Śacrétemu Metropolitowi do Konstántinopola stano, ale to się działo z tey przyczyny: Járostaw syn Włodzimierza Świetosławowicza, Monarcha Kiiowski, wyprowadził był młodego syna swego, imieniem Włodzimierza, y Hetmána Wyssotę z wojskiem do Konstántinopola, upominając się o Cesarzow Grackich w Tauryce, Korsuniá, o ktory wielką bitwę mieli, że aż y Hetmána Wyssotę Grackowie poimáli; a Włodzimierz syn Járostawow zaledwo uciekł. Rátka z tymi zawieruchami Járostaw mimo wiadomość Pátryarchy Konstántinopolskiego, tego Szilariona Episkopom na Metropolia pozwoilić świecić. Poświęcił ten Metropolit Cerkiew świętego Jerzego, ktora przeciwko świętey Sophiey była. Przy tym Monarcha Ruski Járostaw umarł: lubo Stricouius piśe, że przy Metropolicie, ktory po nim był imieniem Georgi.

W.

P Jaty Metropolit był GEORGI, Roku 1068. Wspomina o nim Strykowski. Ten zaś Świetych obwołał dwóch Braci Borysá y Glebá świetych cnych Męczenników synów Włodzimierzowych, y przeniósł ich z starey Cerkwie do nowej, ktora zbudował był Járostaw syn Járostawow w Wyssogrodzie. Kronikarz nasz Ruski świety Nestor powiada: że ten Metropolit tych śś. lekce sobie mazył: ale gdy synowie Járostawowi Járostaw, Światosław y Wsewołod z gronem niemałym Duchowienstwa Reliquie ich niesli, a był na ten czas przy Metropolicie Georgim Piotr Episkop Pereásławski, Michaél Jurjewski, Świety Theodozyusz Thumen Pieczárski, Sophronius Thumen s. Michała

lib: s. c. 3.

Lib: s.
cap: 3.

Złotowierzkiego / German Thumen S. Spása (to jest Przemienienia Pańskiego) Mikołaj Thumen Beregestawski / y inſy. Tedy przyniosſzy do tey Cerkwie nowy otworzyli trumny ich / á zapách bårzo wdzieczny poſzedł. Metropolit upadł ná ziemię / proſząc odpuszczenia omyſney ſwey opiniey / y całuiąc Reliquie ich ſwięte / wiecey wtym omyſnym nie był rozumieniu. Cerkiew Pieczárſka zá tego czasu ieſt zmurowána.

VI.

Szóſty Metropolit był I A N, Roku tyſiąc ósm. Szóſtieſtego. Ten Metropolit Cerkiew Pieczárſka / máiac zſoba Łukaſá Epiſkopá Bialogrodzkiego / E. záiaſá Epiſkopá Roſtowskiego / Iwána Epiſkopá Czernihowskiego / poſwiecił zá Kłazecią wſyſtkiey Ruſi ná ten czas Wſewolodá. Neſtor ſ. powiáda / że był wielki iálmuznik / do kóždego káſkaw / tář bogátego / iáko y obogiego / opátruiacy obogie wdowy / ſieroty / y w náuce był nie podleyſzy.

VII.

Szódmý był Metropolit tegoż imienia I A N z Gra. Sciey. Neſtor ſwięty powiáda / że był proſtak / y nienczony / Eunuch / kórego gdy ludźie obaczyli / záraz rzekli / że martwy : iákoż y roku ledwo doczekałſzy / umárl. O nim Strykówſki wſpomina. Lib: 2. cáp: 4.

VIII.

Oſmy Metropolit / Roku 1092. był EPHREM. Zá tego było przenieſienie z Mirrhy do Baru Włoſkiego Ciało ſwiętego Mikołáia. A że ſie wielkie cudá działy od niego w Kiowie: Dzień Przenieſienia ie go 9. Máia uſtánowił ſwiecić. Tym intentem / że lu

bo ſie

bo się ciałem z jednego na drugie miejsce przeniósł/ aby
własce modlił przed obliczem Bożym Narodu Ru-
skiego nie przypominał. Grąkowie tego świętą nie
świeca y teraz/ bo nie jest Synodally uchwalone/ ale
tylko z miłości y gorącego nabożeństwa do świętego
Mikołaja/ przysięte jest od Narodu Ruskiego.

IX.

Dziemiaty Metropolit MIKOŁAY był/ Roku 1102.
Graczyn/ rodem/ posłuszeństwa Patryarchy Kon-
stantinopolskiego.

X.

Dziemiaty Metropolit był imieniem NICEPHOR,
Roku Pańskiego/ 1104. Wspomina o nim Stry-
kowski. Lib: 5. c. 4. y powiada że przyszedł z Carogrodu.

XI.

Izdenasty Metropolit był NICETAS, Roku 1126.
Narodem z Graciey. Wspomina onim Strykowski.
Ibidem lib: 5. cap: 4.

XII.

Dunasty Metropolit był MICHAEL, Roku 1127.
rodem z Graciey/ posłusny Patriarše Konstanti-
nopolskiemu: Człowiek pobożny. Temu Tatarskich
Tatarsów Caryl na każdy rok dawał pewna dan.

XIII.

Trzynasty Metropolit CLEMENT, albo CLE-
MENS, Roku 1146. O tym to zmiarką/ że Nisont
świety Pieczarski słuchać go nie chciał. Był za Xiążęcia
Ruskiego Zaslawa/ poświęconym był/ iako piše Cle-

stor święty takim sposobem: Jzasláv Kijaże Ruskie/
 tego Clementa z Smolaticza, że był człowiekiem wzo-
 nym y Zakonnikiem, na Metropolitánstwo dirigował/
 więc że Episkopow całculy wtey mierze miał wyprzedzać/
 był y nich Sobor Episkopow taki: Onofrius Episkop
 Czernihowski, rzekł natym Synodzie, że możnana m
 rzecz Episkopom poświęcić y postanowić Metropolitę
 głowa s°. Clementa. (ponieważ Gracy głowa S. Já-
 na czynia ordinatia) ktorey zażyjemy do Poswiecenia.
 Przeczyli temu inшы Episkopowie: Theodor Episkop
 Białogrodzki: Euthimius Episkop Pereiásławski:
 Damiánus Episkop Juryewski: Theodorus Episkop
 Włodzimierski: Święty Nifont Pieczárski Zakonnik
 Episkop Nowogrodzki: Emmanuel Episkop Smo-
 lenski, y mówili że niemożna rzecz Metropolitá swie-
 cić, y nie słusna bez woli Patriárshy, átołi iedną
 wygadzać potrzebie, kładac náń głowę Świętego
 Clementa Pápieża poświęcili go na Metropolia. S.
 iedną Nifont Pieczárski nigdygo za Metropolitá nie
 miał. A w tym Patriárcha Constantinopolski przysłał
 Metropolitę Constantina, ktory przyiachawszy do Ki-
 iowa, moca Patriársha zrzucił onego Metropolitę
 Clementa, y wšyſtlich ktorych ordinował.

XIV.

B XI Metropolit CONSTANTIN, Roku 1160. Żył
 w poſtuſzeńſtwie Patriárshym.

XV.

B XI FREDOR Metropolit, Roku tyſiąc ſto ſiedm-
 dziesiątego. Ten był Graczyn, y w poſtuſzeńſtwie
 Patriárshem żył.

XVI.

Szesnasty Metropolit IOAN, Roku 1176. Rodem był z Gracley: Człowiek uczonej w nauce / tak Świec-
kiej / iako y Duchowney.

XVII.

NICEPHOR Metropolit / Roku 1185. posłuszny Pá-
triárše Konstantinopolskiemu. Wspomina o nim
Strykowski / lib: 5. c. 4.

XVIII.

OSMNASTY Metropolit po Nicephorze był według
naszych Pomowników / imieniem MATHWBY, we-
dług Strykowskiego NIKITA, posłuszny Patriárše
Konstantinopolskiemu.

XIX.

DZIEWIĘTNASTY Metropolit CIRILLVS, Rodem Ru-
sin / Roku 1225. Człowiek był nabożny y uczonej.

XX.

WUDZIEŚTY Metropolit także CIRILLVS, Roku
1230. Był biegły w Cerkiewnych sprawach.

XXI.

WUDZIEŚTY pierwszy Metropolit IOSEPH Graczyn
z Ticej. Ten od Patriárchy Carogrodzkiego był
postány / Roku 1237.

XXII.

WUDZIEŚTY wtory Metropolit CIRILLVS, Rodem
Rusin / Roku 1250. Postány od Patriárchy Be-
karskiego y posłuszny był.

XXIII.

WUDZIEŚTY trzeci Metropolit MAXIM, Rodem
Graczyn. Tego Patriárchą Be-
kas Roku 1283.
przystal do Kiowa.

W. C. P. Praxe
d. 1. p. male 2

S. Jacek Doman
Kamby w Kijowie
Kto 11. Ku 1250

XXIV.

DWudziesty czwarty Metropolit PIOTR, Roku 1307. Tego Reliquie leża w Moskwie / y świeci go Cerkiew Miesiaca Decembr: 21. Dnia. Był pierwey Ihumenem Rátskim. Czytay w Żywocie iego / który opisuia Soborniki nasze Słowieniskie / na dzień Swietá iego.

XXV.

Metropolit był FEOGNOST, Roku 1328. Był pomsusny Pátryarchom. Za tego Metropolita przyniesiono Nabożenstwo Ruskie do Wilná / z tey okazji / że Olgierd Książę Litewskie wziął za pierwszą żonę Kieźne Olianne Córke Książęcia Twierskiego / którzy oboje Religiey Grackiey byli / gwoli tym y sam Olgierd wiarę Gracką przyjął / y w Witepsku dwie Cerkwie kościowne / iedne w niżnim Zamku na imię Świáścowania Właswietsey Panny: a druga za Rucziem Żeyścia Duchá s. zmurował / y syny swoje wśyście / których miał z Olianny šest / a z Maryey druga šest w Gracką Wiarę pochrzcił. Tamże się wiele przednieyszych z Litwy Krzestem swietym okrzciło: zostało iednak trzy Dworzan Wielkiego Książęcia Miecznikami / bo ich za Wiarę Chrześcianańską na dacie powieszano / na tym mieyscu gdzie dzisiaj w Wilniu Cerkiew s. Troyce. Których tamże pochowawszy z nabożenstwem Chrześcianańskim Cerkiew pomienioną zbudowali byli drewnianą.

XVI.

Metropolit był ALEXIVS, Rodem Rusin / Człowiek pobożny: Ten zniósł się z Pátryarcha Syłochiem Miecznikow pomienionych Litewskich między 98. policzyli / y celebrować ich Miesiaca Żwietańia 14. Dnia stawili. Czytayo ich meczenistwie w Sobornitách

y Prełobách / 13. Dnia Stycznia. Reliquie tego
Metropolity s. leża w Moskwie. A żywot iego 12.
dnia Lutego jest opisany w naszych Sobornikách.

XXVII.

Metropolit był CIPRIANVS, Roku 1378. Ten na-
pisał Żywot s. Piotra Metropolity Kiowskiego.
Żył na Stolicy lat trzydzieści.

XXVIII.

Metropolit był FOCIV, po nim człowiek przyląko-
mszy; który wiele skarbów świętey Sophiey Ki-
iowskięj zażył: czego nie dopuszczając Episko-
pie Ruscy, zidchawszy się z Witoldem Alexandrem do
Nowogrodka Litewskiego, roku 1413. Socyusowi wy-
kazali, a obrawszy między sobą Grzegorza Cemiwlaka,
wysłali do Patriarchy prośbac o Sakre Metropolitan-
skiemu.

X X I X.

TEn Grzegorz Cemiwałt, roku 1415. został Metro-
politem. Człowiek był uczony, wprowadził święto
ś. Paraskowej Tarnowskiej, y żywot iey opisał.

XXX.

Metropolit byl ISIDORVS Bułgárzyn/Roku 1437.
Ten iezdził na Synod Florentski/ y chciał był zjed-
noczyć w Wierze Ruśki Narod z Kościołem Rzym-
skim: ale gdy wrócił sie z Synodu/ chciał to wniesć/ y
Ruśkiemu Narodowi perswadować/ Ruśgo wygnął.

XXXI.

Metropolita był HREHORY, Roku 1442. Gra-
czyn / ale według naszych prawdziwych Computi-
stow Joná / ktorego na mieysce Isidora Rus obiera-
ł byłá.

XXXII.

Metropolit był MISSAIL Roku 1474. z Episkopiey Smoleńskiej, podniesiony na Metropolitanię swo: na którym żył przez cztery lata.

XXXIII.

Metropolit był SIMEON, Roku 1477.

XXXIV.

Za Brata Kąsimierza Jagiełowicza. Roku 1482. był Metropolitom Joną Głęzną. Przyktorem też Brat Kąsimierz z światem się tym pożegnał.

XXXV.

Metropolit był imieniem MAKARY, Roku 1490. Ten był pierwszy Archimandrytem Wileńskim w s. Troyce. A gdy iachał na Metropolię do Kiowa nad Rzeką Przypecią we Wsi Stricholowach iest ścięty od Tatarów. Ciało iego leży y teraz niesprochniałe w grobie marmurowym w Kiowie / w Cerkwi s. Sophiey.

XXXVI.

Metropolit był IOSEPH SOETAN, Roku 1497. Był przedtym Episkopem Smoleńskim: ten pisał do Clifonty Patriarchy Carogrodzkiego / gdy o Unia Florentska Rzymianie mu dokuczali: a w odpisie między innymi słowami otrzymał od Patriarchy: Sed tua Charitas non paruum prætectum & excusationem habebit, si dicat absq; sententia Constantinopolitani Patriarchæ se nihil posse agere. To iest: Lecz twoja Miłość niemiała zastone y wymowkę będzie miała / rzekłszy / że bez zdania Konstantynopolskiego swego Patriarchy żadney rzeczy czynić nie może.

XXXVII.

Metro

*Senbył wielk
obrona iednost
Zabity m. Aug
R. 1490*

*Um. 6
Petycja - 100
g. 1497
um. 14
1497
1497
1497*

Metropolit był IONA: Ten bedac pierwey Archimandritem Minstym / Czlowiek wielce pobożny. Zostal Metropolitom za instancja Krolowey Polskiej Heleny Mostiewki / Roku 1516. bedac poslušny Patriarsze Konstantynopolskiemu Pachomiuszowi.

XXXVIII.

Metropolitom był IOSEPH, ktory z Władyczą Połockiego był wzięty na Metropolia / Roku 1526. Bedac poslušny w całej Patriarchi.

XXXIX.

Metropolit był MAKARY, Roku 1538. Bedac pierwey Nadjwornym Episkopem u Krolowey Polskiej Heleny. Po śmierci pomienionego Jozephá Metropolitá te Stolicę Metropolitáńską otrzymał. Był poslušny Patriarsze Konstantynopolskiemu. Wzrost miał tepy.

XL.

Metropolit był SYLVESTER *Wil* Bielkiewicz. Roku 1556. Był pierwey Skárbnikiem Wielkiego Kieśwa Litewskiego: Archimandrytem był Monásterá s. Troycy w Wilnie. A po śmierci Makárego Krol Zygmunt August dał mu Metropolia / postawšyiedną w przód Dworzanina swego do Patriarchy Jozaphá: ktory gdy Sakre przywiozł / złożony był termin przez Uniwersal Krolewski na poświęcenie tego Metropolitę wšyskiemu Duchowienstwu Ruskiemu. iest Autentikow kilka w Monásteru s. Duchá Wileńskim. De Data. Roku 1557.

XLI.

Metropolit był IONA Episkop Turowski y Piński / roku 1567. aboráczey 8. Za tym pisali Pánowie Litewscy do Patriarchy Konstantynopolskiego Me.

Anna Potulicka

nowana znacznie restaurował. W tej Cerkwi po śmierci
Ciężko tego jest pochowane.

XLVI.

Metropolitom zgodnie od wszystkiego Narodu Ru-
skiego obranym/ po nim nastąpił Roku 1632. dzi-
siejszy Jasnje Przewielebniejszy w Bogu / Je^o Mśc
Ociec PIOTR MOHILA, WOIEWODZIC ZIEM
MOŁDAWSKICH, EXARCHA KONSTANTINOPOL-
SKI, ARCHIMANDRYTA PIECZARSKI: który za Pá-
sportem Najasniejszego Króla Polskiego WŁA-
DISŁAWA IV. szedł po Sakre do Patriarchy Cárogradz-
kiego CYRILLA LUKAREGO: ktora światobliwie
przez Wielebnego Oycá EZAIASZA TROPHIMIV-
SZA Theologiey Doktorá / Rectorá na ten czas Szkoł
Kiowskich/ otrzymałszy / był poświęcony na Metro-
polia we Lwowie w Cerkwi Bratńskiej Stawropigi-
iey Patriárshy / założenia Naswietshy Panny. Ten
odebrał Cerkiew S. SOPHIEY w Kiowie na Re-
sidency Metropoliey swojej / tylko do gruntu tak
spustoszała / odarta y opadła / że y podziś dzień wielki
sumpt prowadząc / záleďwie z ruin iá mogł wykopać/
á światu od czesćci opátrzona pokazać: do ktorey y Wy-
dubicki Monáster świętego Michála z naleźnościami/
na wychowanie Coadiutora Metropoliey Kiowskiej
jest przyłaczony. Ten Cerkiew Naswietshy Panny
Dziesięcinna przy Bramie Kiowskiej bedaca teraz z
ziemnych ciemnoścí wykopać kazał / y światłoścí dno-
wey wygrzebiona podać. Ten y Ruskie Athenæum, lu-
bo Szkoły zdawna w Kiowie erigowane / vsundował
Przywileiem Niezwicieżonego Króla Polskiego WŁA-
DISŁAWA IV. stwierdził / y Biblioteka dostátnia
przyozdobił. Ktoremu długie lata / day Pá-
nie z wysokości. Amen.

KBIESTR.

nr 3 A^o 1630
Dzie 22 Martia Sre
1632 Wskazanie
braz / Centy ali
Belam / Rudeli
w Kijowie / w
Lwowie / Pnypore
utopiony

W Lwowie w Kijowie / w
Belam / Rudeli
w Kijowie / w
Lwowie / Pnypore
utopiony



REIESTR

RZECZY CO PRZEDNIEYSZYCH,
KTÓRE SIE W TYCH SWIĘTYCH OYCOW
PIECZARSKICH KIOWSKICH ZYWOTACH
ZNAJDVIĄ.

Liczbá samá znáczy Kárte, ná ktorey to znaydziesz
Czytelniku do czego iest przyłączona.
Záś O znáczy iż pod táże liczbá y ná teyże kolumnie te
rzeczy znaydziesz, do ktorych iest przydána.

A.

A Dam gdy Żony swoiey we wšyſtkim ſtucha / z Káiu iest wypedzony /	112.
Adhortácia S. Antoniego Pieczárſkiego do Bráćiey /	60.
Admonicia druga s. Theodozego do Bráćiey /	34.
Agápetus ſwięty wielkie choroby korzonkami / ktore iadał / vzdrowiał /	96.
Agápetus s. kryie ſie przed Książęciem / ktorego vzdrowił / á by ták oſiedł márney chwały /	99.
Agápetus s. bierze podárki od Książęcia przyſłane /	0.
Agápet s. rozrucił podárki kolo Cele / te Dworzánin Książęcy zebrał / y oddał ie Janewi Thumenowi /	100.
Agápet s. zá trzy dni iżżyć miał trzy Niesiace / powiáda Ormiáninowi /	101.
Agápet s. chory wſtáie z niemocy / y vzdrowia chorego przywiedzionego /	0.
Agápet s. Ormiániná Doktorá proſi ná ziele /	0.
Agápet s. nárzeka ná Ormiániná / y zá co /	0.

Agápet s. po trzech Miesiacách iáko rzekl / umiera /	101.
Agápet s. wiety po smierci sie wspomina obietnice v Ormianinách / aby byl Zakonnikiem /	0.
Alexius Dwudziesty Hosty Metropolit Ruski /	176.
Alimpius s. Malárstich sie kúnstow uczy /	83.
Alimpius s. w Zakon wstepuje /	90.
Alimpiusá s. intent obrazami Cerkwie Boze ukrasac /	0.
Alimpiusá s. Ihumen ná Bápłánstwo promowuje /	91.
Alimpius s. niewie o zlocie / y o postanowieniu ná obraz / ktore Bracia uczynili z Kiowianinem / y iáko cudownie obrazu moc Boza wymalowała / a oni Bracia zámstydzeni zostali /	92.
Alimpius s. zmowiwszy Obraz Naswietsey Panny malować / zachorzał / lecz Aniol Pánstki sličnie go wystáwíl /	94.
Alimpius s. widzac przy sobie Aniola Bozego umiera /	95.
Altá Rzeká / nád ktora przegrali synowie Jarosláwowi z Polowcami /	62.
Antonius swiety rodem z Lubeczá /	17.
Antonius s. ná Swietey Gorze Athonie hábit Zakonnicky przyjmuje /	0.
Antonius s. przykládem w zyciu y starším y mlódším Zakonnikom /	0.
Antoniego s. wysyla Ihumen z Swietey gory do Rusi /	18.
Antonius s. przyšedl do Kiowa za Włodzimierzá /	0.
Antonius s. znówu sie wraca do Kiowa z s. gory /	19.
Antonius swiety miešta w Pieczárze Siláronowey ná Be-restowie /	0.
Antonius s. posyla do Kíazecia Jasláwa prošac o gore Be-restowo /	20.
Antonius s. chce ísc do ínszego Pánstwa dla gniewu Jasláwowego /	76.
Antoniego s. zycia chce Agápetus s. násládownac /	96.
Antonius s. modli sie za Zakonníkami Pieczárskimi /	161.

Aniołom mowa do s. Arethy/ y iaka/	155.
Aniołowie co za znak śmierci s. Piminowi powiedzieli/	134.
Anioł przeklęty wstawić się modli za Tlicete/	84.
Arethás s. miał wiele bogactw/ y iako/ Skaposeć iego/	154.
Arethe złodzieje okradają/ zaczął on w chorobie wpada/	0.
Arethás s. w chorobie bardzo bluźni/ y co w teyże widzi/	155.
Arethys. płacz y pokuta: y co dalej mowi/	0.
Athanasius s. Zakonnik Pieczarski żywszy długo umarł/ nie- chowany leży dwa dni/ y czemu?	144.
Athanasius s. idzie Thumen chować/ ale on ożywszy siedzi y płacze.	0.
Athanasius s. co za rzecz ma do Bráciey/	145.
Athanasius s. brata Mawile wzdławia po śmierci/ y iako/	0.

B.

Bázili káie się grzechu swego wzdrowiony/	53.
Bázili Podskarbi Książęcia Jerzego Włodzimierzowicza wzdrowiał/	0.
Bázili wielkiego Pána syn w Zakon wstąpić chce/	72.
Bázilemu przykładá s. Theodosius ciężary Zakonne/	0.
Bázili o meki Oycá swego nie trwa/	73.
Bázilego s. Tiron s. pestrzyga w Zakon/	0.
Bázili s. w jedney siedząc v Oycá włosienicy/ modli się á- by go żoná iego przetym była nie zwiódła/	74.
Bázilego Ociec odpuszcza do Monasterá/	0.
Bázilirzeczony potym Bárłám/ ná Thumenstwo pešťano- wion bywa.	0.
Bázili káie się do Monasterá Pieczarskiego prowadzić/	75.
Bázilego s. mowa do s. Theodora/ y iaka?	123.
Bázili s. z kilku Bráci przychodzi znówu do s. Theodora/	126.
y po co?	0.
Bázili s. daje radę s. Theodorowi/ iáť się przeciwko diabłu zachować ma.	0.

Bázilego s. gwałtem z Pieczary wydarł / y przed Książecią	
Mściława postawiono /	130.
Bázili s. odpowiada Książciu Mściławowi / y iako /	0.
Bázili s. piętnaście lat z Pieczary nie wychodził /	0.
Bázili s. Dworzanom odpowiada mówiac / y was diabeł	
omamił /	0.
Bázili s. prorokuie Książciu Mściławowi od teyże strazy	
śmierci /	131.
Bázilego y Theodora ss. Pan Bog z ciemnice do swey chwaly bierze /	0.
Bázilego s. Ibumeną Pieczárskiego kto poświęcił /	162.
Błogostawienstwa y teraz y po śmierci Simon od s. Theodozego prosi /	64.
Błogostawienstwo świętych iak wiele może /	121.
Bog serca czystego y skruszonego potrzebuie /	148.
Bołdyny gory ulubił s. Antonius w Czerniehowie /	80.
Bolesław wielu Pánów Ruskich wziął w niewola /	111.
Bolesław perswaduie małżeństwo s. Mozyżewi Węgrzynowi /	116.
	(woni / 22.
Borys y Glieb synowie Włodzimierzowi Bracia Jároslá	
Borysego s. zaboycom imiona /	23.
Bracia Zakonni poczeli sie do s. Antoniego zbierać /	19.
Bárłáamą Ibumenem czyni s. Antonius /	23.
Brat ieden ná roszkanie s. Theodozego wszystko co zarobił /	
w świecie zwróciwszy sie do Monásterá rozrucił /	30.
Bracia s. Theodozego niósł do Pieczary w ten czas gdy deśc ludzi (aby appárenciey świeckiey nie było) rospedził /	49.
Brat ieden potajemnie chleb y s. Prohora wziął / lecz go	
ieść dla gorzkości nie mógł /	118.
Bracia Titusa y Ewágrego chcą poiednać / lecz nie mogą /	
y co zátym idzie /	156.
Bracia do Zakonnika śmierzacego po śmierci przystąpić nie	
mogli y czemu /	160.

C.

- Całuje każdego poledynkiem z Bráciey święty Theodozyus
umieraiac 48.
- Cedula coby w sobie miała/ktora trzymał s. Theodozyus po-
wiada s. Tiphont 159.
- Celebrować Liturgia s. bez poiednania sie z Brátem/grzech
wielki 156.
- Cerkiew Pieczárska wopieke s. Theodozius Swiátostáwo-
wi Książciu daie 47.
- Cerkiew s. Michála Wydubickiego zbudował Wsewolod
stry Jaropeltow
- Cerkiew s. Michála Archániolá Złotowierzchego zmuro-
wał syn Jarosławow Micháel Swiátopelt 57.
- Cerkiew Pieczárska dobudował s. Stephan Ihumen 88.
- Cerkiew s. Pieczárska widział ieden z Dworzan Jzástáwo-
wych ná powietrzu 36.
- Chrześcátik w Kiowie Gorá czemu by tak rzeczona 16.
- Chwali Fortianá Kłáze z postušeníswá 32.
- Chleby już porzezane nád postušenístwo s. Theodozius w wo-
de rzucac káze 41.
- Chleb świętego Prochorá ukrádziony gdy kto iadł/ gorzki mu
był 118.
- Chory przyjeżdża do świętego Agápeta/ ktorego ozdrowia
ziolkami 97.
- Cirillus Dziewietnasty Metropolit Ruski 175.
- Cirillus Dwudziesty Metropolit Ruski 0.
- Cirillus Dwudziesty wtory Metropolit Ruski 0.
- Ciemię ogień z niebá spadł popalił ná tym miejscu gdzie
Cerkiew Pieczárska teraz modlitwa s. Antoniego 61.
- Ciesle dziełuiá Pánu Bogu że diablú dzewo przeniesli z do-
łu ná gore 128.

Ciesle o zaplacie swietego Theodora prosza z rady diabelskiej, y za co /	0.
Ciesle pozynwaja s. Theodora do Thumena /	0.
Cialo s. Mikolaja Swiatose na gnoiu iak Joba sprawie- dliwego /	149.
Cialem od nas wyszedl s. Theodozyus nie duchem /	48.
Clemens natret na Metropolia Biowska / swiety Tiphont go nie slucha /	158.
Clemens Trzynasty Metropolit Ruski /	173.
Constantin Czternasty Metropolit Ruski /	174.
Constantin Metropolitá od Patriarchy przyjezdza do Bi- iowa / o.	
Ciprianus Dwudziesty slosy Metropolit Ruski /	177.
Cudo w ss. Pieczarách Biowskich za Dioniziusa Szczepy Pieczary Directorá /	163.
Cudo wielkie o swietym Theodozim ieden czlowiek widzial /	45.
Cud wielki przy Poswieceniu Cerkwie /	68.
Cudowne obrazow w ruinie y ogniu dwoiakim zachowanie /	94.
Cuda sie dzieja z Oleyku Glow ss. Pieczárskich /	164.
Czternastego dnia Augustá Roku osmnastego po smierci s. Theodozego Bracia przenosza (iednak nie bez dziwnych cudow / ktorena roznych miejscach widziane byly) Ciało s. do Cerkwie Przeczysney murowanej /	50.

D.

Dámian s. opioch chleb y wody nic nie iadal /	68.
Dámian s. gdy sie nad choremi modli / y swietym ie oleiem pomazuje / zdrowieja /	0.
Dámiana s. modlitwa s. Theodozego stanowienie sie przed nim /	69.
Dámian s. Bracia zegna umierajace /	0.

Deszcz wpyssał / pożary w Miastach modlitwa gasił święty	
Ulicetás /	85.
Deszcz kłamienna Pan Bog na Oltarz Cerkwie Pieczár-	
stey daie /	67.
Diabel w osobie psa czarnego przeszkadza poklonom s. Theo-	
dozego /	34.
Diabli w Pieczárze sum czynia / iak na koniach y wozach	
iezdzac /	29.
Diablowa swiatlosc zmyslona /	79.
Diswaduie Ihumen Ulicecie zawrzec sie iednemu /	83.
Diabel Ulicete s. zwiodl /	0.
Diabel mowi z wysoka do Ulicety /	0.
Diabel sie Pieczary boi / y powiada iak wiele Braciey w Mo-	
nafteru / y iak wielka smialosc maia ss. Pieczarscy po smier-	
ci do Pana Boga /	86.
Diabel po Zebrayksu / Gracku / Lacinsku mowi /	87.
Diabel wcieta z ciela / gdy go do Monastera wewleczono /	0.
Diabel na s. Grzegorza iako wola /	103.
Diabel na s. Grzegorza zlodzieiow naprawuie /	0.
Diabelskie szturmy przeciwko s. Mozyesa /	III.
Diabel zayrzy barzo swietemu Theodoremu /	123.
Diabel przemienia sie w osobe s. Bazilego / y przychodzi do	
s. Theodora /	0.
Diabla onego iaka mowa do s. Theodora /	0.
Diabel w osobie s. Bazilego kaze s. Theodorowi Pana	
Boga prosic o skarby /	124.
Diabel pyta s. Theodora o skarbie iako sam s. Bazili /	0.
Diabel z Pisma s. rozmawia z swietym Theodorem / iako	
z towarzysem /	0.
Diabel radzi z skarbem s. Theodorowi isc z Pieczary w cudze	
kracie / y dla czego /	125.
Diabel radzi s. Theodoremu w osobie s. Bazilego / aby to	
predko czynil / co mu on rozkazuje /	0.

- Diabeł koniecznie kaze się w nocy wyprawować s. Theodorowi piecz / 126.
- Diabeł zátlety pieć wozow żyta za ledne noc na małe prze-
tárk / 127.
- Diabeł obiecuie się już wiecey przykrości nie czynić s. Theo-
dorowi / 0.
- Diabeł zapomniat obietnice y dzewo znośsone na gore z pia-
ca na dol w nocy pozrzucal / 0.
- Diabli za ledne noc od Dniepru na gore wśyskie drzewo zno-
sili / 128.
- Diabeł przemienia się w osobę s. Bazilego / y przychodzi do
Pána Rádnego Kłazeciá Mściśława / powiádaiac o skár-
bie nálezionym / ten prowadzi go do Kłazeciá / 0.
- Diabeł przed Kłazeciém Mściśławem o skárbie powiáda / 0.
- Diabeł w osobie s. Bazilego rádzi Kłazeciú Mściśławu aby
dal ná meń s. Theodora / 129.
- Diabeł świetemu Kłazeciú Mikoláiovi Swiátosy co prze-
kláda / 147.
- Diabeł co przekłáda s. Erásmowi / 153.
- Dobry zamysł świetego Theodora / 124.
- Dostátek wielki w Monásteru wedle Proroctwa świetego
Theodozego / 49.
- Druga Pieczáre świety Antonius kopa sobie / 19.
- Drugi raz okowámi się s. Theodozius okowywa / 26.
- Dwunástu synow Włodzimierzowych Micháł Metropolit
frzści tenze y lud wśyskie / 15.
- Dziesięćcinna Cerkiew Przeczysłey Pánný nád Kłiowem cze-
mu się zowie / 16.
- Dziw wielki iáło z Nicety s. mądrość diabelská wypádlá / 85.

E.

Ephrem Ośmy Metropolit Ruski / yco się przy nim stáło /
172.

Episkopowie zbierają się na Poswiecenie Cerkwie Pieczarskiej cudownie / ktore 14. Dnia Augusta bydz miało od Metropolita Janá / y od nich /	67.
Episkop Jurowski chory napomniony w nocy od Zakonnika aby iachal na Poswiecenie Cerkwie Pieczarskiej /	0.
Eunuch Książecia Jzaslawa Zakonnikiem zostaje /	75.
Ewangeliy swietych y wshyskiego Nowego Testamentu Licetás nie umie /	84.
Episkopem po oszukaniu s. Licetás sstaje się Nowogrodzkiem /	0.
Eustrátius s. z Kiowa przyšedł do Pieczary rozdawszy wshysko / y zabít przyjmie /	139.
Eustrátiego wzieni poganie y Żydowi przedali /	0.
Eustrátius s. kazaniem otwierdza wiezniow / ktorzy pomarli wshyscy doczytnąstu dni /	0.
Eustrátiego s. Żyd na Krzyżu przybija /	0.
Eustrátiego s. ból Żyd wlochnia przebija /	140.
Eustrátiego s. umarłego dusze do nieba konimi ognistemi y wozem ognistym prowadzi Aniolowie / y co za głos /	0.
Erasmus s. majątność na obrázy y ubogie rozdał /	153.
Erasmus iakoby nigdy nie chorzał / wstaje / y comowi /	0.
Erasmowi s. co Śświetła Panna mowi /	0.
Erasmus Schime przyiawšy / trzeciego dnia umarl /	154.

F.

Fortian nie pušcza do Bramy Książecia Jzaslawa /	32.
Feodor Pietnasty Metropolit Ruski /	174.
Feognost Dwudziesty piaty Metropolit Ruski /	176.
Fotius Dwudziesty osmy Metropolit Ruski.	177.

G.

Georgi Piaty Metropolit Ruski / y co się zán sstalo /	171.
Głowy swiete Mirotoczywe w Pieczarach /	164.

Gniew Izasława Książęcia naprzeciwko s. Ustona /	76.
Gniewiaczy sie na Brata swego / winien jest sadu /	157.
Gorab z wst. Uaswietsey Panny wylatnie / y co daley /	90.
Grzegorz s. przychodzi do s. Theodoziusa /	102.
Grzegorz s. dla swietobliwego zycia diablow wypiedza / y iako ci na s. wolali /	103.
Grzegorz s. pyta zlodzieiow iakby dlugo stali /	105.
Grzegorz s. co zlodzieiom mowi /	0.
Grzegorza s. troje ludzi kusil / y iako /	0.
Grzegorz s. placz nad zguba czlowieka / pyta na iaka smierc osadzony? odpowiedzieli zlodzieie / na obiezenie: stym rzekl / zapewnie wisiec jutro bedzie /	106.
Grzegorza s. zlodzieie w Pieczarze zatarasowali / a tego co mial wisiec / na iabloni wsadzili / na ktorey obiesil sie /	0.
Grzegorz s. do zlodzieiow co mowi o zawiesi w sym sie /	0.
Grzegorz s. z potu czola kaze chleb iesc zlodzieiom /	107.
Grzegorz s. myie w Dniepru naczynie / gdzie go utopili pacholeta Książęcia Roscistawa. Oracia iego napominalna y prorocstwo /	107.
Grzegorza s. Bracia szukajac nie znalezi / az w Celli zwiaza nego / kamien maiacego na szyi y mokrrego /	108.
Grzegorz s. w Pieczarze schowany /	0.
Grzegorz swietym modlamy wspił zlodzieiow /	103.
Grzegorz s. czesc ksiag daie Gorodniczemu / a zlodzieiom wyzwala /	104.
Grzegorz Dwudziesty piaty Metropolit Ruski /	177.

H.

Zaliczanie y Przemyślanie sola wygadali Kiiowianom /	118.
Zerassina s. Polowczanie Zydom na wkrzysowanie przedali /	142.
Zelizeusa Proroka kosci dotknawszy sie ozył umarly /	1.
Zilanon Pieczare sobie wykopywa /	18.

Ziláron Metropolitęm Ruskim poświęcon bywa /	19.
Ziláron Brát wielkie šturmy swoje opowiada s. Theodo- zemu /	35.
Zimny nad umárłym Swietym Theodoziuszem Brátia odprawia /	49.
Zieremiaś s. Zakonnik ták był stáry / że pámietał okrzęczenie Rusi /	71.
Zieremiaś s. wiedział myśli cudze / y prorokował /	0.
Zhehory Trzydziesty pierwszy Metropolit Ruski /	177.

I.

Jadło s. Mikoláia Swiatosę Książecia Czerniehowskiego Zakonnika Pieczárskiego /	148.
Ják Rusi ięszce niewierney ná ten czas podobála się s. Li- turgia Gracka /	14.
Ják się tárguła Aniołowie dobrzy yšli o Arcthe / y coby mowili /	155.
Jan Szosty Metropolit Ruski / yco się przynim stało /	172.
Jan siódmy Metropolit Ruski /	0.
Jan Dworzánin Książcy różnych rzeczy / trzy wozy do Moná- stera posyła /	38.
Jan y Sergius wielce się w sobie kocháli /	87.
Janá Bápłisty zład się Káplica zbudowała w Pieczárskim Monásteru /	89.
Jan Ihumen Pieczárski rozmawia z swietym Agápetem / y rozkazuje mu iáchac do Książecia Włodzimierza chore /	98.
Jan s. wiele cierpiacy Zakonnikiem trzydzięci lat w Pie- czárze mieszka /	109.
Janowi s. Diabli plec białogłowska przed oczy stáwia /	0.
Jan s. okował się żelazem trapiąc ciało swoje /	0.
Jan swiety w iámie do rąmion / ziemia się ná Post wielki osy- puie /	0.

Janowi s. Diabeł w iamię ze spodu nogi podpala /	110.
Janowi s. diabeł w osobie smoka ogniściego w iamię sie y po- zyra go /	0.
Jana s. Klimaká o zbieraniu máietności náuka /	122.
Jároslaw Kíaze kocha sie w Berestowie /	18.
Jároslaw Kíaze syn Włodzimierzow /	22.
Jároslaw Kíaze zmurował wieże / do ktorey złote wrotá dal / y Cerkiew Zwiástowania Pias: Pánny ná niey záložyl /	0.
Jároslaw miał synow piaci / y iak ich zwał /	0.
Jároslaw leży w Cerkwi Stoleczney Metropolitánskiey s. Sophiey /	0.
Jároslaw pod Kiiow z Wárágami podciągnął / y zniósł Swiatopelká /	111.
Járopełk Zatonnikow miłośnik /	56.
Járopełk synowiec ná Wsewolodá powstáie /	0.
Ihumen káże drugiemu Brátu chleb wziąć / áby rzeczy isto- te wiedział /	118.
Ihumen káże rozwiązać y odkowác s. Nikoná / y iako /	142.
Ihumen roslázuie s. Mikoláiewi Swiatoszy mieć spókoj- ná Cella /	148.
Ihumená prośba Bráćia v s. Theodozego do Monásterá s. Demetriusa /	20.
Ihumenem Pieczárszy Bráćia po śmierci s. Polikárpá / obráli s. Básiłego / y iako /	162.
Ilia Czterdziesty wtory Metropolit Ruski /	180.
Imioná dwunastu synow Włodzimierzowych /	15.
Joán Szesnasty Metropolit Ruski /	175.
Jozyaś Bról bałwany obala /	1.
Jozáphát Brolewicz Indyjski /	146.
Joseph Dwudziesty pierwszy Metropolit Ruski /	175.
Joná Trzydziesty Czwarty Metropolit Ruski /	178.
Joseph Trzydziesty ósły Metropolit Ruski /	0.
Joná Trzydziesty siódmy Metropolit Ruski /	179.

Joseph Trzydziesty osmy Metropolit Ruski,	0.
Jona Czerdziesty pierwszy Metropolit Ruski,	179.
Jon Borecki Czerdziesty piaty Metropolit Ruski,	180.
Isidorus Trzydziesty Metropolit Ruski,	177.
Izaak s. po Barlaamie s. Ihumenstwo przyimuie,	75.
Izaak s. Zakonnik Pieczarski rodem z Toropca,	78.
Izaak s. o Zabiciu prosi,	0.
Izaak skore surowa iak wor ofyta kładzie na siebie,	78.
Izaak w Celli barzo sie ciasney zamyka,	0.
Izaak s. leżac nigdy w Pieczarze nie spał,	79.
Izaakowi mowia diabli iasnie swietni: Izaaku Chrystus idzie do ciebie,	0.
Izaak s. zwiedziony miasto Chrystusa kłania sie diablu,	0.
Izaakowi Diabeł tancować przed soba kaze,	0.
Izaak s. nic nie może odpowiedzieć s. Antoniemu,	80.
Izaak s. chorego Theodozius s. do Monastera bierze,	0.
Izaakowi s. pod ziobrami robacy sie lega,	0.
Izaak s. dwie lecie potem tancu iako odpoczywał,	0.
Izaak na pokusy przyshedszy do siebie ostrożniejszy,	0.
Izaak dla Chrystusa dobrowolnie głupi,	81.
Izaak w wielka zimie bosy w Cerkwi stawał, nogi mu przy- marzaly do kamienia,	0.
Izaakowi fucharz na smiech gawrona siedzacego na płocie przyniesć kaze, ktorego on przyniosł,	0.
Izaak ludziom przykrości balonego nasładuiac czyni,	0.
Izaak płomien wielki nogami gasi,	0.
Izaakowi Diabli Pieczare rozkopać chca,	82.
Izaakowi s. Diabli w osobie zab, niedzwiedzi, mysy, siczu- row pokazuią sie,	0.
Izaskaw Kłaze często swietego Antoniego w Pieczarze na- wiedza,	19.
Izaskaw Kłaze kaze wieść woźnicy swietego Theodozego, lecz woźnica onemu w drodze siebie wieść rozkazuje,	37.

Zastaw w potrawach Monasterkich smakuie / 37.
 Zastaw dla sprawiedliwosci Kiiowianom podobal sie / 55.
 Zastaw lezy w Cerkwi Naswietzney Panny Dziesiecinney / 0.
 Zastaw Kiazę Swietego Nikonę pyta o postrzyżenie swe-
 go Eunucha / 0.
 Zastaw Kiazę prosi o wezglowie s. Mikolajia Swiato-
 ște Brata swego / y o przyzyt / dla czego / 151.
 Zastaw Kiazę zachorzał bärzo : y iak cudownie woda Mo-
 nastera Pieczärskiego y Włosienica s. Mikolajia Swia-
 toșterodzonego swego ozdrowiony iest / 0.
 Zastaw kiedy zachorzał / a te Włosienice na sie wložyl / za-
 wŝe ozdrowiał / 0.
 Zastaw Kiazę zawiŝe na wojnie w tey Włosienicy wygrał /
 Zastaw Kiazę iako zabity / 0. (0.

K.

Kiiowskie Pieczary wedle s. Ambroże^o wielu ss. matka / 4.
 Kiiow niebo / 10.
 Kiedy Rusacy pytać wiary iędzili do Konstantinopola / y za
 ktorych Cesarzow / 14.
 Kiiow w bystek z Cerkwiami wygorzał / obrząy cäle zostaly /
 93.
 Kości s. Helizeuŝa ożywiłia zmarłego dotykaniem / 165.
 Konon szynie srebra znaiomego swego Kiiowianina cho-
 wa / 50.
 Konon srebro zginione nadywie wedle słow s. Theodoze^o / 0.
 Kondicia Cesarzowie Gracci dala Włodzimierzowi / aby
 sie okrzcił / y Siostry mu swey za żone w ten czas podać
 nie odmawiała / 15.
 Ktory z prośtakow Reliquy świętych nie śaniue / niech be-
 dzie ekskommunikowany : ktory zaś z Klerikow / niech be-
 dzie zrucony / 2.
 Kto pierwŝy Białwany w Kiiowie powalał y Ruś krzcił / 0.

Brew bratá twego Abłá woła ku mnie / przytacza te słowa	
ś. Theodozius / piśac do Książat / ktorzy wygnali pobożne.	
go Izaśławá Książecią bratá swego /	42.
Arzyś na pomocy przeciwko czártom /	74.
Kuśśá Zakonnik Pieczárski słowem Diabły wyganiał /	143.
Kuśśá ś. z niebá deszcz zwodzi / jezioro wysusza /	144.
Kuśśá ś. Wiatryczanie zabił /	0.

L.

Lásło z drugiemí zabił ś. Borysego /	23.
Lat piec w okowách ś. Moryś siedział /	112.
Laurentemu ś. nie dopuśczać się w Celli zamýkać Oycowie	
świeci /	86.
Láwrentius ś. w Monásteru ś. Demetriusa zamýka się sá-	
me go /	0.
Laurentius ś. bázro dużego diabła nie może wygnąć / od-	
syła go do Pieczary /	0.
Leontius Metropolitá wtory Ruski : za tego śś. Zlieb y	
Borys zabić : ten Włodzimierzá pochował z żoną / y	
gdzie /	170.
Lisť ś. Prochorá iaki do Książecią Swiátopelká /	121.
Loboda z natury gorzka / za błogostawienstwem ś. Procho-	
rá słodka się staie /	118.
Ludzi kupą słyszy dziwna melodia /	46.
Ludzi mądrych świąty Theodozius temu świątemu Monáste-	
romi prognostikuie /	48.

M.

Makarius Trzydziesty piaty Metropolit Ruski /	178.
Makarius Trzydziesty dziewiaty Metropolit Ruski /	179.
Maryná wedle proroctwa Świątego osmnastego roku na	
Przeniesienie Ciała ś. umiera /	52.
Mát ^{ka} ś. Theodozego z żelaz rostkowyma /	25.

- Mattá doгнаwšy s. Theodozego gdy siedł do Jeruzálem
 biie/ 25.
 Mattá s. Theodozemu Proosphorpiec niekaze/ 26.
 Mattá s°. nád swietym Theodozim od postu wyschłym
 płacze/ 27.
 Mattá s°. Theodozego ná modlitwe s. Antoniego w Zakon
 wštepuie/ y gdzie/ 28.
 Mati niedostátek opowiada Brát/ ále tey ná mowe s.
 záraz wiele w Spižární/ gdy przyšedł znalazł/ 40.
 Malárze iáda Cerkiew Pieczárská malowác z Cárogradu/ 65.
 Malárze chca widziéc Swietych/ Antoniego y Theodozego/
 ktorzy z nimi tárgowali Cerkiew malowác/ 66.
 Mattheuß s. Zakonník Pieczárski/ miał dar od Pána Boga
 przyšle rzeczy opowádác/ 70.
 Mattheuß s. widzi przy Brátnich modlách/ álic diabel
 rzepiete ná nich rzuca/ do ktorego gdy przylgnał ktory/ od.
 chodzil z Cerkwie záraz/ 0.
 Mattheuß s. widzi Diablá ná swini iádacego/ 0.
 Matwey O smnasty Metropolit Ruski/ 175.
 Máxim Dwudziesty trzeci Metropolit Ruski/ 0.
 Medyk co mowi do s°. Kíazecia Mikoláia Swiátosze/ 148.
 Medik Piotr gotował (iesli kiedy Kíazę s. Mikolay zácho-
 rzał) záraz lekarstwo / ále pátrž ná dziwne sady Bože / że
 go nie brawšy/ zdrowym bywał/ 149.
 Medik w chorobe wpadł/ y co mu Kíazę w niey czynić rostká-
 zuie. 0.
 Medik nie slucha Kíazecia s. Mikoláia / y iáť mu sie to zle
 nágradza/ 0.
 Medik drugi raz záchorzał/ y iáť inž slucha Kíazecia s°. 150.
 Medik płaczac padł ná nogi Kíazecia s. Mikoláia / 0.
 Mediká Piotrá mowá do Kíazecia s. 0.
 Medik Zakonníkiem zostáie/ y iáť nabožnie žyie/ 151.
 Medik iáťo zmárl/ 0.

- Michał Pierwszy Metropolit Ruski / y co się przy nim stało / 169.
- Michał Dwunasty Metropolit Ruski / y kto mu dan dawał / 173.
- Michał Ráhoza Czerdziesiąty czwarty Metropolit Ruski : ten pierwszy Onia z Rzymian zaczął / y iako / 180.
- Miłość między Bracia święty Theodosius krzewi / 43.
- Miodu nie stało / dla Książęcia Jazława / ale na roztazanie s. Theodozego / choć beczki były poprzewracane / cała się jedna znalazła / 40.
- Mikołaj Świętośa / Książę Święte majątności rzuca / do Zakonu wstępuje / 146.
- Mikołaj Świętośa w kuchni lat trzy służy / y iako / 147.
- Mikołaj Świętośa drwá do Kuchnie sam rabie / 0.
- Mikołaj Świętośa Wrotnym trzy lata / 0.
- Mikołaja Świętośe Książęcia Świętego nigdy próżnujące go nie widziano / 148.
- Mikołaja Świętośe Medikaiego bywający nawiedza / 0.
- Mikołaj Świętośa / iako odpowiada na Oratia Medika swego / 149.
- Mikołaj Świętośa do Zakonu pociąga Piotra mediká / 151.
- Mikołaj Świętośa gdy umarł Aniołowie śpiewali y o pochowaniu jego / 0.
- Mikołaj Dziewiąty Metropolit Ruski / 173.
- Misail Trzydziasty wtóry Metropolit Ruski / 178.
- Modlitwa świętego Theodozego na czym zbywało / stawa się pełno / 38.
- Modla się wszyscy Bracia o wskazanie mieysca na Cerkiew Pieczarską / 60.
- Modlitwa na pismie daie święty Theodosius Szymonowi / 64.
- Modlitwa w gorączy s. Theodozego / 47.
- Modlitwa świętego Theodozego po napomnieniu y całowa- niu Bractey osobna / gdy już umrzeć miał / 48.

Mnichowi rzecz wielka praca reczna /	99.
Monaster świętego Demetriusa funduie Książę Jazława /	20.
Mowa s. Theodozego do Spizarnego /	39.
Moyzeß s. ofiedł po porażce nad Alta y przybiegl do Przedo- stawy Siostry s. Borysa /	110.
Moyzeß s. okowac y wartowac Boleslaw Krol kaze /	111.
Moyzeß s. prosi P. Boga / aby mogl bydz Zakonnikiem /	0.
Moyzeß s. z Pania Polka rozmawia / y o czym /	112.
Moyzeß s. niechce aby go Pani Polka wykupowala z okow /	0.
Moyzeß s. za tysiac złotych Polka wykupil /	113.
Moyzeß s. wykupiony / iakby traktowany byl od Polki /	0.
Moyzeß s. iako Joseph wtory wshyskiego odbiega /	0.
Moyzeß s. na pietnego konia wsadza Polka /	115.
Moyzeßowi s. wklazuje maietnosci / slugom y poddanym kła- niac mu sie kaze /	0.
Moyzeßowi s. smierc y meki obiecnie /	0.
Moyzeßowi s. Kaplan Zakonnik z Gory świętey Athony da- ie habit /	0.
Moyzeß s. tymi bicia /	0.
Moyzeß s. po zabiciu Panniey swoiey do Kiowa idzie / y mie- ska w Pieczarze s. Antoniego /	116.
Moyzeß s. czy iakosie grzechu cielesnego wwarowac /	0.
Mularze z Carogrodu przyšli do świętego Antoniego y Theo- dozego /	58.
Mularzom powiesc o zlocie / ktore im dano aby z Carogrodu posiedly Cerkiew Przeczystey Panny w Kiowie nad Pie- czarami / budowali /	59.

N.

Nad Ciałem świętego Glieba Aniolowie śpiewali / y świe- ce gorzały /	23.
Nad Pieczarską Cerkiew płomien przedhodzio Berestowa /	45.
Nad goraczkę barzo s. Theodozius choruje.	46.

Ná pomnienie s. przed śmiercią do Braci,	46
Náwiedza s. Theodozego chorego Kiaże Swiátostaw,	0.
Ná iálich fundamentách Cerkiew swiata Pieczárská,	60.
Ná powietrzu podobna Cerkiew w kázuie Bogárodzicia,	0.
Ná pierwszy po zbudowaniu w Cerkwi Pieczárskiej Simon umarły położony iest,	65.
Ná pomnienie zlodzieiom,	107.
Ná swietsey Pánnie y Swietym Pieczárskim wzdrowienie swoje opetány przypisuje,	87.
Nestor w ósmnastu lécích wstepuje do Monásterá swietego Theodozego,	71.
Nestor s. Zywoty Pieczárskich swietych opisuie,	0.
Niewdzięczniká Pan Bog bázro karze,	135.
Nicephor Metropolit Dziesiaty Ruski,	173.
Nicephor Siedmnasty Metropolit Ruski,	175.
Nicetas Metropolit iedenasty Ruski,	173.
Nicetas chce sie zámknąć ná miejscu osobliwym,	83.
Nicetas młody diablu iáko Aniołowi poklonil sie,	0.
Nicetas zwiedziony prorokuie,	84.
Nicetas ná pámieć Stáry Testáment omie, Nowego nie,	0.
Nisont s. Zatonil Pieczárski ná Epistopia Nowogrodzka podwyzsiony,	157.
Nisont s. nie chce celebrować z Clemensē Metropolitē,	158.
Nisont s. żáda widzieć s. Theodozego,	159.
Nisont s. Theodozego s. w hábit obleka,	27.
Nisont s. dla niezgody Kiazat precz odchodzi,	44.
Nisont s. Ihu men Málarzow przyimuie,	65.
Nisont s. Theodozego s. zá rodzone° Oycá ma y wzáiem,	77.
Nisont s. Zatonil iem będąc od Polowcow poimány,	141.
Nisont s. chca wykupić powinni, sam retusuie,	0.
Nisont s. wielkie meli cierpi,	0.
Nisont s. wzięty do Monásterá od Polowczánina, iáko,	142.
Nisont s. wielu chorych wzdrowia,	143.

Titon s. Polowczaninowi zdrowie wprasa /	0.
Nie odpuszczanie występku / wielki grzech /	156.
Titodem s. naśladowie we wstyktim Spiridona s.	138.

O.

Obietnica Clemensa Dworzánina Książeczego /	36.
Obraz Niaswietsey Panny y glos od niego do Clemensa /	37.
Obraz s. Theodozysa wprzeda niosacych na mieysce tera- znieysze Niaswietsey Panny /	46. (60.
Obraz Namiestny daie Cesarzowa Malarzom do Kiowa /	
Obraz Zbawicielow mowi do Simona /	63.
Obraz Niaswietsey Panny sam sie Mosdyska wysadzil /	89.
Obraz Nias: Panny Wlodzimierz do Kostowa posyla /	93.
Ociec s. Theodozys nigdy sie Melankolikiem nie pokazal /	39.
Ociec s. Barlaama w Zakonie / a po swiecku Bazilego syna swego przyjezdziac / bierze z Pieczary /	73.
Od kogo Cerkiew swieta Pieczarska poswiecona /	57.
Olech y Jaropelk Bracia Wlodzimierzowi /	21.
Oliwy niedostatek na Swieto Niaswietsey Panny / y co sie daley stacie /	41.
Oleik Swietych Glow Pieczarskich iako ludowi Chrzes- cianskiemu pomaga /	164.
O muzyce Dworskiej mowa s. Theodozego /	44.
Onisiphor s. naśladownik cnot s. Theodozego /	160.
Onisiphor s. mial dar Bozy / przez ktory wiedzial grzechy ludzkie /	0.
Onisiphorowi s. pokazanie sie Antonius / y iak go strofuie /	0.
Onisiphor Czterdziesty trzeci Metropolit Ruski /	180.
Otkowanie grobu s. Theodozego /	52.
Oekonom wozi zyto pomelke / alic drugich przybylo piec wozow /	127.
Opowiadania smierc s. Antoniego Mularze /	59.
Opowiada sie kradziez Bazilego /	53.

- Osobliwa káste w Certwi Pieczárskiej Tasmietša Pánna
wprosić obiecuie 60.
- O store Arety s. diabli sie tãrgula 155.
- Ormiánin Medik Wsewołoda Xiazecia Dworzánina cho-
rego nápomina/ aby Testáment czynił 97.
- Ormiánin ohydzić ludziom chce s. Agápetá/ y iáko 0.
- Ormiánin Doktor chorego s. Agápetá náwiedza 110.
- Ormiánin smieie sie z swietego Agápetá lekarstw 0.
- Ormiánin prãktikuie trzeciego dnia smierć swietemu Agá-
petowi/ y kondicia kładzie / iz iesli nie vmrze/ tedy Zakon-
nikiem byđz ma 0.
- Ormiánin o poście swym powiáda swietemu Agápetowi/
y o Ormiániskiej wierze 101.
- Ormiánin po smierci swietego Agápetá przychodzi do Mo-
násterá/ plugáwa wiara swarzuca / y chce byđz Zakonni-
kiem 102.

P.

- Párálizem zãrãżonego Swiety Alimpius uzdrawia 91.
- Páni Polska piše do Krolá Bolesława o Moyzeša s. 115.
- Páni Polska zabita po smierci Bolesławowej 116.
- Pás ná rozmierzanie Certwie Pieczárskiej dáie Mularzom
Tasmietša Pánna 60.
- Páwlá s. ná pušczy Pan Bog żywi 113.
- Pieczya Pánša o swych 40.
- Pieciórãkie Ruái okrzesczenie 11. 12. 13.
- Polikárp s. umiera 162. (132.
- Pimin s. chory od mlodości/ dla czego y czystosć zachowyma/ 0.
- Pimin prosi rodzicow/ aby mu pozwolili byđz Zakonnikiem 0.
- Pimin s. pro si o chorebe/ y dla czego 0.
- Pimina s. Aniolowie w Zabiti oblekáia 0.
- Piminowi s. dáia gwieca Aniolowie/ y dla czego 133.
- Pimina s°. y ci ktorzy mu sluzyli/ zbrzydzili sobie 134.

Pimin s. nie bluźni w chorobie /	134.
Pimin s. uzdrowia chorego Brata / aby mu służył / ale y ten od niego ucieka /	0.
Pimin s. dwadzieścia lat chorzejąc umiera / y co zażądał na niebie /	135.
Pimin s. przed dwiema laty miał śmierć sobie oznaymiona /	144.
Piotr Dwudziesty czwarty Metropolit Ruski /	176.
PIOTR MOHILA, Czterdziesty szósty dzisiejszy METRO- POLIT RUSKI, y co się pochwały godnego przy nim in- szkło /	189.
Pobożny człowiek iedem z Kiiowa / dał wiele złota na Obrząz /	92.
Pod Tripolem Kościśław ze wszystkimi utonął /	108.
Pokora Książca /	43.
Pokutnia złodziei za grzech swoy /	104.
Pomsta Żydowi niemiela za s. Zustrate° użrzyżowane° /	140.
Porazka synom Jarosławowym s. Antonius opowiada / y zginienie /	62.
Po pocałowaniu Braci coby czynił s. Theodozius / Brat ie- den przez szczelinę wypatrzył /	48.
Probacie o nieśkazitności Ciał s. Pieczarskich / 5. 6. 7. 8. 9.	
Processia z starego do nowego Monastera /	46.
Prochor s. wielce się iak twardego życia /	117.
Prochor s. wzięli się nad głodnymi ludźmi / prosi o zrodzenie lobody Pana Boga /	118.
Prochor s. popioł zbiera / a modlitwę uczyniwszy / przemie- nia on w sol /	119.
Prochor s. zachorawszy posyła do Książca Swiatopetka list / y iaki /	121.
Przez gwałt dobrą wzięte za iak mużne ida /	155.
Przyczyna świętego Theodozego / Sophijskiego Klerika uzdrowia /	50.
Puszcza się do Jeruzalem s. Theodozius /	25.

R.

Rada żołnierzowa o wyzabiciu zakonników Pieczárskich /	36
Reliquie ss. Cerkiew Chrystusa Pána /	1.
Reliquie ss. sa żrzdle wiele dobrodzieystw wylewającym /	0.
Reliquiy ss. godność /	2. 3. 4.
Reliquie ss. dale Flagmieszka Panna Mularzom do Ri- ioma /	60.
Reliquie ss. Diablow odpędzała / y co dalej /	166.
Roman Książę Ruskie zabity od Polowcow /	56. (61.
Rossá miejsce odkrywa y płazule przysły Cerkwi Pieczárskiej /	
Rus krzącił Micháel Metropolitá postany od Sergiusa Pá- tryarchy Cárógrodzkiego w Ruskie kráie /	9.

S.

Sergius Patriarcha Cárógrodzki dale Włodzimierzowi Metropolitá pierwszego Michála /	15. (88.
Sergius pocałować obrazu Przeczysteynie może / ktoryy dla cze- stawa o s. Ugápetie lekarzu po wśystkiej Rusi /	96.
Słowa s. Theodozego umierającego /	48.
Słowa s. Theodozego do s. Tifontá /	159.
Sludze Jerzego syná Simonowego czemu konie pozdy- chały /	52.
Sophiey s. Cerkiew Książę Járostaw zmurował /	22.
Schimá / jest doskonałego zakonniká wbiór /	136.
Siméon Trzydziesty trzeci Metropolit Rusi /	178.
Silwester Czerdziesty Metropolit Rusi /	179.
Skarb świętemu Theodorowi diabeł płazule /	24.
Soli dostátek w Monásteru y we wśystkiej Rusi /	119.
Solarze za złe máia s. Piminowi /	0.
Spłacemu świętemu Theodorowi Diabeł w osobie Anioła stáwi sie /	124.
Spiridon s. wielkim był simplakiem /	137.

Spiridon s. Psalterz Dawida Proroká ná pamięć wyuczył /

137.

Spiridonowi s. káže Ihumen Pimin Prossphory piec / y co
przytym on czyni /

0.

Spiridonowi s. Piekárnia sie zágorzála / y iák cudownie
ogáßona /

138.

Strykowski powiáda / że Wáragowie Szwedowie byli zwa.
ni / 23.

Stephána ná Ihumenstwo s. Theodozius błogosławi / 57.

Swiátopelt Brátia swa ss. Borysa y Gleba zábiia / 18.

Swiátosław Kíaze / gdy umárl swiety Theodozius / stup o-
gnisty od ziemié do nieba widziál /

49.

Swiátosław nie nie trwáná ná pomnienie s. Theodozego o
Brátia Izásława /

43.

Swiety Stephan Ihumen postanowił aby ná každý dzień
Liturgia s. w Pieczárskiej sie Cerkwi odprawowála / 58.

Swiátosław fundaménta ná Cerkiew Przeczystey Pánnie
Pieczárskiej kopa /

61.

Swiátosław w nocy przysyla z Czerniehowá po swiatego
Antoniego /

80.

Swiátopelt z Bolesławem Brolem Polskim / Járosława
z Kiowá wypedza /

III.

Swiátopelt niemiłościwy /

119.

Swiátopeltowi sol / ktora v ss. wydárl / w popiól sie o-
brociła /

0.

(120.

Swiátopelt dziwnie sie soli z popiołu / y chlebowi z łobody /

0.

Swiátopelt záluie zá wystepet swoy /

0.

Swiátopelt z iákiey przyczyny zosłal pobożnym /

0.

Swiátopelt s. Prochorá lubo s. Prochor Swiátopeltá
swemi rekámi chowác ma / iesli by ktory pierwey z niemoli-
cielesney oswobodzony byl /

0.

Swiátopelt ostawiwszy Żołnierzow w obezie / przyjeżdza
chowác s. Prochorá /

121.

Swiá.

Swiatopelka Kiazetia rozgrzecha s. Prechor /	0.
Swiatopelk ciało s. na swych ramionach do Pieczary / na pochowanie niesie /	0.
Swiatopelk zwyciezca Szczęśliwie Ugareny /	0.
Swiatopelk zawnie przyjeżdża do Monastera Pieczarskiego aby sie poklonil Obrazowi Naswietney Pannie / (swiety to byl tych czasow zwyczaj) gdy sie gdzie wyprawowal /	122.
Swietych Pieczarskich wshstkich imiona wiedziec rzecz nie- podobna //	164.
Suche kości / jako pot Olei s. wytaczają w Pieczarach /	165.
Szymon wyrwany moca Boża od nieprzyjaciol / idzie do Kiloma zdrowy /	62.
Szymon prawi o Krzyżu y o Pásie s. Antoniemu /	63.
Szymon Certiew nad Alta y nad morze Pieczarska widzi /	0.
Szpital s. Theodozius dla ubogich buduje /	31.

T.

Theodozius s. z Wasilkowa rodem /	24.
Theodozius s. uczac sie ieszcze w domu / Dziecinne igrzyska zbrzydza sobie /	0.
Theodozius s. przyshedl do s. Antoniego Pieczary /	19.
Theodozius swiety we trzynastu leciech o Zakonnym życiu mysli /	29.
Theodozius s. czesto Prosfhory dla częstey ofiary Bogu Wy- cu / Syna iego / piecze /	25.
Theodozius s. ieszcze nie bedac Zakonnikiem / żelazem w pas sie okowywa /	0.
Theodozemu s. Pan Wasilkowski swietne suknie daje /	26.
Theodozius s. prosi s. Antonie aby go do Zakonu przyjal /	27.
Theodozius s. na Thumenstwo Pieczarskie promowowa- ny /	28.
Theodozemu s. Pan Chrystus moc zaklinania diablów daje /	29.

- Theodozius święty/ piekárne czarty zawarłysie w piekárni
záklna/ 0.
- Theodozius s. nawiędzał często Celle/ w których iesli co nad
Regule v Bratá nálażł / pálił/ 0.
- Theodoziusá s. nápomnienie do Sárábaitow/ 30.
- Theodozius s. káže puścić złodzieiom ná obieśenie przý-
wiedzionych/ 31.
- Theodozius s. do Żydow chodzi nápomina ich záwse aby sie
krzćili / 0.
- Theodozius s. wśelákie z Bráćia bedac Stáršym/ posłuszen-
stwo odpráwne/ 32.
- Theodozius s. drwá do kuchnie sam rabie/ 33.
- Theodoziusá s. odpowiedz ná smák potraw Monásterskich
Kiażeciú Jzástáwowi / 38.
- Theodozius s. káže dáć wśyśtko wino Presbiterowi nic sobie
nie ośtáwuiac/ á to ná Službe Božá/ 39.
- Theodozius s. ná wczte do wygnáwśnych Kiażeciá Jzástáwá
nie idzie/ y czemu / 42.
- Theodozius s. wielce miłowáł Kiażeciá Jzástáwá/ iáto
człowieká pobožnego/ 43.
- Theodozius s. záraz po Zapustách wchodzi do Pieczáry we-
dle zwyczáiu/ y tárn sie modli áž do Kwietyń Uiedziele/ 0.
- Theodozius s. Pátriárchá Zákonnírow w Rusi wtory / po-
żegnał Swiát ten/ Roku Páńskiego/ 1074. Miesiáca
Máia / Dniá / 3.
- Theodozius s. modli sie y po śmierci zá wśyśtkich ktorzy ná-
wiedzáia Monáster Pieczárski. 64.
- Theodor s. Zákonník Pieczárski máietności swoie pod nogi
Chrystusá Páná rzuca / 122.
- Theodorowi s. dziwne myśli diabel czyni / 123.
- Theodor s. ma dobrego towarzyszá świętego Bázilego / 0.
- Theodor s. słow słucháć sie obiecuie/ ktore mu mówił diabel
w osobie s. Bázilego/ 124.

- Theodor s. prosi Pána Boga o bogáctwo / 0.
 Theodor s. wstydu sie boi wynisć z Pieczáry / 125.
 Theodora s. towarzyszy s. Bazili przyjeżdża z Brátniey wstugi / 0.
 Theodor s. prosi Pána Boga / co ys. Bazili czyni / abymu wyiał wiadomość mieysca onego / ná który starb zátopał / 126.
 Theodor s. w żárnách psenice miele / 0.
 Theodor święty záklinaíaca modlitwe ná diabla mielacego czyta / 0.
 Theodor s. z Pieczáry dla starości wyszedł. 127.
 Theodor s. záklina czárty / y także z Dnieprowych brzegow drzewa ná gore znówu im wynasáć / 0.
 Theodor s. prawdę powiáda Książeciu Mściśławowi o starbie / 129.
 Theodorowi s. ogień nie škodzi / 130.
 Theopempt trzeci Metropolit Ruski / y co sie przynim skáło / 170.
 Titus y Ewágrius záwártá przyiaźń miedzy soba máia / 156.
 Titus záchorzawszy przeprásá Ewágrego / ktory od zgody stoni / 0.
 Titus o gwałtem przymiedzonego Ewágrego błogosławienistwá prosi / y co potym / 157.
 Titus z choroby wskáie / y powiáda o Aniolách dobrych y złych / 0.
 Tmotorokánskie mieysce wstawilo sie życiem s. Tikoná / 77.
 Tłumáczy widziane osoby Mularzom s. Antonius / 60.
 Trzech rzeczy wzy w Swietey Gorze Thumen Antoniusa świętego / 17.
 Trzydzieści bylo Zakonnikow ss. oraz w Monásteru Pieczárskim / ktorzy iednym słowem diablów wygániali / 87.

V.

W Bogim Swiety Theodozius suknie swoje dáie / 26.

Wraznie

- Wkazuje się jednemu Dworzaninowi Świątostawowemu s.
Theodozius po śmierci / y co mu opowiada / 49.
Wkazuje srebro od Zakonnika Mikolaja s. Theodozius 34.
chowane / 50.
Wkazuje w Blachernach Cesarzowa Mularzom ss. Antone-
go y Theodozego / 59.
Umierającego s. Theodozego do Bractey napomnienie / 47.
Umierając s. Theodozius nie przypomina s. miejsca Pie-
czárskiego / lecz za onym Paná Boga prosi / 48.
Wzdrowia święty Agápet od trucizny / ktora Ormianin We-
dit na śmierć osadzonemu dał był / tegoż osadzonego / 98.

W.

- Warágowie Pieczáre wykopali sobie / 129.
Warágowie kład się tak zowią / 23.
Wdowa o pomoc samego świętego prosi / niewiedząc iż by
on był / 45.
Widział s. Theodozius nim umarł wszystkie rzeczy / ktore się
dziać miały na tym świętym miejscu po odesściu iego / 48.
Wież nasświetley Pannie dedikowana / 54.
Włodzimierz posły wysła do Cesarzow Grackich / Bázilego
y Konstantego / prosić / aby mu Siostry swoje za żoni-
mieć pozwolili / 15. 60.
Włodzimierz prosi Cesarzow o Episkopa / ktoryby go okrzcił /
Włodzimierz oślnął / y iak wzrok znówu rekuferował / 0.
Włodzimierz Práwnuk Rurikow / 21.
Włodzimierz jedna wyprawa dziesięć ziem opánował / 0.
Włosy s. Pimína Aniołowie kładą na grobie s. Theodo-
zego / 133.
Włodzimierz Wsewolodowicz widział iak ogień padł z nie-
bá y ciernie wypalił / gdzie Cerkiew Przeczystey bydziała / 66.
Włodzimierz dziwuje się Obrazom moza Pánstka pomálo-
wanym / 93.

Włodzimierz żiołkami świętego Agápeta uzdrowiony,	99.
Włodzimierz iedzie do Kiowa, dziełować za uzdrowienie,	0.
Włodzimierz s. Agápeta słucha, wszystko wbożim rozdaie,	100.
Woynę z błogostawieństwem Książęta poczynia,	62.
Woborze diabli czynia przeszkodę, lecz ich modlitwą świę-	
tego Theodozego odpedza,	42.
W Pieczarach ss. po śmierci leżeć jest wielce rzecz do zbaw-	
wienia Zakonnikowi pożyteczna, y czemu,	145.
Wsewołod Kiiom opánował,	56.
W Zamołoczcu Głęb święty zabity,	84.
Wgnanie Książęta zwoiowawszy Jazława, obiecutia s.	
Theodozemu,	43.
Wyławszy twarz y rece, nigdy ciała wszystkiego s. Theodor	
nie myle	33.

X.

Książę Jasnie Oswieconych na Czwertni Swiatopeltow	
Czwertenickich Domu skład linia,	57.
Książę Jazława z synaczką swoim często uczęszcza do świę-	
tego Theodozego,	28.
Książę Swiatosław życzy sobie rozmowy z świętym Oycem	
Theodoziem,	
Książę Jerzy za Bazilego uzdrowienie Pánu Z u, y świę-	
temu Theodozemu dzięki czyni,	54.
Książę Włodzimierz Wsewołodowicz podobna Cerkiew Pie-	
czaiskiej medlerozmiaru muruje w Kostowie,	66.
Książę y Pániat wiele przychodzi do s. Agápeta chorych,	
którzy od świętego odchodzą zdrowi,	97.
Książę Włodzimierz Wsewołodowicz zachorzał, Medyk	
Ormiánin uzdrowić go nie może,	98.
Książę Mściław z gwardia wielka iedzie po s. Theodora y	
dla czego,	129.

Kijaże kazał s. Theodora okować / trzy dniieść y pić nie dać / 0.
 Kijaże Mściław niewierny / s. Theodora męczyć aż do trwie
 kaje / 130.
 Kijaże Mściław w dymie s. Theodora zawieścić przyka-
 zuie / 0.
 Kijaże Mściław wpiwşy y rozgniewawşy sie / z łuku s. Bą-
 zilego postrzela strzałą / 131.
 Kijaże Mściław tąż strzałą zabity pod Włodzimierzem / kto-
 ra s. postrzelil / 0.
 Kijaże Mikołaj Świątoszą grob sobie z Meditem w Pie-
 czarze kopar / 150.

Z.

Zachorzał Brat / wzdrowiony od s. Pimina bārzo / nie ma mu
 kto wody podać / 135.
 Zacharyasz o dane złoto y srebro do schowania Sergiuszowi
 prosi / tego on zapira / 88.
 Zacharyasz kaje mu przed obrazem Niewiastey Panny / Pie-
 czarskiej iako nie wziął przysięg / 0.
 Zalecenie cnot s. Antoniego / 20.
 Zaluie za grzech swoys. Theodor / 126.
 Zakonnikow Reguły s. Bazilego dla Moysesza s. Bolesław
 z Polski wypędza / 116.
 Zakonnik ieden potajemnie iada / a Postnikiem sie czyni / 160.
 Zbawiciel świata Chrystus Jezus coby mowil do s. Anto-
 niego / 61.
 Zebranie wielu Episkopow / Archimandrytow / Ihu ne-
 now / Zakonnikow / do przeniesienia Ciała s. Theodosiusza / 51.
 Za wdowado sedzigo wkłada sie / 45.
 Złaczenie płomienia obudwu Cerkwi dotykające sie / 47.
 Zasnął s. Theodor pacyiac / alie sum w Pieczarze / 126.
 Zarną sie same obrażia y miela / 0.
 Złodzieje wykrasć Cerkiew świętą w pułnocy przyszli / w kto-

rey miasto Braciey Aniołowie śpiewając / od kradzieży zło-	
dzieiow odpędzili /	35.
Żłodzieie żałują złości swych / y iako /	36.
Żłodzieie o wsi wysokości disturnia /	45.
Żłodzieiow Żorodniczy Zamkowy osadza / ktorzy chcieli ksz-	
gi pokraścić. Grzegorza /	103.
Żłodzieie drudzy kradną owoce y s. Grzegorza /	104.
Żłodzieie z owo. imi kradzionymi stoia wśadzie dwa dni / o.	
Żłodzieiow wołanie / y o co /	0.
Żłodzieie opuściwszy plugawę dzieło swoje / w Winnicy y	
Ogrodach Monasterkich pracują /	105.
Złoto Mularzom na trzy lata daie Tłaszwietśa Panna aby	
iey Cerkiem Pieczarską wystawili /	59.
Zona Książcia Jzastawa potężna racia od gniewu odwo-	
dzi / ta była Łachowka /	76.
Zona sie nie brzydzić /	114.
Zokow Bracia Pieczarscy robia potrzeby do Oltarza /	143.
Zydziz Cesarstwa Grackiego wypędzeni / y iak ten zginął /	
ktory s. okrzyżował /	141.
Zyły s. Nikonowi podkolany Polowczanin podrzyna /	142.



L.

1430

HISTORICI, Z KTORYCH TAK ZYWOTY SWIETYCH OYCOW PIECZARSKICH,

IAKO Y CHRONOLOGIA METROPOLITOW

DO DZISIEYSZEGO IAS: PRZEWIEL:

IEGO Msci OYCA METROPOLITA
jest przywiedziona.

I.

Święty Simeon Episkop Suzdálski.

II.

S. Polikárp Ihumen Pieczárski.

III.

S. Nestor Zakonnik Pieczárski.

IV.

Zonares Historyk Græcki.

V.

Stricouius.

VI.

Vapouius.

VII.

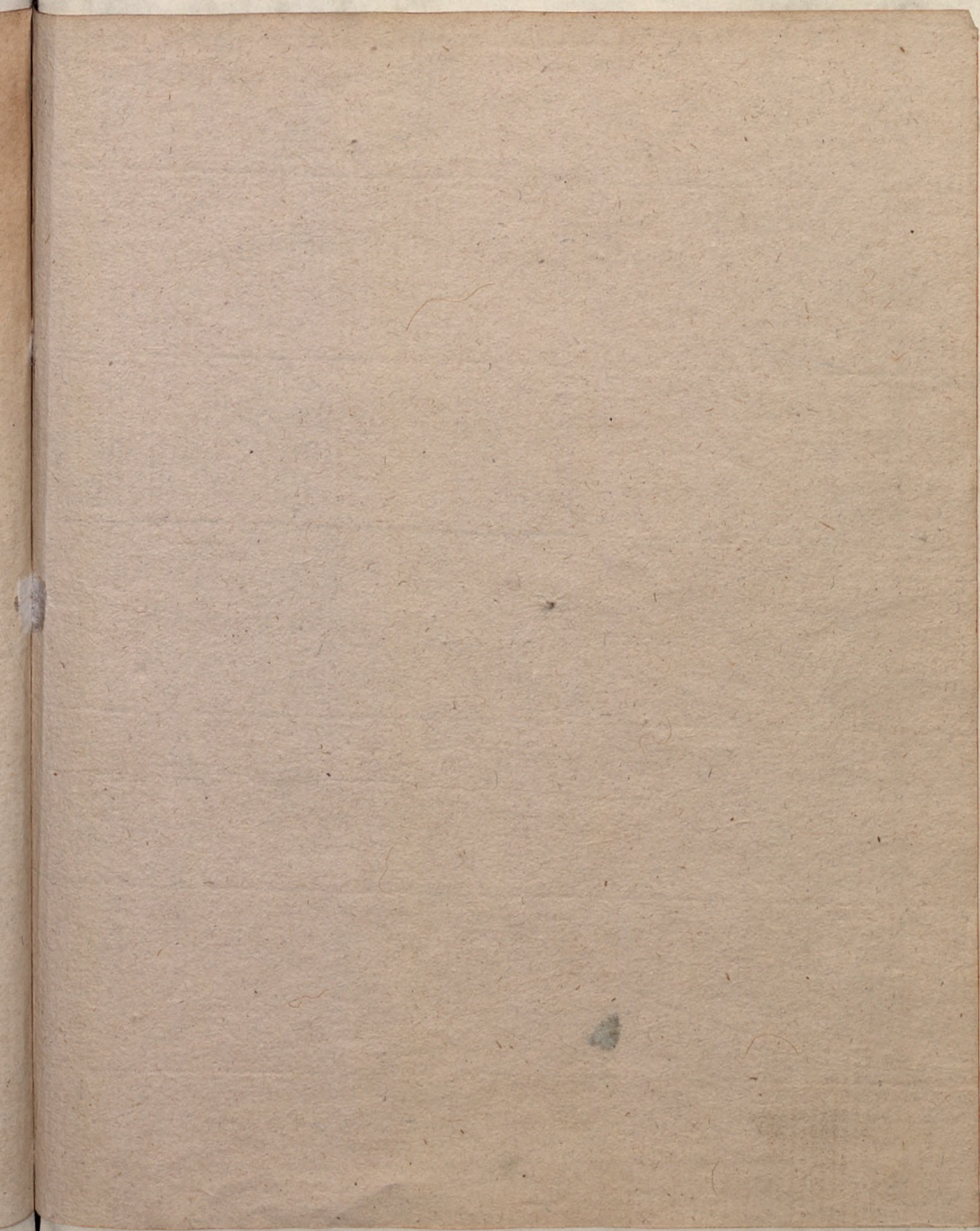
Bielscius.

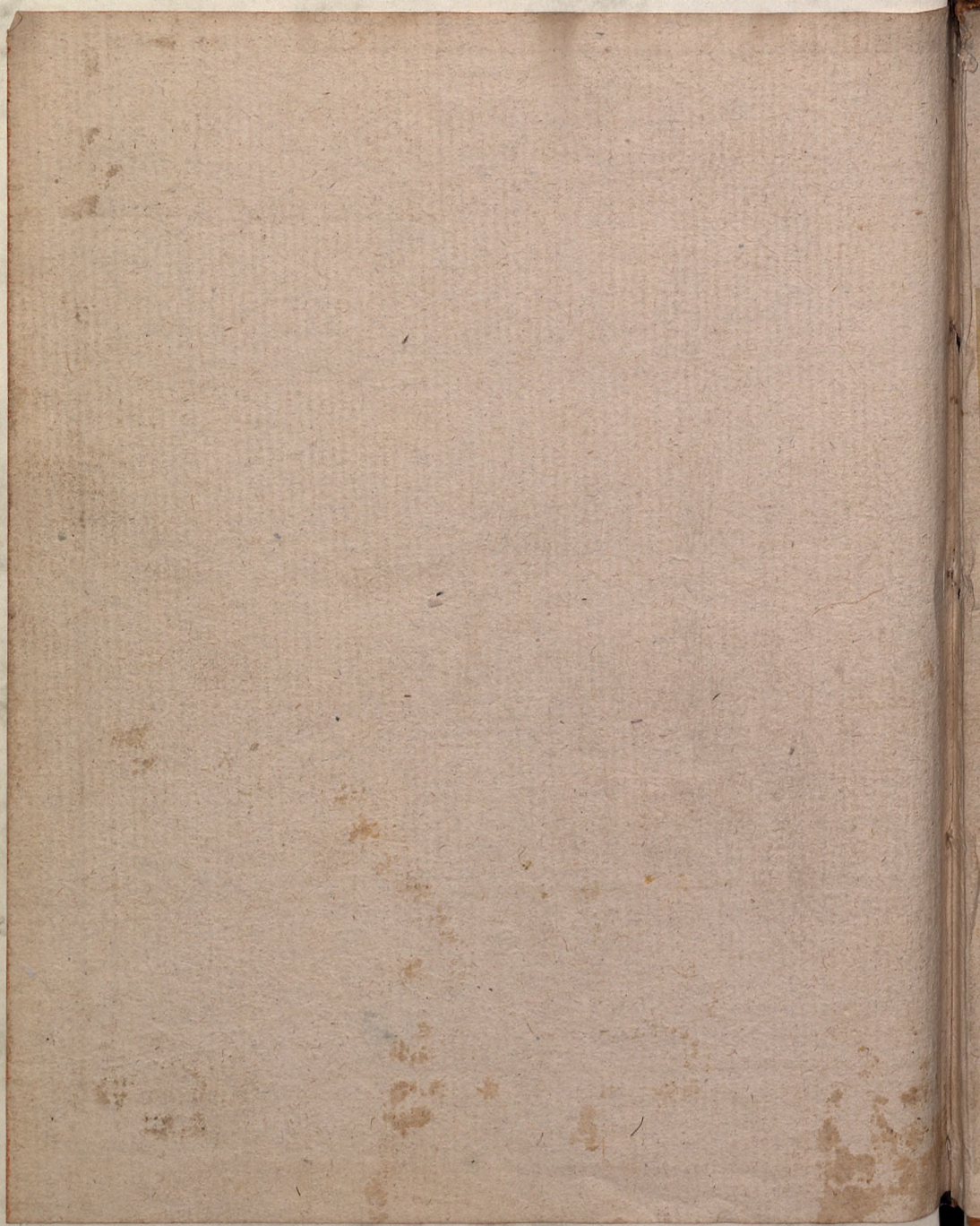
VIII.

Cromerus.

POMYŁKITAK POPRAW.

- Kártá 3. po wyśćiu / czytay po weśćiu.
kár: 7. Fládty / czytay Fládli.
kár: 14. Przełopem / czytay Perełopem.
kár: 24. czyniły / czytay czynili.
kár: 26. stroiły / czytay stroili.
kár: 29. iáboby / czytay iáfoby.
kár: 37. zwrócáli przyday się.
kár: 45. botrzebnieś / czytay potrzebuieś.
kár: 46. ránne / czytay ráne.
kár: 47. dowiedli (nie máś do) przyday.
kár: 57. Ecclesiárch / czytay Páráecclesiárch.
kár: 63. zawieruchi / czytay zawierzuchy.
kár: 60. naświeśq / czytay naświetśq.
kár: 87. przecho: czytay przychodzácym.
kár: 93. pieniądzy / czytay pieniądze.
kár: 98. modł / czytay modły.
kár: 117. suchq / czytay trocha.
kár: 120. Monomáchi / czytay Monomácha.
kár: 126. worow / czytay wozow.
kár: 127. medo / czytay mego.
kár: 134. łtory / czytay łtorzy.
kár: 140. iádo / czytay iáko.
kár: 199. przywżiał / czytay przyział.
kár: 203. Grzegorz / czytay Grzegorz.
kár: 5. Regestru w Literze G. stym / czytay Świety.
kár: 9. Regestru w Literze M na początku / 99 / czytay 91.





Śląska Biblioteka Publiczna

220218

I

W.

